

POLSKA  
W L A T A C H  
WOJNY ŚWIATOWEJ  
W K R A J U  
I N A O B C Z Y Ź N I E

PAMIĄTKOWY ZBIÓR  
FOTOGRAFJI I DOKUMENTÓW  
ZEBRAŁ I UŁOŻYŁ M. WIELICZKO

NAKŁAD BIBLIOTEKI ALBUMÓW I REPRODUKCJI  
UL. ELEKTORALNA Nr. 51, WARSZAWA 1929 ROK

P R I N T E D I N P O L A N D

# BIBLIOTEKA ALBUMÓW I REPRODUKCJI

UKAZUJE SIĘ 4 RAZY DO ROKU (CO KWARTAŁ)

## *Zeszyt I:*

*POLSKA W LATACH WOJNY ŚWIATOWEJ  
W KRAJU I NA OBCZYŹNIE*

Cena kwartalna za 1 zeszyt 25 złotych  
„ w droższym wydaniu 60 „

REDAKTOR: *MACIEJ WIELICZKO*

WYDAWCA: *FELIKS SOLECKI*

ADMINISTRATOR: *JÓZEF KAZIMIERZ LEWKOWICZ*

Redakcja i Administracja mieści się  
w Warszawie, Elektoralna Nr 51.  
Tel. 38-73. Konto P. K. O. 11-184

BIBLIOTEKA ALBUMÓW I REPRODUKCJI  
DOSTARCZANA JEST TYLKO NA ZAMÓWIENIA

*Redakcja Biblioteki nadmienia, iż do Albumu „Polska  
w latach Wojny Światowej w Kraju i na Obczy-  
źnie” korzystała z materiału fotograficz-  
nego zdjęć amatorskich, niejedno-  
krotnie w stanie nader  
uszkodzonym.*

PRAWA UKŁADU AUTORSTWA I SKOMPLETOWANIA ZBIORU  
ZASTRZEGA PRAWNIE

REDAKCJA BIBLIOTEKI ALBUMÓW I REPRODUKCJI

Copyright by M. Wieliczko

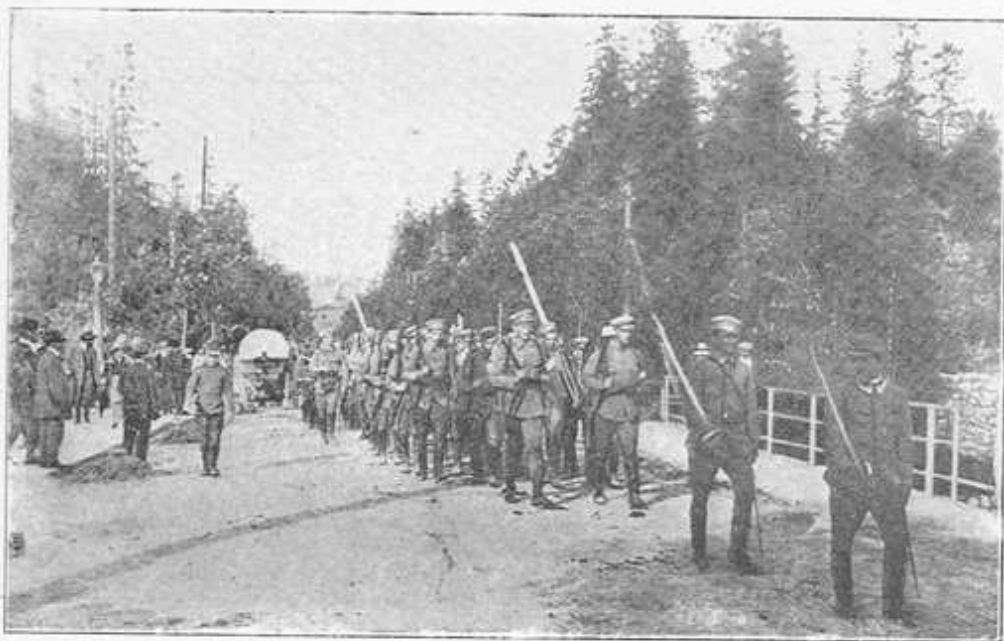
Warsaw 1929



Wódz powie:   
Mymieć we w sarnie sily kwary wielkie marody.

...najwyższa radość wyzwolenia, krąży odtąd tchem życia dokola Polski.  
— Nie uczynią nic przeciw, ani wątpliwości, błędzące w nawalnicach chęci,  
ani języki balamuctwem narzekają wróżące. — Zamysł radości obrócił ziemię  
polską ku słońcu, aby dojrzewała w ziarnach hymnu, aby plon jej spełnił  
nadzieje posiewne, czynione w niepewność losu.

## PRZEMARSZ ODDZIAŁU STRZELCÓW W ZAKOPANEM.

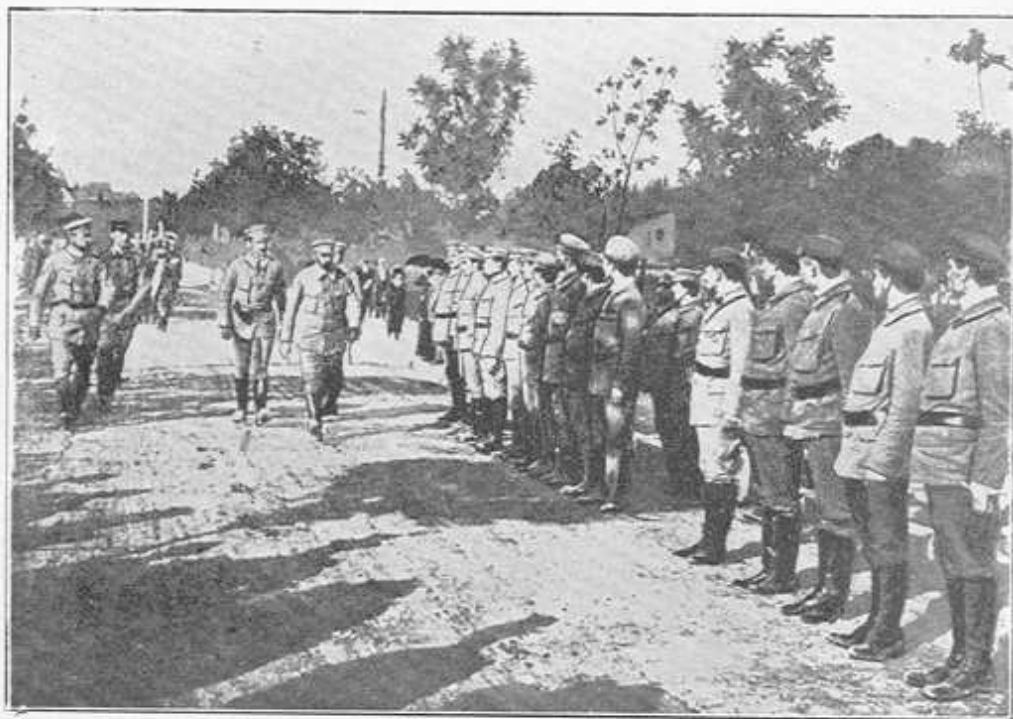


*Osoby: Trojanowski, Karaszewicz-Tokurzewski, (w pierwszej czwórce) Bleszyński.*

Odgłosy wojny bałkańskiej w roku 1912 obudziły czujność przewodców polskiego ruchu niepodległościowego. Powstał projekt stworzenia Polskiej Organizacji Wojskowej, któraby, przez wystąpienie

zbrojne, wysunęła problem Polski na forum międzynarodowe. Pierwszą taką organizację pod nazwą Strzelców założył obecny marszałek Polski Józef Piłsudski.

## PRZEGLĄD STRZELCÓW W ZAKOPANEM W ROKU 1915



*Osoby: Minkiewicz, Wyrma-Furgalski, Sosnkowski, J. Piłsudski.*

Wzrastająca popularność Strzelca zataczała coraz szersze kręgi. Na jesień 1912 roku część koła parlamentarnego w Wiedniu, utworzyła Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, stając się wykładnikiem politycznym

Strzelców i przyjmując na siebie zadania reprezentacyjne. W Kongresówce, Francji, Szwajcarii, Ameryce, a nawet w Moskwie zostały utworzone oddziały, czuwające nad militarnym wyszkoleniem młodzieży polskiej.

## SOKOLE DRUŻYNY POLOWE.



Przyłożenia się Strzelców do oręża nie pozostało bez wpływu na inne organizacje sportowe. Najsilniej odczuł to Sokół, aczkolwiek akcja militarna nie wchodziła w zakres jego programu. Równocześnie powstały nowe organizacje, idące po linii pracy Strzelca. A więc: — Drużyny Strzelc-

kie, założone przez Dr. Młynarskiego, Januszajtisa i Dr. Tokarza, oraz Drużyny Bartoszwowe, organizowane w Małopolsce wschodniej na wypadek wystąpień przeciw polskich. Wojskowe ćwiczenia w polu stały się najpopularniejszą sportową atrakcją młodzieży polskiej.

PIERWSZA ODEZWA ROZLEPIONA NA MURACH MIASTA WARSZAWY.

## Obwieszczenie.

Podaję do wiadomości powszechnej, że pomimo ogłoszenia wojny, właściwe władze cywilne i wojskowe pozostają na miejscach i w dalszym ciągu pełnią powierzone sobie obowiązki w zakresie porządku publicznego.

Wobec tego wzywam całą ludność Warszawy, aby zachowała się spokojnie, wobec bieżących wydarzeń i była pewna, że celem zapewnienia osobistego bezpieczeństwa każdego, przedsięwzięto wszelkie kroki.

Względem zakłócających porządek społeczny, oraz rozpowszechniających fałszywe pogłoski, budzące popłoch wśród ludności, przedsiębrane będą kroki, jak najbardziej stanowcze na podstawie praw czasu wojennego.

Jenerał jazdy  
**Żyliński.**

Zanim armje wyruszyły na teren przyszłych bojów, pierwsza wkroczyła: — pogłoska. Do Kongresówki pogłoska przyszła pełna nadziei. Przewidywano niepowodzenie mobilizacji rosyjskiej i przeniesienie linii zmagania do Bugu. Najcichszy szept mówił o możliwości powstania. Pogłoska spo-

wodowała popłoch. Przedstawiciele władz, przerywając mobilizację chronili się do Warszawy. Kres temu położyło obwieszczenie. Nakaz równych poświęceń dla nierównych celów zabił niepokojącą pogłoskę, ujawniając zdecydowanie rządu rosyjskiego do obrony swych praw zaborcy.

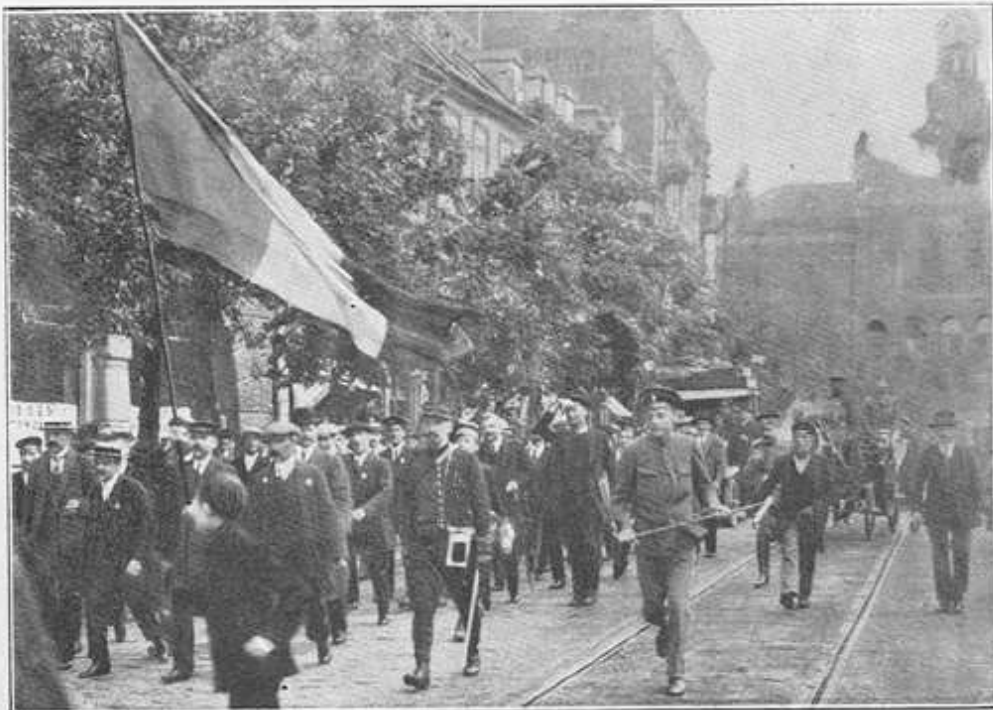
NA GRANICY ROSYJSKO-AUSTRJACKIEJ W DNIU PIERWSZYCH POTYCZEK.



Przeszło 100 lat na rozdrożach ziemi polskiej stały słupy graniczne, dzielące naród wśród zaborców. Zazdrośnie strzegł ich pokój. Lecz w tym pamiętnym roku 1914-ym nad nieszczęściem pokoju roz-

szalała burza. Poszły zmagania o słupy, stanowiące rzecz pychy dla zwycięzców, a podstawę kajdan dla obezwładnionych. Poraz pierwszy padły sirzały, druzgocząc: — uświęcone przekleństwo granicy.

PRZEMARSZ OFICERÓW REZERWY FRANCUSKIEJ NA ULICACH WARSZAWY



Na ulicach Warszawy ukazał się sztandar Francji, niesiony przez oficerów rezerwy francuskiej, spieszących na pomoc Ojczyźnie. Chwila ta zbudziła obraz dawnych dziejów, gdy Polska walczyła przy

boku Francji. Sunący oddział głównymi ulicami miasta, na długo pozostał w oczach i znamienne zawążył na orientacji politycznej, skłaniając sympatje warszawiaków na rzecz koalicji.

## PRZYSIĘGA OFICERÓW POLAKÓW, POWOŁANYCH Z REZERWY.



W dniu pierwszego zarządzenia częściowej mobilizacji z pominięciem Galicji (28-go lipca) panował we Lwowie nastrój niewiary w możliwość wojny. 30 lipca na rogach ulic ukazały się afisze mo-

bilizacyjne. Wątpliwości przysły. W ciągu kilku dni rezerwiści lwowscy stanęli do przysięgi, poczem, wcieleni do armji Brudermanna, wyruszyli na front, nad granicę ziemi lubelskiej.

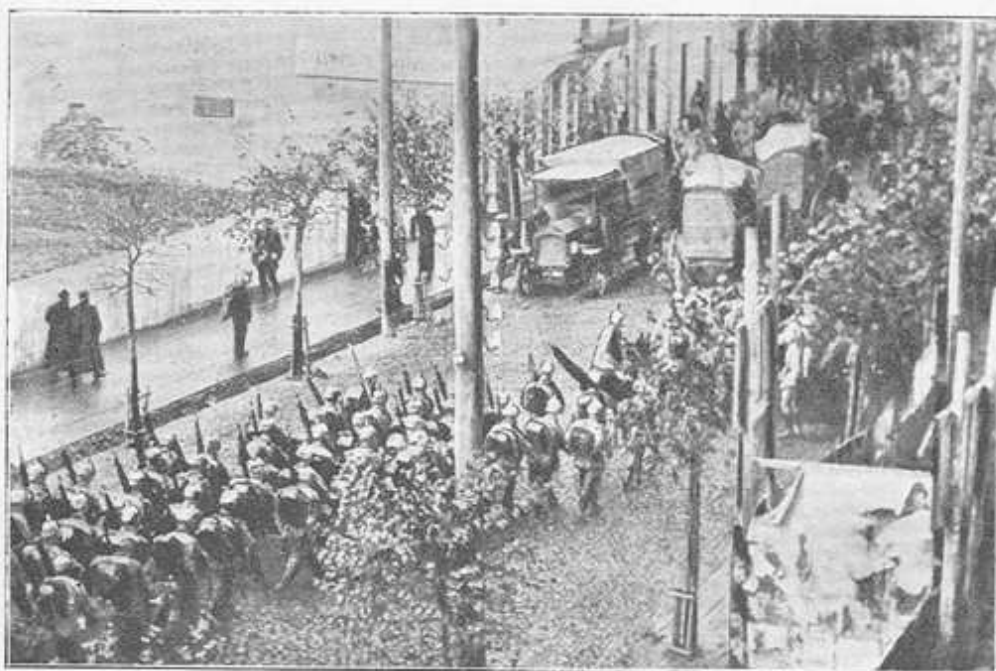
## W OCZEKIWANIU MANIFESTU: DEKORACJE LWOWA NA CZEŚĆ FRANCISZKA JÓZEFA.



Mobilizacji towarzyszył entuzjazm. Wierzono święcie, iż Franciszek Józef ogłosi manifest w sprawie polskiej. Spodziewania jednak zawiodły. Zabiegi czynione przez ministrów polaków Bilińskiego i innych, również spełzyły na niczem, grzęznąc

w biurku prezesa ministrów hr Tiszy, nie życzącego sobie dzielić dualizmu austro-węgierskiego, ani też stwarzać kości niezgody, na wypadek roztrząsań nowego rozbioru Polski, wśród chwilowych przyjaciół i wrogów.

## WEJŚCIE NIEMCÓW DO KALISZA.



2 sierpnia w kilka godzin po zajęciu Kalisza, koło 11 wieczór, ludność miasta została zaniepokojona strzałami. Nagły alarm powstał wskutek nieporozumienia, spowodowanego wymianą strzałów między oddziałami niemieckimi. Zwalając winę na mieszkańców, obwieszczono, iż „z powodu strzałów do załogi, względy dla ludności ustają”. Nazajutrz

wojsko wyprowadzone za miasto, rozpoczęło bombardowanie. W ciągu 3 dni ludność nie wychodziła z piwnie, przeżywając tragedję walącego się w grzy Kalisza. 7 sierpnia Niemcy przerwali bombardowanie i ponownie wkroczyli do miasta, nakładając na mieszkańców kontrybucję i biorąc licznych zakładników z pośród wybitnych obywateli.

## FRAGMENT RUIN KALISZA.

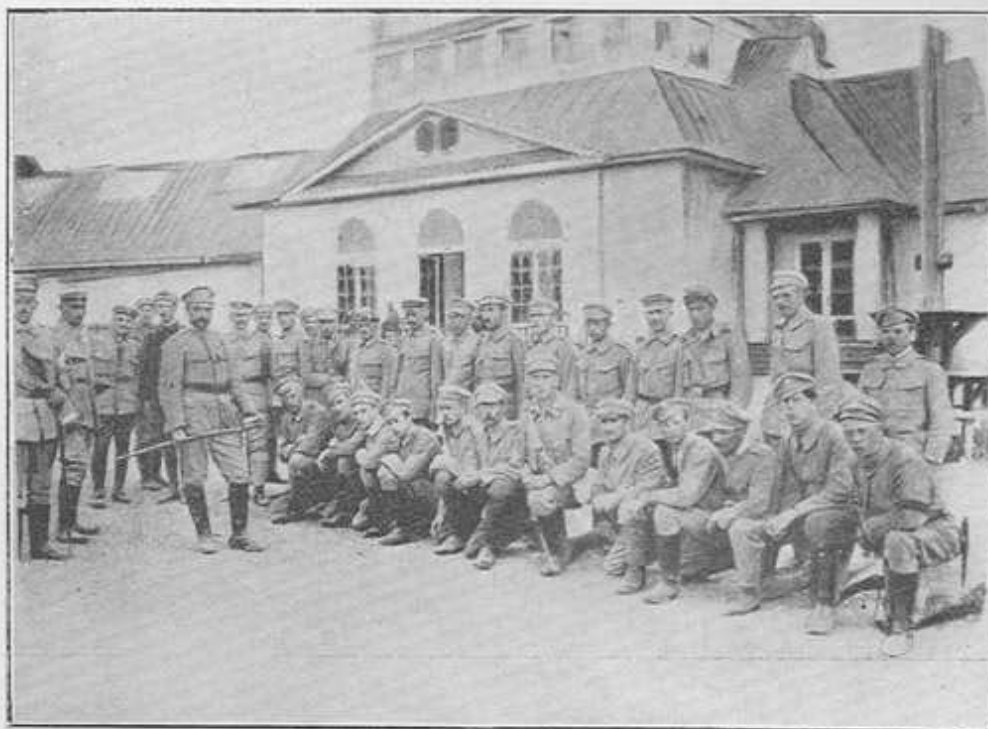


Gruzy zbombardowanego Kalisza nie dały Niemcom całkowitej satysfakcji. Przystąpiono do palenia i wysadzania ocalałych domostw. Równocześnie rozpoczął się rabunek i — nie ustawał mord zapoczątkowany 3 sierpnia przy cmentarzu, gdzie rozstrzelano kilkanaście osób. Na tle łuny zdobywcy miasta rozlkowali się na głównym rynku.

dokąd zwożono dobytek ze sklepów, domów i piwnie. W ciągu kilku dni Niemcy imponowali mieszkańcom i światu, piekielnym fajerwerkiem dzikiego władztwa. 50% zabudowań Kalisza zniszczono doszczętnie, w czem 90% budynków murowanych. Kalisz, jak po wybuchu wulkanu przekształcił się w rumowiska. Z 70 zostało ledwie 2 tys. mieszkańców.



## OLEANDRY. — POWYSTAWOWY LOKAL ODDANY DO UŻYTKU STRZELCÓW.



Trzeciego sierpnia oddział uzbrojonych Strzelców, oraz Drużyn Strzeleckich przybył do Oleandrów w pełnym rynsztunku. Przemówił do nich komendant Józef Piłsudski, znosząc odznaki grup i rozkazując dokonania zamiany oznak, jako symbolu zgo-

dy, poczem zamienił swego orzelka strzeleckiego na drużyniacką blachę z dowódcą Drużyn Strzeleckich Burhardtem-Bukackim. Znamienny ten akt pojednania stał się hasłem do mobilizacji serc, zarządzanej wśród pokolenia młodej Polski.

## KOMENDA STRZELCA.

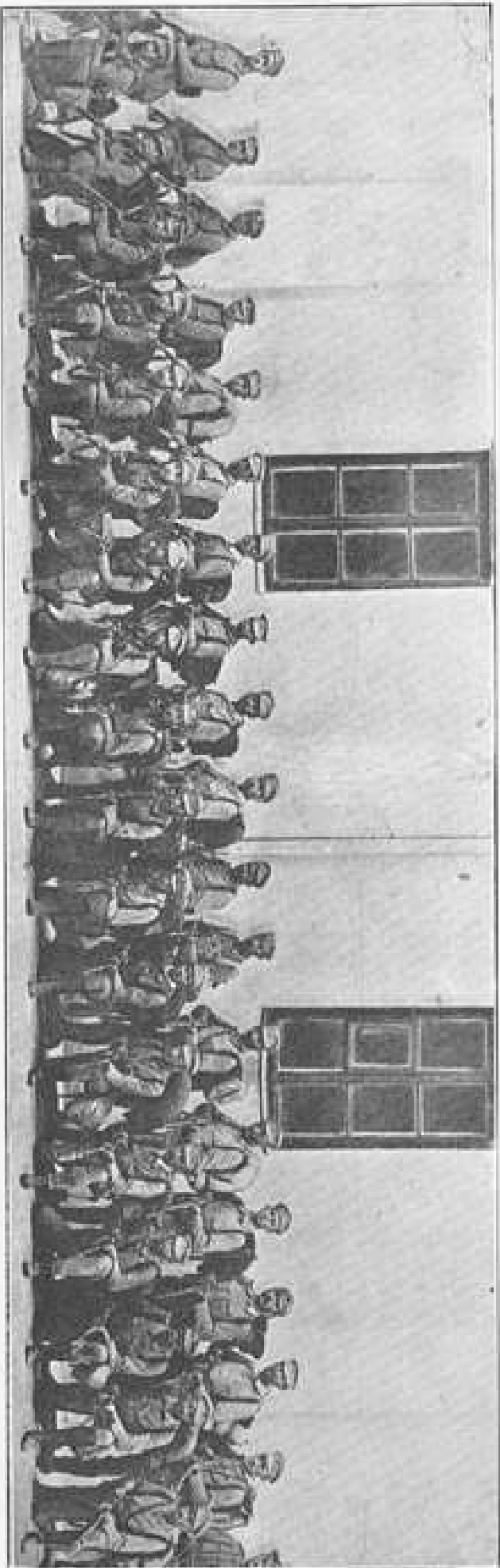


*Osoby: Berner, Sulistrowski, Litwinowicz, X, Sokolnicki, Kasprzycki, Sosnkowski, Fukiś-wicz, J. Piłsudski, Sawicki, Belina-Prażmowski, Trojanowski, X, Stawek, Horoszkiewicz, Daniłowski.*

Komenda Strzelca, stanowiąca pierwsze dowództwo polskiej siły zbrojnej w walce o Niepodległość, była zarówno jedynym i osobiwym mózgiem organizmu bojowego w wojnie światowej, który ciałem nie rozporządzał. Nie mając właściwego oparcia przez rząd o Naród, komenda oparła swą dzia-

łalność na koncepcji, mającego powstać rządu narodowego w Warszawie i w pierwszych dniach wojny na tej nadziei postawiła swoją gruntową. Gdy jednak nadzieje zawiodły, komenda, wysiłki swe do uzyskania podstaw, oparła na politycznym i społecznym gruncie Małopolski.

KOMPANIA STRZELCOW W PEŁNIIM WYKSZTUŁKI  
(W I rzędzie drugi z przodu p<sup>r</sup>. Sierżantowski)



W czwartek dnia 6 sierpnia o godzinie 3-iej rano, gdy Kraków pograżony był jeszcze we śnie, wymszła z miasta I kompania kadrowa pod dowództwem porucznika Kasprzyckiego, komendant Piastulki, odprowadził ją za miasto, porzucił wręcz, aby odprawił następnie oddziały. Do tych którzy pierwsi odwołaniem kroku marzowego przedostali miasto i rzucili wśród wykończenieli wódek. U

Polaka narzucił swoje przesyłki (hoży, komendant Josef Piastulski przyniósł następujące:  
„Zobaczcie! Spójrzcie! wam ten narzucił straszenie, że pierwszy podejście do Krakowa i przystąpienie grunoc rozsyłanego narodzi jako czołowa kadrowa wojska polskiego, którego walczycie za oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieście miacie. Wszyscy jesteście kochanymi!

Nie zapomnijcie warte, każdy z nich dostawiającym wódek wam jedyną funkcję dowodzoną. Szczerze uścisnąć w helwach. Każdy z was może zostać oficerem. Jak również każdy oficer może mieć rejde do szeregowców, czego oby nie było. Patrzcie na was jako na kadry, z których rozwinie się na przyszłość armia polska, i poddawajcie im jako pierwszą kadrową kompanię!”

## PIERWSI ULANI POLSCY W WOJNIE SWIATOWEJ.



*Osoby W. Belina-Prażmowski, S. Hanka-Kulesza, A. Jabłoński, S. Grzmot-Skotnicki,  
J. Gluchowski, S. Dudzieniec-Krak, L. Kmicie-Skrzyński.*

Kawalerja polska, bez rynsztunku i świetności opuszczała Kraków, jako pierwsza szpica, złożona z 7-miu ulanów pod wodzą Beliny Prażmowskiego. Ona pierwsza zamieniła strzały z cofającymi się

moskałami pod Stomnikami, ona też pierwsza zajmowała kolejno miasta, rosąc po drodze do skromnej cyfry 15-stu ulanów i w tym składzie wypierając z Kielc pułk huzarów rosyjskich.

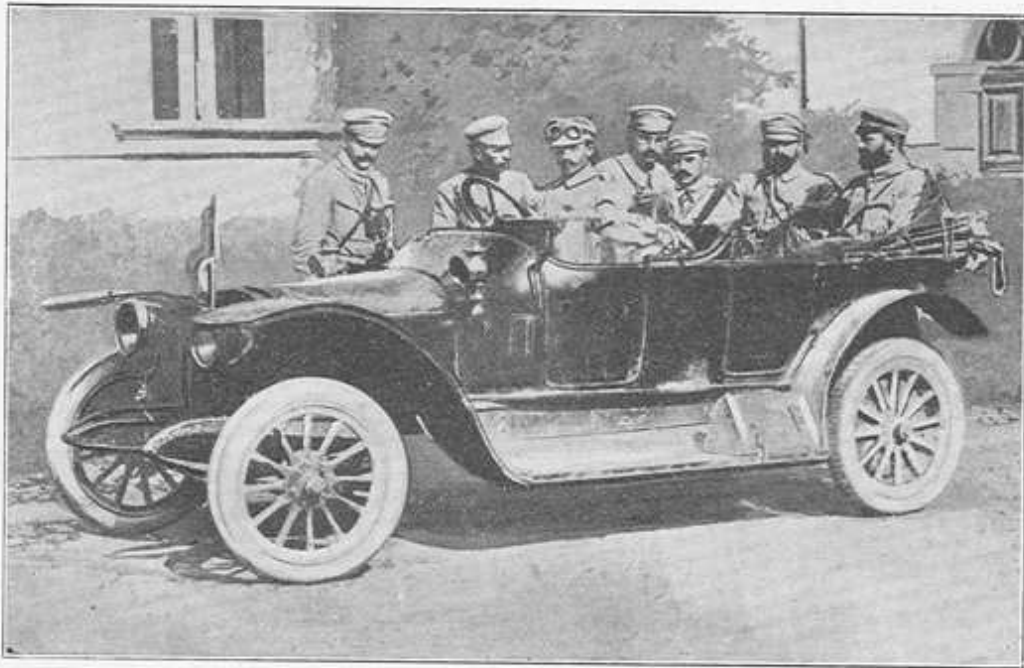
## PRZYBYCIE STRZELCÓW DO KIELC.



Dnia 12 sierpnia popołudniu wkroczyły do Kielc 3 kompanje w liczbie 350 Strzelców. Rosjanie opuścili miasto. Strzelcy rozlokowali swe siły w okolicy dworca. Nazajutrz o 8-ej rano Rosjanie podjęli ruch okalający, starając się odciąć odwrót i w za-

rodku zniszczyć „Polskoje Powstanie”. Dzięki postawie Strzelców, oraz mistrzowskim posunięciom szefa sztabu Sosnkowskiego, oddział bez strat wycofał się na linję Chęciny — Jędrzejów, dokąd nadciągały świeże siły zmobilizowanych Strzelców.

## PRZYJAZD KOMENDANTA PIŁSUDSKIEGO DO KIELC.



*Osoby: M. Sokolnicki, Belina-Prażmowski, szofer Sawicki, K. Sosnkowski, Trojanowski, Komendant J. Piłsudski, Stawek.*

Okrom trosk o siłę zbrojną, główna komenda Strzelca miała do przewycięzenia nadmiar trudności natury politycznej. Komendant Piłsudski tylko przygodnie łączył się z akcją frontową, oddając się całkowicie zabiegom nad pozyskaniem stronnictw politycznych dla dokonanego czynu.

# POLACY!

## Z rozkazu Rządu Narodowego utworzonego w Warszawie

Wkroczyły do Królestwa forpoczty wojska polskiego w celu wyzwolenia Ojczyzny z pod ucisku moskiewskiego rządu.

Na miejsce władz rosyjskich tworzy się władza polska. Tymczasem aż do dalszych zarządzeń urzędują dotychczasowi wybrani wójtowie.

Wzywa się ludność do serdecznego przyjęcia żołnierzy polskich, do udzielenia im wszelkiej pomocy, do usunięcia wszelkich napisów rosyjskich z szyldów i urzędów, do zachowania powagi i spokoju.

Cen artykułów żywności podnosić nie wolno.

W obrocie pieniężnym należy się posługiwać tymczasem monetą rosyjską i austrijacką zarówno papierową jak metalową.

Do szeregów narodowych winien zaciągać się każdy, kto pragnie wyzwolenia Ojczyzny z pod ucisku najazdu, wypędzenia z Polski rządu moskiewskiego tej zgrai łupieżców i zdzierców, od stu lat rabujących krwawy dorobek ludu polskiego, rozkradających dobro narodu.

Komisarz Wojsk Polskich  
*D<sup>c</sup> Emil Bobrowski*

## Mowa prezesa polskiego koła parlamentarnego w Wiedniu dr. Leo — okoliczności zgodnego działania. —

Zaprosiłem Panów na naradę celem zjednoczenia wszystkich stronnictw, abyśmy jako Polacy zaczęli zgodnie działać dla osiągnięcia jednego wspólnego celu, zdobycia jednego dobra, spełnienia jednego obowiązku. Nie czas na stronnictwa, grupy, organizacje, komitety. Wszyscy razem, pod jednym hasłem, w jednym działaniu, daj Bóg w jednym wspaniałym czynie okazemy, że umiemy nie tylko marzyć o ziszczeniu tego, cośmy stracili, ale że zdołaliśmy jako naród doświadczony, zahartowany nieszczęściami, ocenić sytuację i wybrać to, co nas prowadzi do celu, co nas łączy, lecz łączy.

Koło Srimowemu przedłożył wnioski, przyjęte przez Komisję parlamentarną Koła Polskiego. Pragnąłbym zaś, aby przyjęte były jednomyślnie. Będzie to objawem pomysłowym i zada kłam twierdzeniu, że Polacy tylko spory toczyli i nie umieli solidarnie wystąpić. Dziś przed południem Komisja parlamentarna wysłuchała sprawozdania prezesa z jego działalności politycznej w Wiedniu i omówiła sposób zjednoczenia tych, co chcą działać i ofiary ponosić. Koło zbiera się jutro. Dziś chodzi o współdziałanie reprezentantów Koła i klubów sejmowych a zarazem reprezentacji dwóch organizacji, które (aż rozpoczęły działalność praktyczną i spełwały do społeczeństwa, organizując się militarnie, które od pierwszej chwili zrozumiały obowiązki Polaka i starały się je w czyn wcielić w swoim zakresie, dziś zaś na odmiennych zasadach przystąpiły do dzieła. Nie wydaje mi się, uważaj ich dobrą wojsk i patriotyzm. Jedni wyrzucili do boju, nie zgromadziwszy tylu sił i nie uzyskawszy aprobaty społeczeństwa, aby móc stanąć równorzędnie ze stronami wojującymi i zdobyć równość praw i obowiązków. Drużdy siły jeszcze gromadzą, spełniając do ofiarności, skupiają grupy. Dotychczas bezskutecznie zwraca się jedna organizacja do drugiej, aby doprowadzić do jedności. Obowiązkiem Koła, jako na wyższej reprezentacji politycznej kraju, jest pośredniczyć między różnymi i drogami. Koło musi tu zebrać głos i wypowiedzieć swoje postulaty, podkreślić, że rozdział na grupy jest szkodliwy, że do celu tylko łączność i jedność prowadzi. To było przedmio-

tem obrad Komisji parlamentarnej Koła Polskiego, które jednomyślnie przyjęła dziś propozycję: uczynić wszystko z obu stron, aby doprowadzić nierządne organizacje do połączenia, aby czyn wypływał z jednego źródła wspólnego, aby ta organizacja militarna, która ma powstać i przypomnieć Legiony, reprezentowała nie tylko liczebnością i wielkością, ale także bohaterstwem, zapałem i ofiarnością, aby obroniła honor imienia polskiego i dowiodła, że zjemy jako Polacy, zgodnie gotowi do największych ofiar krwi i mienia dla celu zgodnego.

Propozycja Komisji parlamentarnej brzmi: Utworzy się organizację wojskową pod mianem Legionów polskich — Galicja na początek wystawi dwa Legiony i zawręć wszystkich z innych zabarów, którzy chcą do wspólnego działania. Te Legiony z czasem jako wojsko karne i należycie wyćwiczone pod komendą Polaków oficerów, reprezentantów bojowych organizacji w stopniu pułkowników i generałów, o ile są fachowi i wyćwiczeni, pójdą, gdzie je powoła naczelne dowództwo państwa, w którym widzimy przyszłość. Opierając się o to państwo i łącząc się z nim, mamy szanse uzyskania szczerzejszej przyjaźni. Łącząc jedną propozycję domaga się stworzenia organizacji dla skupienia sił materialnych i wszystkich warstw narodowych, druga — utworzenia w Galicji dwóch Legionów i wzwania ludzi, którzy mogą w nich służyć, aby w tych dwóch formacjach pod polską komendą, o pod naczelną komendą armii sprzymierzonych, poszli na wojnę z Rosją.

Przedmiotem naszej dyskusji ma być doprowadzenie do jedności reprezentantów klubów sejmowych, Centralnego Komitetu Narodowego i Komisji Stronnictw Skonfederowanych. Wnoszę apel do obydwóch organizacji, aby nie czyniły trudności, ale służyły dowód w chwili najdonioslejszej od czasu rozbiorów, że wobec mocarstw stajemy jako całość zdolna do decyzji i czynu, jako jedna, silna, ogarniająca wszystkich Polaków organizacja.

16 sierpnia w sali Magistratu Krakowa pod przewodnictwem Dr. Leo odbyło się zgromadzenie poselskie przedstawicieli wszystkich stronnictw. Na zebraniu tem został powołany do życia Naczelny Komitet Narodowy, któremu powierzono prowadze-

nie polityki polskiej w Austrii w imieniu wszystkich stronnictw. Nazajutrz opaja miasta, prasy i społeczeństwa odniosła się z entuzjazmem do powziętych uchwał. Ofiarności przeszła najśmielsze spodziewania. W ciągu 2 tygodni zebrano 2 miliony koron.

## MANIFEST KOŁA POLSKIEGO DO NARODU.

### POLACY!

Godzina, której naprędno oczekując, trzy pokolenia naszego narodu krwawily się w strasznych i beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła.

Cała Europa stoi w pożodrze wojny.

Ziemie polskie, jak długie i szerokie, olwici krwawa łuna wojny, największej, jaka była, Austrii, w obronie wolności swych ludów, wysłała na ziemie polskie potężną armię przeciwko rosyjskiemu ciemiężcy.

W tej strasznej a wielkiej godzinie, Koło polskie, świadome swej odpowiedzialności, uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowi kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku, Koło polskie, z którym w tej dzisiejszej chwili łączą się wszyscy polscy posłowie, dotąd poza niem stojący, wzywa Was Polacy! do czynu, do wspólnego, jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku!

W tej dobie krwawego przestarcenia się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy, odzyskać możemy bardzo wiele. Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygra ten, kto końca gry ostrożnie wycekuje.

Szlachetny Mocarstwa tego państwa, pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami czelń naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodowe i cała jego potężna armia, ruszająca do boju o najważniejsze ideały kultury, patrzy na naród polski, jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możliwość dotąd niebywałą wyzwobodzenia się z niewoli, która gozbiła ciało kalsła duszę.

W tej chwili naród musi dowiedzieć, że żyje i żyć chce, że pragnie i umie miejsce przez Boga mu wyznaczone utrzymać i przed wrogiem obronić.

Dla ujęcia polskiej siły narodowej w zbrojne Legiony polskie, Koło polskie i wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie jednomyślnie postanowiły utworzyć jedną jawną organizację.

Pod polską komendą, z w ścisłej łączności z naczelnym dowództwem armii austriacko-węgierskiej, pójdą Legiony polskie w boj, aby na szalę tej największej wojny rzucić także godny narodu polskiego czyn, jako warunek i ratunek lepszej dla niego dołu.

Polacy! Z zaufaniem i pełną wiarą poddajcie się kierownictwu Koła polskiego i ustanowionej przez Koło polskie organizacji narodowej.

Polacy! Zjednoczcie się wola niezlomną do uzyskania lepszej przyszłości i niezachwianą wiarą w tę przyszłość! Stańcie w obronie wolności naszej i wiary ojców! Odrzućcie przez zwątpienia, wyrwiecie z serc urazy i stądzie silni jednością i radośni wielkim postanowieniem poświęcenia dla Ojczyzny życia i mienia!

W Krakowie, dnia 16 sierpnia 1914.

### PARLAMENTARNE KOŁO POLSKIE

Prezydjum: Dr. Juliusz Leo, prezes; wiceprezesi: Abrahamowicz, Gernah, Kędziór, hr. Skarbiek.

Członkowie Koła polskiego: Asperman, Banas, hr. Baworowski, Biały, Bojch, Buzek, Czajkowski, Debił, Dembiński, Długosz, Dobija, Gall, Gładziński, hr. Goetz, Godek, Gross, Halban, Haller, Jabłonki, Jachowicz, Jankowski, Jędrzak, Kędziór, Klekci, Kolischer, Kosłowski, Kręgiński, hr. Lasocki, X. Lonczin, Lewicki, Lisiewicz, Looewenstein, hr. Lubomirski, Lotarski, Mostkiewicz, Michejda, Myjak, Osuchowski, Potoczny, Ptas, Rauch, hr. Reg, Rosner, Rubenbauer, Rasin, Rychlik, Sewastjanowicz, Słowiński, Smitowski, Sławoński, Steinhaus, Stern, Stefałowicz, Średziński, Telmasjer, Terst, Witos, Wróbel, Wysoki, Zamerski, Zieleniński.

Zgodnie ze słowami manifestu N. K. N. przystąpił do tworzenia Legionów. Już dnia 26 sierpnia uzyskano od A. O. K. w Przemyślu akcept planów pod warunkiem, iż Legiony złożą „przysięgę austriacką” i formowane będą pod dowództwem Polaków z armii austriackiej. Zerwienia dotyczyło tworzenia dwóch brygad po 8-siem bataljonów w każdej oraz kilku szwadronów kawalerji.

W tym celu przystąpił do tworzenia Legionów. Już dnia 26 sierpnia uzyskano od A. O. K. w Przemyślu akcept planów pod warunkiem, iż Legiony złożą „przysięgę austriacką” i formowane będą pod dowództwem Polaków z armii austriackiej. Zerwienia dotyczyło tworzenia dwóch brygad po 8-siem bataljonów w każdej oraz kilku szwadronów kawalerji.

## POZEGNANIE MŁODZIEŻY ZDĄŻAJĄCEJ NA FRONT DO WOJSKA POLSKIEGO.



Obowiązek niesienia krwi w ofierze święci swą uroczystością. Młodzież miast małopolskich opuszcza domy rodzinne. Mieszkańcy kołem zwartym otaczają ochotników, przeżywając chwile spełnionych marzeń. Straż Ogniowa poraz ostatni wspólnym zgra-

niem żegna młodzież. Część orkiestrantów również wyrusza na front. Moment hymnu. Prężą się ręce. Komu od serca, lewica — komu od mocy, prawica. Niebawem staną pod własnym sztandarem, aby oddać honory Polsce tą ręką, która zdobędzie laury.

## MŁODZIEŻ Z TARNOWA NA DWORCU PRZED ODJAZDEM NA FRONT.



Wojna wyrównała różnice wśród poszczególnych organizacji sportowych młodzieży polskiej. Strzelcy, drużyniacy, sokoli, skauci w miasteczkach małopolski wytworzyli nową i najbardziej poczytną

formację: — tych, którzy szli walczyć. Niezależnie od różnorodności ubioru, wieku, odznak i zasad młodzież złączyła się pod jednym hasłem: hasłem — służby w Legionie polskim.

## TOROWANIE DROGI WOJSKOM ROSYJSKIM NA TERENIE AUSTRII.

## Odezwa do ludów Austro-Węgier

„Ludy-Austro-Węgier! Rząd wiedeński wypowiedział Rosji wojnę za to, że Rosja, wierna swoim tradycjom historycznym, nie mogła pozostawić Serbii bez obrony i dozwolić na uczynienie jej niewolnicą.

Ludy Austro-Węgier! Wkraczając na czele wojska rosyjskiego w granice Austro-Węgier, w imieniu Wielkiego Cesarza Rosyjskiego, oświadczam wam, że Rosja, która nieraz już przelewała krew w sprawie uwolnienia narodów od jarzma cudzoziemskiego, do niczego nie dąży, je-  
no do przywrócenia panowania prawa i sprawiedliwości. Wam, ludy Austro-Węgier, niesie ona także wolność i urzeczywistnienie waszych pragnień narodowych.

Rząd austriacko-węgierski w ciągu stuleci siał między wami niesnaski i nienawiść, ponieważ tylko na waszych rosterkach opierała się jego władza nad wami. Rosja, przeciwnie, dąży tylko do jednego, aby każdy z was mógł się rozwijać i cieszyć się pomyślnością, zachowując drogocenny skarb ojców: język i wiarę oraz aby, połączony z braćmi rodzonymi, żyć mógł w spokoju i zgodzie z sąsiadami, szanując ich niezależność.

Przekonany, iż będziecie ze wszystkich sił współdziałali w dopięciu tego celu, wzywam was, abyście wojska rosyjskie witali jako wiernych przyjaciół i bojowników za wasze najszczytniejsze ideały.

Zwierzchni Wódz Naczelny, Generał-Adjutant  
**MIKOŁAJ”.**

Przełamując front armji austriackiej, Rosja równocześnie szykowała drogę do pogłębienia zwycięstw. Znakomicie nadawała się do tego idea słowiańskiego braterstwa. — Wywleczono ją z lamusa państwowych niespodzianek i wzniesiono nad Pol-

ską, jako sztandar, dobrodziejstwa na przyszłość. Autonomia, samorzady — miały wywołać rumieniec zdrowia w stosunkach wzajemnych, narazie świadcząc o gorączkowej chęci zatrućia polityki wewnętrznej Austrii, drogą stosowania obietnic.

## DRUŻYNY BARTOSZOWE LEGJONU WSCHODNIEGO.



Oddziały Legjonu Wschodniego, formowanego we Lwowie, żyły w atmosferze braku wiary w celowość akcji organizowanej. Wpływało na to zwycięstwo Rosji. Drużyny Bartoszowe, Strzeleckie, oraz So-

koli w ogólnej liczbie 3.000 ochotnika, stanowiącego Legjon Wschodni, wobec zbliżania się Rosjan, 29 sierpnia opuściły miasto, pod dowództwem pułk. Hallera, udając się w głąb Małopolski Wschodniej.

## DYZLOKACJA ODDZIAŁÓW LEGJONU WSCHODNIEGO.



W miarę posuwania się armji rosyjskiej, Legjon Wschodni przetrzucany był z miasta do miasta. Ostatnio zatrzymał się w Mszanie Dolnej. Pomimo wezwania do połączenia się z Legjonem Zachodnim, kierownictwo sekcji zwlekało, motywując to ogólną niechęcią do przysięgi. Pod naciskiem ko-

nieczności dnia 20 września został wydany rozkaz, pozostawiający wolną rękę w sprawie przysięgi. Skutek był ten, iż z 6.500-set ochotników tylko 800-set zdecydowało złożyć przysięgę, reszta zgłosiła się do pospolitego ruszenia, bądź wróciła do domów, lub rozeszła się po okolicy.

## DRUŻYNA STRZELECKA Z KOŁOMYI POD KOMENDĄ KRUKA-SZUSTRA.



Oddziały przeciwne zwłoce, bezpośrednio udawały się do Krakowa. W ten sposób postąpiła Drużyna Strzelecka z Kołomyi, wskutek czego została wcielona do 2 pułku Legjonu. Oddziały pozostające w Mszanie Dolnej, wzmocnione przez 300 ochotni-

ków, przybyłych ze Śląska, oraz 500-set z Podhala w dn. 26 września stanęły do przysięgi i pod dowództwem pułk. Hallera, jako 3 pułk, wyruszyły do Krakowa, gdzie połączyły się ze sformowanym i zaprzysiężonym drugim pułkiem Legjonu.



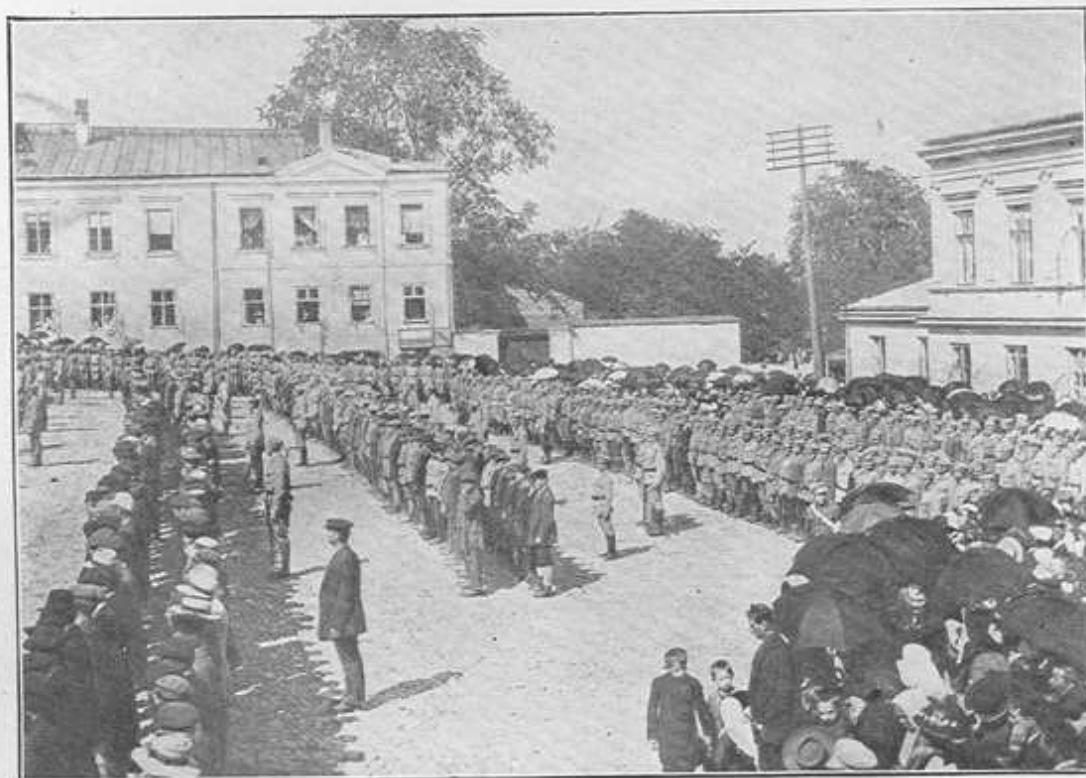
## UROCZYSTA MSZA POŁOWA W KIELCACH.



Poraz drugi przybyli Strzelec do Kielc po usankcjonowaniu Legionu przez A. O. K. w Przemyślu dnia 26 sierpnia. Dla załokumentowania chwili, 30 sierpnia na placu katedralnym w Kielcach została

odprawiona pierwsza uroczysta msza połowa. Pewność, iż Polska będzie mogła wypowiedzieć się orężnie, wytworzyła nastrój pełen wiary w możliwość odzyskania wolnej i niepodległej Ojczyzny.

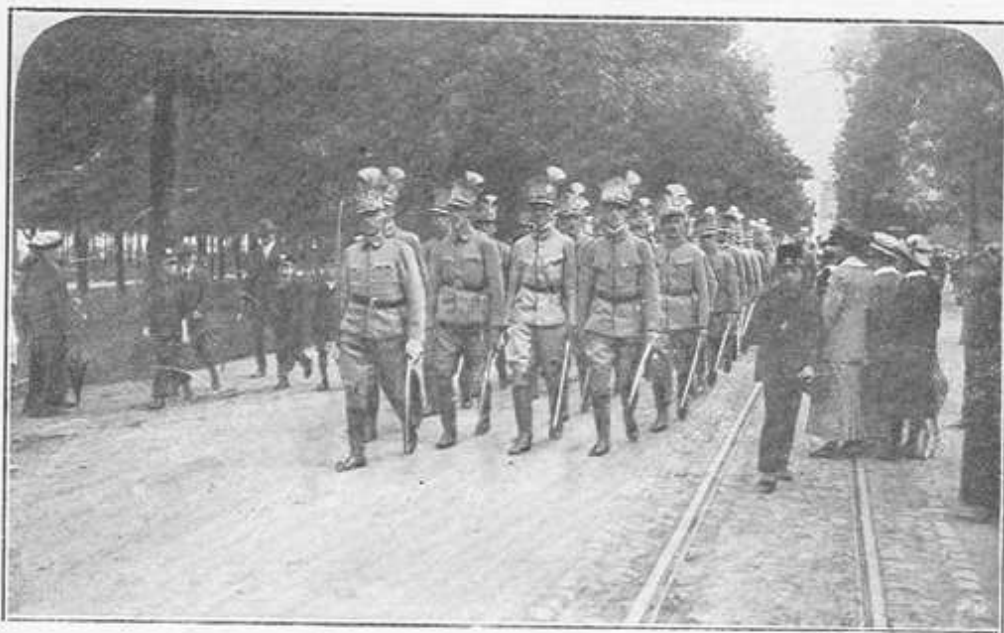
## FRAGMENT MSZY UROCZYSTEJ W KIELCACH.



Pomimo stutysięcznej grzywny, nałożonej przez rosjan na miasto, ochotników do Legionów nie brakowało. Bez różnicy stanu i wieku, w tym pierwszym dniu uroczystego święta żołnierza polskiego,

stanęli szeregiem, mając obok pod murami domów kadrówkę, tę właśnie siłę atrakcyjną, której magnetycznemu urokowi ulegli. Niejeden już zdał egzamin męstwa, przechodząc z „tamtej” strony.

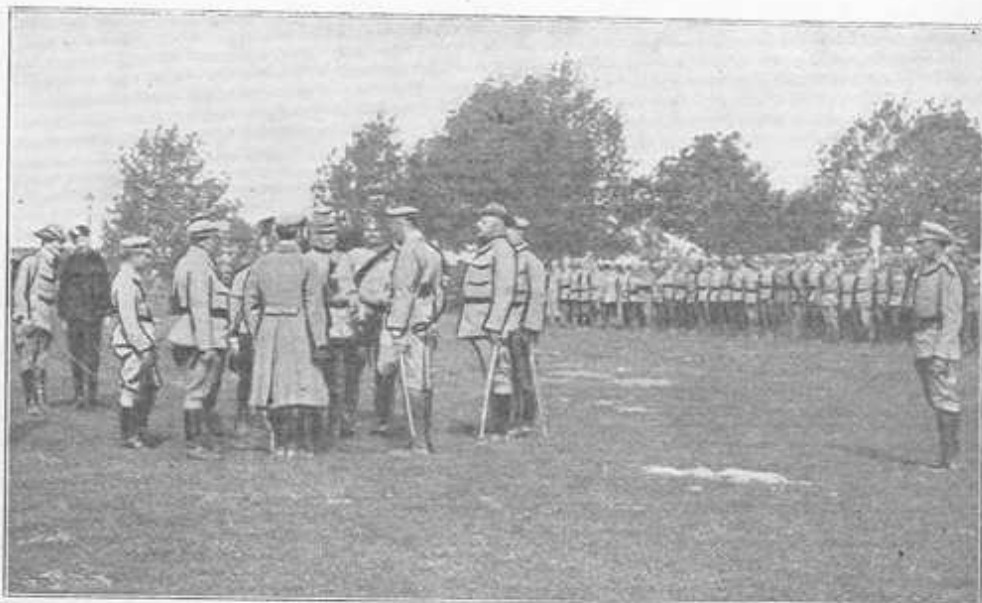
PRZEMARSZ ODDZIAŁU SOKOŁÓW PRZEZ ULICE KRAKOWA W DNIU 4-GO WRZEŚNIA 1914 ROKU.



Sprawa „przysięgi austriackiej”, wyrodziła fermenty i wrzenia. Najwyższy sprzeciw zarysował się w szeregach Sokola. Gdy dnia 4-go września zbrali się członkowie N. K. N. wraz z generalicją austriacką, celem odebrania przysięgi, wśród na-

piwających oddziałów, do ostatniej chwili Sokół świecił swą nieobecnością. Oczekiwania przerodziły się w niepokój. Nareszcie, po debatach i przynagleniach, ukazały się nadciągające kolumny sokolskie... Zgodność stała się faktem.

PRZYSIĘGA NA BŁONIACH KRAKOWSKICH W OBECNOŚCI PIERWSZEGO KOMENDANTA LEGJONU, GENERAŁA BACZYŃSKIEGO, MIANOWANEGO PRZEZ DOWÓDZTWO AUSTRIACKIE.



„Z wami honor, z wami przyszłość narodu, z wami wolna Polska! Przysięgnijcie! Walczcie i zwyciężajcie” — głosiły słowa manifestu, odczytanego przez prezesa N. K. N. przed szeregami zebranych ochotników. Po wyjaśnieniu znaczenia przysięgi przez szefa sztabu Zagórskiego, wśród uroczystej

ciszy, został dokonany akt przysięgi. Tą drogą Polska otworzyła sobie dostęp do austriackich składów broni. Czas był po temu. W tym samym dniu i o tej samej godzinie wojska rosyjskie wkraczały do Lwowa. Konieczność obrony kraju z bronią w ręku stała się wyraźną i nieodzowną.



4-go września w godzinach rannych wkroczył do Lwowa pierwszy patrol rosyjski, spotykany kwiatami przez zauszników cara, uprawiających politykę rusyfikatorską wśród ludności rusińskiej. Pierwsze-

mu kozakowi kubańskiemu, który ujrzał Lwów, przypadła również w udziale pierwsza iluzja, iż ciężar berła rosyjskiego oczekiwany jest z utęsknieniem w Galicji, Austrii — a może na całym świecie.

WRĘCZANIE PRZEZ DR. TADEUSZA RUTOWSKIEGO KLUCZY MIASTA LWOWA.



Brzęk wręczanych kluczy odezwał się echem entuzjazmu w całej Rosji. Miasto zostało wciągnięte na listę świętych miast, tuż obok Moskwy i Kijo-

wa. Małopolskę uznano za odwiecznie rosyjską kołębkę, z której należało tylko imię Polski wydrapać, aby przekształcić na rdzenną prowincję Rosji.

### SPRAWDZANIE DOKUMENTÓW PRZEZ PATROLE KOZACKIE NA ULICACH LWOWA.



Patrol kozacki, cenzor z nahajką srogości, stanowili najplastyczniejszy komentarz do odezwy Mikołaja Mikołajewicza. Wybiła zła godzina. Miasto zaroilo się od typów z pod ciemnej gwiazdy, po-

śpiesznie ściąganych całymi transportami, jako statystów do mającego powstać Lwowa — rosyjskiego. Apetyty zachłannego braterstwa, dotknęły rusinów z równą bezwzględnością.

### PRZEMÓWIENIE HR. BOBRIŃSKIEGO DO PRZEDSTAWICIELI LWOWA.

Jainie Wielmożny Pan Hrabia dziekuje Panom za powiadzenie i spożyty w nieobecności Hrabiego chlebny wizerunek i nadal znajduje za strony Polaków zupełną i szczerą pomoc w niedobrodziejczyj pracy. Od Was Panowie, zaletę bezkarności świadczenie Pana Hrabiego do Was, gdyż być może żadna osoba wspólna nie jest możliwa i polityczna.

Pan Hrabia uważa że najbardziej zapomniał Was, Panowie, a kategorycznie odwołał jego działalności.

Przedstawicielom Galicji Wschodniej i Lemkowskiemu zaliczone do obywateli rosyjskich i Litwini, rosyjskim i Litwinom, a także rosyjskim i Litwinom, a także rosyjskim i Litwinom.

Na tych warunkach lubożność różnorodna ciwazir była rządzi, a zatem ostatek na tych warunkach powinnos się zasadzić na pierwotkach rosyjskich. Pan Hrabia będzie to spowodował rosyjski język, prawo i ustawa państwowe. Pierwotnie to, rozumie się, będą wprowadzone z pewną stopniowością, gdyż Pan Hrabia uważa że potrzebne są interesach ogółu ludności nie gwałtownego biegu życia w kraju.

Wobec tego Pan Hrabia na początek ograniczy się do misjiwania gubernatorów rosyjskich, rosyjskich szeregów powiatów i rosyjskiej policji. Względnie zaś ograniczy samostoją inicjatywę, jak magistraty, gminy wiejskie i t. p.

Pan Hrabia depozycje do polskiego obywateli, rozumie się, pod warunkiem, że nie mają się one wywołać dla władzy rosyjskiej. Sam nie będzie oceniano. Zabrania się opowiadzić Rad rosyjskich, rosyjskich i Rad ziemnych. Działalność wszelkich stowarzyszeń, grup, i organizacji społecznych zawieszona się na cały czas akcji wojennej. Otwarcie działalności tychże stowarzyszeń może nastąpić jedynie za szczepionym zatwierdzeniem Pana Hrabiego i to w każdym wypadku osobno.

Wszystkie wyżej wypowiedziane przez Pana Hrabiego odnosi się wyłącznie do ziem i ziem rosyjskiej.

Historyczna przeszłość Galicji Zachodniej republikana Ludność jej — polską. Kiedy wojska nasze swobodnie się wycofają, to Pan Hrabia z radością zabierze ten zadanie wypraczone w Odrze. Zwierchnięgo Wodza Narodowego Wielkiego Kościoła Mikołaja Mikołajewicza do Narodu Polskiego, rozumie się, oczywiście pod warunkiem, że Naród Polski okaze się dla wschł rosyjskich i władzy rosyjskiej przychylny. Pan Hrabia jest, pierwszy raz, Polaki, powołany przez Rosję do nowej, poważnej pracy, która zmusi polską mierzownicą dla obywateli Litwinów.

Zwracam się do Państwowym Komisji Białej, Pan Hrabia nie czuje żadnych wątpliwości w swym religijnym między obywateli Galicji. Hrabia Pana Hrabiego jest zupełnie uszanowanie wszystkich wyznań i zupełna tolerancja Duchowności, chwale Bogu, ma ograniczony wpływ na narod. Dlatego od Duchowności należy będzie wypływać za duchowy spokój narodu, słońce wzajemnego kłóskami. Zadowolony z jakichś jakichś wypadków, skutkujących przez wyzwolenie, Pan Hrabia nie depozycje.

W czasie obecnym ma Pan Hrabia polozono dwa zadania pierwsze: z nich, wszelkimi środkami zabieranie, tylko nasze armii, aby wojska nasze zwycięzsko postępowaly naprzód, nie opuszczając się wstecz, i drugie: usiłowanie do urzadzenia zaglądnych przez nas części Galicji i Polska do do potrzeb ludności społecznej. Rozumie się, że z tych dwóch zadań pierwsze jest pierwsze. W miarę sił i możliwości Pan Hrabia rozumie się i kwestji drugi.

Praca swobodna, uczciwa i w zgodach obywateli, wymaga czasu, dlatego też Pan Hrabia wyzywa Panów, by zachowali kategorycznie cierpliwość. Pół tym względem podobnie jak Wasza, Panowie, jak zarządzą panem, że sta się ludność, będzie dla Pana Hrabiego nadzwyczajnie i szkodliwa, jeżeli ma przetrwać dla dobra kraju.

Pan Hrabia korzysta z sposobności widzenia się z Paniami, aby swobodnie zabieranie i w przedmiotem Panów przetrwać całą ludność Galicji, ze najmniejszą zmianą przetrwać Pan Hrabia będzie karal, stojąca wszelkimi czasie swobodnego i tak polowego, nie karal ani na stanowisku, ani na sił, i nie ustępuje przed żadnymi obywatelami względami.

Wiedząc jest Panów szeroki zakres władzy odrębnej Państwa Hrabiego, dla ukroczenia przetrwać potrzebą państwowości rosyjskiej, poloniki Pan Hrabia nie podlega, że nie będzie zmieszany uciskanie się do takowej. Do tych ról, którzy okazali działalność Pana Hrabiego swobodnie i współdziałanie, Pan Hrabia odnosi się z pełnym szacunkiem i gotowości zadecyzowania wszelkim życzeniem obywateli.

Przemówił hr. Bobryński, zarządca wyzwolonej ziemi z pod „jarmy austriackiego”. Znała go Galicja jeszcze z roku 1911, gdy pod nosem władz austriackich objeżdżał wieś rusińskie w celach agitacyjnych. Pamiętano również nadsyłane transporty mąki, w czasie powodzi, ku urobieniu or-

jentacji rusofilskiej. Wyznaczenie Bobrińskiego do Lwowa i objęcie najwyższej władzy, dla niego było nagrodą, dla Galicji zaś dopustem Bożym. Przemówienie, wypowiedziane w języku rosyjskim, a potem tłumaczone, — bez komentarzy stosunek Rosji do sprawy polskiej wyjaśnia.



Mobilizacja dokonana przez Samsonowa wchłonęła warszawskich rezerwistów. Pięć potężnych korpusów przekroczyło 20 sierpnia odcinek frontu Działdowo—Szczytno. 30 sierpnia od wczesnego ranka zawarły się kleszcze pułapki, zastawionej przez

świeżo mianowanych dowódców armii niemieckiej:—Hindeburga i Ludendorfa. W ciągu jednego dnia potężna armja Samsonowa przestała istnieć. Zaledwie pół korpusu przedarło się przez linje wojsk niemieckich, zagradzających odwrót.

ROSYJSKA, ORAZ AUSTRIACKO-NIEMIECKA ODEZWA DO POLAKÓW.

## ВОЗЗВАНІЕ

Верховнаго Главнокомандующаго  
ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЫСОЧЕСТВА  
ВЕЛИКАГО КНЯЗЯ  
НИКОЛАЯ НИКОЛАЕВИЧА  
КЪ ПОЛЯКАМЪ.

Ваше званіе чинъ, ваша великая военная заслуга и слава имеютъ государственнаго значения для Польши. Благодаря вашимъ заслугамъ и славе вы стали для насъ великимъ героемъ. Мы знаемъ, что вы любите свою родину и что вы любите свой народъ. Мы знаемъ, что вы любите свою родину и что вы любите свой народъ.

Польща должна быть свободна и независима. Этого мы хотимъ. Мы хотимъ, чтобы Польша была свободна и независима. Мы хотимъ, чтобы Польша была свободна и независима.

Съ старшими людьми, братьями и друзьями, вместе мы можемъ сделать много добра. Мы можемъ сделать много добра.

Отъ береговъ Тихого океана до Освернскихъ морей движется русская рать. Заря новой жизни зажигается для васъ.

Да встанетъ изъ этой рабы масса людей, масса людей и вооруженная рука.

Вашъ Главнокомандующій  
Генералъ-Адмиралъ НИКОЛАЙ

С.Петербургъ, 1 Августа 1914 года.

## ODEZWA

Naczelnego Głównodowodzącego wojskami  
JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI  
WIELKIEGO KSIĘCIA  
MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA  
DO POLAKÓW.

Polski kraj polski, a Polacy polscy. To jest nasz kraj i nasz lud. To jest nasz kraj i nasz lud. To jest nasz kraj i nasz lud.

Wojna jest dla nas wielką i wielką. Wojna jest dla nas wielką i wielką. Wojna jest dla nas wielką i wielką.

Od brzegów oceanu Spokojnego do morsk Północnych dąży hucisko rosyjskie. Już czeka życie nowego świata dla was.

Każdy Polak w tej chwili ma prawo do życia i do wolności. Każdy Polak w tej chwili ma prawo do życia i do wolności.

Wasz Głównodowodzący  
Jarmołęcin MIKOŁAJ.

W. Petersburg, 14 Sierpnia 1914 r.

## Odezwa do Polaków.

Zbliża się chwila uwolnienia z pod jarma moskowskiego.

Sprzymierzone wojska Niemiec i Austro-Węgierskie przekroczyły granice Królestwa Polskiego. Już cofają się Moskale. Upała ich krowa panowanie, cięższe na was do sta przeszło lat. Przyśpieszamy do Was jako przyjaciele. Zaufajcie nam!

Wolność Wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle wycierpeliście ojców Wasz. Niech nastąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacją zachodnią, wspólną Wam i nam.

Powstaniecie, pomóżcie Wam w tej sprawie, tak wielkiej i pełnej dźwaly.

Poluzujcie się z wojсками sprzymierzeńcami. Wspólnymi siłami wypędzimy z granic Polski czasy ciemne.

Przyznamy wam wolność i swobodę wyznaniową, postanowienie religijne, tak strasznie uciskanej przez Rosję. Niech z przeszłości i z teraźniejszości przemówia do was głos Syberii i krowawa rать Pragi i krowawa Unii.

Z naszymi strażnikami przychodzi do was wolność i niepodległość.

Naczelnego dowództwa niemieckich i austro-węgierskich armii wschodnich.

Dziwne było zestawienie dwóch obietnic. Choć różne w pozornej wspaniałości i... pompacyjnej, do duszy polskiej nie przemówiły. W pamięci Polaków rzeź Pragi tkwiła równie głęboko, jak

i Grunwald. Przyjmując obietnice do wiadomości, Polska nie traciła wiary w „ziszczanie marzeń przodków“ i „godzinę“, która wybiła, ale nie według obietnic i „nakręcania“ dziejów przez zaborcę.

PARTYZANCKI ODDZIAŁ BONAWENTURY SNARSKIEGO Z ORGANIZATOREM  
I DOWÓDCĄ NA CZELE.



Echa krwawej tragedji Kalisza i odezwa Mikołaja Mikołajewicza wywołały w umysłach mas zgoła niepożądaną aktywność. Wykorzystaniem tego nastroju zajął się Bonawentura Snarski, rozlepiając na ulicach miasta osobiste orędzie do narodu, na-

wołujące do tworzenia oddziałów partyzanckich dla: „zdeptania wroga”, oraz „sławy odrodzonej pod berłem rosyjskiem Polski”. Pomoc uboczna, okazywana tej akcji, równie była niejasna jak i element, napływający do szeregów.

KOMUNIKAT W SPRAWIE UTWORZENIA C. K. O. W WARSZAWIE.

Utworzenie Czasowego Centralnego Komitetu  
Obywatelskiego dn. 10 września 1914 r.

Na mocy pozwolenia general-gubernatora warszawskiego generała kawalerji, Zylińskiego, utworzony został pod prezydencją p. o. general-gubernatora, łowczego Najwyższego Dworu, Essena, czasowy Centralny Komitet Obywatelski w celu niesienia pomocy ludności general-gubernatorstwa warszawskiego. Zakres działalności Komitetu obejmuje:

dostarczanie środków do życia osobom pozbawionym ich wskutek wojny oraz wyszukiwanie, w miarę możliwości, im pracy; czuwanie, aby praca zarówno rolna, jak przemysłowa toczyła się normalnie, ustalanie strat poniesionych przez ludność wskutek wojny, oraz obmyślanie środków na pokrycie owych strat, wreszcie kontrola i kierownictwo miejscowych komitetów obywatelskich.

Skład Czasowego Centralnego Komitetu Obywatelskiego tworzą: pp. Seweryn ks. Czetwertyński, Władysław Grabski, Stanisław Leśniowski, Adam Wieniawski, Czekanowski, Z. Chrzanowski, T. Ruszkowski, Br. Łecki, A. Wierzbicki, St. Karpiński, Alfons Bogusławski, St. Wojciechowski, r. r. st. Matwiejew, r. r. st. bar. Tyzenhausen, r. r. st. P. Sulchanow, r. r. st. S. Sklewicki, r. r. st. A. Warencew i kamer-junkier Dworu Najwyższego Lew Łyszczynski, członek-referent.

Postanowienia Komitetu będą miały znaczenie rozporządzeń urzędowych.

Akcja C. K. O. wnikała w zagadnienia natury ogólno-ekonomicznej. Po wyjednanju moratorium C. K. O. przystąpiło do gromadzenia funduszy dla poszkodowanych. Droga tą w ciągu niespełna 6-ciu

miesiący zostało rozdzielone przeszło półtora miliona dolarów wśród 299 Komitetów zgrupowanych przy C. K. O. i ogniskujących pracę ofiarną polskiego ziemiaństwa w dawnym zaborze rosyjskim.

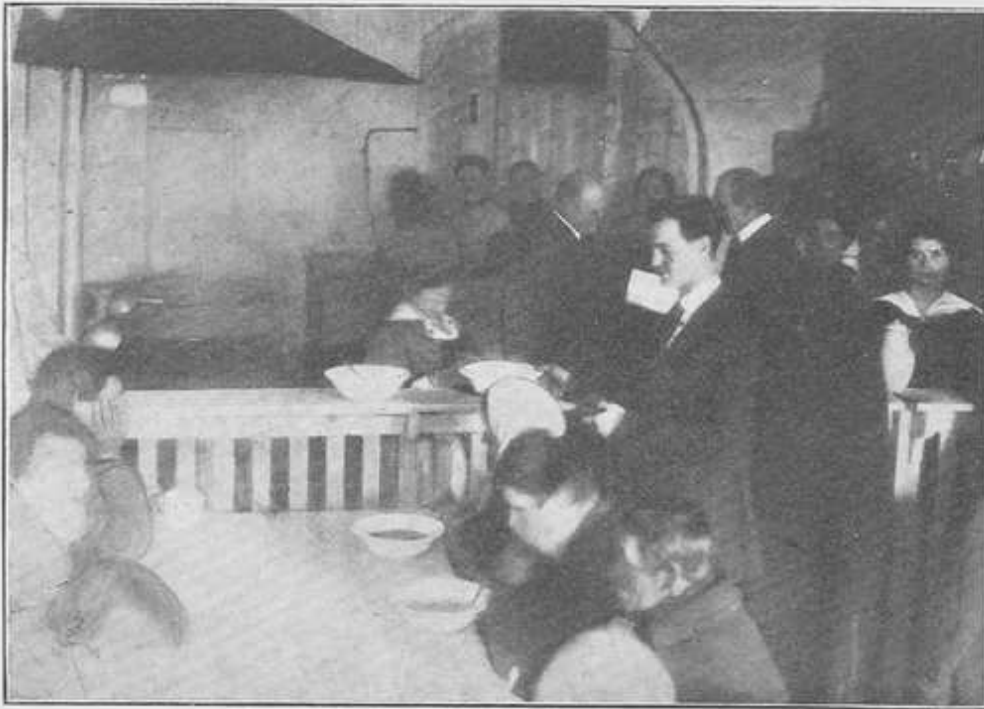
## PRZYGDNE HOTELE DLA UCIEKINIERÓW.



Trzy czwarte terenu przyfrontowego stanowili ludzie bezdomni. W miarę rozszerzania się walk, bezdomność ludności wzrastała. Uciekinierzy napełnili Warszawę, poszukując pomocy materialnej i dachu

nad głową. Lokale stowarzyszeń, związków i prywatnych przedsiębiorstw przekształcały się w domy noclegowe, zanim troska C. K. O. znalazła wyjście przez budowanie i organizowanie schronisk.

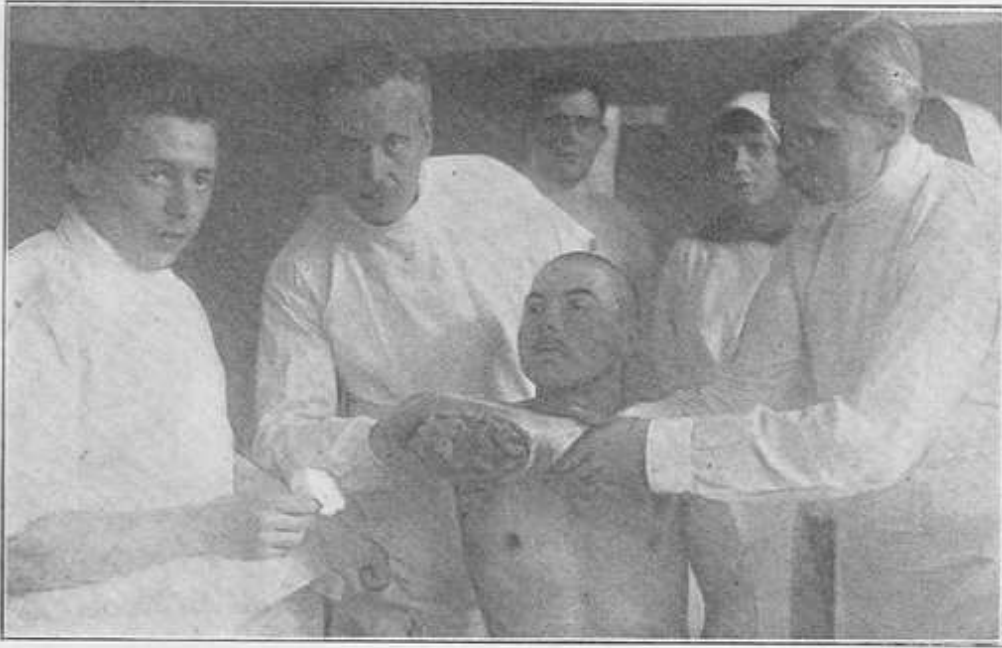
## JADŁODAJNIA C. K. O. W WARSZAWIE.



Nędza poczęła zaglądać do ognisk domowych. Zakłady przemysłowe niebawem stanęły: od pierwszego dnia wojny ani jeden kg. węgla polskiego nie przedostał się do ognisk polskich. Transportowany z Rosji miał zaspakajał zaledwie 1/100 potrzeb istotnych. Sytuację pogarszały zastępy rezer-

wistek, oraz utrudnienia w dowozie żywności. Niezszczęściu temu przyszedł z pomocą C. K. O. przez uruchomienie herbaciarni i jadłodajni, wydających strawę bezpłatnie lub za minimalną opłatą. W pasie przyfrontowym urochomiono punkty żywnościowe dla ludności usuniętej z siedzib.

## RANY SPOWODOWANE KULAMI DUM-DUM.



Oprócz licznych czołówek sanitarnych, oraz pomocy w opiece nad rannymi, C. K. O. organizował pomoc dla ludności, powołując do życia sekcje sanitarną. Była to potrzeba nagląca. Śmiertelność

wzrosła już do 400%, a zanieczyszczenie miast przyfrontowych, grzebanie w pobliżu studzien sprzyjało zarazom i groziło całej ludności epidemjami niebezpieczniejszymi od widma wojny.

## WYWIAD DELEGACJI WSZECHROSYJSKIEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN.



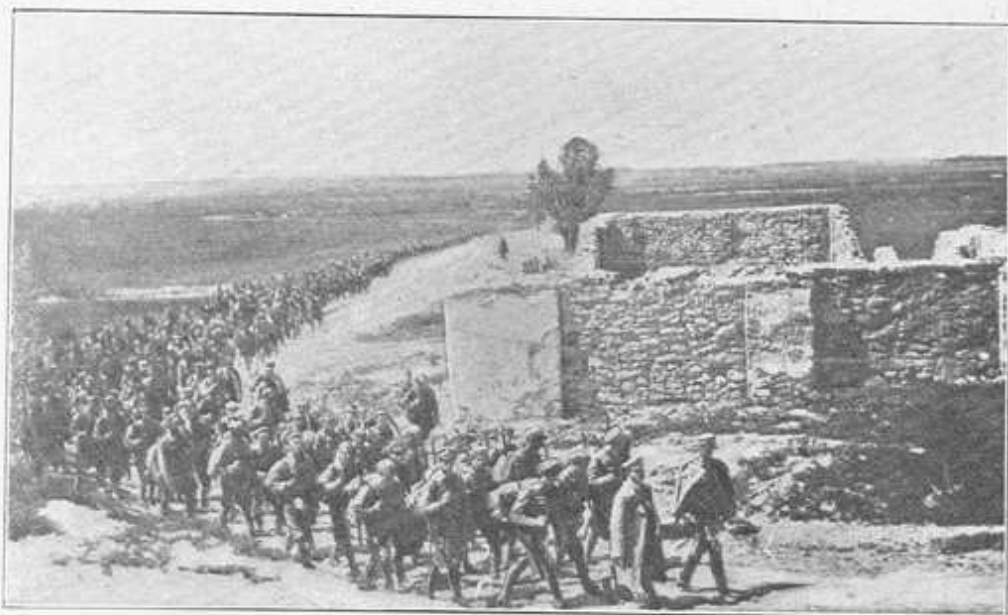
*Osoby: Ugrłnow, X, włościanin, A. Lednicki, Wyrubow, ks. M. Radziwiłł, ks. S. Czwertęński, ks. Lwow (autor manifestu o Niepodległości w roku 1917.).*

Niespożyta była moc ludu polskiego i przywiązanie jego do ziemi. Oto gospodarz, któremu z całego majątku pozostała na pół rozwalona studnia, nie opuszcza ojcowizny, choć walki uderzają o jego rolę z nawrotami, a przechodzące oddziały wojsk

nękają żądaniem kosztowania wody na dowód, iż studnia nie jest zatruta. Popijając wodę, żywiąc się byle czem, przycupnąwszy w brudzie, trwa przy swoim, aby doczekać końca zawieruchy i dobrać przy studni resztkę swego gospodarstwa.



## MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY NA WARSZAWĘ.



Przyszła wieść do 1-szej Brygady, iż ruchy wojsk kierowane są w stronę Warszawy. Porwały się szeregi z ochotą. Myśl o możliwości rychłego wkroczenia do stolicy była najwyższą podniecią. Wypierając Rosjan z pod Nowego Korczyna, Winiar,

Szczytników i idąc drogą Wisły, znalazła się pierwsza Brygada, aż pod Dęblinem, gdzie przez cały wrzesień i część października walczyła przeciw armji rosyjskiej, zdumiewając dowództwa wojsk walczących, — znajomością sztuki wojennej.

## TRANSPORTOWANIE JEŃCÓW, ZAGARNIĘTYCH PRZEZ LEGJONISTÓW.



Pierwszy wielki bój 1-ej Brygady, to walki stoczono pod Laskami koło Dębłina. Tutaj poraz pierwszy zwarły się Legjony z potęgą miljonowej armji, płynącej od wschodu. Pierś o pierś walczone w lasach, a wśród nieustającego ognia armat przerzu-

cano się z okopu do okopu, broniąc zaciekle każdej pędzi ziemi. Młody żołnierz wykazał w tym boju niepospolite zalety: — wytrzymał 5-cio dniowe piekielne natarcie sił przeważających, nie tracąc nic ze swych zdolności bojowych.

WKROCZENIE PIERWSZYCH PUŁKÓW GWARDJI ROSYJSKIEJ, POWOŁANEJ DO OBRONY WARSZAWY.



Z okrzykiem „Warszawy nie dadim“ wkraczały do miasta pierwsze pułki armii rosyjskiej. Zorganizowana przez ochranę agitacja, w dużej mierze przyczyniła się do powitalnego entuzjazmu wśród mas. Będąca na usługach propagandy wojennej,

ochrana warszawska, z powodzeniem mąciła orjentację i bez tego dostatecznie zmaczonego obywatela. Antigermańska naganka, prowadzona dla utrwalenia wpływów rosyjskich, posługiwała się zrećnię w tej akcji „urzędowej“, — parawanem racji koalicyjnych.

PRZEMARSZ DYWIZJI SYBERYJSKIEJ PRZEZ ULICE WARSZAWY.



W ciągu września ulicami Warszawy przeciągały kolumny wojsk. Szły syberyjskie dywizje, kozacy, tekińcy, wreszcie „dzikie“ oddziały pospolitego ruszenia, dla bezpieczeństwa ludności, przeprowadzane przez miasto pod eskortą. Równocześnie

coraz częściej rozlegał się nad miastem warkot aeroplanów i towarzyszące temu wybuchy bomb na mieście. Front się zbliżał — Ulicami przelewały się wojska, a po rynsztokach potokami płynęło złoto, szukając ujścia w mrokach kanałów warszawskich.

## POBOJOWISKO PIERWSZYCH WALK POD WARSZAWĄ



11 października rozpoczęły się pierwsze boje o Warszawę na linii Błonie, Brwinów, Nadarzyn, Piaseczno. Atakowała 9-ta armja Mackensena, obronę zaś prowadził dowódca drugiej armji rosyjskiej generał Szajdeman w sile  $2\frac{1}{2}$  korpusu, przeważnie

wojsk syberyjskich. W pierwszym dniu walk rosjanie cofnęli się na linje fortów; wzmocnieni jednak przez nadciągające posiłki, odparli ataki Niemców, przełamując skutecznie, prowadzoną przez Mackensena ofensywę na terenie podwarszawskim.

## PIERWSI JEŃCY WOJENNI NA ULICACH WARSZAWY.



Pierwszy transport jeńców, prowadzony przez miasto, większe wywarł wrażenie, niż wszystkie dotychczasowe „komunikaty”. Stało się oczywiście, iż „zwycięzamy”. Płochliwsza część Warszawy, sugerowanej obietnicami odetchnęła z ulgą. Trudno

było przewidzieć czy Mikołaj Mikołajewicz nie będzie drugim Bonapartem. Bądź co bądź armja jego w tym czasie forsowała Karpaty, zagrażając Wiedniowi. Powodzenie to, — zbudziło daleko idącą rezerwę w ustosunkowaniu się do wydarzeń wojny.

## PRZEGRZEBYWANIE POLEGŁYCH NIEMCÓW POD WARSZAWĄ.



Niemcy zarządzili tak pospieszny odwrót, iż nie grzebali poległych. Zasypując zwłoki zwierzelem gruzem, pozostawiali ludności dokonanie reszty. Manewr „odczepienia się” zaskoczył dowództwo armji rosyj-

skiej. Rosjanie stanęli nad zniszczonymi traktami bez ruchu. Po kilku dniach rozpoczęli pościg, trafiając na umocnione pozycje niemieckie, których nie byli już w stanie przełamać do końca wojny.

## LEGJONISCI PODCZAS PRZEMARSZU PRZEZ MIASTECZKA KONGRESÓWKI.



Aż po Grójec, Łowicz, Kutno zapędziła październikowa ofensywa kolumny polskiego Legjonu, pod dowództwem Norwida, Wyrwy i Olszyny Wilczyń-

skiego. Gdy niebawem przyszedł rozkaz odwrotu, nie załamał się duch młodego żołnierza. Oddziały ruszyły pod Kraków, aby stanąć w obronie Galicji.

NOCNY MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY W CZASIE ODWROTU Z POD WARSZAWY.



Wśród ciemnych nocy po kręwych i błotnistych drogach przesuwały się szeregi pierwszej Brygady pod dowództwem komendanta Piłsudskiego. Po śpiech nagłego „odczepienia się” armji niemieckiej, wcisnął polskie kolumny między dwa korpusy armji rosyjskiej. Krocząc na czele szpicy, ko-

mandant Piłsudski wyprowadził żołnierzy przez środek armji rosyjskiej ku szosie krakowskiej. Stąd oddziały zostały rzucone na krwawe boje pod Krzywopłoty, gdzie walczyły z przeważającym wrogiem aż do 21 listopada. Były to pierwsze boje w obronie Krakowa przed inwazją rosyjską.

TRANSPORTOWANIE DRUGIEJ BRYGADY Z DWORCA KRAKOWSKIEGO NA WĘGRY.



Pierwszego października wyruszyły z Krakowa pociągi, wiozące 2 i 3-ci pułk Legjonu w składzie przeszło 9.000 żołnierzy. Chrzest ognia nastąpić miał w potyczkach z dwoma dywizjami kozaków kaukaskich, buszujących na węgierskiej stronie

Karpat. Celem podróży były: Huszt i Marmaros Siget. Polski żołnierz niećwiczony i nieobeznany z warunkami walk górskich, miał tu wykazać cnoty starego i wypróbowanego żołnierza: — niepowodzenia wojsk regularnych, wyrównać miał legionista.

SZTANDAR I ADRES WRĘCZONY DRUGIEJ BRYGADZIE PRZEZ AKADEMICKĄ  
MŁODZIEŻ WĘGIERSKĄ.



Rozdarci na części, wśród szepot i przesładowań, tywilizacji nadzieję, że po dniach łez i smutku, przyjdzie dla zbolałych serc Waszych błogosławiony dzień radości.

Przez tyle lat oczekiwaliśmy z tęsknotą tego jamnego dnia. Wszystkie ofiarowaliśmy na ołtarzu Ojczyzny, niezapomniałem zawsze słuszną sprawę!

I teraz, kiedy odwrócił Wasz i nasz wróg napadł. Wyznamy w imię świętej idei chwyciliśmy za broń.

Na brzegach Waszych rzek świecą ognie obozowe, polakowie broń, grzmiały trąbił na szczytach Karpat, znowu zalała piekielną brudną powódź, a szalejąc wali się na Was ogromne najemne żołdactwo tego tyrańca.

W tej zawziętej walce ramie o ramie stacjami boje tak, jak za dawnych czasów, Polacy i Węgry.

Bracia Polacy! Wam starzy, chociaż młodym co do wieku bohaterem, ślamiy hołd!

Przelewaliśmy krew za Ojczyznę naszą już nieraz, w obecnej, gdy wróg napadł na naszą ziemię, bohaterki nasz Wasz, znowu tworzy Legiony i smutną wraga, by w pogromie uchodził.

Droga młodzieży, godni nastawcy Naczelnika Kościuski, szlachetnie bohaterowie! Niezemny Wam serdeczna miłość, historyki ścisła i gorące podziękowanie.

Dzięki Wam nasze ogniska domowe nie rozpadły się w gruz, nasze doliny nie wypełniły się jękiem uciekających przed pogonią wroga rodaków. Pierwi Wasze powstrzymały naszyci, a wroga sila rozbiła się o Wasze prawice.

Za to przesyłamy Wam wyrazy szczerzej wdzięczności.

Przejmijcie od nas poświęconą chorągiew, która niech Wasz wiedzie do dalszych zwycięstw, a w słusznej walce niech zmanowych wstanie wolność Waszej Drogi Ojczyzny.

Swój już jutrenka swobody, bądź się w grociech skalnych mistyczny szczer i na nowo wznosi się dumnie Wasz sławny ze zwycięstw Biały Orzeł.

Nasza serdeczna miłość towarzyszy Wam w heroicznych bojach i z serca życzymy Wam pomyślnego wyniku Waszych ofiar. Przed tron Waszohmagaęcego i miłości historyka dla Was, szostamy nasze błagalne modły o wolność dla Waszej Ojczyzny.

Obcy po garach i dolinach wzięli się radośnie hymn „Jeszcze Polska nie zginie!”

W czas paniki i popłochu, błysnęły na Węgrzech bagnet polskiego legionisty. Rosyjskie dywizje kozackie cofnęły się z Kracsfalu aż po Vissovölgy.

Młodzież węgierska olśniona męstwem polaków, w dowód wdzięczności za powstrzymanie najazdu, wręczyła Legionowi sztandar i adres.

GŁÓWNA KOMENDA LEGJONU POLSKIEGO MIANOWANA W DNIU 25-GO WRZEŚNIA



Osoby: hr. Krasicki, marszałek polny Durski, szef sztabu Włodzimierz Ostoja-Zagórski.

Po ustąpieniu generała Baczyńskiego nad Legionem objął komendę marszałek polny Karol Durski. Szefem sztabu mianowany został Włodzimierz Ostoja-Zagórski. Szefem kancelarii dr. M. Wyrostek, dowódcą drugiego pułku Zygmunt Zieliński, trzeciego Józef Haller, komendantem dywizjonu kawalerji Zbigniew Dunin Wąsowicz. Do-

wództwo pozostałych jednostek bojowych spoczywało w rękach: Marjana Żegoty-Januszajtisa, Kazimierza Fabrycego, Bolesława Roji, Henryka Minkiewicza, Rucińskiego Szczęsnego, Jerzego Topór Kisielnickiego i Jana Brzezińskiego. Mężna postawa żołnierza w dowódcach swych miała godnych wyrazieli: — tężyzna spajała ich w jedno.

SZARŻE DRUGIEJ BRYGADY, SPRAWUJĄCE RZĄDY ORĘŻA W „RZECZYPOSPOLITEJ RAFAJŁOWSKIEJ“.



Osoby: (siedzą): Matlakowski, Szwarc, Szczepan, Udałowski, Zubrzycki, Roja, pp. Haller, Mińkiewicz, Zajęc, Przepiłłski, Bier, Barth.

12 października 3-ci pułk pod dowództwem Józefa Hallera zajął Rafajłowę i nie oddał odtąd ani jednej piędzi ziemi ze zdobytego terenu. Nawet słynny atak nocny, z dnia 23-go stycznia, pod nieobecność chorego pułk. Hallera, nie przemógł oporu żołnierzy z Rafajłowy. Żołnierz polski wzięł się

w kotłiny, w mróz siarczysty i w podstępne sztuki wroga tak gruntownie, iż przestał nawet wierzyć w możliwość oddania Rafajłowy. Nazwał teren zajęty „Rzeczypospolitą Rafajłowską“ i rządził tutaj żelazem i ogniem ku zupełnemu pożytkowi niezwruszonej linii frontu, w ciągu 4 miesięcy.

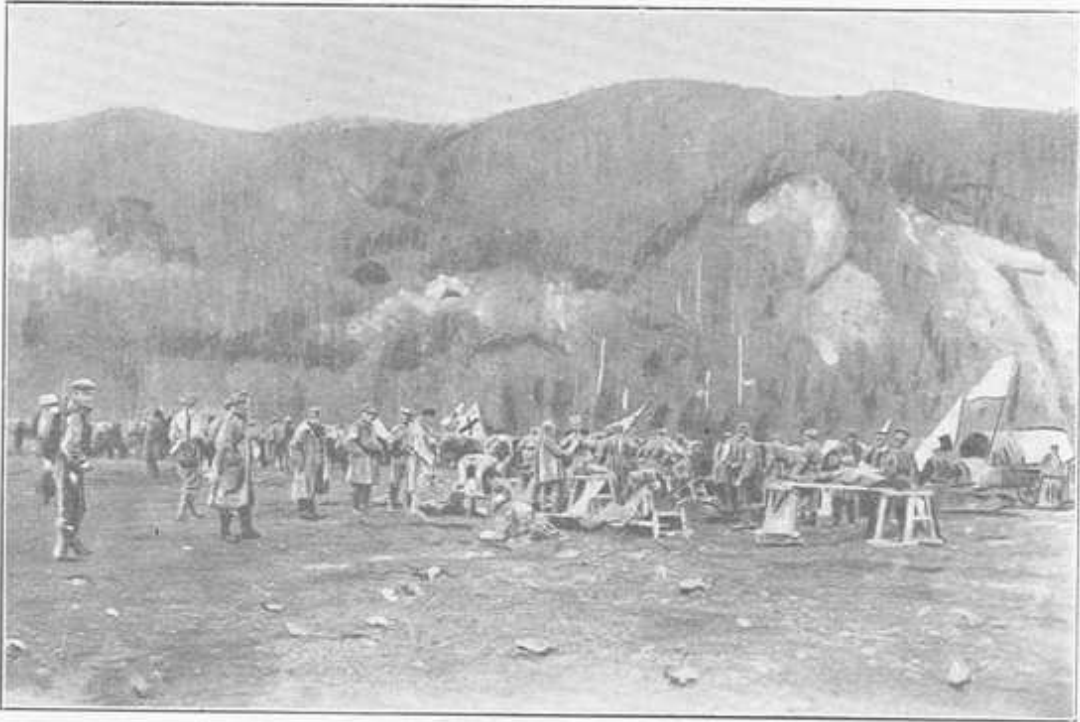
UŁANI 2-GO SZWADRONU POD CUCYŁOWĄ.



Ułani drugiej Brygady stanowili mur przeciw złośliwym zrządzeniom losu. W czasie ofensywy na Stanisławów, w pogoni za kozakami, wpadli pod ogień armat. Ratując sytuację, na rozkaz komendanta Wąsowicza, spieszeni i rosypani w tyraljerkę na nieprawdopodobnie rozległej linii, zaatakowali wro-

ga z taką brawurą, iż po dwu godzinnej strzelaninie zmusili go do zrezygnowania z walki i wycofania artylerji. Zdezorientowany nieprzyjaciel, sądząc, że ma do czynienia z nadciągającą piechotą, ustąpił w sile 500-set kozaków i 4-ch armat przed 90-cioma ułanami, forsującymi atak przygodny.

## ODDZIAŁ SANITARNY W CZASIE WALK POD MOŁOTKOWEM.



Po zajęciu Rafałowy i Nadwórny, żelazna brygada karpacka skierowała akcję operacyjną na Stanisławów; zaskoczona jednak, posuwającymi się siłami rosyjskimi z boku od Sołotwiny, wydała bój pod Mołotkowem. Na przestrzeni 10 km, w ciągu całego dnia (29-go października) przeciw trzykrotnie przeważającym siłom, walczyły wszystkie oddziały

Legjonu. Zasługuje na wyróżnienie bohater-  
ski czyn nieznanych z nazwisk 60-ciu legionistów, zaskoczonych w czasie odwrotu. Pomimo wezwania i możliwości poddania się, młody żołnierz wolał spłonąć żywcem w stodole, niż oddać broń i znaleźć się w niewoli. Ogółem w dniu tym straty drugiej brygady wyniosły około 800-set żołnierzy.

## WALKI DRUGIEJ BRYGADY WŚRÓD GÓR KARPACKICH.



Potyczki w górach karpackich obfitowały w niezliczoną ilość przygód. Osaczony walczył legionista wielokrotnie jeden przeciw dziesięciu. — Mrozy obezwładniające żelaza karabinów, nie mogły go zmódrz. — Z zasadzek wychodząc z obfitym połowem jęńców i ataki wroga przekształcając w pa-

niczne ucieczki, wywalczył legionista w pojęciu wroga szacunek bojaźni i ślepią wiarę w moc „nadprzyrodzoną”. Żołnierz rosyjski uznał za niemożliwe pokonać „Sokołków” i przy każdej sposobności dokumentował to ucieczką, lub skłonnością do gromadnego poddawania się do niewoli.



## FRAGMENT DROGI POLSKIEJ, ZBUDOWANEJ NA PRZEŁĘCZACH GÓR KARPACKICH



Aby walczyć z wrogiem, trzeba było pokonać przyrodę. Dnia 16.IX. przez kotliny i potoki legły mosty, a na spadach i ścieżkach umocniły się drogi budowane z okrągłaków. Po 5 dniach oddana została do użytku armji słynna droga polska, wybudowana od Holzenszlakhauzu przez Rogodze, aż do

rzeczki górskiej Raffajlówki, na przestrzeni 7-miu klm. o 15% spadków i 28-miu mostach. Wertepy, przez które ledwie mogły się przedrzeć małe oddziały, stanęły otworem dla 12.000 ludzi z artylerją, kawalerją i służyły do końca kampanji karpackiej jako wygodny trakt łącznikowy.

## PAMIĄTKOWY KRZYŻ NA GRANICY POLSKO-WĘGIERSKIEJ.



Wśród gór, — dla upamiętnienia ucząc, jakie żywił żołnierz wkraczający na ziemię polską, został ustawiony z inicjatywy por. Starka siedmio metrowy krzyż jodłowy. Na krzyżu tym, legjonista Adam Szania, z zawodu rzeźnik, pod wpływem wzru-

szenia, bagnetem wyłobit następujący zaimprovizowany czterowiersz: „Młodzieży polska, patrz na ten krzyż. Legjony polskie dźwignęły go wwyż. przechodząc góry, lasy i wały dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały“.

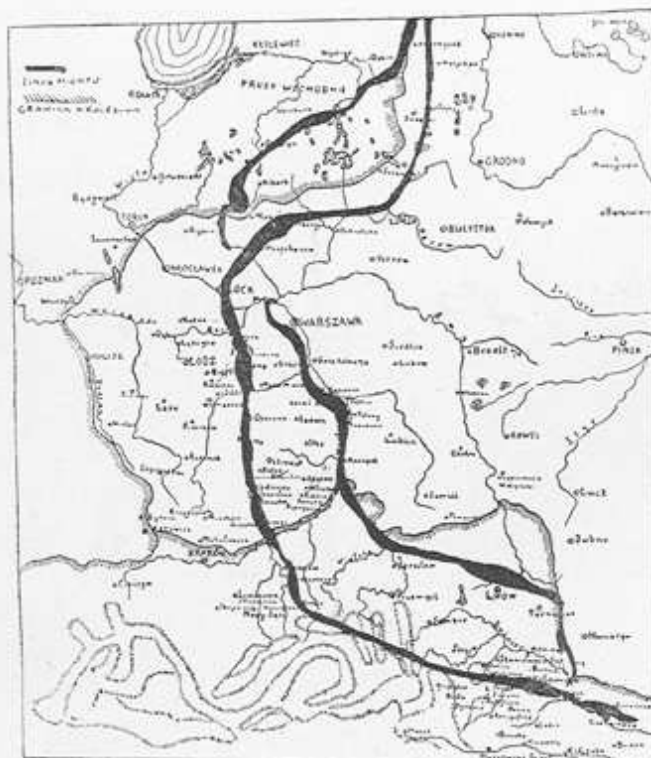
## BIWAKOWANIE LEGJONU W KARPATACH.



26 listopada nastąpił podział składu 2-giej Brygady. Pułk. Haller objął pogranicze polsko - węgierskie w Karpatach, zaś m. p. Durcki z większością wojsk przesunął się na linie Okörmöze — Zugo. Po miesięcznym boju, na czele wojsk regularnych, grupa ta, krwawą bitwą pod Kirlibabą, rozpoczęła for-

sowanie drogi na Bukowinę i Galicję Wschodnią. W tym czasie ppułk. Haller przeszedł do ofensywy i po bitwach (26 stycznia) pod Maksymcem, Pasiczną, Bohorodezanami, Solotwiną zdobył główne obronne pozycje pod Stanisławowem. — 11 marca przybyły obie grupy na wypoczynek do Kołomyi.

## WYKREŚLENIE LINJI FRONTU Z WRZEŚNIA 1914 R. ORAZ STYCZNIA 1915 R.



Ustawicznie granica, dzieląca Polskę na zabory, wyginała się w zależności od linii frontu. W dniu 1 października po objęciu przez Hindenburga ogólnego dowództwa nad wschodnią armją niemiecką,

napór wojsk rosyjskich został przełamany. — Po walkach zacieklej na linii Rawka — Bzura, zaś na froncie austriackim Tarnów, Gorlice, granica stanęła na linii walk pozycyjnych.

## OKOPY POD RARAŃCZĄ.



Zabiegi nad połączeniem 1 i 2 Brygady nie wydały owoców. Zaledwie mała część karpaczyków dostała się do Kongresówki, całość zaś 2 Brygady

została przerzucona z Kołomyi wprost na „dzikie pola”. Wzepieni w wiklinowe okopy, leguni powstrzymywali zapęd nawały rosyjskiej aż do jesieni.

## OFICEROWIE DRUGIEGO SZWADRONU ULANÓW



*Osoby: Maniak, dr. S., W. Lępicki, J. Kokowski, M. Fajara, T. Seeliger, J. Szperber, G. Zaleski, rotm. Dunin-Wąsowicz, hr. S. Rostworowski, Wojtechowski, R. Włodek, A. Kossowski, Borkowski, K. Zieliński, W. Przybyłowski, S. Sokółowski, R. Semowski, J. Świdziński, Z. Jagym-Maliszewski, S. Nałęcz, S. Grehorowicz, S. Chomicz, H. Zawadowski.*

13 czerwca 1915 roku, na rozkaz, dokonana została szarża ulanów na potrójne i kryte okopy rosyjskie pod ogniem karabinów i armat. Brawu-

rowa ta szarża, imponująca i szlachetna złożyła na kartach historii dowód, iż dła mężnego ulana nie ma rzeczy nieprawdopodobnych.

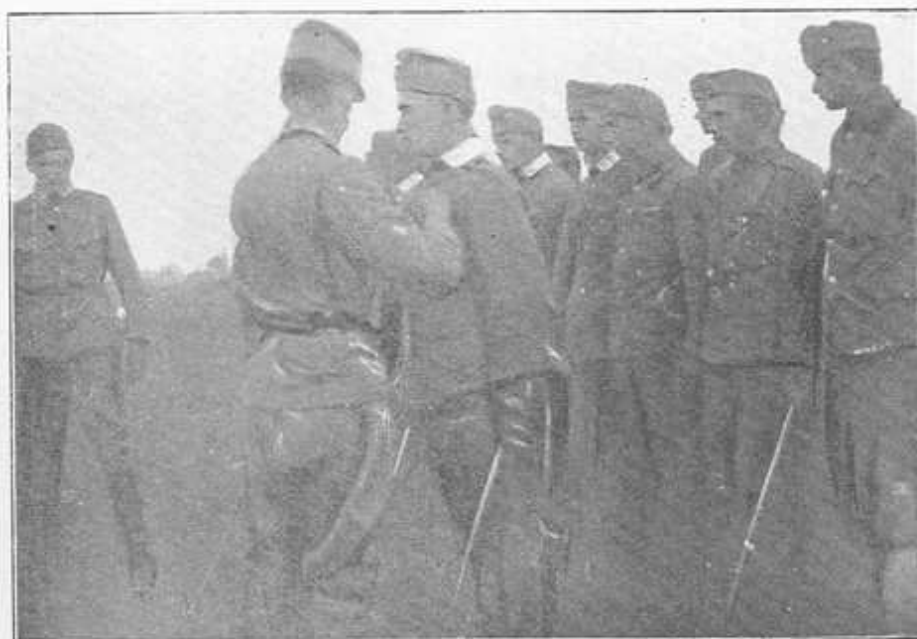
## POGRZEB POLEGŁYCH POD ROKITNĄ W ASYSTENCJI KSIĘDZA PANASIA.



Dnia 15 czerwca odbył się smutny obrzęd pogrzebowy. 15 dołów czekało na skromny pochówek. Pierwszych pięć trumien, to przystań chwalebnej śmierci dowództwa. W nich spoczęły zwłoki: Wąsowicza, Topór Kisielnickiego, Włodka, Nowakowskiego, Adamskiego. Po pożegnalnych słowach koleżeńskich por. Kordeckiego, ks. Panaś wezwał do modlitwy za duszę tych, „których krew przelana została za honor oręża polskiego, — oby niena-

próżno, oby z krwi tej Polska wstała“. 28 czerwca w rozkazie o czynie bohaterów z pod Rokitny podano: — „garstka bohaterów w sile 60 jeźdźców, otrzymawszy rozkaz, bez chwili wahania, rzuciła się na pewną śmierć i jak huragan wśród morderczego ognia moskiewskiej piechoty i karabinów maszynowych przebyła poczwórnie moskiewskie okopy, bohaterstwem swoim wywołując podziw wśród wrogów“.

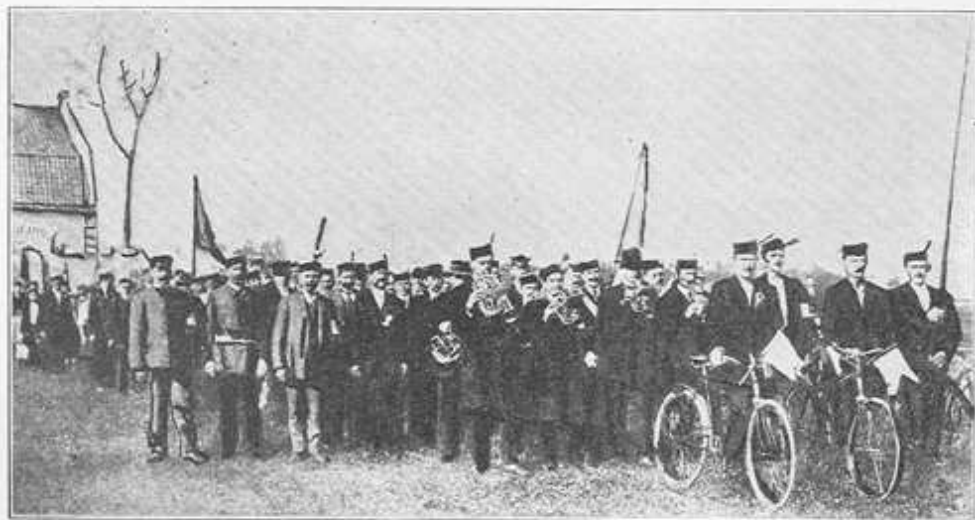
## DEKOROWANIE ULANÓW PRZEZ PUŁK. ZIELINSKIEGO.



Miłe były krzyże i odznaki, spływające na pierś, miłsze jednak dotknięcia rąk i spojrzenia oczu ubóstwionych dowódców, którzy akty tego dokonywali. Ich przykładowe męstwo i poświęcenie, oraz twarde i żelazne trwanie przy swoim po-

mimo przeciwności, jasną aureolą otaczały imiona, podtrzymując w żołnierzu chęć do równych poświęceń. Żołnierz w zwierzchnikach swych wyczuwał nie tylko dowódców siły zbrojnej, lecz zarówno wodzów idei i walki o wolność narodu.

## SOKOLI POLSCY WE FRANCJI W CZASIE UROCZYSTOŚCI 19 MAJA 1914 ROKU.



Polskie organizacje sportowe we Francji ożywiła myśl czynnego wystąpienia na wypadek konfliktów wojennych. Z chwilą wybuchu wojny pierwszym pragnieniem było: — wyruszyć do Krakowa, aby tam tworzyć Legion. Gdy jednak rząd francuski wyraził sprzeciw, przystąpiono do tworzenia wojska polskiego we Francji. Dnia 31 lipca został zawiązany w Paryżu komitet, na czele którego sta-

nęli: W. Gąsiorowski, J. Danysz, B. Bronisławski, B. Kozakiewicz, A. Szawklis, B. Motz. Na wezwanie do szeregu zgłosiły się stowarzyszenia Sokół i Strzelec, nadto liczni studenci i robotnicy. W pierwszych dniach zapisu stanęło przeszło 1500 ochotników. Dnia 22 sierpnia ochotnicy opuścili Paryż, udając się do Bajonny, wyznaczonej na punkt koncentracji, dla mającej się tworzyć armji polskiej.

PIERWSZA ODEZWA DO POLAKÓW ROZLEPIANA NA MURACH PARYŻA. WYKONANIE ARTYSTY MALARZA JAROSZA.



Szeroko zakrojona działalność, omijająca sprawę poddaństwa rosyjskiego, zaniepokoiła tych, dla których entuzjazm pod znakiem niepodległości był nie na rękę. Poselstwo rosyjskie w Paryżu wniosło stanowczy sprzeciw w sprawie tworzącego

się wojska polskiego. Rząd francuski zmienił wówczas swoją dotychczasową taktkę w stosunku do polskich organizacji wojskowych, nakazując likwidację podjętej działalności i niweczając w ten sposób nadzieje Polaków na pomoc Francji.

DRUGI ZAPIS, ZGŁASZAJĄCYCH SIĘ OCHOTNIKÓW DO FORMOWANEJ ARMJI  
POLSKIEJ WE FRANCJI.



Osoby: — Abczyński, (stoi na przedzie) Wacław Gąsiorowski.

Formujący się i gotowy do wymarszu drugi oddział armji polskiej został rozwiązany, a ochotnicy wcieleni do pułków francuskich. Oddział, znajdujący się w Bajonnie, uniknął rozformowania i w pełnym składzie został wcielony, jako samodzielna jednostka bojowa, do drugiego pułku mar-

szowego pierwszej Legji cudzoziemskiej przy marokańskiej dywizji. Wszystkie prawa i przywileje uzyskane (m. in. prawo określania narodowości niezależnie od zaboru) nie zostały odjęte Komitetowi. Dzięki temu polacy poddani Niemiec i Austriacy, uniknęli surowości prawa wojennego.

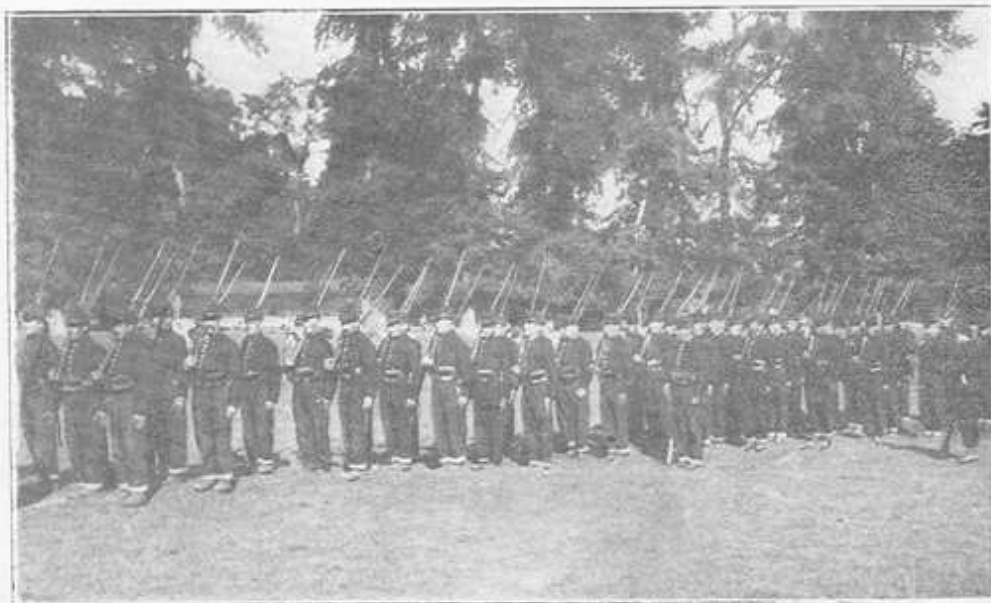
GRUPA BAJONCZYKÓW Z CHORĄŻYM SZTANDARU INŻ. W. SZUJSKIM, ORAZ  
CHRZESTNYMI RODZICAMI SZTANDARU, OFIAROWANEGO PRZEZ KOBIETY MIA-  
STA BAJONNY.



Miasto Bajonna ofiarowało polakom sztandar z orłem białym, oraz wstęgę z napisem, wiążącym myśli obu narodów: „Français et Polonais de tout temps Amis”. Sztandar ten towarzyszył oddziałowi we wszystkich jego bojach, będąc widomym znakiem dalekiej Ojczyzny. Pod znakiem tym w listo-

padzie w czasie wypadu na linje niemieckie, zginął śmiercią bohaterską pierwszy chorąży sztandaru inż. W. Szujski. Sztandar Bajonczyków ze śladami 34 kul został dekorowany przez prezydenta Poincaré krzyżem wojennym z Palmą (Croix de Guerre), zaś w kraju krzyżem Virtuti Militari.

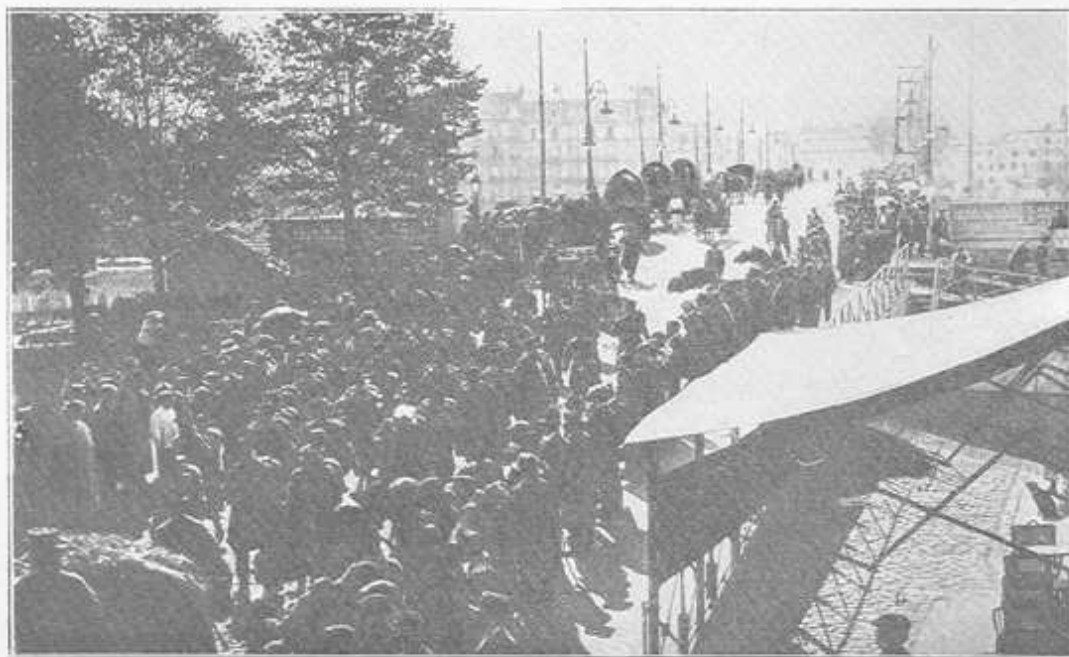
FRAGMENT ĆWICZEŃ W CZASIE DWUMIESIĘCZNEGO SZKOLENIA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W BAJONNIE.



Sympatję do Polaków, zdecydowanych walczyć o wolność Francji, powiększał nimb prześladowań. Oficerowie armji francuskiej pocztywali sobie za zaszczyt kształcenie bojowe polskiego żołnierza. Pułkownik Pain, komendant Noiret, zwany ojcem legionistów, kpt. Ossman, porucznik Ramires, Stu-

der, Brosette, Maks Doumic, — oto nazwiska tych, którzy nie tylko odczuli w swych sercach patriotyczny poryw młodzieży polskiej, ale zarówno życiem swoim, wraz z młodzieżą, oddaną pod ich dowództwo, przypieczętowali ofiarę krwi na ołtarzu wolności i miłości kraju.

WYMARSZ POLSKIEGO ODDZIAŁU OCHOTNIKÓW Z BAJONNY NA FRONT.



W drugiej połowie października Bajonńczycy obsypani kwiatami wyruszyli na front. Odtąd znajdowali się stale w ogniu. Dnia 9 maja 1915 roku pierwsi rozpoczęli brawurowym atakiem bitwą pod Arras, okrywając się nieśmiertelną chwałą.

W walkach tych polegli prawie wszyscy dowódcy. Polegli również pułk. Pain. Nazajutrz komendant korpusu zarządził honorową defiladę przed resztkami oddziału, a minister wojny i senat francuski przesłali bohaterom wyrazy najwyższego uznania

## PRZEMARSZ BAJONCZYKÓW Z POZYCJI PRZYFRONTOWYCH.



Dnia 16 czerwca 1915 roku, dziesiątkowany oddział bajonczyków poraz ostatni brał udział w walkach na ziemiach Francji, w miasteczku Souchez przy wzięciu cmentarza. Z dwóch tysięcy ochotni-

ka zostało zaledwie kilkudziesięciu. Bajonczycy przestali istnieć, lecz nie przestała istnieć wzniosłość ofiary krwi, rozlanej obficie dla Francji pod polskim amarantowym sztandarem.

ODEZWA WITOLDA GORCZYŃSKIEGO, INICJATORA LEGJONU POLSKIEGO POD ZABOREM ROSYJSKIM.

## POLACY!

ZA ZGODĄ ZWIERZHCNIEGO WODZA NACZELNEGO MOŻEMY TWORZYĆ LEGJONY.

LEGJONY nasze są powołane do działań równie zaszczytnych, jak ważnych dla kraju:

Mają one uprzedzać, utrudniać i osłabiać ruchy wojsk niemieckich w POLSCE; mają karcieć zbrodnię ich poszczególnych oddziałów; mają czynić wszystko, by jaknajprędzej wypędzić pruskiego barbarzyńcę z NASZEJ ZIEMI i łącznie z armią rosyjską dokonać wielkiego dla całej ludzkości dzieła—ZDRUZGOTANIA POTĘGI PUSKIEJ.

LEGJONY nasze będą miały polską komendę, polskie dowództwo i polski w obozach obyczaj. Walkę będą one za bezpieczeństwo, przyszłość i dobro POLSKIEJ ZIEMI.

RODACY! Choć już setki tysięcy braci naszych walczy w szeregach dzielnej armii rosyjskiej przeciw Niemcom, choć kraj nasz ugina się pod brzemieniem tej strasznej wojny—ani na chwilę nie godzi się wątpić, że znajdą się jeszcze u nas w POLSCE dziesiątki tysięcy ochotników, zdecydowanych stanąć w ryszunku bojowym LEGJONISTÓW i że posypią się ofiary na ich umundurowanie.

Broń, amunicję i żywność ofiaruje nam Zarząd wojskowy rosyjski.

### WSKAZÓWKI DLA LEGJONISTÓW:

#### I WARUNKI PRZYJĘCIA

1. Wiek od lat 18-30.
2. Narodowość polska.
3. Wykazana przyczyna.
4. Karmieć i dyscyplina wojskowa.
5. Obowiązek służby wojennej, oraz tylko czysto wojski.
6. Dobry stan zdrowia zgłoszony przez lekarza.
7. Świadectwo zezwolenia rodziców do wstąpienia do służby.

#### II UMUNDUROWANIE

- |                       |                             |
|-----------------------|-----------------------------|
| PECHOTA: 1 sznurek    | 2 pary kaloszy              |
| 1 czarna kasa         | 2 kawałki noża              |
| 1 spódnie             | 2 pary skarpetek            |
| 1 para butów lub kupa | 3 chustki do nosa           |
| 1 par utylitów        | 2 rękawki, miarka i grubek. |
| 1 czapka              |                             |

KAWALERJA: to samo umundurowanie, oprócz tego miecz i kask z szablą, szpadel lub muszkietem. Płaszcz wełniany z pętlą i pasem.

Niech szlachetne Kobiety-Polki gromadzą środki opatrunkowe do rozporządzenia wyższego szanowanego.

Niech rodacy nasi zgłaszają się do szeregów, w których znajdą pole do swej odwagi, energii i ofiarności.

Sapizy do Legjonów i służbki przyjmują Komitet Wspólna 49.

Naczelnik Legjonu Polskiego Gorczyński.

Dowództwo armii rosyjskiej odrzuciło projekt skoncentrowania polaków w jednej grupie bojowej, podany przez posła Jarońskiego i Z. Balickiego, natomiast obdarzyło zaufaniem obywatela ziemskiego Witolda Gorczyńskiego, powierzając mu werbowanie ochotników. Dnia 22 grudnia w Okszy koło Chełma rozpoczął się werbunek. Rezultaty były nikłe. Gorczyński, zaskoczony brakiem poparcia, zwrócił się do Komitetu Narodowego z propozycją prze-

jęcia akcji w swe ręce. Po porozumieniu z przedstawicielem sztabu Seredzinem i uzyskaniu pewności, iż siła ta nie będzie użyta do walki przeciw Legjonom zaboru austriackiego, Komitet podjął energiczną działalność. W skład Komitetu weszli generałowie: Swidziński, Stempowski i Szymanowski, poza nimi Zygmunt Balicki, hr. Broel Plater, red. Sadzewicz i W. Gorczyński. Ostatni niebawem zupełnie usunął się od udziału w prowadzonej akcji.



## PIERWSZE ODDZIAŁY GORCZYŃSKIEGO PRZED WYMARSZEM Z CHEŁMA.



Czarny, białe orzełki, rozmowy polskie w miejscach publicznych, wyprowadziły władze rosyjskie z dobrotliwości ducha. Pod naciskiem opinji Engalyczewa, na rozkaz cesarza, Wielki Książę polecił zawiesić tworzenie Legionu. W społeczeństwie na-

stąpiła reakcja. Komitet przerwał pracę, ochotnicy zgromadzeni na punktach werbunkowych rozsy-pali się. Pozostał tylko zaprzysiężony i ćwiczący w Puławach pierwszy oddział w liczbie 1000 ochot-ników, oraz dwa szwadrony kawalerji.

## PIERWSZY SZTAB LEGJONU PUŁAWSKIEGO:



*Osoby: Szczęsny, Komierowski, (siedzą); Kalinowski, Tryggar, Gorczyński, ka. Mikołajtys, Sulkowski, Łaszcz, (stoją); Borakowski, X, Goleniewski.*

Przyszedł rozkaz przemianowania Legionu na aleksandryjską drużynę pospolitego ruszenia. Rusyfikatorskie zakusy, zmieniające nawet polską nazwę miejscowości, miały na celu obniżenie ducha

w szeregach; lecz dzielni Puławczycy rozkazu, dotyczącego zmiany nazwy i zniesienia odznak, nie przyjęli, pozostając nadal Legionem polskim i nie przestając używać w służbie języka ojczystego.

KOMITET ORGANIZACYJNY, ORAZ DOWÓDZTWO LEGJONU POLSKIEGO  
W PUŁAWACH.

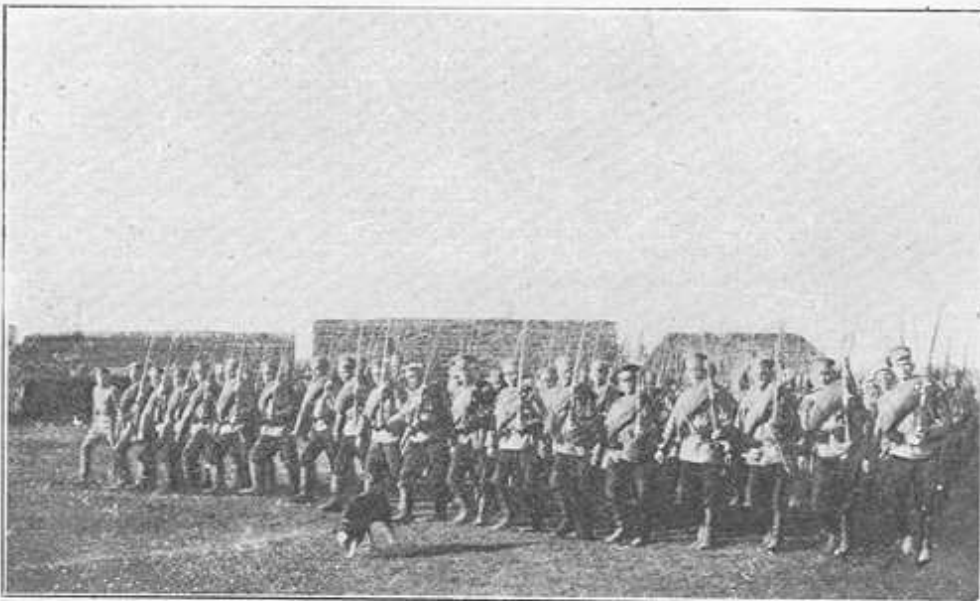


Osoby: (siedzą): Łaszcz, rotm. Butkiewicz, Maciejowski, Wecki, A. Reut, Swidziński, X, red. Sadzewicz, delegat z Ameryki, ks. Mikołajtyś, Goleniewski.

Formowanie Legjonu polskiego przy armji rosyjskiej ukończone zostało w m-cu styczniu 1915 roku. Dowódcą został mianowany ppułk. Antoni Reut, wyszkolenie zaś spoczywało w rękach sokołów amerykańskich: — kpt Trygara i Sułkowskiego. Wobec szycan gen. Engałyczewa, prezes Ko-

mitetu Organizacyjnego Legjonu, gen. Swidziński, ustąpił, zaś Legjon, włączony do pospolitego ruszenia, całkowicie zaniechał dalszego wzmocnienia sił, stając się ofiarą „braterskiej” polityki władz rosyjskich, w zarodku niszczącej myśl orężną wśród Polaków zaboru rosyjskiego.

LEGJON PUŁAWSKI NA POLU WALK: ODDZIAŁ PROWADZI CHORAŻY  
PAWŁOWSKI.



20 marca 1915 roku pod dowództwem pp. A. Reuta wyruszył Legjon puławski w składzie 17-stu oficerów i 800-set żołnierzy na front, dostając przydział do korpusów grenadierów rosyjskich, znajdujących

się w ziemi radomskiej. 20 maja Puławczycy stoczyli pierwszy bój pod Pakosławiem. Następnie walczyli pod Michałowem, Władysławowem, Kolonją Chechelską, Nurcem i Zelwą.

## RESZTKI PUŁAWCZYKÓW PO WYCOFANIU ODDZIAŁU Z FRONTU.



Po stoczonych krwawych bojach Puławczycy znaleźli się w szczupłym składzie 7-miu oficerów i 105-ciu żołnierzy. Dla dopełnienia szeregów zostali wycofani z frontu i przetrzuceni do Bobrujska. Po szykanach i drażnieniach honoru polskiego,

względem okupieniem krzywd, był rozkaz poże-gnalny, w którym nieprzejednany wróg Polski gen. Mrozowski, uznał i stwierdził, iż puławczycy „ani razu nie oddali wrogowi swoich pozycji”, co przy ogólnym stanie armji było nieładą wyróżnieniem.

## ROZKAZ KOMENDY PIERWSZEJ BRYGADY O BITWIE POD ŁOWCZÓWKIEM.

## Noworoczny Rozkaz D-twa I pułku po bitwie pod Łowczówkiem.

## ŻOŁNIERZE!

Bój, który rozpoczęliśmy dnia 22 grudnia 1914 na wzgórzach Łowczówka i Mieszny Siłachockiej, był największym ze wszystkich, w jakich dotychczas brał udział I Pułk Legjonów. Mielście do czynienia z wybożą dywizją rosyjską piechoty, specjalnie dla przełamania tego frontu przystaną, Mielście sprawę z nieprzyjacielem ufinym w powodzenie.

Ruszyły do boju nasze szeregi. W pierwszy ogień poszła nasza starsza gwardja, oddziały majora Śmigłego, prac naprzód w niezwykłym zasko. W szeregowan dziedzin i sprawie poprowadzili ową atak komendanci Herwin i Bukacki, pierwszy, sunąc naprzód wytrwale pod silnym ogniem nieprzyjaciela, drugi ostrzyliając zrzęmie przesuwnika, zdobywając w rozpadzie trzy rzędy okopów moskiewskich, wzmocnionych drutem kolczastym, wreszcie biorąc goście niewolnika.

Już wieczorem byliście, żołnierze, panami pozycji, na których kilka godzin temu tryumfował nieprzyjaciel.

Odpowiedzialna skwapliwość dowódców, szlachetna odwaga szeregowców, mestwo jednych i drugich nie pozwoliło poprzestać na samym spełnieniu zadania, Patrole I pułku w pędzie dalej poszły, wnikając w teren, zajęty przez nieprzyjaciela. Tu patrol złożony z 8 ludzi pod dowództwem podporucznika Świdarskiego, wniósł do niewoli prawie cały sztab henderskiego pułku rosyjskiej piechoty, 4 mianowicie podporucznika, 2 kapitanów, 2 poruczników, 2 podporuczników oraz dalszych licznych jeńców.

Drugi dzień walki 23 grudnia upłynął na rozwijaniu się naszego frontu, wśród coraz gwałtowniejszych starć na poszczególnych jego częściach.

Podczas gdy prawie skrzydło z bataljonu Rylińskiego sunęło ostro naprzód, lewe z oddziałami Oleszyny, Grodzinskiego, Piskora odbijało szlaki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty.

Drugi dzień nieprzerwanej walki postawił nas wobec braku amunicji i żywności. Pierwszą zastąpiono w części karabinami rosyjskimi, zdobytymi na wroga. Żywność zastąpić nam w tym boju musiała twarda chęć zwycięstwa.

Dzień 24 grudnia w przebiegu tej gwałtownej rozprawy natężeniem nie ustępował dniom poprzednim. Linie walczących tężyły się naprzeciw siebie o 30—40 kroków odległości. Naprzód szalał ogień artylerji nieprzyjacielskiej, nasz front trwał w ogniu, wszystkie rezerwy

wcielwszy w obrót walki. Front nieprzyjacielski znalazły wypoczęte oddziały oraz nowych grup.

Żołnierze! uporem swym, hartem i negatywem tego dnia okazany wystawiliście sobie świadectwo godne tych wszystkich, których słowa przyawieca Waszemu orężowi. Dowiedziście, że niema wyniku i niema ofiary dość trudnej, byście jej nie podjęli, gdy wróg zlamac Wasz pragnie, a Wy zwyciężać chcecie.

Co smaczy łamać polskie fronty, przekonał się nieprzyjaciel, przypuszczając atakem na centrum naszej pozycji, skąd odparły świetnym kontratakiem komendanta Bojarskiego, cofnął się w nieładzie, dając nam kilkudziesięciu jeńców.

Wieczorny rozkaz cofnął naszą linię z jej stanowisk, by w godzinę potem ponownie ją na nie powołać. Powróbiliście, wyrzucając gdzie niegdzie nieprzyjaciela bagnietem z zajmowanych przez Was dawnej stanowisk.

Odeszliśmy, odparliśmy 16 ataków moskiewskich, zostawiając za sobą 100 poległych; niemniej jak 4000 rannych i zabitych przeciwnik stracił w boju pod Łowczówkiem. Odeszliśmy, wprowadzając z sobą 600 jeńców, w tej liczbie 18 oficerów.

Żołnierze, w bitwie pod Łowczówkiem, daliście dowód mestwa, które szacunkiem przejmnie dla Was szeregi armji, a za które nieprzyjaciel płaci stosami trupów i rannych. Wojenna podstawa Wasza wkręca dawne tradycje oręża polskiego. W imię tej dawnej, wiecznej żywej sławy bojów i trudów polskich, rozkaz niniejszy dotarza do nieprzebranego skarba imion poległych za polską bohaterów nazwiska Kuby-Bojarskiego, komendanta I baonu. Siomki, zastępcy komendanta I baonu, Nielskiego, kompanijnego z kompanji Ibaonu; Zagórskiego, komendanta II baonu, plutonowego Kręta-Kaszubskiego, Kędzierskiego, oraz wszystkich żołnierzy, których imiona na wieki zapamięta Ojczyzna.

Zegnając rannych w tej bitwie życzeniem jaknajrychlejszego powrotu do służby, w imieniu Komendy pozdrawiam Was, Żołnierze, wzywaniem zgłasza na półn walce szeregowca I pułku Lubonia!

Niech żyje Polska! Legjonistom naprzód!

Kazimierz Sosnkowski  
Podpułkownik.

Ostatnim bojem pierwszej brygady, w czas wypierania Rosjan z Podhala, był bój pod Łowczówkiem. Walka ta zamykała okres zmagania na terenie Małopolski, rozpoczęły 23 listopada i prowadzony z chwałą dla polskiego oręża pod Chyżówkami, Limanową,

Marcinkowicami, Pisarzową i Zabrzeżem. Po bitwie pod Łowczówkiem, wyczerpane i przetrzedzone szeregi, wycofane zostały z linii bojów i skierowane do Kęt na wypoczynek. Okres ten pozwolił I-szej Brygadzie stanąć wkrótce do gotowości bojowej.

## WIZYTACJA PIERWSZEJ BRYGADY W KĘTACH.



Osoby: kom. J. Piłsudski, prezes N. K. N. Jaworski, Rędz-Smigły, hr. Szeptycki, Zosik-Tessaro, Wyrwa.

Losy N. K. N. miały za sobą drogę ciężkich przeżyć. 20 października nastąpił rozłam i część członków N. K. N. w związku ze sprawą Legionu Wschodniego, ustąpiła. 8-go listopada N. K. N. został ewakuowany do Wiednia. 20-go listopada, prace rozpoczęte na terenie Wiednia ożywiły się znacznie. W skład N. K. N. weszli członkowie Polskiej Organizacji Narodowej, powstałej przy pierwszej

Brygadzie na terenie Kongresówki i reprezentowanej przez S. Downarowicza, W. Tokarza, M. Sokolnickiego. Wśród wszystkich tych przeciwności losu, dzięki poświęceniu prezesa Jaworskiego, oraz członków N. K. N. Michałowskiego, Mycielskiego i innych, praca nad wytworzeniem łączności żołnierza z Narodem nie ustawała, pozyskując uznanie mężów polityki i oręża.

## NA DRODZE DO PRZELAMANIA ROZBIEŻNOŚCI W POGLĄDACH.

## ROZKAZ DEPART. WOJSK. N.K.N. Z OKAZJI PRZENIESIENIA SIĘ NA TEREN KRÓLESTWA.

## Z O L N I E R Z E

Spełnia się nasze pragnienie najgorętsze: jesteśmy i my na tej ziemi Królestwa, o której myśleliśmy podnosząc oręż, dla której Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego pracował od czasu swego powstania.

Stąpamy tu wszędzie po kołach tych, którzy dawniej, przed nami, pragnęli dla swego usłać drogę do niepodległości, Ojczyzny, ziemi przepojoną tu ich krwią. Na wschód od nas nie tak daleko, to Racławice, w których Naczelnik dobywał szablą w walce o czeski i ratunek Rzeczypospolitej, w których poraz pierwszy płomień sławy spoczął na ostrzach kos chłopa polskiego. Na wschód od nas i Mięchów, w którym w lutym 1883 legła pokotem młodzież krakowska. Na zachód Zagłębie, które ongi tak serdecznie poparło pierwsze wystąpienie ostatniego powstania, gdy to nasi zdobywali dworzec w Sosnowcu, próbowali łeć armaty w Dąbrowie. Stoimy w tym samym Sławkowie, który ongi tak radośnie przyjmował krakowski oddział Kurowskiego.

Jesteśmy tu więc u siebie na tej ziemi krakowskiej, wśród swoich mogił i nikt nam nie może odmówić prawa do tej ziemi.

Zastajemy tu ludność, dotkniętą skutkami ekonomicznymi wojny, niepewną, niesdecydowaną nieraz.

Nie zrani to Nas ani na chwilę, Żołnierze, bo wy nie jesteście z tych, co to za zbyt niską ceną, za łatwo chcą zdobyć lepszy los dla kraju. Wy wiecie, że to są bracia nasi, Polacy, których można i należy pozyskać dla idei, z którą przychodzimy.

Gdzie spocznacie biedę, podzielcie się chlebem; gdzie zastanowicie Was brak wiary—Wy jej daciecie. Bo na Was, Żołnierze polscy, spoczywa dziś wszystko i zadanie obrońcy kraju i jego obywatela.

Wy tylko—swym poświęceniem, swą wiarą—zdołacie zderzyć z setki polskich powłok niewiary. Wy swym sumieniem spełniszcie wziętych obowiązków żołnierza zjednoczenia ludność tutejszą dla sprawy naszej!

Sławków, w styczniu 1919

Wł. Sikorski  
Podpułkownik

15 kwietnia dzięki usilnym staraniom N. K. N., komenda Legionów została przeniesiona na teren Kongresówki. W Piotrkowie i Noworadomsku rozlokował się najżywotniejszy wydział N. K. N.: — Departament Wojskowy, rozpoczynający intensywną

pracę pod kierownictwem pułk. Sikorskiego. Równocześnie, ze wzmożeniem akcji organizacyjnej, popłynęły lawiny wydawnictw propagandowych, popularyzujących ideę Legionową na ziemiach polskich, znajdujących się pod okupacjami.

## KOMENDA PIERWSZEGO BATALJONU UZUPEŁNIAJĄCEGO W BOLESŁAWIU.

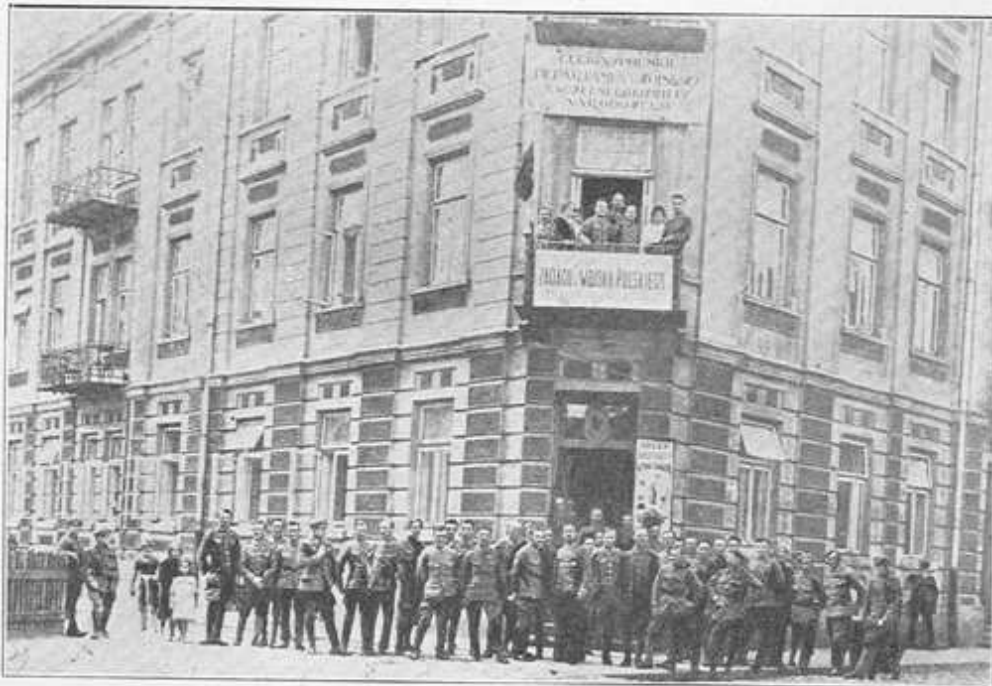


Osoby: (pierwszy rząd) Jurnuszkiewicz, Zaruski, Galica, Kordjan Zamorski, Dobrzański,  
(za nimi): Gwiżdż, Relidziński, Liberman, Starzyński, dr. Modelski.

Po krótkim pobycie w Sławkowie, Departament Wojskowy wyjednał zezwolenie na szerszą akcję werbunkową i w tym celu skierował bataljon uzupełniający do Bolesławia. Po rosjanach jeszcze ślady nie zastygły. Szpiegów i prowokatorów zo-

stała ilość dostateczna na to, aby wywołać ferment wśród ludności przeciw pierwszemu polskiemu werbunkowi do wojska. Zdzierano afisze i prowokowano awantury, które zostały szybko zlikwidowane, dzięki umiejętnemu postępowaniu dowództwa.

## LOKAL DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO N. K. N. W PIOTRKOWIE.



Dom w którym słała 'dobra woia obywatelska' znajdowały oparcie. W ciężkich chwilach zaczynu, gdy niewiadomem było jak się ostoła budowa, stawiano

i umacniano tu fundamenty w tem przeświadczeniu, iż wcześniej czy później Polska osiągnie z prowadzonej pracy korzyść w ludziach i organizacji.

## GRUPA KIEROWNIKÓW I WSPÓLPRACOWNIKÓW N. K. N. W PIOTRKOWIE.



*Osoby: (siedzą): X, Rettinger, prez. Jaworski, zastępca szefa Dep. Filipowicz, ppl. Sikorski, szef Dep.; (stoją): dr. Langrot, T. Bobrowski, X, X, S. Downarowicz, S. Czarnowski, kpt. Wyrostek, dr. Konopacki, dr. Powierza, X, Hilchen, Amajzen, A. Zagórski, J. Starzewski.*

Dzięki doborowi umysłów i charakterów tych, którzy stanęli do pracy przy N. K. N., akcja stała się naprzód, zwłaszcza gdy Piotrków stał się ośrodkiem działalności. Stąd promieniował N. K. N. na całą Polskę, wysyłając kilkudziesięciu delegatów

na tereny okupowane, a również sięgając po za granicę. Praca W. Feldmana w Berlinie, oraz delegowanego do Rosji S. Downarowicza, wiele przysłużyły się sprawie. Orientacja Polaków z pod zaboru rosyjskiego rychłym uległa przeobrażeniom.

## GRUPA OFICERÓW WERBUNKOWYCH DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO N. K. N.



*Osoby: (siedzą): pp. W. Sikorski, prof. Kot, (stoją w 1-szym rzędzie): Jan Dąbski, X, P. Górecki, Klemensiewicz, kpt. Okołowicz, X, Włoskiewicz, Utrych, Skrudlik.*

Aby nie rozkruszyła się siła zbrojna Polski, rozrzucone zostały oddziały werbunkowe na terenie okupacji austriackiej i niemieckiej. Miały one ciężkie zadanie do spełnienia. Z jednej strony werbu-

nek nie cieszył się poparciem władz okupacyjnych, z drugiej — spotykał się niejednokrotnie z niechęcią społeczeństwa, niezbyt pochopnego do umacniania sytuacji wojennej Austrii i Niemiec.

PULK. ROJA PRZYJMUJE DELEGACJĘ LIGI KOBIEŃ I SKAUTÓW PIOTRKOWSKICH,  
OFIARUJĄCYCH 4 PULKOWI SZTANDAR.



4 pułk skompletowany przeważnie z królewiaków, dnia 15 lipca wyruszył na front i pod Ludwinowem połączył się z 1 brygadą. Pułkiem dowodzili pułk. Roja, kpt. Galica, Sikorski, por. Szerauc, poszczególnymi oddziałami por. Bończa, Nowakowski, Rutkowski, Kamiński, Grzybowski, Udałowicz, Grefner, Zulauf, oraz chorążowie: Ajdukiewicz, Reliżyński, Brzozowski, Gwiżdż, Lavaux, Krajewski, Gruber i inni.  $\frac{3}{4}$  pułku stanowił żołnierz nie obe-

znany z ogniem. Pomimo to, w pierwszych walkach pod Jastkowem, pułk wykazał najwyższe zalety bojowe, zwłaszcza w czasie szturmów z dnia 31 lipca i 1 sierpnia, gdy dzięki męstwu swemu, nie tylko posunął linię frontu, lecz, ściągając na siebie rezerwy, osłabił prawe skrzydło wroga, czem przyczynił się do przełamania linii. Akcja pułku w tych bojach została wyróżniona przez dowództwo korpusu specjalnem podziękowaniem.

OKOPY NAD NIDĄ.



W pierwszych dniach marca 1915 roku, po wypoczynku w Kętach, 1 Brygada zajęła pozycje nad Nidą, okopując się w bagnistym gruncie ziemi rdziny. Między Imielnią i Pawłowicami rozciągnęła się czujna linja polskiego frontu. Wśród nie-

wygód i bezustannych utarceczek, oczekiwano upragnionej chwili pochodu naprzód. Mrozy i odwilże naprzemian utrudniały pracę obronną. Życie w okopach, aż do pierwszych dni maja, trzymało Legion polski w monotonii walk pozycyjnych.

POD POZYCJĘ WROGA — NA OCHOTNIKA.



Przez śniegi i równiny, pełen niepewności, na ochotnika, docierał legionista na tyły armji nieprzyjacielskiej, udowadniając, iż historie opisywane na kartach Potopu, nie są tylko fantazją. Wykradanie broni nieprzyjacielowi, wylawianie posterunków

na arkan, wysadzanie okopów, stało się wdzięcznym zadaniem dnia powszedniego. We wszystkich tych wyprawach towarzyszyła żołnierzowi, dziwna tajemnica wiedzy wojennej: — umiejętność powrotu z zasadzek i niebezpieczeństw — bez szwanku.

NAD NIDĄ, OSOBY: KOMENDANT PIŁSUDSKI, POSEŁ DASZYŃSKI I DR. ZAORSKI.



Dwaj mężowie, których całożyciowa praca ześrodkowała się w niepokojeniu Rosji, nie przypuszczali, iż w tak rychłym czasie danem im będzie prowadzić dyskurs tuż pod okopami rosyjskimi, gdzie sprawę polską można było przerzucić z konspira-

cyjnych zamysłów, na ołowiane dotyki, najbardziej utwierdzające w przekonaniu, iż Polska żyje — i nie zginęła — pomimo daleko idących zabiegów grabarskich Wielkiej Rosji „niepodzielnej“, „samodzierżawnej“, — we wszystkich sprawach Polski.





## WIDOK ZBOMBARDOWANYCH GORLIC W PRZEŁOMOWYM MOMENCIE WOJNY.



Armje sprzymierzone podjęły decydującą ofensywę według planu austriackiego generała Conrada. Pod koniec kwietnia 1915 roku, na odcinek Tarnów — Gorlice, z nierówną szybkością zostały prze-

zrzucone tysiące armat, niezliczona ilość wojska i amunicji. Węzownica ruchu ofensywnego zatrzymała bieg życia, zaciskając w pięści tajemnicę szykowanego natarcia na pozycje rosyjskie.

## OKOPY „PUSTKA”, ZAJĘTE PRZEZ POLAKÓW WOJSK AUSTRIACKICH.



O świcie dnia 2 maja 1600 armat załało ogniem linje i rezerwy rosyjskie, wginając je w głąb na przestrzeni 60 klm. Był to pierwszy krok odwrotu. Od tego czasu odwrót stał się głównym

udziałem Rosji w walce z Niemcami. Dziwnym zrządzeniem losu, w wigilję dnia polskiego narodowego święta, w remanencie dziejowym została przekreślona potęga groźnego zaborcy.

OKOPY ZAJMOWANE PRZEZ WOJSKA AUSTRJACKIE W CZASIE OFENZYWY  
MAJOWEJ 1915 ROKU.



Po Gorlicach panika wśród żołnierzy rosyjskich przyjęła tak zastraszające rozmiary, iż opuszczali okopy, rzucając broń, dla ułatwienia ucieczki.

Długim szeregiem karabinów, wetkniętych w ziemię, zdobywcy okopów wykreślali linię zajętą, ujawniając równocześnie ilość zdobytej broni.

NADZIEJE PRYSŁY...



Przyszła smutna wiadomość: front złamany! Galicję trzeba opuścić. Niedawno jeszcze archimandryta poczajewski Witaljusz w swym „przyjacielskim słowie do braci polaków” ujawnił, iż wszyscy katolicy w swoim czasie byli prawosławnymi, a wszyscy polacy rosjanami! Jakże więc smutno

naraz tyłu rosjan opuszczać. Czyżby ziarna pasterskich słów: „nie obawiajcie się niczego rosjanie-spolszczeni, mówcie śmiało po rosyjsku, bo to jest przecież wasz język ojczysty!” — nie miały nigdy wydać owoców? Czyż idea „zjednoczenia” Połski, miała być tylko gardło smakiem podrażnić...?!

## NISZCZENIE KRAJU.



Na rozkaz zgóry, cofające się wojska paliły wsie i uwoziły ludność. Nie pomogły lamenty, gdzie nie pomógł rubel. Zaledwie połowa mieszkańców zdołała ukryć się, aby w krótkim czasie wpaść pod sady, wkraczających wojsk austriackich. Austriacy z niezrozumiałym sadyzmem podejmowali

akcję czyszczenia ludności przy pomocy szubienic. Nie wahano się wieszać przed kościołami w czasie mszy, święcąc jedynie własną mściwość za poprzednie niepowodzenia. Według obliczeń powieszono, pod zarzutem zdrady i za inne przekroczenia, przeszło siedmdziesiąt tysięcy osób

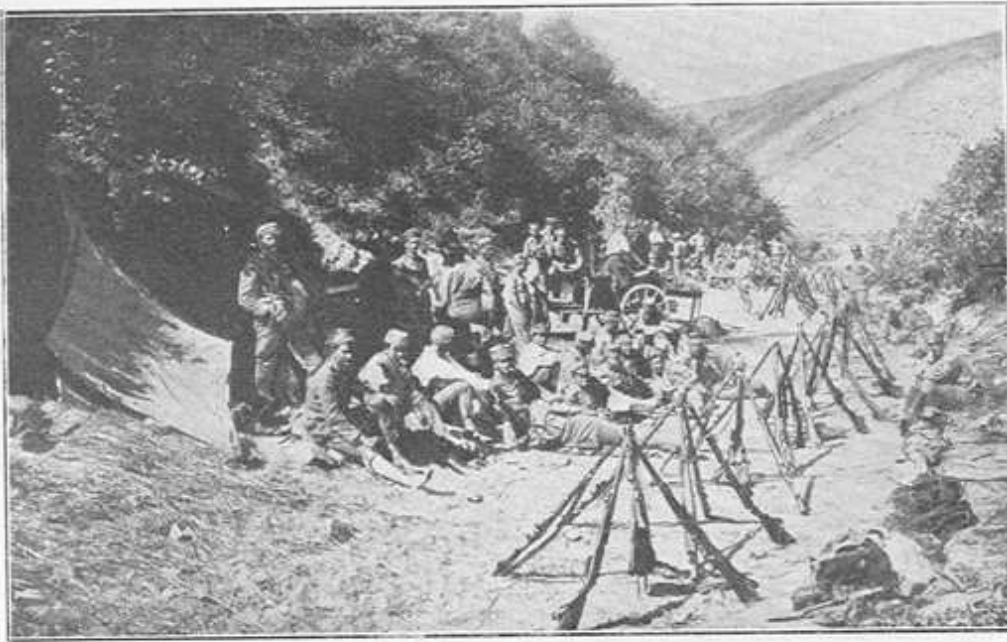
## PATROL ULANSKI W ZIEMI SANDOMIERSKIEJ.



Poderwały się szeregi 1 Brygady z nad Nidy. Ułani, niby skrzydła ptaka, zwiastowali ruch, wynosząc się na czoło kolumn. Wnet dołączono do słynnych utarczek pod Suchedniowem, Szczucinem, Czarkową, Wiślicą, Łowiczem, Chyżówkami, Wyso-

kiem, Nowym Sączem, Limanową, Łowczówkiem nowy liść wawrzynu. Do niedawna szczupły oddział rozrósł się w dywizjon Beliny, posiadający w składzie 12 oficerów, 52 podoficerów i około 300 kawalerzystów, pełnych brawury i ognia.

## REZERWY PIERWSZEJ BRYGADY W BITWIE POD KONARAMI.



Dowództwo rosyjskie nie szczędziło żołnierza, aby powstrzymać pochód Legjonów. Do końca maja trwały zacięte walki pod Swojkowem, Olszowcem, Wszachowem, Janczycami i Żernikami. Walki pod Konarami zakończyły te boje, pełne chwały dla

oręża polskiego. Przeszło półtora tysiąca jeńców zagarnęła ręka legjonisty. Tutaj też, poraz pierwszy, przyjęły chrzest nowe armaty, dostarczone do pierwszej Brygady, a przez kpt. Brzozę znakomicie sprawdzone i wypróbowane.

## PRZEJŚCIE WISŁY PRZEZ PIERWSZĄ BRYGADĘ POD ANNOPOLEM.



Po krótkiej walce pod Józefowem nastąpiła upragniona przeprawa na drugą stronę Wisły. Ziemia lubelska stanęła otworem. Nieprzerwanym marszem ciągnęły kolumny Legjonu naprzód, ożywiane wieściami z innych frontów. 3-go czerwca

odebrano rosjanom Przemyśl, 22-go Lwów. Pod Warszawą skupiały się wojska. Z godziny na godzinę coraz większy obszar ziemi polskiej uchodził z rąk Rosjl. Złote słońce rozgrzało serca i myśli, krwawiąc na bagnietach ogniami zwycięstwa...

## WYSADZENIE MOSTÓW I PALENIE SKŁADÓW Z ZAPASAMI W FORTECY DĘBLIN.



Nad polami bitew unosiły się, nieznane dawnym wojnom, żelazne ptaki śmierci, sięgające niepokojem i groźbą, aż poza linje frontu Cokolwiek się działo, utrwalały one w swej pamięci, torując drogę

do zwycięstw, pełzającym w kretowiskach ziemi, armjom. Na kilka dni przed zajęciem Warszawy, ptaki te uchwyciły moment palenia i niszczenia twierdzy Dęblin, przez cofających się rosjan.

## W POGONI ZA ODSTĘPUJĄCYM WROGIEM.



Okres letni 1915 roku był dla żołnierza polskiego okresem nieustannego marszu. Płynęły szeregi Legjonu w głąb kraju, ożywiane pragnieniem ratowania wsi i miast przed ostatecznym ich zniszczeniem.

Chęć zaskoczenia wroga, przed dokonaniem zbrodni na życiu bezbronnej ludności, silniejszą była nad śmiertelnie wyczerpujący trud bezustannego marszu i boju. „Naprzód!” stało się słowem zaklęcia siły.

WIERACZAJĄCE DO KONGRESÓWKI PUŁKI, SPOTYKAŁY PO DRODZE:



RUINY WSI.



RUINY MIAST.



A PRZY DROGACH I LASACH: — CMENTARZYSKA.

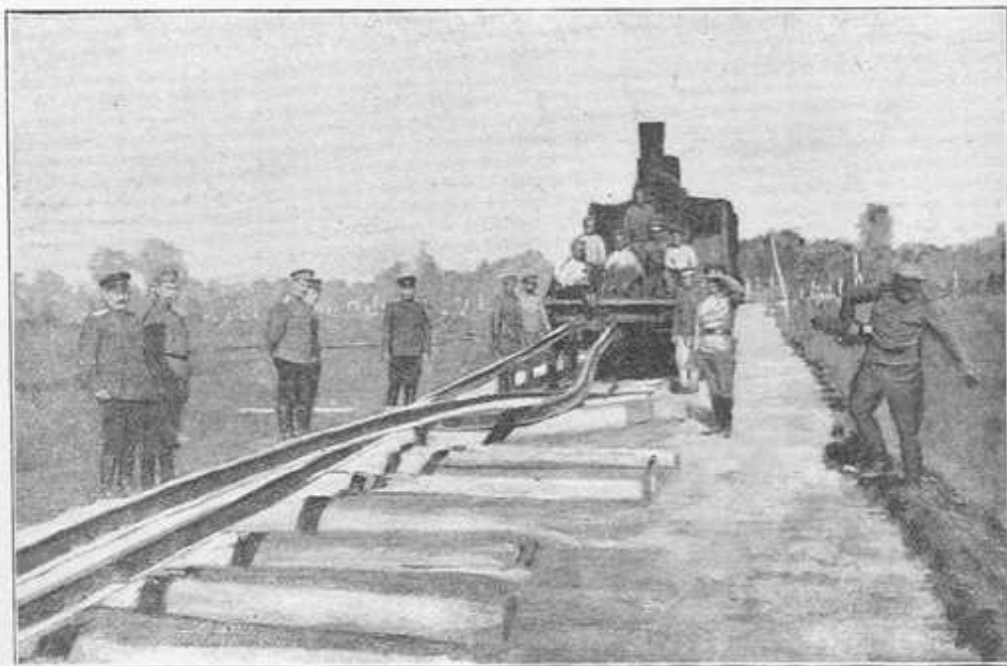
## PRZEMARSZ ROSJAN PRZEZ WARSZAWĘ NA STRONĘ PRAGI.



Pod koniec sierpnia sensację na ulicach Warszawy budziły kuchnie i treny przerzucane na drugą stronę Wisły. Z godziny na godzinę potęgowały się odgłosy strzałów. Zarządzenia ewakuacji urzędów, potem więźniów i obcych poddanych, wreszcie urzędów fabrycznych, potwierdziły przypuszczenia. Zbliżał się ostatni dzień. — 4-go sierpnia popołudniu.

oddziały drugiej armii warszawskiej oparły się o pobliskie forty. W nocy o godz. 11-ej, ostatnie sotnie kozaków przemaszzerowały przez miasto, napędzając wrzaskliwym śpiewem mury stolicy poraż ostatni. Strzały armatnie zwolna cichły, rozgłosnie tylko rechotały karabiny maszynowe na fortach podmiejskich, powstrzymujące napór wojsk niemieckich,

## NISZCZENIE TORÓW KOLEJOWYCH.

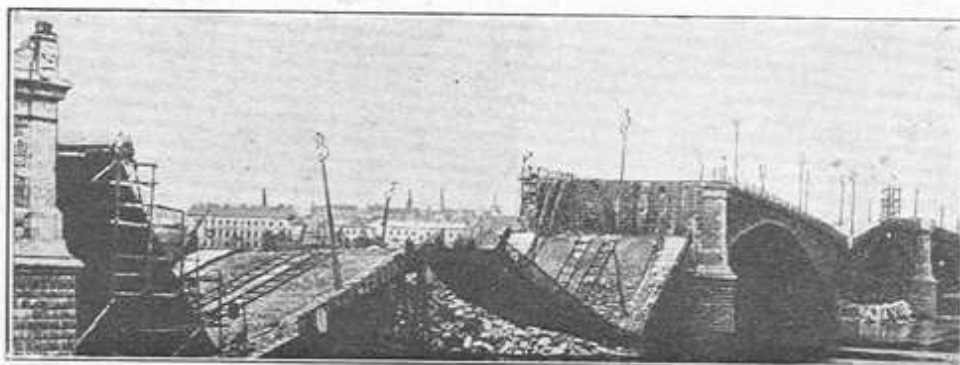
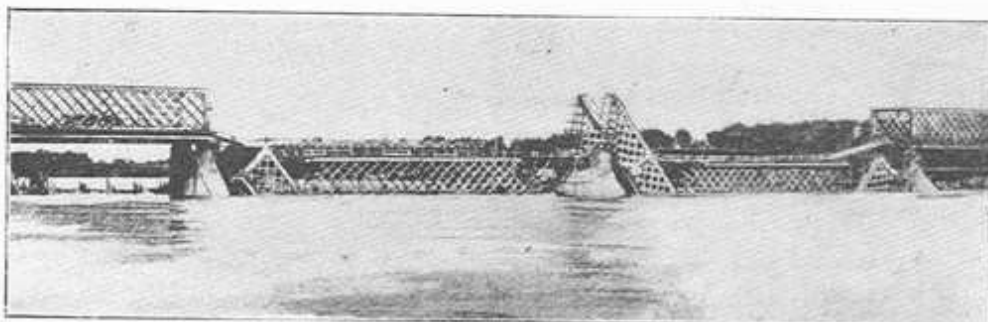


Zarządzenia odwrotu, podsunęły pewnemu sierżantowi rosyjskich wojsk kolejowych, myśl wynalezienia przyrządu do szybkiego niszczenia torów. Mechanizm umocowany do parowozu, jak wy-

kazały próby, znakomicie odpowiadał celowi. Co-fający się parowóz psuł za sobą tor, wyrwijąc szyny z podkładów i wykręcając je w sposób, wykluczający możliwość ponownego użytkowania.



MOSTY KIERBEDZIA I KS. PONATOWSKIEGO ZNISZCZONE PRZEZ ROSJAN.



5-go sierpnia o świcie, o tej samej porze i tego samego dnia, gdy 50 lat temu stracono Rząd Traugutta — murami Warszawy wstrząsnął huk. Przebudzeni mieszkańcy stanęli wobec faktu rozsypanych się kajdan niewoli moskiewskiej. Pękły

ostatnie ogniwa. Wysadzone mosty oddzieliły Rosjan, skupiających się po stronie Pragi. Pomimo wczesnej godziny miasto zaroilo się. Ludność wyległa na ulice, aby nie uронić ze zdarzeń, wpływających ze sprawiedliwego zrzędzenia Iosu.

PIERWSZE ODEZWY NA MIEŚCIE W JĘZYKU POLSKIM

## DO LUDNOŚCI MIASTA WARSZAWY.

## Komitet Obywatelski miasta Warszawy

obwieszcza:

Komitet Obywatelski miasta Warszawy godzi się do publicznej wiadomości, że wobec zawieszenia czynności władz miejskich i cywilnych obejmuje pieczę nad miastem.

Komitet będzie dążył do utrzymania porządku, zapewnienia bezpieczeństwa, oraz — w granicach możliwości — normalnego biegu życia.

Licząc na współdziałanie mieszkańców, Komitet Obywatelski spodziewa się, że wszelkie jego zarządzenia, będą bezwzględnie wykonywane i spotkają się z powszechną pomocą.

Komitet utrzymuje w mocy wszelkie dotychczasowe przepisy, zapewniające ład i porządek, jak także sprzeciży się wszelkim, takimże artykuły pierwszej potrzeby i t. p.

Komitet powołał do pomocy — przy spełnieniu swoich zarządzeń, oraz przy zapewnieniu bezpieczeństwa — STRAZ OBYWATELSKĄ, której ludność powinna pomagać przez szybkie i czyste stosowanie się do jej wymagań.

Wszelkie próby nieposłuszeństwa i wykroczeń, zakłócających spokój publiczny, będą natychmiastowo pokramiowane.

Komitet głęboko wierzy, że wszyscy mieszkańcy potrafią utrzymać równowagę i spokój, gdyż jedynie karne zachowanie się spójnie zdoła zabezpieczyć miasto od groźnych następstw.

Straż Obywatelska z dniem dzisiejszym obejmuje pieczę nad porządkiem, spokojem i bezpieczeństwem publicznym w naszej stolicy.

Komitet wzywa przeto obywateli aby:

złożyli bezwzględnie w ratuszu wszelką posiadaną broń palną, oddali — w miarę możliwości — do rozporządzenia Straży — konie i rowery

i przez spokojne zachowanie się, niewytwarzanie zbiegowisk i ścisłe stosowanie się do wskazówek straży, przyczynili się do utrzymania porządku.

Sprawność działania Straży Obywatelskiej jest zależną od poparcia i współdziałania całej ludności.

Komitet Obywatelski miasta Warszawy.

Pierwsze afisze w języku polskim! Jakże było nie czytać. Tłumy obywateli skupione na rogach ulic, wnioskując w słowa i zdania, między którymi roz-

rasały się własne sądy i projekty do niebywałych rozmiarów. Czarę tego starczyło na kilka godzin. Rosjan już nie było, Niemcy jeszcze nie weszli...

## OBEJMOWANIE CZYNNOŚCI PRZEZ STRAŻ OBYWATELSKĄ.



Ukazały się na mieście pierwsze oddziały straży obywatelskiej, zorganizowanej przez adw. Popowskiego. Warszawa odetchnęła. Po dawnych stróżach porządku pozostały tylko przykre wspomnienia. Kilka godzin temu wymuszali jeszcze łapówki,

aresztując masowo młodzież polską i groząc wywiezieniem do Rosji wrazie odmowy okupu. Straż obywatelską spotkała nawet życzliwość mętów. W dniu tym nie zanotowano ani jednej kradzieży i ani jednego przestępstwa.

## WEJŚCIE PIERWSZYCH NIEMCÓW DO WARSZAWY.



Ukazały się na mieście pierwsze sylwetki ułanów niemieckich, przybywających na wywiad. Niebawem poczęły sunąć szare szeregi piechoty, pospiesznie przemierzającej Aleje Jerozolimskie w kierunku Wisły. Rozległy się strzały od strony Pragi. Równocześnie głównymi arterjami popłynęły coraz liczniejsze oddziały wojsk niemieckich. Spotykała

je ciekawość obserwacji, w zachowaniu zaś: — obojętność. Radość pożegnania nie znalazła odpowiednika w efektach powitalnych. Koło 9-tej uzbrojona młodzież polska, reprezentująca P. O. W., zebrała się na ulicy Brackiej vis à vis dawnego Gońca i odmaszerowała do komendy miasta, meldując swoją chęć połączenia się z Legionami.

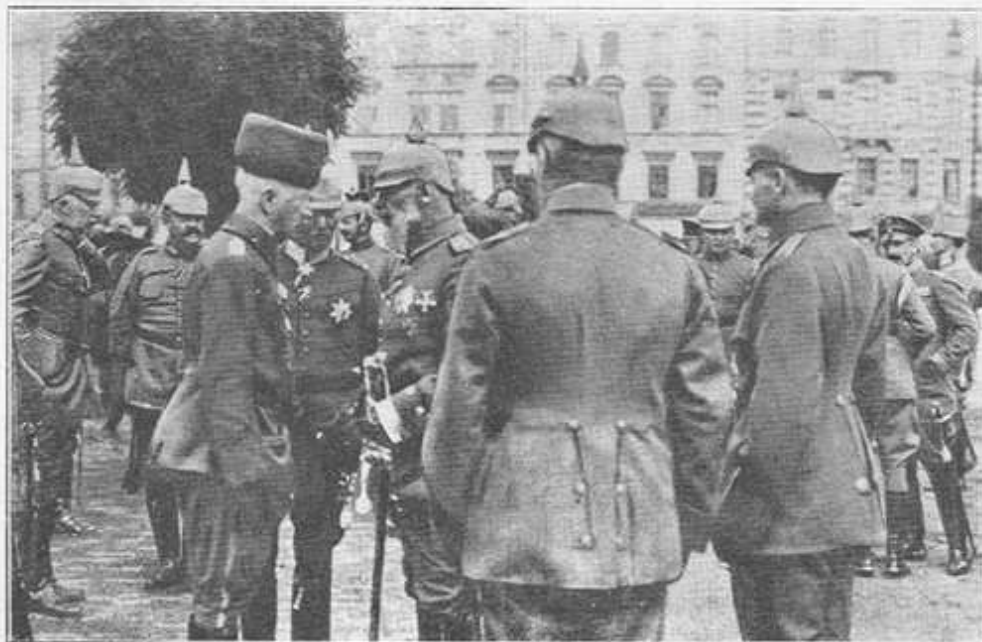
## ZAJĘCIE KOMENDY MIASTA PRZEZ NIEMCÓW.



Do komendy miasta na placu Saskim poczęto sprowadzać i zwozić rosjan, wyłowionych na mieście. W dniu następnym Niemcy przystąpili do wyławiania osób, podejrzanych o złą wolę w sto-

sunku do Niemiec. Na ulicy Wierzbowej rozkwaterował się wydział polityczny, uruchamiając łapczywe macki i nadstawiając czujnych uszu na wszelkie przejawy życia polskiego.

## PRZYJAZD KSIĘCIA LEOPOLDA BAWARSKIEGO.



*Osoby: hr. Hutten-Czapski, general Boyadel, księżę Leopold, (z boku) hr. Arnim.*

Z chwilą zajęcia Warszawy została utworzona nowa grupa wojsk niemieckich i oddana pod zwierzchnie dowództwo ks. Leopoldowi Bawarskiemu. Miało to uzasadnienia taktyczne wobec niechęci

podejmowania zagadnień polityki przez dowództwo na wschodzie. Osoba księcia Leopolda Bawarskiego, uzależniona jedynie od głównego naczelnego dowództwa, sprawę tę upraszczała.

## PRZEGLĄD WOJSK NIEMIECKICH NA PLACU SASKIM.



Osoby: gen. Geroch, general Boyadel, ks. Leopold.

Sztynni i podkrochmaleni własną wielkością, sunęli żołnierze niemieccy w dniu 9 sierpnia przez miasto na plac Saski, gdzie, w otoczeniu generalicji, książe Leopold dokonywał przeglądu wojsk. Demonstracja siły nie wywołała jednak pożądanego efektu. Naza-

jutrz oficjalna prasa niemiecka podkreśliła zjadliwie, iż warszawiacy snąc za nadto przyzwyczajali się do poddaństwa rosyjskiego, bowiem nie uważali za stosowne witać miłośniwego gościa odkryciem głowy, zaś wojska — entuzjazmem.

## ODEZWA KSIĘCIA BAWARSKIEGO DO OBYWATELI MIASTA WARSZAWY.

## BEKANNTMACHUNG.

## Einwohner von Warschau!

Diese Stadt ist in deutscher Gewalt  
über wir haben Krieg nur gegen feindliche Truppen, nicht gegen friedliche Bürger.

Siehe auf Ordnung soll gewahrt, das Unruhegeschrei werden  
Ich erwarte, dass Warschauer Bürger keine feindlichen Handlungen unternehmen, das deutsche Heer vertritt nur das Recht der Ordnung und der Sicherheit.

Die deutsche Besatzung ist nicht beabsichtigt, die Stadt zu zerstören  
Ich erwarte, dass Warschauer Bürger keine feindlichen Handlungen unternehmen, das deutsche Heer vertritt nur das Recht der Ordnung und der Sicherheit.

Als Dank sei es, das Leben dieser feindlichen Bürger zu erhalten. Wer den Feind  
erschließt hat von polnischen Kutschken irgendwelcher Art, hat in diesem Sinne  
meiner Kutschken, wie der Feind und Arbeiter der Stadt Warschau die Stadt  
wieder erobert hat der deutschen Heeresmacht der Assinge zu bringen  
die Todesträne hat den Feind zu zerstören, der sich einer Unruhe  
in dieser Hinsicht erhebt, nicht nur für die Kutschken, sondern auch für die Stadt.

Der Deutsche Oberbefehlshaber  
LEOPOLD

Prinz v. Bayern

Königlicher Hofmarschall

## ODEZWA.

## MIESZKAŃCY WARSZAWY!

Warsze miasto znajduje się w posiadaniu Niemców. Ale my pragniemy  
nie widzieć tylko przesilenia niemieckich wojsk, a i w granicach tej  
Niemcy mieszkających.

Spokój i porządek będą utrzymywane a prawo obywateli  
Oczekujemy, że mieszkańcy Warszawy, podlegając niemieckim władzom, nie  
będą robić niczego, co mogłoby spowodować zniszczenie i rozprzeczanie na  
tych dowodów wojennych bezprawnego wykonywania siły.

Dowodów Naczelny Niemcejski jest gotowy wiadomo, że nie  
przyniesie żadnej korzyści polskiemu społeczeństwu, jeżeli  
w Warszawie, Władze, nie będą straszyły i kłopotliwych oraz zaniepokojonych  
obywateli miasta, które jako żołnierze, którzy nie będą odpowiedzialni za  
bezpieczeństwo miasta.

Od Was zależy obrona tego miasta, waszych obywateli, którzy, którzy  
są dumni o zachowaniu ich własnych obywateli, którzy, którzy  
nie chcą być w rękach niemieckich wojsk, którzy, którzy  
w Warszawie, Władze, nie będą straszyły i kłopotliwych oraz zaniepokojonych  
obywateli miasta, które jako żołnierze, którzy nie będą odpowiedzialni za  
bezpieczeństwo miasta.

Każdy obywatel, który nie będzie odpowiedzialny za  
bezpieczeństwo miasta.

Wódz Naczelny Wojsk Niemieckich  
LEOPOLD

Książ Bawarski

Königlicher Hofmarschall

Na murach miasta wojna układała swój własny elementarz. Ale pomimo grubego podklejania płacht papieru obietnicą lub groźbą, obwieszczenia niezbyt mocno przylegały do życia miasta. Bilet wizytowy księcia Leopolda, zamykający pierwsze zwiastowa-

nie okupacji, groźbą śmierci dla każdego, kto znajdzie się w kolizji z niemieckim Bogiem wojny, również nie przyczynił się do zmiany pojęć o właściwych intencjach zaborców. Podział Polski na dwie okupacje stał się sygnałem ostrzegawczym.

## TRZY ODEZWY Z POWODU WZIĘCIA WARSZAWY.

## ROZKAZ DO ŻOŁNIERZY W PIERWSZĄ ROCZNICĘ WALKI LEGJONÓW.

## ŻOŁNIERZE!

Rok temu z garścią małą ludzi uzbrojonych i nie wyposażonych rozpoczęliśmy wojnę.

Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miało wyrabować się nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przytom brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, wających się nad naszymi głowami, na smiałach, na które miecze rzucono, zabrakło szabl polskiej!

Ze szablą naszą była mała, że nie była godną wielkiego 20-miljonowego narodu, nie nasza w tem wina. Nie stał za nami naród, nie mający odwagi spojrzeć obłąkanym wypadkom w oczy i oczekiwać w biernej „neutralności” jakiejś dla siebie od kogok „gwarancji”.

Żołnierze! Posłuchajcie za moim rozkazem bez wahania, bez chwili dąmyś, czy los Wasz nie będzie podobnym do losu tylu poprzedniających nas pokoleń żołnierzy polskich. Posłuchajcie, by stanąć w obronie Jęki już nie szczęcia Ojczyzny, to przynajmniej jej honoru.

Rok mijał. Wyrobił się z nas ten typ żołnierza jakiego nie znała dotąd Polska. Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwaj spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności, jakie nas spotykają. Z młodego

chłopaka w naszej atmosferze wyrabiał się szybko spokojny, równy stary żołnierz, przygotowany na długą i trudną pracę, nie spalający się jak słoma w pierwszym drobnym ogniu.

Żołnierze i towarzysze broni! Rok ciężkiej pracy mijał! Pracy tak ciężkiej, tylu obstawionej przeszkodami, że gdy się obejrzymy na nią, dziw bierze, że istniejemy, że dawno już rodzime bory nie szmerzą po nas swej pieśni żałobnej, po nas, po polskich żołnierzach z wielkiej wojny 1914—1918 roku.

I teraz po roku wojny, jak w początku, jesteśmy tą awangardą wojenną Polski, a także Jej awangardą moralną z umiejętnością rzyzykowania wszystkim, gdy ryzyko jest konieczne.

Żołnierze! Dział po roku wojny i pracy smutno mi, że powinszować Wam obrzeczonych tryumfów nie mogę, lecz dumny jestem, że dzisiaj z większym spokojem, niż rok temu, mogę do Was, jak ongi zawołać: „Chłopcy! Naprzód! Na śmierć, czy na życie, na zwycięstwo, czy na życie, na zwycięstwo, czy na śmierć — idźcie cynam wojennym budźcie Polskę do smartwychpowstań!”

Olsztyn, 5. VIII 1918  
Pod Lubartowem

J. Piłsudski.

## ROZKAZ DO LEGJONISTÓW W DNIU OSWOBODZENIA WARSZAWY.

## ŻOŁNIERZE-LEGJONISCI!

Warszawa oswobodzona! Stolica i serce Polski po wieku niewoli zrzućcie dziś duszącą umorę najazdu moskiewskiego, radeony ten fakt wyjarmienia przypada równo w rok od chwili przekroczenia z bronią w ręku kordonu granicznego ziemi kieleckiej przez garstkę strzelców pod wodzą Józefa Piłsudskiego—sowita to nagroda za okragły rok krwawego trudu Legjonów, które przypomniały światu nieprzedawniony hart i męstwo polskie.

Po latach biernej niemocy i duszącej wszelki porzyw niewoli zerwaliście się przed rokiem do prawej walki z odwiecznym Ojczyzny ciemiężcą i na szalę wypadków, mających niechybnie zmienić stan posiadania Rosji, rzuciście ochotnie walką i cenną ofiarą krwi polskiej.

W imię honoru imienia polskiego i dla zdobycia lepszego jutra stanęliście pod zasłużonym Legjonów proporcem, by w szeregu krwawych bitew, łączonych z reguły z wielokrotną liczoną przewagą, niezwłocznie uzbrojonego i walczącego nieprzyjaciela, wykwas dostojny Indygenat legjonowego szlachectwa czynu.

Pod Brzegami, Bohorodczanami, Cocyłowem, Konarami, Krzywopłotami, Łowczówkiem, Makymcem, Marcokowicami, Mołotkowem, Nadworną Rafajową, Rokitną i Zieloną pompożyliście pomnik chwały polskiej, świadcząc wobec świata o niezłomnym z mieciem przymierzu

Rok zaszczytnego boju o sprawiedliwość dziejową wypełniście trwałymi kartami czynów wojkowych i Brygady na ziemi ojczystej i godnymi walkami Brygady 2-giej, która szeroko i głośno wstawia imię i oręż polski w odległych Kirpatrick, na Bukowinie i Besarabji.

W przededniu czystej rozczyści rozczyści do zasłużonych szeregów, zaharowanych w trudach bitewnych wojowników Legjonów, zgłosił się odwołany pułk 4 i ofiarą krwi w trydniowym boju pod Jastkowem wkpił się mężnie do Waszego żołnierskiego koła.

Gdziekolwiek zalśni Wasz oręż, powiewają zwycięskie sztandary! Na polu bitwy, na ziemiach ojczystych, wśród dymu pożarów i kurzu krwi wroga, święciecicie rocznicę zaszczytnych trudów, które cześć i podziw powszechny wzbudzają.

Żołnierze-Legjonisci! Trwajcie i nadal w szlachetnym uporze zlamana potęgi nieprzyjacielskiej, znacząc swój pochód ku wolności nieustannie czynami, godnymi imienia i tradycji, których jesteście prawymi dziedzicami!

Durski mł. p.

Kwartier sztabu, data 5 sierpnia 1918 r.

## ODEZWA STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH — W DNIU OSWOBODZENIA WARSZAWY.

## POLACY!

Dzień Polski doniosła wybita godzina. Po stu latach panowania na ziemiach naszych władze i wojska rosyjskie opuściły Warszawę.

Serca kraju, męcząca stolica Polski, odczuła całą doniosłość i powagę przeżywanej chwili.

I oto — pełni wiary w sprawiedliwe wyroki Opatrzności, ufni w słuszność i prawość sprawy polskiej, pewni sił 24-miljonowego Narodu, zgłaszamy wobec wszystkich ludów wolnych naszej świętej, nigdy niczem nieprzedawnione prawo do niezależnego bytu państwowego i do samodzielnego stanowienia o sobie.

Wierzymy, że rezultatem wojny obecnej musi być dla nas wkręcenie Niepodległej Ojczyzny, której posiadanie jest niezaprzecznym prawem każdego historycznego Narodu.

Oświadczamy, że za jedną z pierwszych rękojm niezależnego bytu naszego uważać będziemy mocność zaprowadzenia rządów polskich i tworzenie wojska polskiego na ziemi naszej. Pragniemy utworzone

w Galicji Legjony, co wzniosły broń w imię Niepodległości, nobilitatem swoim wkręciły tradycje walki naszych o Wolność, przeobrazić w pojętną armję polską.

Nie czas jeszcze na szczegółowe działania naszych wskazań! Chcemy tylko dać wyraz temu, co serca polskie przenika.

Polacy! Dokoła nas siewca nasza przesycona żelazem, przedstawia się jako jedna obrzeczona mogiła. Dokoła nas runy i zgłiznica. Krwawe luny pożarów świecą co nocą na niebie ojczystym i oświetlają lerażniejszość naszej ramowiska. A jednak na tym strasnym emmentarzu Polski trwa tyśia polski i silniejszy nad huk armatni wzywa nas głos obywatelstwa. Wierzymy, że na głos ten zażrzą wszystkie prawe serca polskie i przemówi niezłomna wiara w wielką przyszłość naszego Narodu.

KOMITET NACZELNY ZIĘDNO CZONYCH  
STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

Warszawa, 5 sierpnia 1918 r.

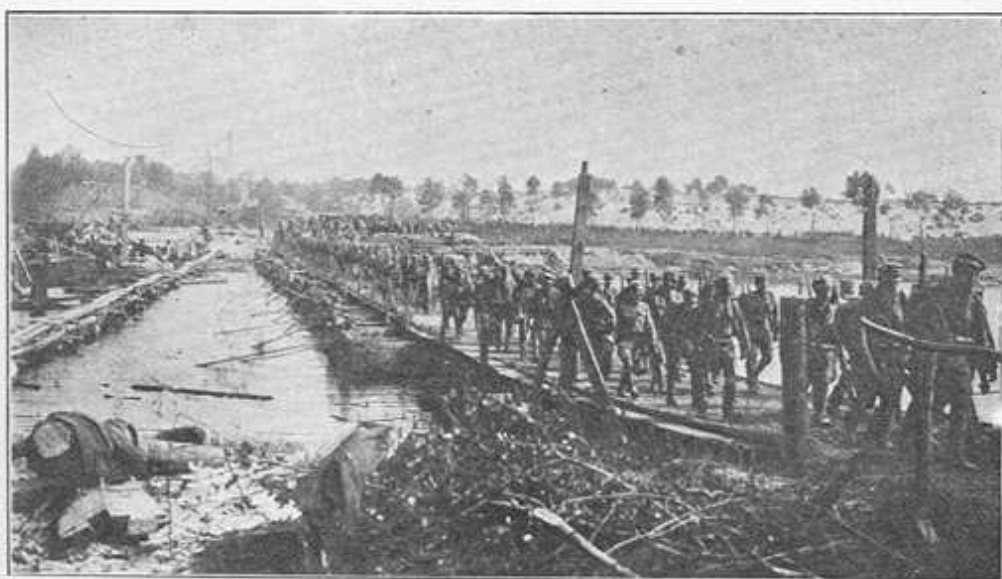
## ODDZIAŁ UŁANÓW LEGJONU POLSKIEGO, WKRAČAJĄCY DO MIASTA.



Ledwie osiadły dymy pożarów za cofającymi się wojskami rosyjskimi, gdy do Lublina wkroczył oddział ułanów Beliny. Było to 30 lipca między 1 — 2 pp: Do ułanów w jednej chwili przyłączyły się tłumy mieszkańców, pełne podziwu i głębokiego wzruszenia. Pojawienie się pierwszych żołnierzy

polskich było czemś więcej niż zjawiskiem wojennym. Krótki postój oddziału, wyczarowanego niby z bajki, dokonał przeobrażenia w umysłach najszerszych warstw, czego dowodem był liczny zapis ochotnika, oraz niesłabnący entuzjazm miasta dla sprawy wojska polskiego.

## PRZEPRAWA PIERWSZEJ BRYGADY PRZEZ BUG.



W połowie sierpnia na ziemiach kresowych zawrzało życie oręża polskiego. Nagle objawienie się polskości w tak zdecydowanej formie, obudziło wśród ludu komentarze, iż zbliża się kres Rosji. Za

każdym krokiem wojska polskiego na tej ziemi, szło echo z pod kamieni, łąk i pól, że to — swoi, po swoje prawa tu przyszli, których ukaz nie zgoni, ani zaborcy, ani okupanta.

## PRZEMARSZ ODDZIAŁÓW PIERWSZEJ BRYGADY PRZEZ KOWEL.

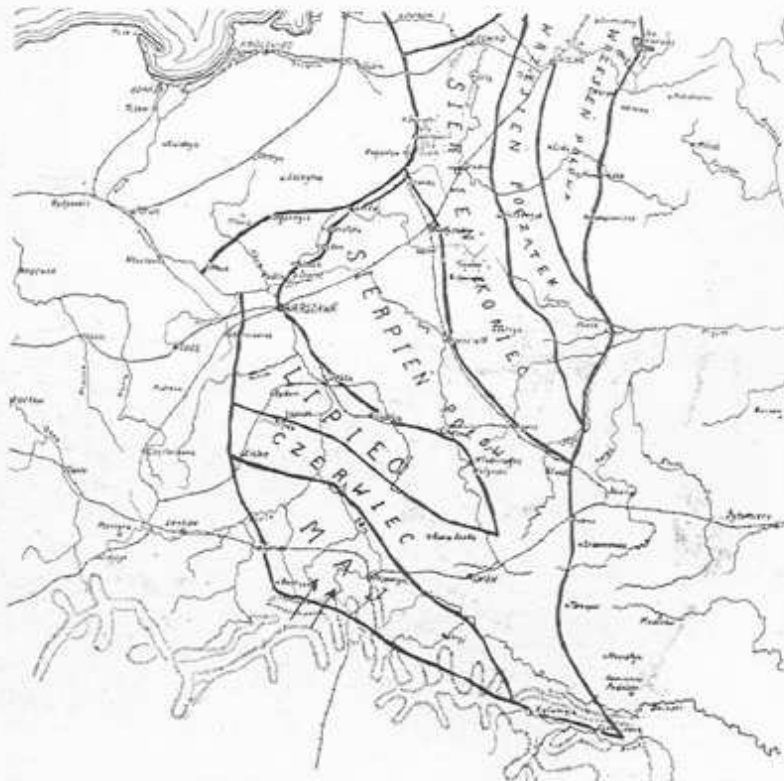


Osoby: (na koniu) Wł. Konieczny, (przed nim drugaczwórka) J. Platowski, J. Węgrzyn, J. Uhler, L. Smolar.

Atrakcyjna siła żołnierza polskiego miała źródła swe w jego psychicznych właściwościach. Dziwny ten wojak, im bardziej był nękany przez trud i czas,

tem lepiej wyglądał, tem lepiej żył. Rzucony w prostotę życia, inteligencją swoją posługiwał się równie dobrze, jak bagnietem i karabinem.

## KALENDARZ ZIEMI.



Poczynając od 2 maja, grzędami miesięcy — zaorywał czas panowanie Rosji. W początkach październi-

ka zatrzymały się pułki na linii, stanowiącej z małymi odchyleniami obecną granicę Polski.

## NAD STOCHODEM.



Po sforsowaniu Wisły, Wieprza i Bugu, Legjony rozwinęły front nad Stochodem. Na odcinku 24 klm. bataljony 1 i 5 pułku, oraz pułk 4 pod dowództwem Roji, torowały dalszą drogę, rozpoczynając w połowie września pod Smolarami i Hule-

wiczami forsowanie Styru. Łatanie dziur wojsk austriackich, rejterujących przy lada okazji, znoszenie ciężaru artylerji austriackiej, stynnej z ostrzelania własnych pozycyj, — stało się niewdzięcznym zadaniem pierwszych bojowych dni na Polesiu.

## ODPOCZYNEK 5 PUŁKU W MARSZU NA STYR.



Pomimo powodzenia bojowego, sytuacja budziła złą krew. Legjonista przeszedł Polskę bitym szlakiem zwycięstwa, jednak granic niewoli nie rozciął. Nie słyhać było nic o wolnej Polsce. To też w marszu i na odpoczynku z ust do ust krążyły złe i dobre

przypuszczenia, tembardziej, iż wiadomem było, że od miesiąca Komenda Piłsudski bawi w Warszawie. W połowie sierpnia został wydany rozkaz o wstrzymaniu werbunku do Legjonów, aż do całkowitego wyświetlenia stanowiska Austrii i Niemiec.



## KOMENDANT PIŁSUDSKI W OTOCZENIU OFICERÓW 5 PUŁKU.



W drugiej połowie września bataljony 1 pułku, znajdujące się w Kowlu, otrzymały rozkaz udania się na linię Stochođu. Pośpiesznie i, przeciwdziałającej rozbięciu brygady, nagły wymarsz, połączył pułk 1 i 5

w walkach, stoczonych podczas wypierania Rosjan z nad Stochođu, a następnie z nad Styru. Bitwy pod Kolkami (8.IX), oraz Koszyszczami, prowadzone o głódzie, powstrzymały kontr ofensywę rosyjską.

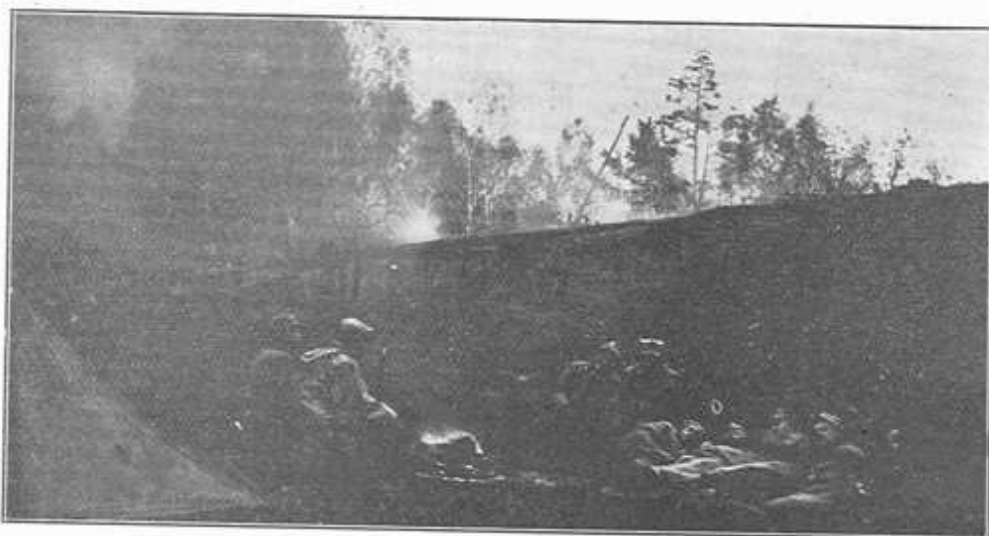
## ŁADOWANIE 6 PUŁKU W PIOTRKOWIE.



20 września przybył na front nowy, 6 pułk Legjonów i natychmiast wystąpił na linię ognia. Był to już drugi pułk sformowany w Rozprze pod Piotrkowem. Założenie jego datuje się 28 lipca, wnet po wyruszeniu 4 pułku w pole. Komendantem pułku był Witold Ryłski, następnie Norwid-Neugebauer, zastępcą Dr. A. Jakubski, lekarzem S. Bukowiecki, ofi-

cerem kasowym Roman Górecki, zastępcą K. Rudolf, ofic. prowiantowy Malinowski i Pomirski. Kompanjami dowodzili: M. Hora, K. Krzyżkowski, S. Jarczykowski, M. Ocetkiewicz, R. Lubieński, H. Biłogosz, B. Głowiński, M. Marszałek, T. Struzik, T. Jeziorański, A. Lisiewicz, Rykman, przy karabinach maszynowych F. Feldsztejn, Hodorowicz,

## PIERWSZY NOCLEG DRUGIEJ BRYGADY KOŁO SMOLARNI W MANIEWICZACH.



W końcu października spełniły się pragnienia żołnierzy 2-ej brygady. Brygada została przerzucona na front Poleski. Acz wszystkie pułki znalazły się nad Styrem, przecież ścisłego kontaktu między nimi nie było. Po wylądowaniu w Maniewiczach (27.X) drugi i trzeci pułk ruszył do ataku na wzgórza pod Kościuchnowką, odpierając kontrataki rosyjskie

w walce o stanowiska nad Styrem. Wskutek przełamania frontu austriackiego w nocy z 7 na 8.(XI), pułki, znajdujące się pod Bielgowem „wpadły”. Dzięki jednak dowództwu Januszajtisa rosjan odrzucono bagnietami. W następnych walkach sforsowano Styr, poczem zajęto odcinek pod Wołczcekiem na okres walk pozycyjnych.

## POSILEK W POCHODZIE.



Po zdobyciu pozycji pod Wołczcekiem, lasy i wzgórze otrzymały od żołnierzy wojsk sprzymierzonych nową nazwę: „Polskich Lasów”, „Polskich Gór”. W ten sposób chrzcili okolicę Niemcy, aby zamaniestrować uznanie dla waleczności żołnierza Polskiego. Okupując sławę krwią i podsuwając okopy

pod linię frontu rosyjskiego nieraz zaledwie na kilkadziesiąt metrów, utrwalali Karpaczczyk zdobyłą już sławę „Żelaznej Brygady”. W historii walk na Polesiu zostały złożone dowody, iż Karpaczczyk, choć przerzucony z gór wśród bagna nieznanego terenu, nie stracił nic ze swej sprawności bojowej.

## DRUGA BRYGADA NAD STYREM.



Najbardziej wysunięty punkt okopów pod Kościelną, znajdujący się zaledwie o 80 metrów od pozycji nieprzyjacielskich, zawsze dawał gwa-

rancje 90% szans śmierci. Po zajęciu i umocnieniu pozycji przez I Brygadę, miejsce to otrzymało nazwę „Reduty Piłsudskiego”.



Sznur wozów odwożących na wieczny spoczynek poległych w pierwszych walkach o Polską Górę.

Smutny kondukt odprowadza ks. Antosz. Obok stoi Kütnier, opodal ułan hr. Roztworowski.



Zacisze miejsce umarłych pod Wołczkiem, godne pędzla Böcklinowskiego, zrównano z ziemią.

## UMACNIANIE POZYCYJ NA FRONCIE.



Przygotowania do walk pozycyjnych.

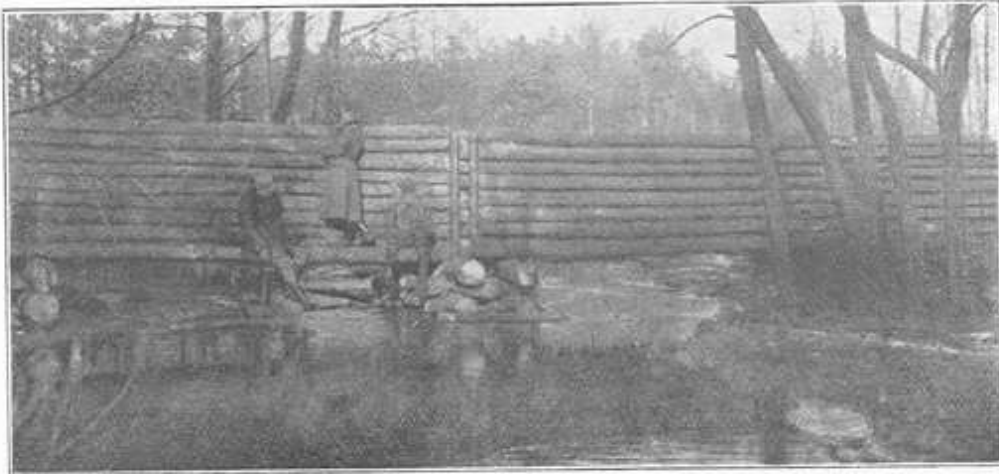


Szykowanie zasłon na terenie bagnistym



Umacnianie zasiek z drutów kolezastych.

## UMACNIANIE POZYCYJ NA FRONCIE.



Barjery zbudowane na bagnach między pułkami, jako zabezpieczenie rezerwowe.

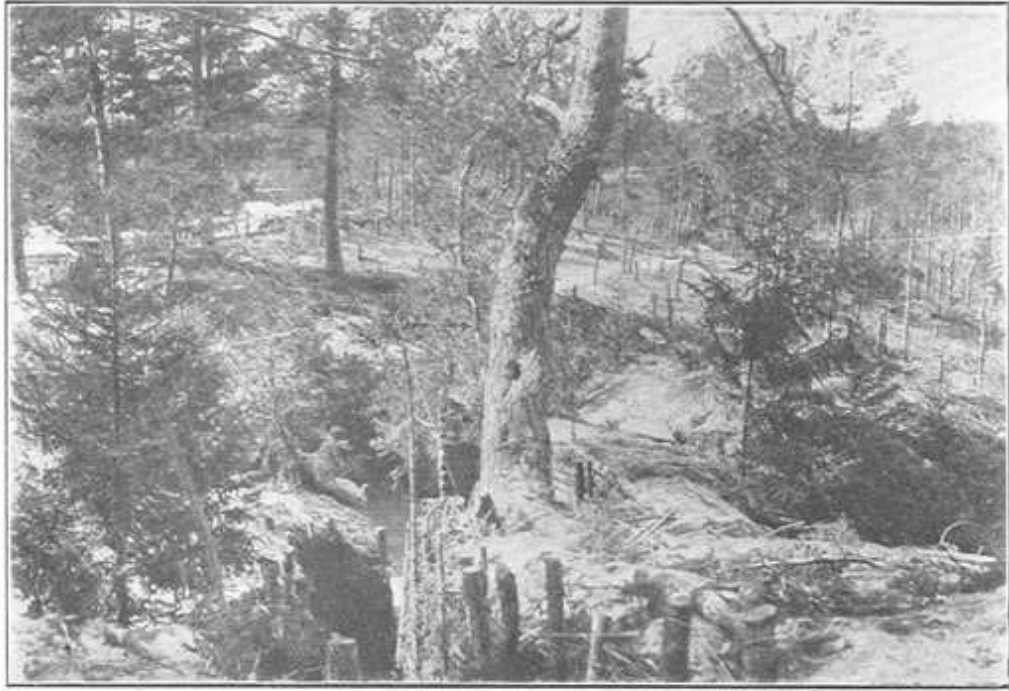


Zabezpieczenie z kozłów hiszpańskich, oplecione drutem kolczastym.



Trawersy z worków, oplecionych drutem i napełnionych stwardniałym na kamień piaskiem.

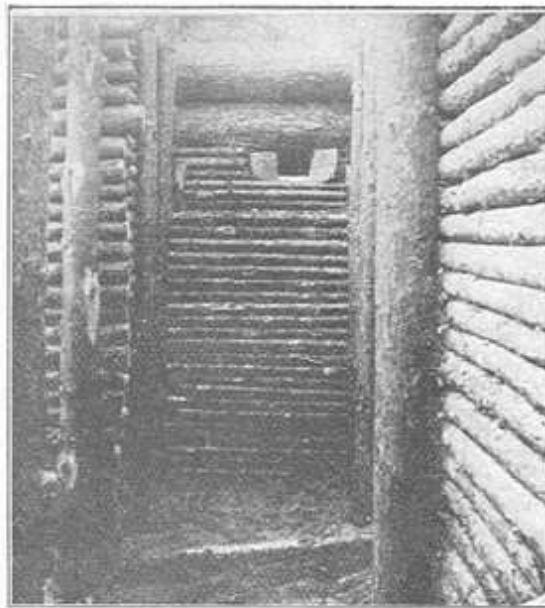
## UMACNIANIE POZYCYJ NA FRONCIE.



Lasy i wzgórza nad Garbaczem przekształciła ręka legionisty w trudne do zdobycia twierdze, pełne zasadzek i niebezpieczeństw. Sieć drutów oplotta

drzewa, a podziemne połączenia i przejścia skrywały tajemnice bojowego życia współczesnego rycerza, posługującego się prócz miecza, — techniką.

## STRZELNICA.



Obwarowane oko strzelnicy, zajmowało pocesne miejsce w akcji na froncie. Niejednokrotnie błyskało gniewem, w czasie odpierania ataków; niejednokrotnie utrzymywało wroga w respekcie

przestrzeni, patrząc przed się z powagą pewnością; błyskało też nieraz weselem metalowych spojrzeń, w chwilach alarmu demonstracyjnego, gdy chodziło o wywołanie popłochu w okopach wroga.

## ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA W OKOPACH.



Kto w rezerwie, kto na pozycji spotykał drugie święta Bożego Narodzenia na froncie. Tych, którzy wyjechali na urlop — mało było, a najmniej wśród królewaków. Niemiec zawiązał się i nie wpu-

szczał legjonistów na urlop do swej okupacji. Lękał się szarego munduru. Śpiewał więc sobie legjonista ze specjalnym zrozumieniem kolendę o „mocy, która truchleje” i czekał na następne święta.

## PASTUSZKOWIE GORĄCEGO SERCA I DOBREJ MYŚLI.



Przeciw prawom wieku buntowały się serca młodzieży i dzieci. Ze wszystkich stron Polski spieszyli na front jak do Betleem. Wiara, iż z biedy i niewoli wskrześnie Polska, a teraz „w miejscu ubogim”

potrzebuje sił od pasterzków, większa była nad trudy i niewygody życia w polu. Nie brakowało każdemu pułkowi małych marzycieli, śniących pod okopami o wieku bezapelacyjnie — wojskowym.

## WIOSNA 1916 ROKU.

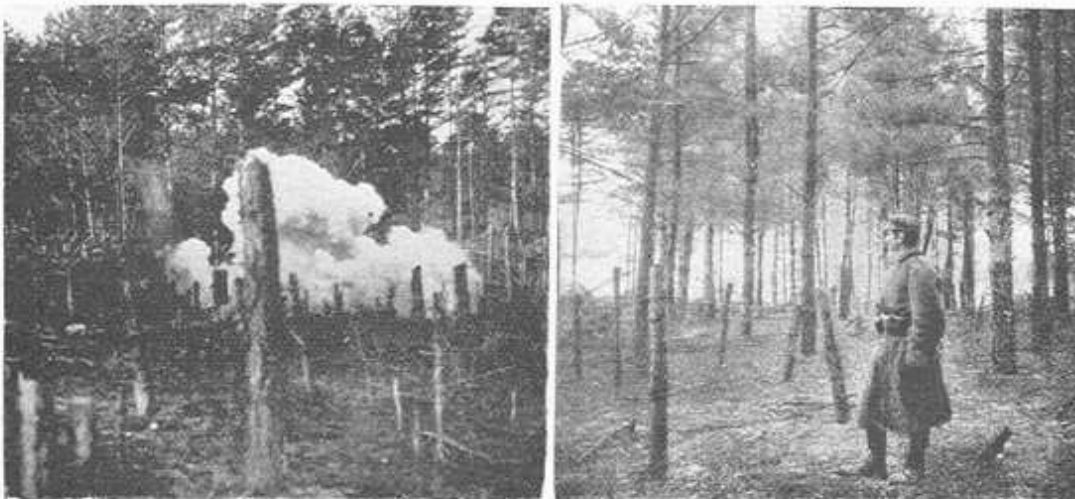
Wiosenne słońce zbudziło nowe nadzieje. Przyszły świeże pogłoski. Mówiono o Radzie Narodowej, o wskrzeszeniu Polski i mnóstwie innych możliwości. Narazie, — żądania, by Komendę objął ktoś, wyprawiający swój rodowód z Legjonów, spowodowało ustąpienie m. p. Durskiego i zamianowanie na jego miejsce c. k. gen. Puchalskiego. Stając na wedetach głowił się legionista nad tem, co będzie z 12.000 szarych mundurów, sprawnie rozstrzygających zagadki przed sobą: — w okopach, ale na zagadki poza plecami, — nie mających żadnych sposobów.



Na wedecie.



Roztopy na pozycjach nad Styrem.



Podstuch przed zasieką z drutów kolezastych



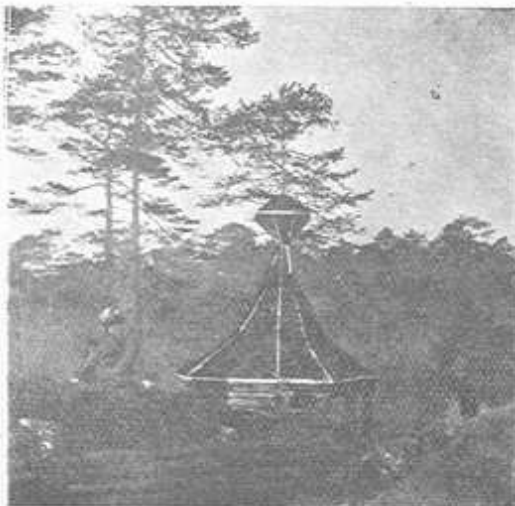
## BUDOWNICTWO W LEGJONACH.



Cisza na froncie, zwiastująca dłuższy okres spokoju, pobudziła troskę legjonisty w kierunku przyszykowania dogodniejszych warunków trwania na stanowisku. Pod uderzeniami siekier zagrzmiwały lasy Nadstyrzańskie. Ogarnął zapal budowlany wszystkie

pułki. Prześcigano się w kunszcie, wymyślności i precyzji stawiania z nieobrobionego budulca wili, kaplic, kancelarji i kasyn. Zagadnienia budownictwa stały się najaktualniejszym tematem dnia, tembardziej, iż moskal nie zakłócał pracy.

## ALTANY W OKOPACH.

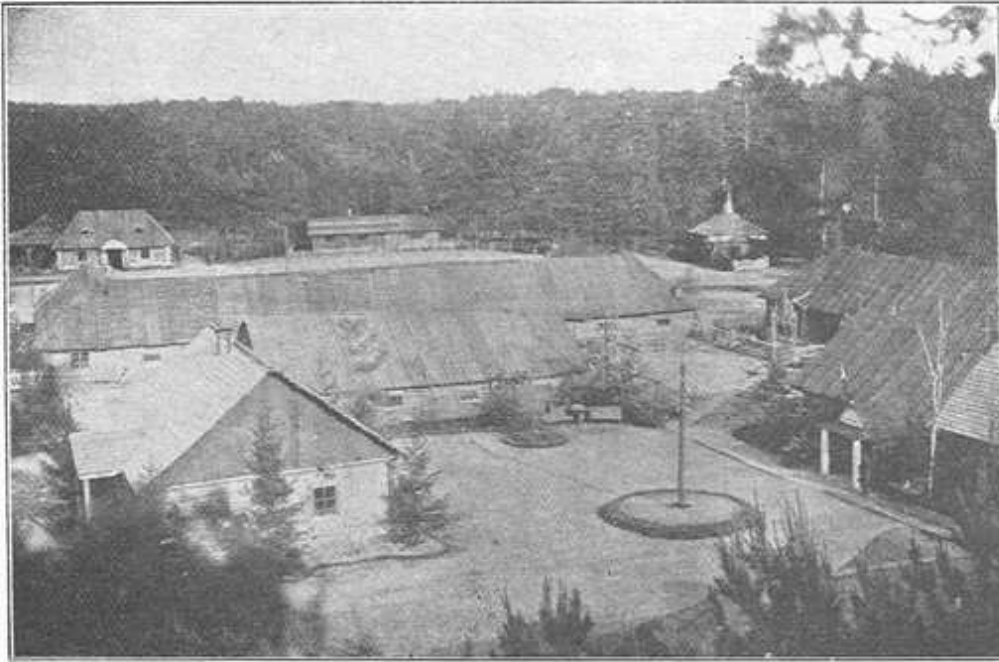


Prócz brawury, zadziwiał „sprzymierzonych” sąsiadów, artystyczny polot wojującego legjonisty. Śpiewał z pogardą w samą porę śmierci, zachowywał się w stosunku do szarż obcych z flegmą cygana, któremu własna godność wystarcza na uzewnętrz-

nienie honoru dla całego świata, a gdy budował ogarniały go niepoahamowane żądze robienia rzeczy wymyślnych, estetycznych, z zacięciem artystycznym, byle upiększyć psi żywot i uzewnętrznić pęd polskiej ambicji do przejawień artystycznych.

## BUDOWNICTWO W LEGJONACH.

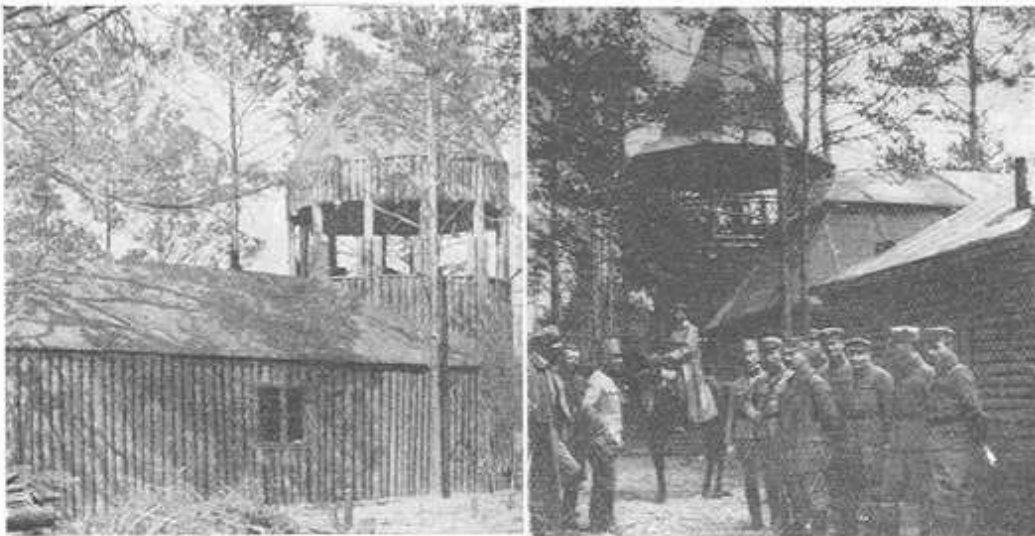
## „LEGJONOWO“.



Po pierwszych wyczynach w zakresie budownictwa, rozpęd wzrastał stopniowo, znajdując krystalizację ambicji w wyczarowanym wśród lasów poleskich osiedlu, zwanem „Legjonowem”. Legjonowo rozparło się niby „forteca na wywczasach leśnych”, z bramą wjazdową, szkołą, kancelaryjami, kaplicami, placami do przegladów i ćwiczeń, ku ucieście

i zdumieniu mieszkańców lasów, którym zdało się, iż na wojnie prócz strzałów nie innego dzieć się nie może. Bez wielkich planów i środków, czerpiąc pożyczkę budowlaną z lasów okolicznych pod hipotekę zwycięstw, szary żołnierz budował — pozostawiając zawiłe zagadnienia spraw społecznych cywilnym fachowcom od cegły, wapna i kielni.

## WILLE.



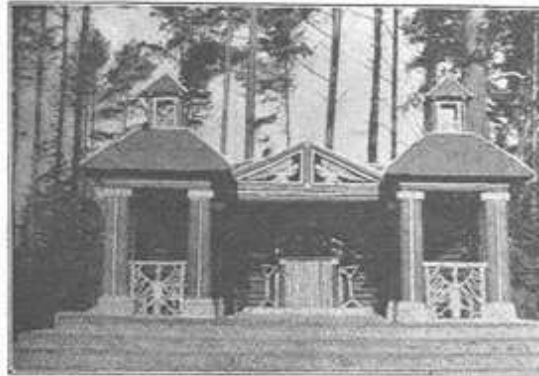
Z kunsztownych willi pod „granatem” i „szrapnelem”, zbudowanych w stylu „intencyj wojennych”

nie zostało niebawem ani śladu. W roku, w którym stanęły, zmiotł je huragan ofensywy rosyjskiej.

## BUDOWNICTWO W LEGJONACH.



Z pod „Parasola” służba łączności opuszcza swe stanowisko.



Kapliczka wybudowana koło Wólczeka według projektu art. malarza Wodzinowskiego



Kapliczka w Legjonowie. Obok kasyno pod znakiem Orła, produkowanego przez legionistów z bia-

łej bzyzozy i chętnie łokowanego na dachach kancelarji, kasyn, aby — widziano go zewsząd.

## W SŁUŻBIE OBOWIĄZKU Z NIEPRZYMUSZONEJ WOLI.



Obserwowanie pozycji wroga...

Punkty obserwacyjne, wartownie, wnętrza ziemianek i okopów, pełne pracy i ruchu dały dobrą szkołę czynu i sprawności młodemu żołnierzowi. Mimo temperamentu, ponoszącego niejednokrotnie naprzekór obowiązkowi, legionista wykazał nadzwyczajną służbistość, przewyższając nie raz służbistością żołnierza regularnego. Czynił to z dbałości o honor za zaufania swych ukochanych zwierzchników.



W „obejściu” i na wartowni.

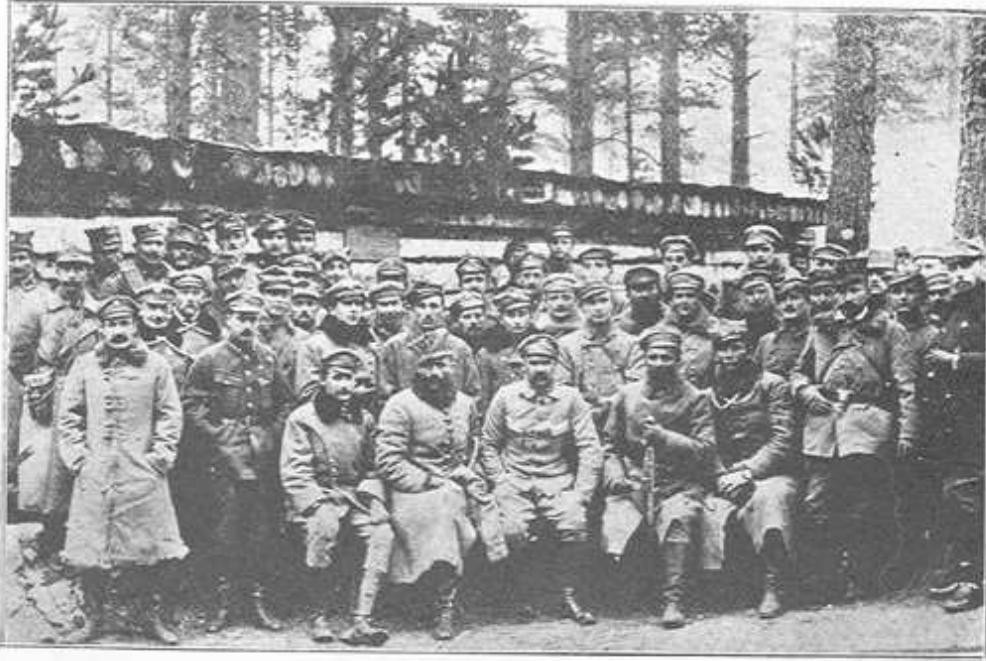


W okresie stosowania gazów, ciągłość obowiązku nie ustawała. W maskach, niczem zjawy koszar-

ne, przewijały się patrole wśród lasów poleskich, spełniając służbę wywiadu frontowego.

## W SŁUŻBIE OBOWIĄZKU Z NIEPRZYMUSZONEJ WOLI.

## KOM. PIŁSUDSKI W OTOCZENIU OFICERÓW 4 PUŁKU.



*Siedzą: Wyrwa, Roja, Kom. Piłsudski, Berbecki, Galica, (stoją): Jaworowski, Kasprzycki, Wieniawa-Długoszewski, Sikorski, Więckowski, Bończa, X, Wil ożenka, Służkiewicz, (stoją w 2 rzędzie): Kuklel, Dąbrowski, Relidzyński, na lewo: Kosiński, Lewicki, Zaruski, Kudroń; obok: Smolarski, Udałowicz, Klementowski, Benedykt.*

## OFICEROWIE 6 PUŁKU.



*Stoją kolejno: Świtalski, X, Gryl, Ogrodnik, Jankowski, X, Bigoszt, Czajkowski, X, M. Marszałek, Błachuczek, Lubiński, Starzewski, Chodorowski, Hora.*

## W SŁUŻBIE OBOWIĄZKU Z NIEPRZYMUSZONEJ WOLI.

## ULANI W OKÓPACH.



Nawet ulan, tłumiąc w sercu tęsknotę za „niebyłym” koniem, bez wielkiej obrazy zajmował rowy strzeleckie. Czasami poderwało go. Meldował wówczas, że idzie szukać „zaginionego konia” i już więcej nie wracał do okopów. Takim los uśmiechał się

nawet ze stajni niemieckiej. Piechur, rzecz inna. Trwał na stanowisku bez nerwów, jako, że z koniem nie miał do czynienia. Tyle tylko, że czasami pozwolił sobie na zadumę, albo popatrzył w tył na „hinterland”, żeby westchnąć.

## STRZELANIE Z KARABINÓW GRANATAMI.



Dla najwyższego dobra sprawy, również ku wprawie oka i ręki, strzelałby legun granatami od rana do późnej nocy, gdyby — nie wydzielano ich skąpo.

Dobrego zawsze mało przy dużym zapotrzebowaniu wrażeń. Wojna też ma swoje nowaliki, a nowość silniej pociąga i bawi — tembardziej w okopach.

## W SŁUŻBIE OBOWIĄZKU Z NIEPRZYMUSZONEJ WOLI.



Pochwycenie nieprzyjaciela pod ostrzał karabinów maszynowych.



Pozycje artyleryjskie i miotacze min z powodzeniem tłumaczyły zaczepki Rosjan na język polski.



Nie było aeroplanów. Na cudze nie brakowało jednak lekarstwa. Otrzymano również okrętowe

armaty austriackie zwane „pieskami”. Choć był to sprzęt nieimponujący, użytkowano go z pożytkiem.

## W SŁUŻBIE OBOWIĄZKU Z NIEPRZYMUSZONEJ WOLI.



Każdemu pułkowi towarzyszyli kapelani, nie opuszczający nikogo w najcięższych chwilach. Ojciec Kosma Lenczowski, Ks. Panaś, Ks. Antosz, Ks. Ciepichall, Ks. Gilewicz, szli ze swymi od pierwszego dnia wymarszu, krzepiąc nie tylko w rzeczach

wiary i z obowiązku kapłańskiego, lecz również z poczucia obywatelskiego:— aby ufność w ostateczne zwycięstwo sprawy o którą walczone nie słabła, aby w tej, splątanej bardziej od drutów kolczastych, sprawie Polskiej nareszcie zorganizowała się siła.

## MSZA W POBLIZU POZYCJI.



Z karabinem w rękę słuchano mszy. Przykazanie miłości bliźniego załamały się nad linią okopów.

Nawet dzwonki przy kaplicy dźwięczały bojowo, jakże zrobiono je z gilz od wystrzelonych pocisków.



## W SŁUŻBIE OBOWIĄZKU Z NIEPRZYMUSZONEJ WOLI.



Gdy niepokój w sercu zagościł, śpieszono w zaciszne ustronie okopów. Pod gołym niebem stawał

się kościół jak we wsi rodzinnej. Kule brzęczały niby dzwonki, a huk armat grał zamiast organów.

## CZOŁOWY PUNKT OPATRUNKOWY.



Pod smłą linią bojów rozkładał „łapiduch” swe graty, urachamiając punkt opatrunkowy. Choć złym okiem patrzył na takie wyczyniania szeregowy, bo nic dobrego nie wróżyła mu „opieka”, prze-

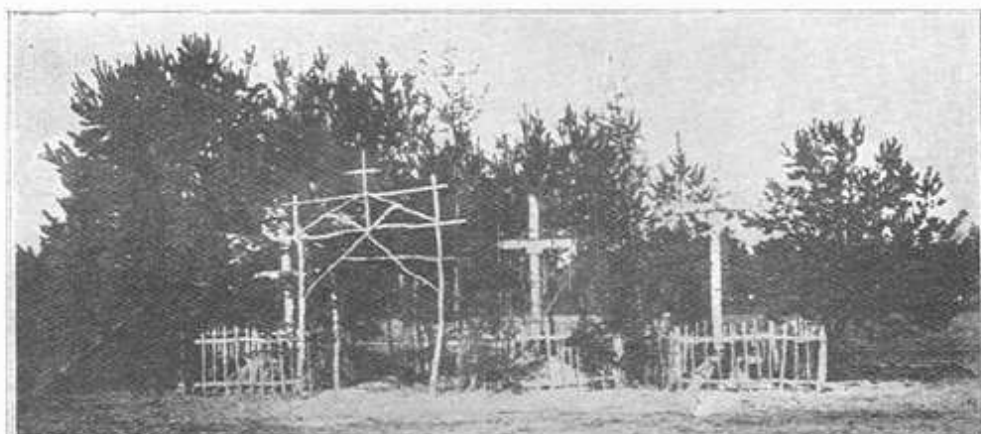
cież po przekręceniu się w rękach eskulapa, uważał, iż „taki” radby serce w wałę zamienić, a medycynę do djabła rzucić i jąc się magji czarnej, byle żaden żołnierz na froncie z ran nie umierał.

## W SŁUŻBIE OBOWIĄZKU Z NIEPRZYMUSZONEJ WOLI.



Ostatnia przysługa koleżeńska i ostatnia „paka”, w którą wpełchnęła żołnierza zła okoliczność. Na sentymenty nie było czasu. Zresztą niewiadomo, kto na jutro będzie kandydatem. Z porządku rzeczy następował pocziwy pochówek: — odprawienie do samego „gruntu” i salwa dla wiadomości Bożej, iż znów polski żołnierz zszedł z frontu z honorem. A gdy grób ubito w ziemi, z płaczącej brzozy wyciosali koledzy krzyż prosty, żołnierski, — aby, trzymając ramiona nad grobem, mówił światu o niestrudzonym bojowniku, który dla Polski z własnej woli pod ziemię serce położył.

## W SŁUŻBIE OBOWIĄZKU Z NIEPRZYMUSZONEJ WOLI.



Cmentarz pod Optową.



Nad grobem kolegi.



Kom. J. Piłsudski i pułk. Zieliński.

Wielką pogardę śmierci miał w sercu każdy legionista. Podziwiali go Niemcy, a Moskale przeklinali, zwłaszcza, gdy po plecach uciekających Austriaków wpadli na ostrza polskich szeregów. Gdy legun się uparł, sam jeden wystarczał za bataljon. Czy z pierwszej, czy z drugiej brygady łączyły go wspólne honory krwi. W sprawie tej uścisk dłoni dwóch kochanych „dziadków” zadokumentował wytyczne jako podkład dla orientacji na przyszłość

## ŻYCIE Z OKAZJI ŚWIĄT.

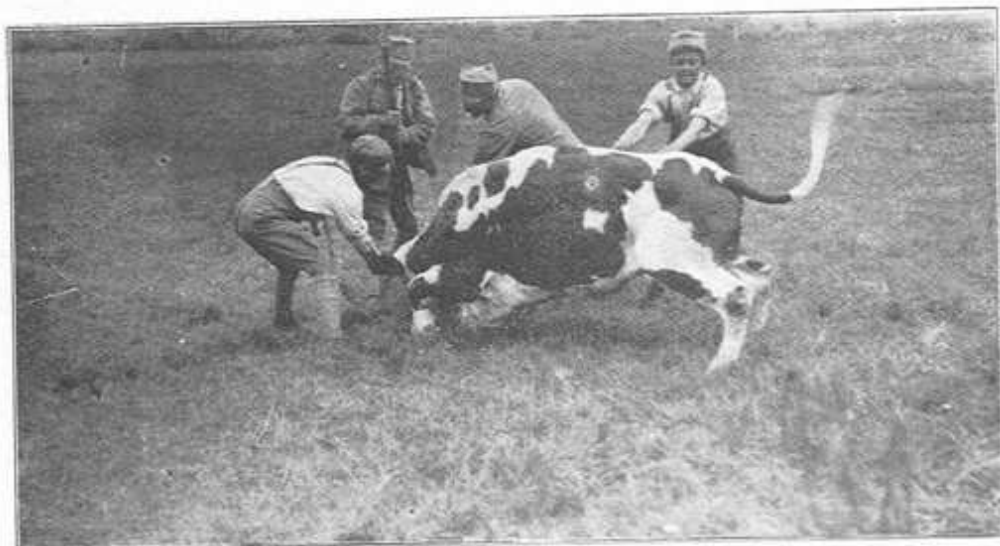


Gdy ciężar obowiązku folgowal, brał się żołnierz za siebie. Pucował, stroił się, obszywał dla godności domu pod gołym niebem. Tkwiły też w tym ambicje, aby nie dać się zakasować malowanym ulanom, owym monopolistom na strojność i modę szyka legjonowego. Przytem niemiaszki kręciły się po froncie, a intendentura nie wspólnego z rogiem obfitości nie miała. Trzeba było samemu myśleć o wszystkim, wykazując nieprawdopodobną umiejętność przykrywania biedą biedą, aby za nadto w oczy nie bodła.

## ZYCIE Z OKAZJI ŚWIĄT.



Z braku płci nadobnej nie hańbił munduru mały zabieg gospodarski. Trochę przez grzeczność dla krowy, trochę dla legendy, iż kraina ma być mlekiem i miodem płynąca, — ratowało się zapasy.

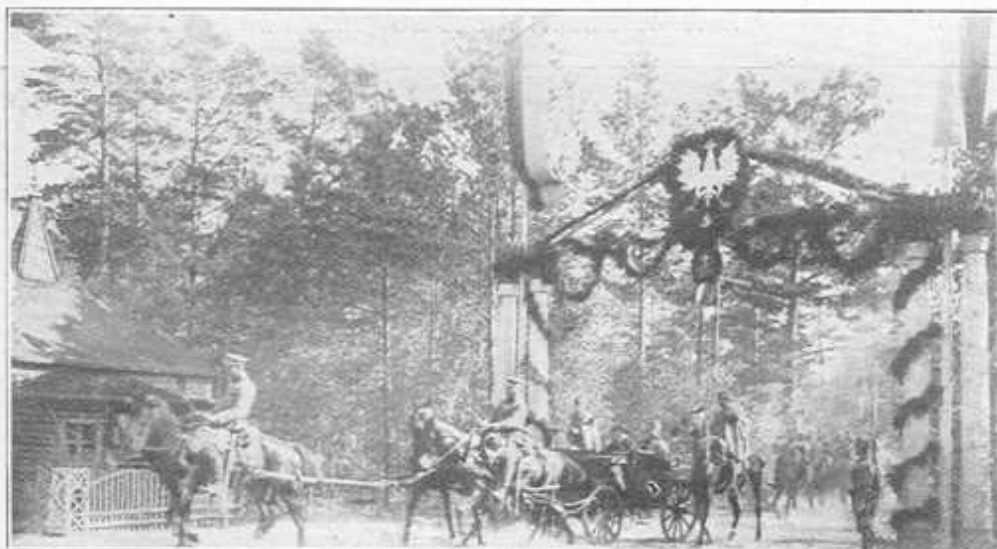


Torreadorzy wielkiej wojny bez oklasków dawali sobie radę, zwłaszcza, gdy groziło obżarstwo.



Respektowano kuchnię polową. Obfitość była najwyższym przebieżem jej „wartości bojowej“.

ZYCIE Z OKAZJI ŚWIĄT.



Jadą goście! Będzie święto pełne wrażeń. W powozie biskup Bandurski. Eskortują go ulani



Orkiestra tępa na hymny austriackie, grzmiała od ucha, gdy trzeba było swoim pokazać co to jest —

opera, albo wobec gości wystąpić z Mazurkiem Dąbrowskiego, lub własnym pułkowym marszem.



Okopy odwiedzały miłe każdemu sercu postacie.

ŻYCIE Z OKAZJI ŚWIĄT.

PRZY GOŚCINNYM STOLE DOWÓDZTWA.



Obecność gości już na optykę budziła dobre myśli. Bądź co bądź myślano coś o Legionach na „hinterlandzie”. Przyjazd księcia Lubomirskiego z Warsza-

wy, księdza Bandurskiego, oraz wielkich świata tego malarzy: Wyczółkowskiego, Wodzinowskiego i niewielu innych gości, budził miłą sensację.

PRZY GOŚCINNYM STOLE, SPRZYJAJĄCEJ OKOLICZNOŚCI.



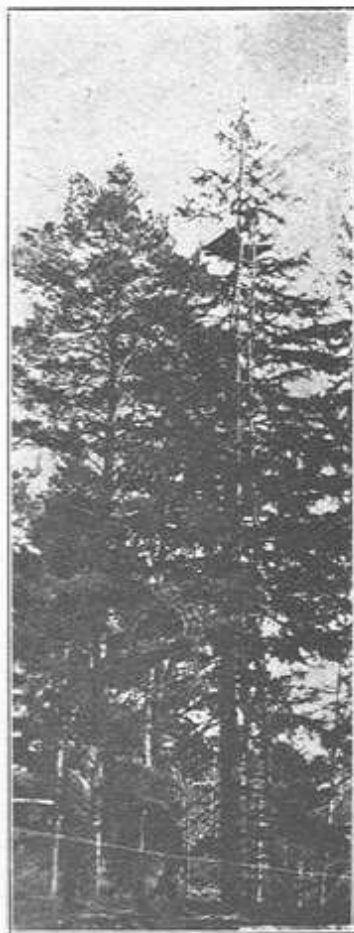
Nie było zawodu, gdy chodziło o święta. Dla obywatela z pod karabinu, też znalazł się w sercu intendentury legalny przypływ czułości. Brał to żół-

niec łagodnie, z umiarem i z dobrej strony, bo jakże było inaczej wobec luksusu pierwszej klasy, jakim była na froncie słonina, papierosy i butelka.

## ŻYCIE Z OKAZJI ŚWIĄT.



Kregle, huślawki, karuzele, rozweselały życie na froncie, a ulubione popisy solowe stanowiły atrakcję do codziennego użytku. Hołdowano zasadzie: — gdzie muzyka tam karnawał. 32 metrowy punkt obserwacyjny pod Wołczeckiem też służył wdzięcznie do uciechy. Szły pod nim zakłady o butelki: kto bez zatrzymania dojdzie do szczytu. Sromotnie przegrywały niemiaszki. Ogołoceni z butelek opuszczali wesołą rodzinę legionową, głowiąc się nad problematem: skąd wśród polaków — tyle radości i krzyku, skoro wojna w swej istocie... zupełnie nie jest zabawką.



Karuzela.

Kregle.

Huśia-Siusia.

Drzewo „Siczek”.





Na boiskach przeprowadzano partje o jakich nie śniło się najwybitniejszym sportowcom. Wśród pocisków armatnich, piłka sła w przegon z granatami. W lasu polskim, z chwałą dla świata sportowego całej kuli ziemskiej, dociągnięto partję do samego końca, pomimo ostrzeliwań. Jak tu było narzekać, że na froncie nie ma atrakcji. Nawet list — był osobliwością zdolną zapęlnić cały dzień. Zdarzały się też czasami wizyty poszukiwaczy rumu z okopów rosyjskich. Nie czyniono „taktemu” zła, jeśli dobra była intencja. Brał co dostał, zostawiał co miał i pod eskortą wędrował z powrotem.

Poszukiwacz rumu.

## TRZY ROZWIĄZANIA ZAGADNIEN ZASADNICZYCH.



Nieodłączne „zgrzyzoty” frontowe traktowano pobłażliwie z rozbrajającym humorem.

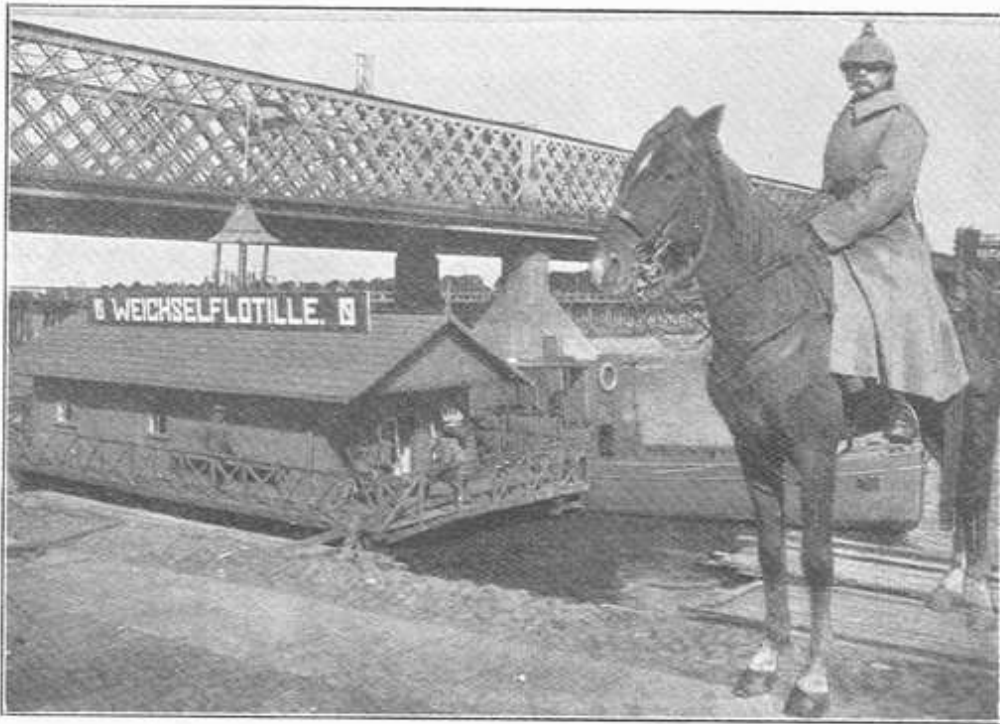


Po stronie moskala kwestja ta była do gruntu tragiczna.



U niemca przybierała charakter handlowy. Robił świadectwa wolności obywatelskiej od wszów, rad, że na „zgrzyzotach” interes, pobierając po marce za wolnością zamydla polakom oczy.

## WACHT AM WEICHSEL.



Gdy Legjony nad Styrem żelazem wstrzymywały napór powrotnej fali rosyjskiej, nad Wisłą niepo-

dzielnie straż pełnił Niemiec, — prawem zdobywey, odbierając inicjatywę gospodarczą z rąk obywateli.

## NA STRAŻY ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE.



Zamalowano rosyjskie nazwy ulic. Bez obrazu majestatu wywleczono policmajstra Tagajewa na światło dzienne. Spokojnie wisiały obok afisze urzędo-

we, a stojący na straży przed zamkiem królewskim Niemiec, w imię osobistej zarozumiałości, nie przejmował się zbytnio losem kolegi „od zaboru”.

## KOMITET OBYWATELSKI I PIERWSZY ZARZĄD WARSZAWY PO USTĄPIENIU ROSJAN.



Osoły: — (siedzą) X, adw. H. Konic, inż. P. Drzewiecki, ks. Z. Lubomirski, S. Brun, Z. Chrzanowski, K. Koralewski X, (stoją) dr. L. Zieliński, dr. Polak X, X, M. Ciemniński, K. Życki, dr. W. Meczkowski, Kłossowski, J. Rudnicki

Ratusz pozbył się dawnych władców. Na opuszczonych miejscach zasiadli pierwsi zarządcy polskiej stolicy z ks. Z. Lubomirskim na czele, aby prawom obywateli w ucisku okupanta drogi torować i pyrze jego godnie się przeciwstawić. Pierwszy ten za-

rząd mocno chwycił ster miasta, przystępując do montowania maszyny od podstaw. Stąd rzucone zostało pierwsze hasło o powszechnym nauczaniu. Hasło to znalazło rychły oddźwięk w stolicy, spieszącej do walki z ciemnotą i analfabetyzmem.

## PRZEMIANA „SĄDIEBNYCH PALAT” NA „TRYBUNAL” I „SĄD GŁÓWNY”.



Aby sprawiedliwości na chwilę w Polsce nie brakowało, na opuszczonych miejscach po Sądzie Rosyjskim zorganizowane zostały Sądy Polskie. Palestra zasiadła za stoły we wszystkich sądach pokoju, w Trybunale na Miodowej, oraz w Sądzie Głównym na Placu Krasińskich. Niestety, pierwsze sądy trwa-

ły zaledwie dni 37. — 12 września okupant, ufający tylko własnemu wymiarowi prawa, rozwiązał sądownictwo polskie. Na propozycję współdziałania odpowiedziano odmownie. Nielicznych, którzy w tej sprawie przyjęli inne stanowisko, Palestra warszawska zbojkotowała, wykluczając ze związku.

## CZŁONKOWIE CENTRALNEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO.



Osoby: (siedzą) inż. Rogowicz, Wojemódzki, A. Wieniawski, S. Dzierzbicki, L. Chrzanowski, S. Staniszcwski, X, Poderewski.

Z chwilą zajęcia Warszawy przez Niemców, pozostali członkowie CKO. (część wyjechała do Rosji), bez oglądania się na sankcje, schwycili ster poczynają organizacyjnych we wszystkich dziedzinach ży-

cia. Akcja ta zatrwożyła Niemców. 12 września Komitet został rozwiązany za: — samowolę rządzenia się prawem własnym włącznie do wydawania pozwoleń na prawo noszenia i używania broni.

## CENTRALNY KOMITET MILICJI OBYWATELSKIEJ M. ŁODZI.

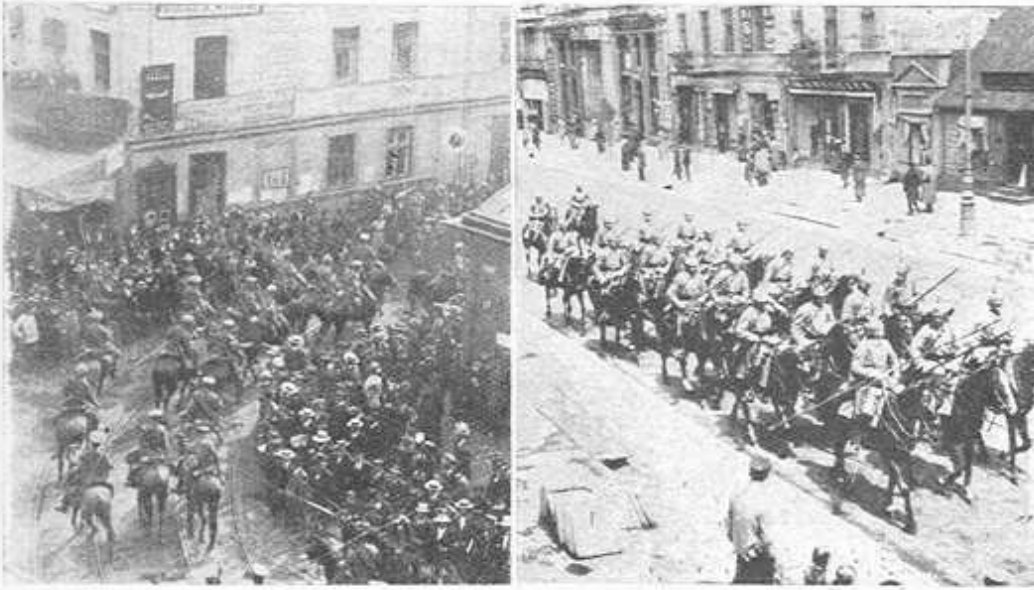


Osoby: (siedzą): inż. J. Klocman, H. Ziebart, T. Friedrich, T. Wierzbicki, Dr. S. Skaiski, R. Geyer, Inż. T. Sulowski, S. Borciński, Inż. K. Rychter, E. Weigt, A. Baertzig, Inż. L. Koźmiński, Adw. B. Jasiński; (stoją): M. Żytnicki, A. Behtold, T. Abel, Adw. T. Kamiński, J. Gołędzinowski, W. Adamski, A. Lindner, W. Buczkowski

Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej m. Łodzi, pełnił osobliwie użyteczną służbę. Częste zmiany sytuacji wojennej, stawiające bezpieczeństwo publi-

czne i ład w niezmiernie trudnych warunkach, — wysunęły działalność Komitetu na miejsce przodujące w ogólnej pracy obywatelskiej m. Łodzi.

## WIEŚCI Z ŁODZI O ROSYJSKO-NIEMIECKIM KOŁOWROCIE NA TERENIE MIASTA.



Łódź i Warszawa podzielone miedzami frontów, weszły w kontakt. Gdy Warszawa dopiero od niedawna przeżywała emocje okupacji, Łódź od roku trwała w pierścieniu niespodzianek i zawrotnej zmienności losów. W czasie walk nad Bzurą i Rawką miasto kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk,

stając się ośrodkiem koła, osaczających się wzajem armji. Niejednokrotnie, gdy jedną rogatką wchodził rosjanie, drogą opuszczali miasto Niemcy, aby po kilku dniach zmienić rolę, dla obywatela z jedynym niezmiennym rezultatem: — ruiny, spowodowanej nadmiarem świadczeń wojennych.

## KOMITET OBYWATELSKI M. ŁODZI.

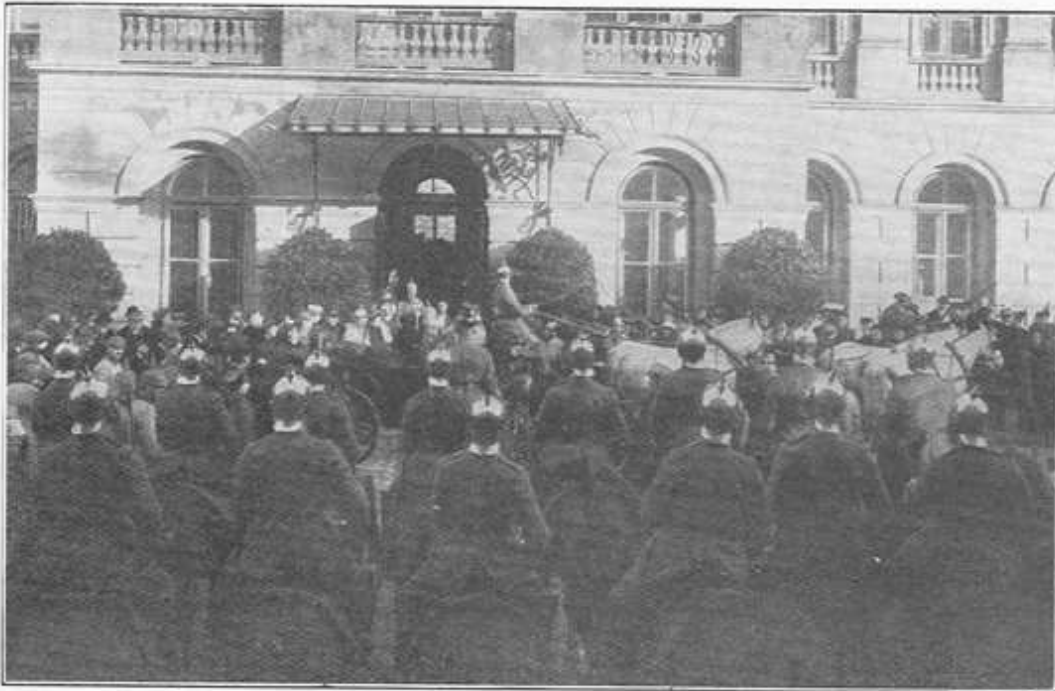


Wielka bieda pobudziła obywateli do wielkiej zapobiegliwości. Doła robotników, stanowiących dominującą część mieszkańców, z racji unieruchomienia fabryk wtrąciła miasto w odmęt pracy i troski. Ogólną opiekę nad miastem objął Główny Komitet Obywatelski w osobach: A. Stamirowskiego, T. Su-

łowskiego, J. Adamowicza, E. Krasuskiego, M. Kernbauma. Straż pełnił Komitet Milicji Obywatelskiej przy wydajnej pomocy p. L. Grohmana, B. Geyera, K. Szejblera, E. Wagnera, O. Grossa i wielu innych. Akcje niesienia pomocy biednym ujął w swe ręce ks. prałat W. Tymieniecki i pastor Gundelach.



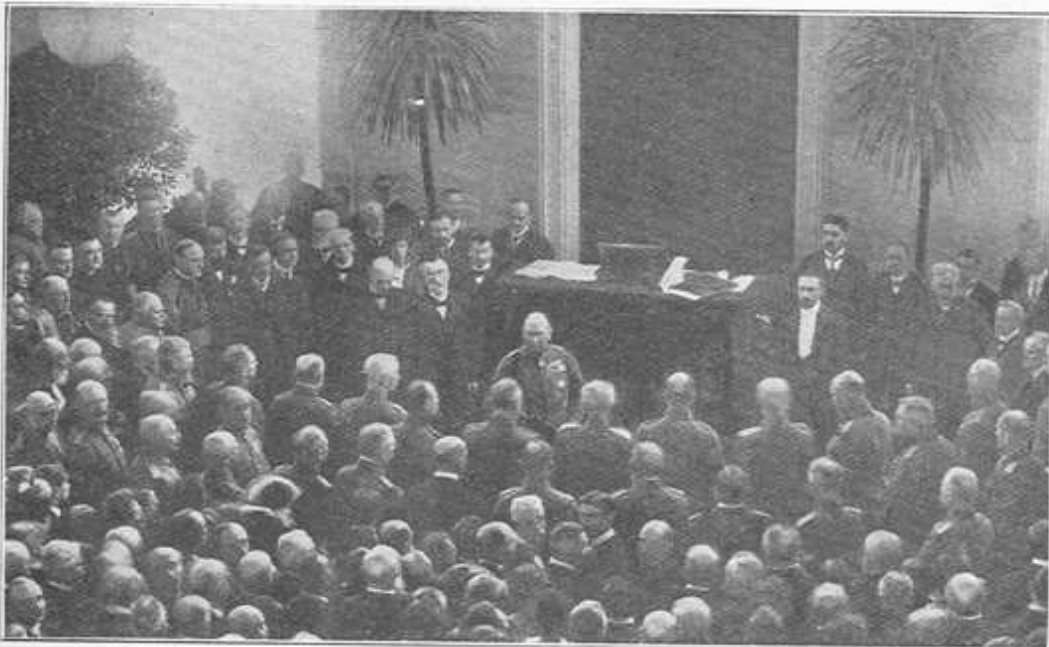
## PRZYJAZD GEN. BESSELEERA NA OTWARCIE UNIWERSYTETU, KOŃMI KRÓLA BELGIJSKIEGO.



Otrzymał nominację na gubernatora Warszawy gen. Bessler, „zdobywca” Modlina i „zwycięzca” z pod Antwerpi, pośpieszył do Berlina po latynine wskazówki na posłannictwo. Po powrocie rozwiązał Centralny Komitet Obywatelski, stwierdzając

tem, iż polskie złudzenia przekazane zostały twardej niemieckiej dłoni. Aby moment objęcia władzy był wyjściem na przyszłość, udzielono pozwolenia na otwarcie Uniwersytetu, od wielu lat zamkniętego dla kształcącej się młodzieży polskiej.

## PRZEMÓWIENIE BESSELEERA W DNIU OTWARCIA UNIWERSYTETU 27. XI. 15 R.



Od czasu strejku i bojkotu zakładów naukowych przez młodzież polską, w murach Uniwersytetu panowało się rojowisko niedouczków rosyjskich, spędzanych nawet z Azji, były pustką zostawioną przez niebłaganadiożny element przywilejnia — zapelnąć. Minione dzieje posłużyły za wdzięczny motyw do przemówienia znakomitemu odkrywcy do-

brodziejstwa nauki gen. Besslerowi. W długim przemówieniu o kulturalnem posłannictwie Niemiec, przokazywał potomnym wielką łaskę, nieprzeczuwając, iż za kilka lat młodzież, po łapach niemca, pozna w nim moskala i rozpocznie żywiołowe strejki i manifestacje przeciw bezwzględności panowania się okupanta w wyższych zakładach naukowych.



## CZŁONKOWIE GŁÓWNEJ RADY OPIEKUNCZEJ.

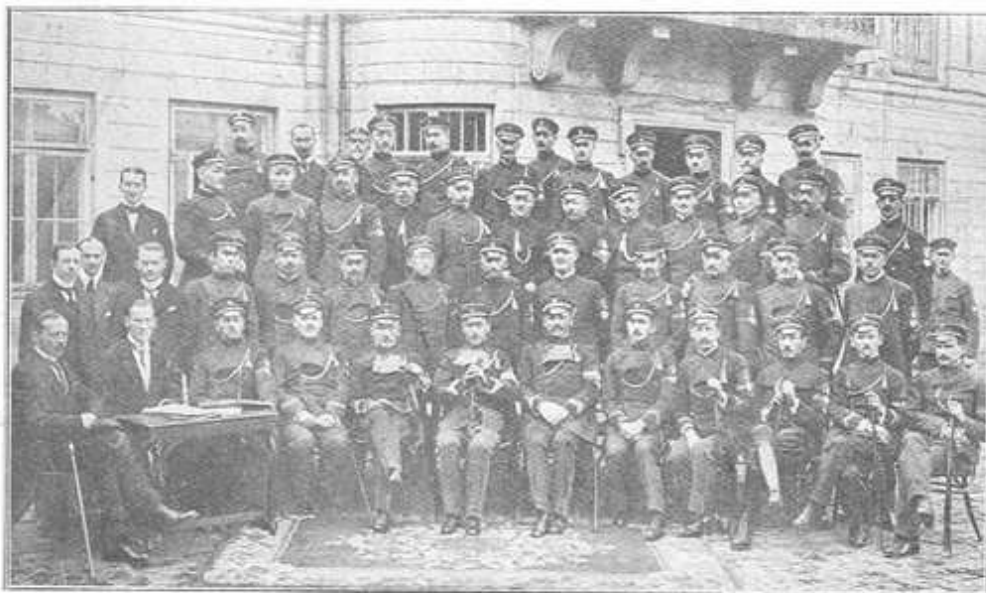


*Osoby: (siedzą) A. Marylski, J. Kowalski, F. hr. Kwilecki (z ramienia okupantów), A. hr. Ronikier, St. Dzierzbicki, ks. prałat Chelmiński, L. Chrzanowski, S. Staniszewski, (stoją) Wojewódzki, W. hr. Roztworowski, Rodkiewicz J. Tretzer, A. Wierzbicki, ks. S. Lubomirski, A. Olszewski, L. Górski, J. Heurich, Wl. Reymont.*

Z chwilą rozwiązania Centralnego Komitetu Obywatelskiego przez Beselera, podjęte zostały starania w kierunku powołania do życia instytucji społecznej o równoznacznym zakresie działania. Dzięki za-

biegom i wpływowi, od 1 stycznia 1916 roku, rozpoczęły swą wybitną działalność Rady Opiekunczej, z siedzibą w Warszawie i oddziałami we wszystkich powiatach Królestwa Polskiego.

## PO WRĘCZENIU SZABEL KOMISARZOM I PODKOMISARZOM.



*Osoby: (1-szy rząd) Smogorzewski, Namitkiewicz, Żyliński, Suszka, Szaciński, Radziwiłł, Łączkowski, Janowski, Bogotko, Bobiński, Makowski, (2 gi rząd) S. X. Burze, Sima, Rudzki, Gepner, Fuks, Polkowski, Jurecki, Kozłowski, Skarżyński, Okulicz, Około-Kulak. (3-ci rząd) Krzymuski, Lapiński, Borzęcki, Paraziński, Pawłowicz, Bryl, Jeżmanowski, Urbanowski, Helbich, Puryczko, Hlusi, Dąbrowski, Lichtenstein. (4-ty rząd) Okołow-Podhorski, Kasprowicz, Liljensztern, Tomanowski, Chartemagne, Kudelski, Kaufman, Wnędęski, Czynnowski, Rola-Dobiński, Eberhardt, Lipiński.*

Na miejsce ustępującej Straży Obywatelskiej w dniu 31 stycznia 1916 r. została powołana przez

obywateli i przez okupantów zatwierdzona Milicja Miejska, stanowiąca w przyszłości kadry pol. Państ.

## POŚWIĘCENIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ W OGRODZIE BOTANICZNYM.



Idąc po linii dyskredytowania b. zaborców, władze okupacyjne nie czyniły przeszkód w organizowaniu obchodów, rocznic narodowych, najsurowiej zabranianych przez moskalia. Rok 1916 odprężył tłumione przez 100 lat wspomnienia o Wielkości. Gdy żołnierz polski szedł żywym krokiem ku linjom frontu, ludność miast dokonywała marszu przez karty

historji. Rocznice stały się ujściem dla spontanicznych manifestacyj. Rozpoznało święcenie pamięci, jak każda tradycja, przez wmurowanie tablicy w ogrodzie botanicznym przy kapliczce, służącej swego czasu za wyjście dla manifestacyj, podejmowanych dorocznie w dniu 3 maja przez cały przeciąg trwania zaboru rosyjskiego.

## AKADEMICKA MŁODZIEŻ PRZED OGRODEM BOTANICZNYM W DNIU 3 MAJA.



Jak przed laty od samego rana zdjąłi akademicy do ogrodu botanicznego, aby stanąć do apelu wypływającego z obowiązku młodzieży. Miast koza-

ków i nieodrownej walki lasek z nahajkami, tłum obywateli zgotował owanie dziedzicom dawnego przywileju do manifestowania uczuć całego narodu.

## ZAWIĄZANIE POCHÓDU NA PLACU POD KOLUMNĄ ZYGMUNTA.



Nastał dzień słońca i czaru. Wisła rozmodlonych i uszczęśliwionych sere wezbrała w stolicy, rozlewając się wokół po głównych arterjach. Organiza-

cje, cechy, obywatele, wszyscy stanęli w szeregach pochodu, snującego się dzień cały. Chwila, o której każdy śnił, zaśniła tysiącem barw, zagrała pieśnią.

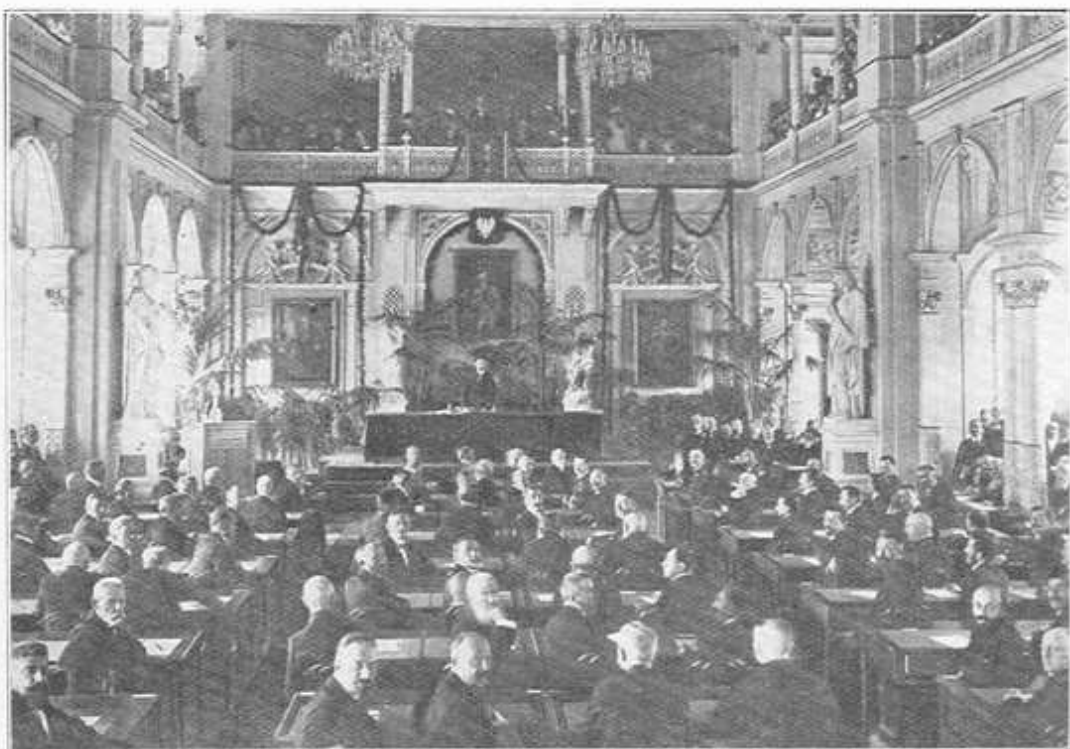
## POCHÓD 3 MAJA KOŁO KOŚCIOŁA Ś-TEGO KRZYŻA.



Zmobilizowano od rana — myśl i słowo. Stu prelegentów w różnych krańcach miasta wystąpiło z odczytami dla mas. Broszury o konstytucji 3-go Maja w ciągu kilku godzin rozchwywane zostały w pięćdziesięciu tysiącach egzemplarzy. Otworzyło się

ujście dla dziejów ojezystych do duszy i serca masy. W całym kraju świętowano równie: Łódź wśród rozbitych maszyn, Kalisz w ruinach, Lublin, Częstochowa. Każde polskie miasto żyło w dniu tym wzruszeniem jedności i poczuciem siły narodu.

OTWARCIE INAUGURACYJNEGO POSIEDZENIA PIERWSZEJ STOLECZNEJ RADY MIASTA  
PRZEZ REKTORA J. BRUDZIŃSKIEGO.



W miesiącu lipcu wybory do Rady miasta otworzyły przed wybitnymi obywatelami stolicy pole do czynu i pracy. Jednak prowizorium władzy rad miejskich nie było siłą dostateczną. Na prowincji

Rady miejskie służyły jako określone skupienie osób, służące do wymuszania świadczeń, lub przymusowego zaciągania pożyczek. Sprzeciw i strejki Rad miejskich likwidowano groźbą i grzywną.

OWACJE ZGOTOWANE REKTOROWI BRUDZIŃSKIEMU I KS. LUBOMIRSKIEMU



Owacyjnie witano pierwszych ojców miasta. Došlo już do słuchu, iż przemawiano mocno i nie zaniedbano sprawy polskiej. Zaniepokojone władze

niemieckie rozestały okólnik do cenzorów, aby wiadomości z otwarcia, zwłaszcza o żądaniu Państwa Polskiego, nie przepuszczać do gazet.

## KOMENDA LEGJONÓW.



(Stoją kolejno): *Batkiewicz, Sidorowicz, (siódmy) Kleberg, Kluczkowski, Kätner, Grzesicki, Puchalski.*

Gdy w zamęcie kształtowania się życia politycznego w kraju, okupanci wszelkimi siłami starali się przekreślać ideę wskrzeszenia Państwa Polskiego, — na froncie znajdowali walczące w imię Polski Legjony. — Taki stan rzeczy stwarzał krępujące więzy, przedewszystkiem dla następców. Aby więc

umocnić się w decydowaniu i możliwościach, obsadzano najważniejsze stanowiska przez oficerów austriackich, licząc na ich lojalność. Jednak prądy niepodległościowe coraz wyraźniej nurtowały Legjony. Zdecydowano wówczas wyrzucić nacisk, przez utrącanie wybitnych jednostek w dowództwie brygad.

## RADA PUŁKOWNIKÓW.



Nacisk spowodował silne odprężenie. Dowódcy pułków: 1-go Śmigły, 2-go Żymiński, 3-go Minkiewicz, 4-go Roja, 5-go Berbecki, 6-go Norwid-Neugebauer, w obliczu konieczności utworzyli radę pułkowników, znajdującą się pod rozkazami i kie-

rownictwem kom. J. Piłsudskiego. Celem działalności Rad Pułkowników było przeciwstawienie się głównej Komendzie Legjonów z mianowania austriackiego, oraz umacnianie wewnętrzne Legjonów na podstawie dążeń niepodległościowych.

## MIEJSCE WALK NA CMENTARZU POD GRUZJATYNEM.



W czerwcu Brusilow rozpoczął łamanie linii frontu nad Styrem od Kołcz aż po Galicję. Rosjanie wzięli Lwów. Popłoch i niemoc dowództwa austriackiego stała się groźniejsza od samego natarcia. Szykowano odmarsz na Bug. Dzięki rzuceniu

przez Niemców dwóch korpusów i niezwykle krwawej walce 2-go i 3-go pułku pod Kołkami i Gruzjatyńnem, linja została wyrównana. Na gruziatyńskim cmentarzu, gdzie toczyła się walka, atak ten pozostawił kwiat młodego życia na mogiłach zmarłych.

## NARADA DOWÓDCÓW.



Osoby: Januszajtis, Norwid, Zymierski, Berbecki, Brzoza, Rydz-Śmigły, Roja, Minkiewicz.

W końcu czerwca zaogniły się tarcia wewnątrz Legionów. Powodem była sprawa odznak różnych w 1-ej i 2-ej Brygadzie. 1-go lipca Komenda Główna Legionów zarządziła ujednostajnienie odznak, według wzorów stosowanych w 2-ej brygadzie. Skutek był wręcz przeciwny. Nastąpiło porozumienie

i pod wpływem Rady pułkowników wszystkie brygady założyły odznaki niemiłe Komendzie Legionów. Wobec niepowodzenia gen. Puchalski podał się do dymisji, wobec zwycięstwa Rada pułkowników złożyła do A.O.K. żądanie oddania Komendy Legionów J. Piłsudskiemu i usunięcia austriaków.

## POZYCJA ZBOMBARDOWANA OGNIEM HURAGANOWYM.



Nastał lipiec. Zbliżał się dzień oczekiwany w gorącej po obu stronach frontu. Rosjanie zachęcani niezaradnością austriackiego dowództwa, szykowali się do ciosu ostatecznego, który miał pomścić Gorlice i rzucić szeregi armji aż po Karpaty. Nowy wódz wniósł nowe nadzieje. Tysiące armat ścignięto pod

Koścuchnowkę, obierając ją za punkt natarcia. Legjonom pozostało w decyzji obrony jedno: — umocnienie. 4-go lipca rozpoczęły się grę armaty. Huragan uderzył na garstkę żołnierzy polskich. Nastąpił bój, o jakim dotychczas żaden z uczestników dwuletniej wojny nie miał jeszcze pojęcia.

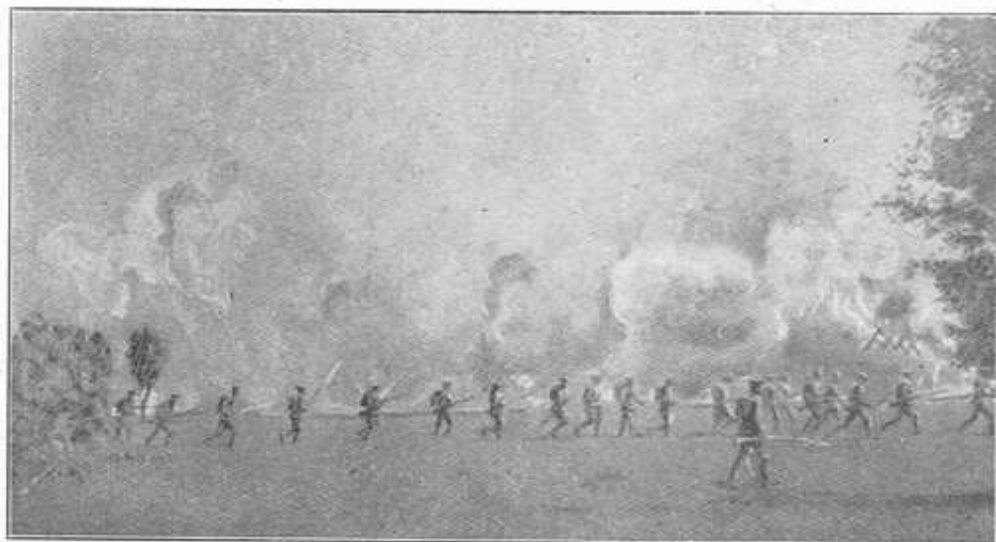
## POLE BITWY USŁANE OFIARAMI ATAKU NA POZYCJE POLSKIE.



Wśród huku armat — po usuwającej się ziemi z pod nóg — za deszczem pocisków spłynęła gesta lawina ciał na pozycje polskie. Zalew masami nie ustawał ani na chwilę. Jak gdyby z każdej wyrwy, z wybuchu każdego pocisku, zlewającego się w wielki potok ryku wszystkich żywiołów, — wyrastał człowiek, — wyrastał wróg. Starzy żołnierze dostawali obłędu. Najdzielniejsi wpadali w histerję

z rozpacz, wstrząsu i bezradności. Nie było tylu kul w karabinach na całym odcinku, aby odgrodzić się śmiercią od potoku płynącego z okopów wroga. Nic nie pomogły kontrataki prowadzone w pierwszej linii przez oficerów. Góra Polska i siła Polska ugięły się pod trupami moskali. W powietrzu unosiła się zaraza klęski. Bez paniki, ostrzeliwując się, przystąpiono do prawidłowego odwrotu.

## COFANIE SIĘ KOŁO PŁONĄCEJ WSI NOWEJ RUDY, W KIERUNKU POLSKIEGO LASKU.



Oddziały cofające się z pod Polskiej Góry, znalazły oparcie w Lasku Polskim. Ostrzeliwując się przed nacierającym nieprzyjacielem i zaślepiając ciałami

poległych i rannych drogę za sobą, z wolna ustępowały, koncentrując wysiłki w kierunku przeprowadzenia prawidłowego odwrotu.

## ŻNIWO ŚMIERCI W LASACH NADSTYRZAŃSKICH NA POLESIU.



Straty, poniesione przez pułki w tym pamiętnym dniu, przewyższały wszystkie dotychczasowe ofiary w walkach nad Styrem. Najboleśniej dotknięte zostały pułki: 5, 2 i 3, walczące niejednokrotnie bataljonem przeciwko dywizji. Sytuację położenia pełnego grozy pogarszało zachowanie się armji austriackiej. Paniczna ucieczka oficerów i żołnierzy, stworzyła kołowrot zomętu, przeciw któremu szeregi Legionowe wystąpić musiały z bronią w rękę,

aby uchronić się przed stratowaniem. Między potokiem atakujących moskali, a tłumem obłąkanych z przerażenia austriaków, znalazły się polskie siły, jak w potrzasku. I w tym najmniej spodziewanym momencie, nie mając słów, ani możności do opanowania rozprężonych myśli i nerwów — z wyczerpanych i zmęczonych szeregów legionowych buchnęły pieśni. — Intucja żołnierska nie zawiodła. — Śpiew podziałał na austriaków otęzewiająco.



## BIWAKOWANIE I ODPOCZYNEK PO ZNOJACH BITWY.



Napor fali zniszczenia zafamał się. Brusilow doznał tak poważnych strat, iż zaniechał dalszych wysiłków, przerywając ofensywę pod Rygę. Legjony cofnęły się na linię Stochodu. 11 lipca zeszyły się wszystkie pułki w Czeremosznie koło Smolar. Od dwóch lat był to pierwszy punkt, na którym spotkały się 1, 2 i 3 brygada równocześnie. — Pełne chwaly

i tryumfów czyny żołnierza polskiego spotykały się z wielką admiracją Niemców. Akcja pod Polską Górą zwróciła specjalną uwagę dowództwa armji niemieckiej. Niebawem nawiązano ściślejszy kontakt. Brygady zostały przydzielone do korpusu bawarskiego, wylamując się w ten sposób z pod opieki niezdęcydowanych Austriaków.

## WYMARSZ NA PRZEGLĄD DO CZEREMOSZNY.



Wyszedł rozkaz, iż w dniu 15 lipca dokonany zostanie przegląd wszystkich brygad przez gen. Barnhardiego, specjalnie delegowanego z korpusu

bawarskiego do zapoznania się z potrzebami Legjonów, oraz przeprowadzenia lustracji w celach zaopiniowania o istotnym stanie żołnierza.

## REWJA W CZEREMOSZNI W DNIU 15 LIPCA.



Kom. J. Piłsudski i J. Haller zaprezentowali gen. Bernhardemu swe pułki.



Kawalerję prowadził Belina-Prażmowski.

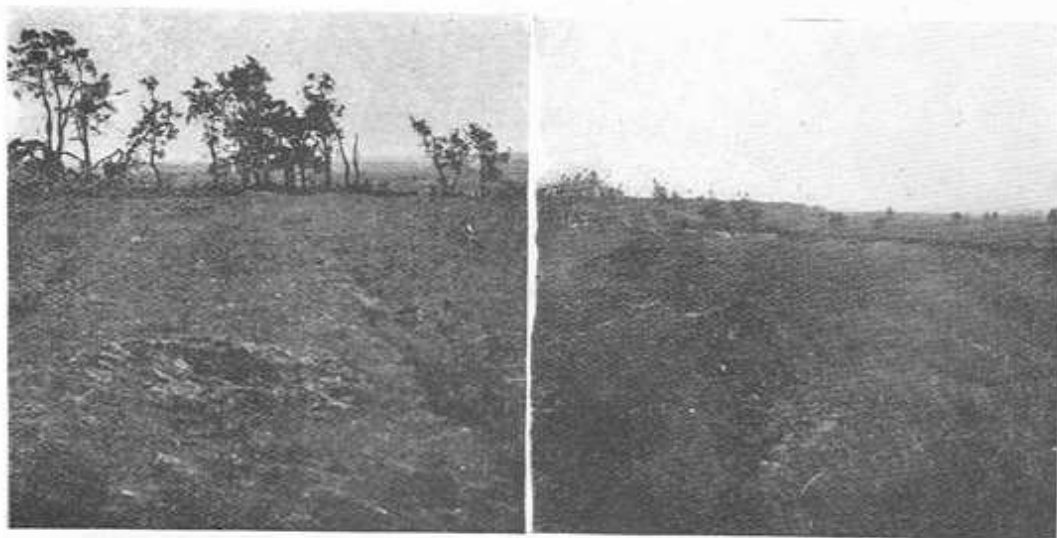


Pułki piechoty sprawnie sunęły w tej pierwszej ogólnej defiladzie brygad.



Artylerja zamykała pochód młodzieńczych sił polskiego wojska.

## POZYCJE 2 PUŁKU POD SITOWICZAMI.



Zanim nowe możliwości w myślach legjonisty stworzyły świeżą koncepcję — o tem co będzie, rzeczywistość znów dała się odczuć: 28 lipca rozpoczęły się ataki rosjan pod Dubniakami, 2 sierpnia pod Sitowiczami. Dzięki niezawodnej postawie

2 i 3 pułku — ataki zostały odparte. — Gdy na froncie było po staremu, z zafrontu poczęły napływać pierwszorzędne wiadomości: — bawarczyacy mieli przejąć odcinek Legjonowy, a legjoniści cofnąć się w głąb Polski, aby stworzyć kadry polskiego wojska.

## DEKOROWANIE ORDEREM „ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ” W DRUGĄ ROCZNICĘ WYMARSZU.



Realizacja spodziewań nie ziszczała się. Między Berlinem i Wiedniem nie mogło dojść do porozumienia... — Aby sytuację natężyć do granic ostatecznych, podjęte zostało przez kom. Piłsudskiego niespodziewane i silne posunięcie. 1 sierpnia kom. Piłsudski podał się do dymisji, która została przy-

jęta. — W tę drugą rocznicę walki o prawa samostanowienia, dnia 6 sierpnia, po raz ostatni dla legjonistów i Brygady nastął dzień i uroczystość obchodu wymarszu kadrówki z Krakowa — w polu. W dniu tym dekorowano zasłużonych pierwszym orderem polskim: — „za wierną służbę”.

## OFICEROWIE I PUŁKU PO ODJEŹDZIE KOM. PIŁSUDSKIEGO Z ZASTĘPCĄ RYDZ-ŚMIGŁYM



W dniu 29 września kom. Piłsudski opuścił Legjony, przekazując brygadę pułkownikowi Rydz-Śmigłemu. Równocześnie zapoczątkowana została propaganda w szeregach I Brygady, a następnie we wszystkich pułkach, zmierzająca do zagrożenia Austro-Niemieckim planom działania na zwłokę, przez samorzutne zlikwidowanie Legjonów. — Moment był odpo-

wiedni. — 28 sierpnia Rumunja wystąpiła przeciw „sprzymierzeńcom”, na zachodzie zaś stałe niepowodzenia coraz bardziej wytręcały Niemców z równowagi. Możliwość utraty Legjonów stawała się efektem niezbyt pożądanym na zewnątrz, a przede wszystkim z chwilą rozszerzenia frontu — nie właściwym taktycznym posunięciem.

## W CZAS POWĄTPIEŃ I OCZEKIWAŃ.



Napężenie i niepewność wciągnęły legionistów w wartki potok polityki. — Oczekiwano głosu. — Poczęły powstawać rady żołnierskie, których zadaniem było ukazywanie pomocy organizacyjnej

Radzie Pułkowników. Spodziewano się wydarzeń nagłych, przeto — szykowano się przed zaskoczeniem. Każdy list, każda wiadomość była chciwie chwyтана pod osąd żołnierzy i oficerów.

## ŁADOWANIE PULKÓW W GRYWIATCE.



7 października przyszedł niespodziewany rozkaz załadowania Legionów i przetransportowania do Baranowicz. Po przybyciu na miejsce, wobec zmian zasadniczych, t. j. ustąpienia kom. J. Piłsudskiego

i przemianowania Legionów na Austrjacki Korpus Posiłkowy, pułki podjęły akcję demonstracyjnego składania podań przez poddanych austriackich o przeniesienie do regularnej armji austriackiej.

## GENERAL SZEPTYCKI W OTOCZENIU OFICERÓW LEGJONOWYCH



Osoby: (stędy) Burhardt-Bukacki, Dr. Rogalski, Chelmiński, Szeptycki, Berbecki, X.

Sprawa gromadnego wyciępowania z Legionów wywołała w Dowództwie popłoch i zamęt. Nowo mianowany komendant gen. Szeptycki próbował przez zmianę oficerskich przydziałów przeciwdziałać zamętowi. Oficerowie jednak zrzekli się przydziałów, uniemożliwiając opanowanie sytuacji. — W ogólnym

haosie, jak grom rozniosła się wieść, iż Polska i polskie wojsko, zostało przez „sprzymierzeńców” przyznane. — Polska ma być! 4 listopada przyszedł rozkaz, aby pułkownicy udali się do Lublina i Warszawy. Naprężenie rosło. Nie ulegało już wątpliwości iż sprawa wyzwolenia weszła na drogę realizacji.

III

AKT PROKLAMOWANIA PAŃSTWA POLSKIEGO.



Odczytanie aktu 5 listopada w Baranowiczach odbyło się w uroczystym nastroju.



Przed nieznaną ulicą w uroczystym skupieniu stał tłum i spoglądał z uwagą na to, co się działo. W tym dniu 5 listopada 1918 roku w Baranowiczach odbyło się uroczyste odczytanie aktu proklamowania państwa polskiego. W tym dniu do uroczystości przystąpił Jędrzej Borkowski, Józef Piłsudski, Józef Gębala i Krzysztof Gębala. W tym dniu do uroczystości przystąpił Jędrzej Borkowski, Józef Piłsudski, Józef Gębala i Krzysztof Gębala. W tym dniu do uroczystości przystąpił Jędrzej Borkowski, Józef Piłsudski, Józef Gębala i Krzysztof Gębala.

W tym dniu do uroczystości przystąpił Jędrzej Borkowski, Józef Piłsudski, Józef Gębala i Krzysztof Gębala. W tym dniu do uroczystości przystąpił Jędrzej Borkowski, Józef Piłsudski, Józef Gębala i Krzysztof Gębala.

W tym dniu do uroczystości przystąpił Jędrzej Borkowski, Józef Piłsudski, Józef Gębala i Krzysztof Gębala. W tym dniu do uroczystości przystąpił Jędrzej Borkowski, Józef Piłsudski, Józef Gębala i Krzysztof Gębala.

Uroczystości przyglądali się Niemcy w przekonaniu, iż papier pełen zastrzeżeń da 100.000 żołnierza.



W Lublinie przemawiał do przedstawicieli miasta i społeczeństwa c. k. gener.-gub. Kuk.

PRZEMÓWIENIE PLK. RYDZ-SMIGLEGO W DNIU 9.XI; — OBOK INSTRUKCJA O ZWALNIANIU SIĘ LEGJONÓW.



W związku ze zmianą stanowiska okupantów, nastąpiło likwidowanie przyjętej przez legionistów taktyki. Od Kom. Piłsudskiego przyszedł list, zalecający przerwanie akcji demonstracyjnej i cofnięcie podań o zwolnienie z Legjonów. — 9 listopada po odczytaniu listu i przemówieniu plk. Rydz-Śmigłego, serca żołnierzy zabily żywiej. Weszła w szeregi otucha z dokonanej przemiany w losie narodu

i wojska. Akt 5 listopada, przyjęty jako podstawa do dalszych posunięć ze strony mającego powstać Rządu Polskiego, był dla żołnierza dostatecznym powodem do podporządkowania się nakazom chwili. Pomijając możliwość utworzenia wojska polskiego, nie ulegało wątpliwości, iż rozlew krwi polskiej przy boku obojętnego, a niejednokrotnie wrogo usposobionego „sprzymierzeńca” został zatamowany.

ODEZWA BESSELERA OFIARUJĄCA POLSCE — WOJSKO POLSKIE.

Do ludności Jeneralnych Gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego

Wierzymy w przetrwanie państwa polskiego, wierzymy w siłę polską, wierzymy w jej jasnę przyszłość, wierzymy w jej wielką przyszłość. Chcemy jednak, aby w jej sprawie wyrażone zostały słowa i uczucia, które przyniosła nam ta chwila. Chcemy, aby w jej sprawie wyrażone zostały słowa i uczucia, które przyniosła nam ta chwila. Chcemy, aby w jej sprawie wyrażone zostały słowa i uczucia, które przyniosła nam ta chwila.

Wojsko Polskie.

W Warszawie, 9 listopada 1918, Jeneral-Gubernator v. Beseler.

W Lublinie, 7 listopada 1918, Jeneral-Gubernator Kuk.

Istotną pobudką do poczynań państw centralnych nie dała się długo ukryć. — W 5 dni po ogłoszeniu aktu listopadowego, Niemcy, jak zwykle, prymitywni w ujmowaniu zagadnień psychologicznych, odślonili przyłbicę. Została ogłoszona słynna odezwa Beselera o darowaniu Polsce wojska polskiego.

C. K. N. POLACY!

Władze okupacyjne wydały wczoraj odezwę o wojsku polskim. Odezwa ta wywołała zamieszanie i różnorodne pogłoski, wobec których Centralny Komitet Narodowy, stojąc niezmiennie na swym stanowisku, stwierdza co następuje:

ARMIA NARODOWA jest niewątpliwym następstwem proklamowania Państwa Polskiego. Dążyć do jej utworzenia, uważać ją za swój skarb najcenniejszy musi naród polski, jeśli nie chce spaść z powrotem do poziomu niewoli.

Armie, będąca najczyściej wyrazem woli i zapалу narodu, musi powołać RZĄD POLSKI, jedynie uprawniony szafarz krwi polskiej

W Legionach, które od dwóch lat z górą walczyły bohatercko z przemocą moskiewską, mamy nie tylko gotowe kadry, ale dowód, że naród polski potrafi się zdobyć na męstwo i hartowną wolę w odpiernaniu przemocy i gwałtu. W niezłomnym twórcy polskiego ruchu zbrojnego, w JOZEFIE PIŁSUDSKIM, mamy Wodza, w którego ręce może Naród Polski złożyć miecz swój z całą ufnością.

W UPRAWNIONEJ NADZIEI, iż powyższe postulaty spełnione zostaną, wzywamy Was Polacy, byście się na rozkaz Rządu Polskiego stawili pod narodowe sztandary.

CENTRALNY KOMITET NARODOWY

10 listopada 1918 r.

Odezwa ta również prostacka jak fałszywa w rezultatach obliczeń, posłużyła za motyw do alarmu i zastrzeżeń. Lecz zaognienie impetu niemieckiego było tak wielkie, iż wszystkie niemożliwości polityczne przystaniały im gorączkowe marzenia o 100 tysięcy armii polskiej, walczącej przy boku Niemiec.

## WEJŚCIE LEGJONÓW DO PUŁTUSKA.



Po dwuletnim prześladowaniu ideologii zbrojnego odrodzenia, Legjony uzyskały nareszcie prawo azylu na ziemi własnej. Okryte sławą, wkraczały do Królestwa, spotykane przez obywateli z entuzjazmem. Pułk 1-szy zatrzymał się w Łomży, 2-gi w Rożanach, 3-ci w Warszawie, 4-ty w Modlinie, 5-ty w Pułtusk, 6-ty w Dęblinie. — Stosunki na terenie okupacji niemieckiej od pierwszego dnia

wywarły wrażenie przygnębiające. Pomijając wypadki poszczególne, jak obciążanie magistratów rachunkami, za przyjęcia zgotowane oficerom legjonowym przez garnizony niemieckie, ogólny sposób traktowania ludności polskiej wyprzedził najspokojniejszych z równowagi. Obijanie Niemców — stało się wkrótce prawem odwetu stosowanego przy każdej okazji.

## POWITANIE LEGJONÓW PRZEZ LUDNOŚĆ M. ST. WARSZAWY.



Pułk 3-ci wkroczył do Warszawy w dniu 1.XII.16 r. Mieszkańcy, żyjący dotychczas legendą o zbrojnej sile polskiej, ujrzeli wreszcie sprawne szyki ojczy-

stej piechoty i kawalerji. Przez ulice przechodziły wojska, a ludność witała je sztandarami w radosnym podniesieniu serca. —



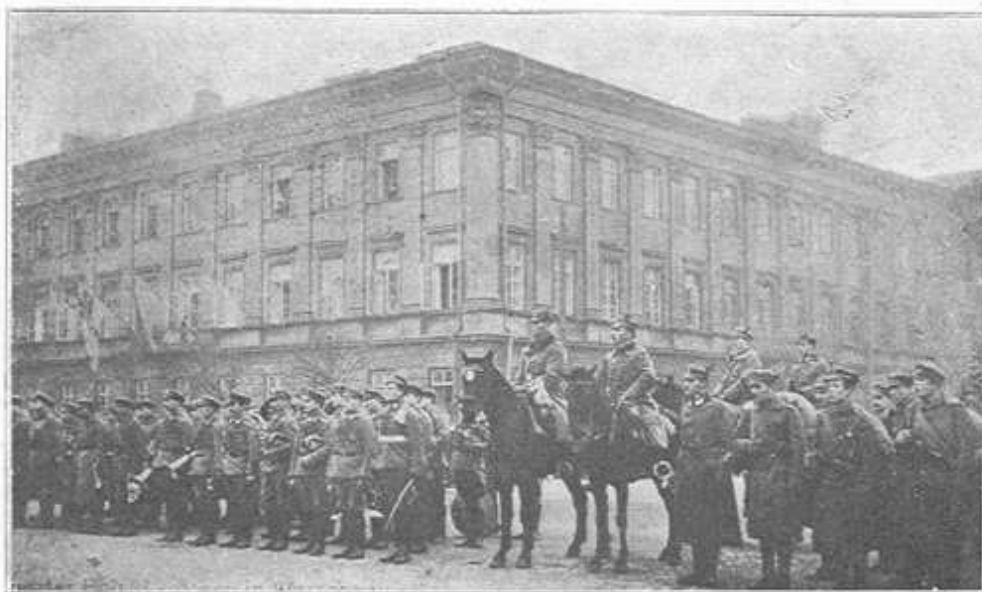
## DZIEŃ LEGJONÓW W MURACH WARSZAWY.



Gen. Etdorf z generalicją spotykał hr. Szeptyckiego, wprowadzającego 3 pułk do stolicy.



Kolumny legjonowe budziły na ulicach zachwyt swą dzielną postawą.



Od czasów ks. Konstantego po raz pierwszy na placu Saskim odbywał się przegląd polskiego wojska.

## NA NOWYCH DROGACH ORGANIZACJI.



Komendant Piłsudski, tropiony w ciągu kilku lat na szpaltach pism warszawskich przez cenzurę nie-

miecką, przybył w grudniu do stolicy, witany owacyjnie przez Polską Organizację Wojskową.



Na czoło mającego powstać Wojska Polskiego, Beseler wysunął gen. Bartha, gubernatora Łodzi.

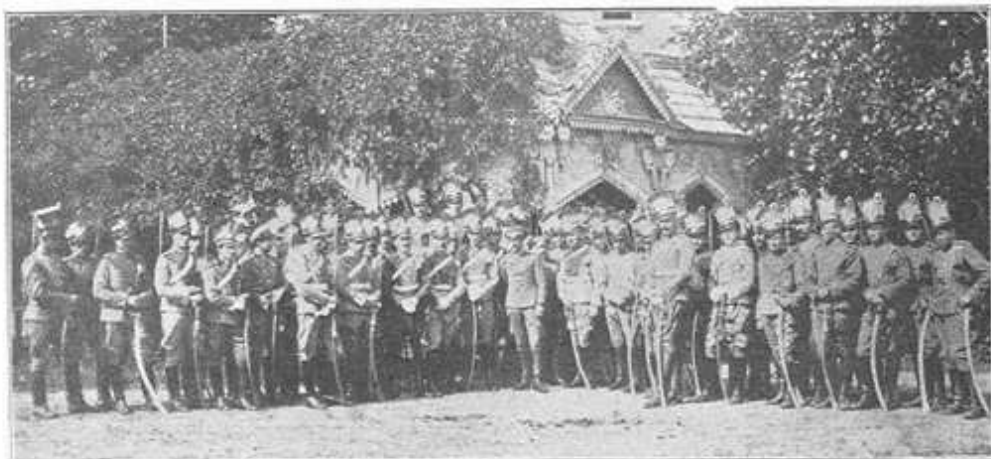
Przed opuszczeniem miasta generał dokonał poże-  
gnalnego przeglądu garnizonu łódzkiego.



Ogólny kierunek organizacji Polskiej Siły Zbrojnej ujął w swe ręce Inspektorat w osobach: Kleberga, Januszajtisa, gen. Bartha, Nesselhaufa, Drewnow-

skiego, Witkowskiego, Dąbrowskiego, Katke, Styk-Syrewicza, Kleberga, Taczaka, Iwanowskiego, Wawrowskiego, Baranowskiego, Rochoffa.

POD NIEMIECKIM STRYCHULCEM.



W czas obdzierania legionistów z szat i zwyczajów, 1-szy pułk ułanów, stacjonowany w Ostrołęce, utrzymał się w formie. — Miejsce postoju pułku

stało się schronem dla tajnych zjazdów oficerów legionowych, przybywający do Ostrołęki pod pretekstem udziału w konkursach hipicznych.



W Zambrowie, Ostrowiu, Komorowie uruchomiono obozy wyszkolenia. Przebrani na niemiecki sposób

i udekorowani bębnami i fletami szkolili się legjoniści w mustrze niemieckiej, nie kryjąc swej niechęci.



Oficerowie szkolili się również. Aż przyszedł rozkaz podporządkowania się niemieckim oficerom, przydzielonym w charakterze instruktorów. Nastą-

pił sprzeciw. Choć Niemcy ustąpili, ferment wzrastał. Stanowisko oficerów i szeregowych ustaliło się na linii solidarnego bojkotu D-twa niemieckiego.

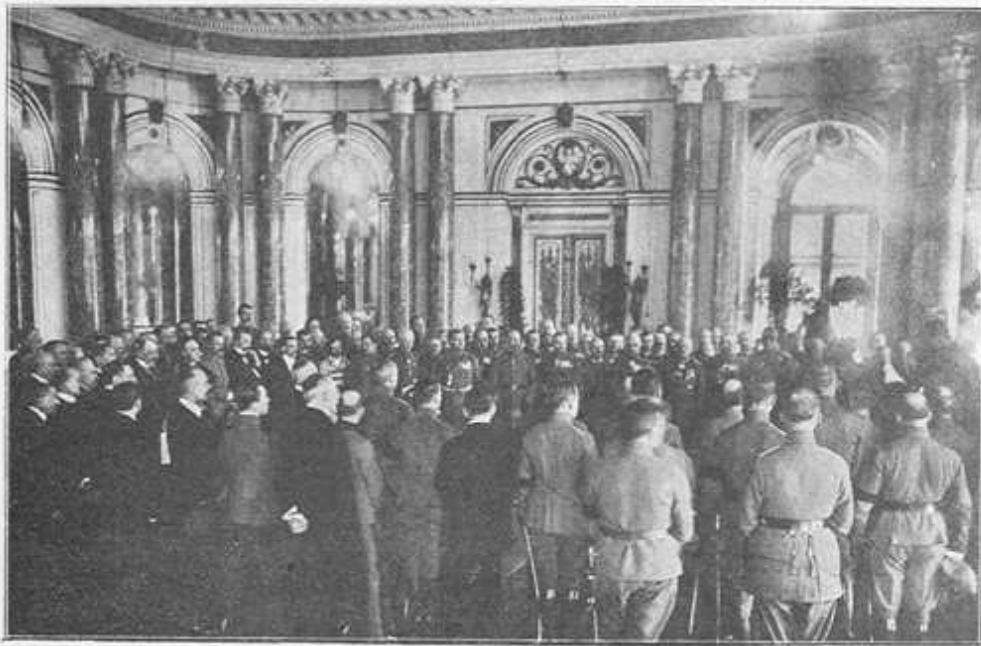
## POWITANIE TYMCZASOWEGO RZĄDU PRZEZ WOJSKO.



Spodziewano się wydarzeń donioślejszych, łagodzących akt niemieckiego opiekuństwa i napływ krepujących nowości w biegu spraw legjonowych. — Nadzieja na określenie formy państwowego życia przez mającą powstać Tymczasową Radę Stanu.

zamianowaną z przedstawicieli Austriackiej i Niemieckiej okupacji, stały się pocieszeniem chwili. W dniu otwarcia T. R. S. wojsko pospołu z narodem, witało na ulicach stolicy członków prowizorycznego rządu Polski, zdążających na otwarcie T. R. S.

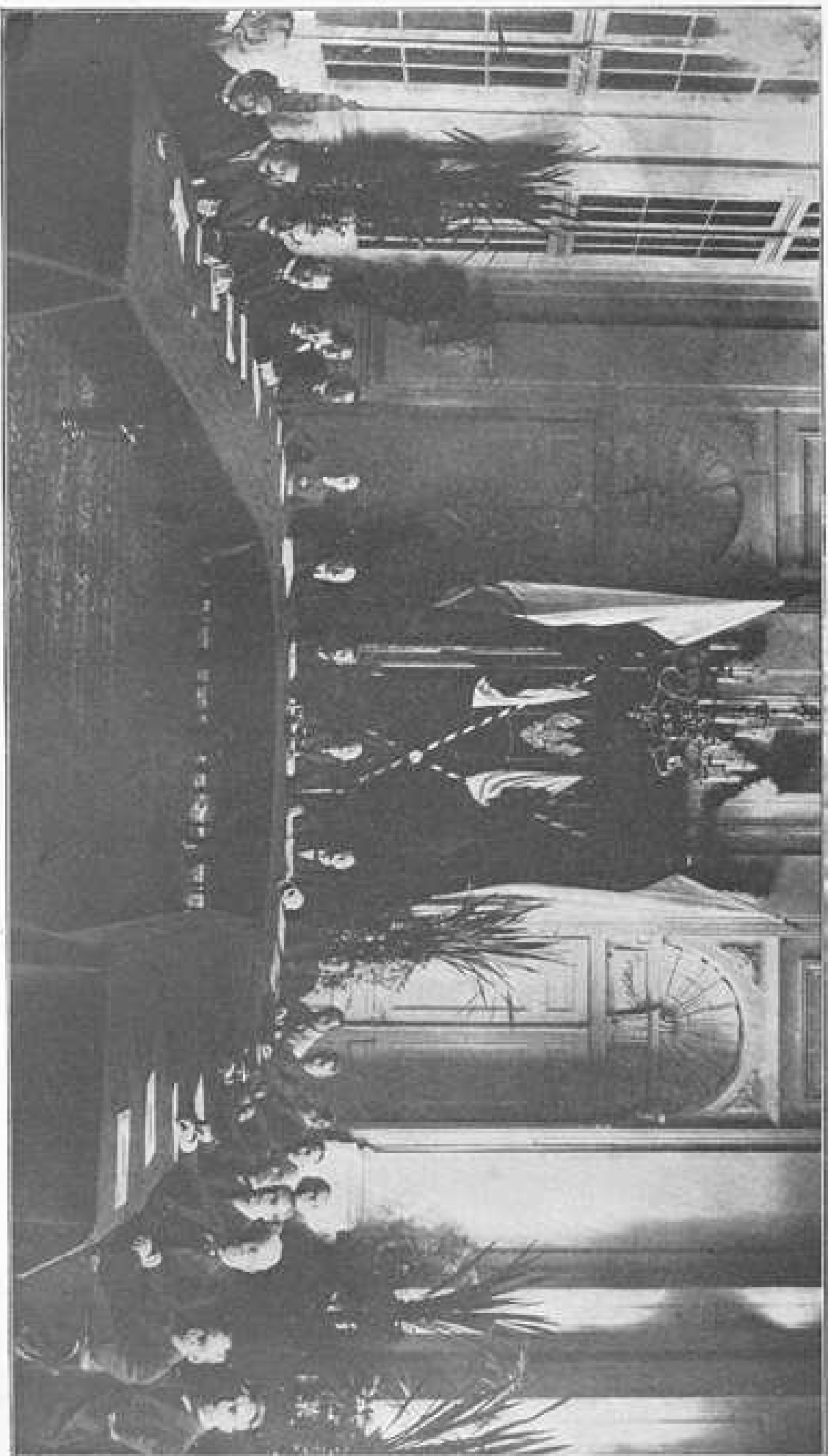
## PRZEMÓWIENIE KUKA I BESELEBA DO CZŁONKÓW T.R.S. NA ZAMKU KRÓLEWSKIM 14.I.17 R.



Otwarcie Tymczasowej Rady Stanu nastąpiło na rozkaz cesarzów Niemiec i Austrii i z tego tytułu nosiło charakter uroczystości oficjalnej. Jasnem było, iż odbywa się ukartowana gra okupantów w kierunku ustalenia wpływów na mające się kształtować Rządy Polskie. Rada składała się z 25 członków — z przewodniczącym na czele, któremu przysługiwał tytuł Marszałka Koronnego. Jako cel główny, okupanci wytknęli konieczność opracowa-

nia projektu urzędzeń administracyjnych dla obu okupacji. W tworzeniu wojska Rada miała tylko współdziałać z naczelnym dowództwem wojskowym mocarstw sprzymierzonych, wreszcie — przysługiwało jej prawo przedstawiania wniosków i projektów w sprawach krajowych. — Z ramienia okupantów przydzielono 2 komisarzy i 4 zastępców, posiadających przywileje — w niektórych wypadkach — równające się prawom większości.

POSILKIENIE TILIS NAU ŽEBANŲMI GODIA POLSKI LITWY NO IAZ OSTATNI W ŁĄCZENOCI SENIE WIĘCEJ WIDOCZNEJ POGON PIŁEŚSIENIETA CHORAGWIA.



*Edward Gładki i inni  
członkowie Armii  
Wielkiej Litwy  
przy stole  
w czasie posiłków  
w czasie pobytu  
w Warszawie*

## PRZYSIĘGA 3-GO PUŁKU NA DZIEDZINCU KOSZAR.

## TEKST PRZYSIĘGI.

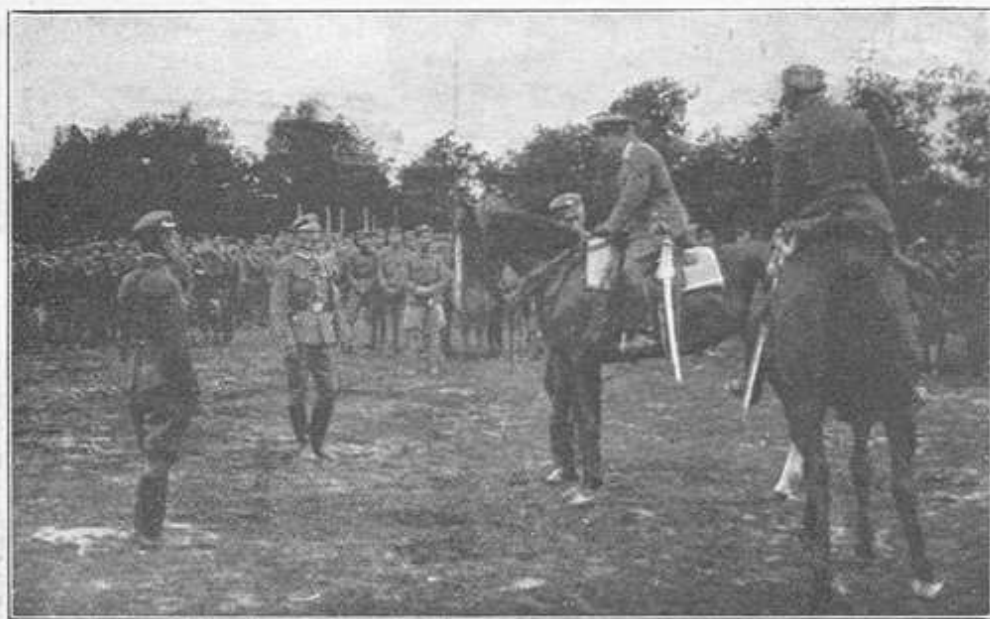
Przysięgam Panu Bogu Wszechwładcy, że Ojczyznę naszą, Królestwo polskie, i naszą królową na lipcu i marcu i na każdym miejscu i czasie i wszelkie słoty będą, że w wojnie obecnej dotrzymam wierność bractwa braci wojskowej Niemcy i Austro-Węgry, oraz państwu i moim sprzymierzeńcom, że będę prześlonych wrocz i do wódów słuchał, dżezna mi rozkazy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym miał być i umiał jak prawy żołnierz polski, tak mi Bóg dopomóż.



Przewycięzając trudności w utrzymaniu inicjatywy prowizorycznych zjazdów kraju. Tymczasowa Rada Stanu szukała jednocześnie wyjścia do umocnienia swego stanowiska wobec okupantów. — Bezspornym atutem, który postawiłby T.R.S. na piedestale najwyższej władzy politycznej, — byłoby zaprzysiężenie wojska. Zapadła więc decyzja przeprowadzenia w pułkach przysięgi. — Uroczystość

zaprzysiężenia odbyć się miała 9 lipca z wielką paradą pod krzyżem Traugutta. Na dzień przed zaprzysiężeniem, wskutek protestów, uroczystość została zmieniona na ściśle wojskową, w obrębie koszar 3 p. p. w obecności członków T.R.S. i warszawskiego garnizonu. Do przysięgi powołano tylko królewskich. Galicjanie, jako poddani austriacy, zostali oddani Austrii do form. Korpusu Posiłkowego.

## POŻEGNANIE ROZBROJONYCH PRZED WYJAZDEM DO SZCZYPIORNY.



Akt zaprzysiężenia stał się przyczyną — rozbitcia Legjonów. Przeważająca część oficerów i szeregowych nie złożyła przysięgi. Objazd członków T.R.S. na miejsca postoju pułków nie zmienił stanowiska legjonistów. — 10 i 17 lipca został wydany rozkaz rozbrojenia opornych i odesłania do obozów koncentracyjnych: — szeregowych do Szczypiorny, oficerów do Benjaminowa. Pod ciosem rozkazu przysła zwartość mocy Legjonowej. — Zbrojny pochód

wielu tysięcy, zawsze gotowych do najwyższych ofiar, został zatamowany. Pozostali: (poddani austriacy) — zademonstrowali swą solidarność przez gromadne składanie podań o przeniesienie do regularnej c-k. armji. W okupacji niemieckiej przy Wehrmachcie pozostała pewna część oficerów i szeregowych, zdecydowanych nie wypuszczać broni z rąk i — czekać na wypadki, nie zakończonej jeszcze na żadnym froncie wojny światowej.

## W DNIACH PRZEŁOMU I ROZBICIA — 10—17.VII. 17 R.



Zaprzysiężenie 4 i 6 kursu wyszkolenia. Na lewo korpus oficerski. — Rotę przysięgi odczytuje pr.

Dąbski, obok pułk. Sikorski i członek T.R.S. — Łempicki, — po środku por. Fłorek.



Transportowanie szeregowych 5 plk. ze stacji Zegrze do obozów koncentracyjnych w Szczypiornie.



Oficerów wysyłano do Benjaminowa, izolując od szeregowych. — Wielu jednak, pozbywszy się od-

znak, dobrowolnie poszło dzielić los żołnierza w Szczypiornie, aby krzepić go radą i pomocą.



Wzięte co zdrowe i pożyteczne, wrastał niemiec w ziemię polską, ssąc z niej soki pożywne. Urzędowa chciwość na złoto i żywność znalazła zrozumienie wśród poszczególnych kulturtregerów, stacjonowanych po wsiach i miasteczkach. Rady miejskie zostały obciążone urzędowymi osobistościami, trwoniącymi grosz publiczny. Po wsiach, cokolwiek było użytecznego, rekwirowano. Gdy ludność norm wyznaczonych nie dostarczała, aresztowano starszyznę wsi, aż do wykupienia. — Uwożono dziewczęta ze wsi, a pod okiem policji organizowano nierząd oficjalny, rozlepiając odezwy, wzywające do handlu ciałem, jako do obowiązku z tytułu wojny.



Egzekucja — stała się wykładnikiem prawa. Znalezienie broni — było niechybnym wyrokiem. Podejrzenia, podsłuchy — kulami znaczyły swą drogę.

Z pośród straconych dziesiątek tysięcy — napewno 75% było tych, którym jedynie udowodniono śmierć — na podstawie wyroku.



Przy wtórze huk na wschodnim i zachodnim froncie klął niemiec Anglię... Na znakach pieniężnych wyciskał pieczętką: „Gott strafe England”, na korespondencji z Berlinem naklejał złote Zeppeliny

ze zlorzeczającym napisem; nawet rekwirując świnie polskiemu kmiotkowi, miał pieczęci pułkowej wyciskał przekleństwo, ufny, iż za to, że okradł polskiego chłopca, Bóg Niemiec zechce ukarać Anglię.





Wiedząc, iż nie tylko mieczem należy wojnę prowadzić, chwyciono się również półśrodków. W setkach tysięcy rozrzucono broszurę o zmartwychwstaniu polskiem. Za pomocą koszlawej logiki i języka — stawiano kwestję odrodzenia Polski pod znakiem ugody Papieża z cesarzem Wilhelmem. — Polując na ciemną barwę i treścią ryciny na

okładce — starano się zasześcić ufność — w katolickie posłannictwo cesarza Niemiec. Wojnę — i podjętą krucjatę przeciw narodom, przedstawiono zręcznie i składnie, jako jedyny środek do uwolnienia Jasnej Góry z pod ciemństwa — Heretyków moskali ku zakończeniu udreżeń bogobojnych Niemiec, trapiomych myślą o prześladowaniu polaków.



Aby każdy polak wiedział, w myśl zapewnienia cesarza Wilhelma, iż religja polaka zawsze będzie we czci, — z kościołów na ziemiach Polski urządzano garaże i stajnie, — ołtarze i krzyże oddając profanacji. — Polityka nie wytrzymała pierwszej próby życia wojennego. Nawet w stosunku do ewangelików polaków, niemcy stosowali przymus. Rozkazem Beselera został zwołany Synod

w Łodzi, którego zadaniem miało być wprowadzenie języka niemieckiego do kościoła polsko-ewangelickiego i podporządkowanie go władzom niemieckim. Pomimo, iż na Synod sprowadzono bezprawnie pastorów z Niemiec, manewr zawiódł dzięki wystąpieniu adw. Ręczlerskiego, który Synod zerwał — za co na rozkaz Besselera został aresztowany i oddany pod sąd wojenny.

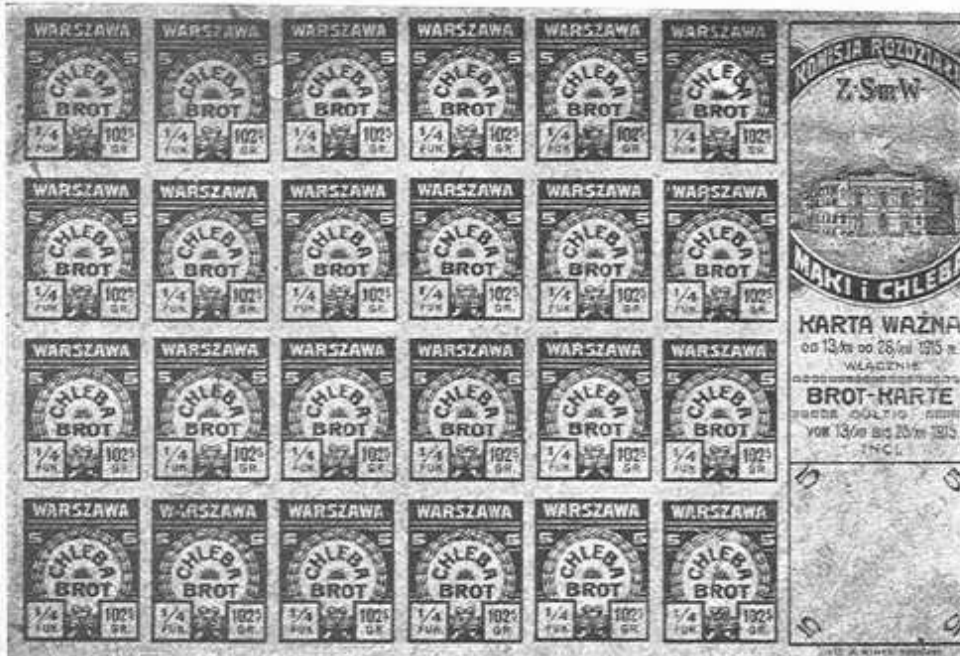
## OBIEG PIENIĘŻNY W CZASIE WOJNY.



Od pierwszego dnia wojny, dla ratowania warunków wymiany, — miasta, gminy, a nawet instytucje prywatne, niekiedy się do wypuszczania własnych znaków pieniężnych, włącznie do kopiejki. Znaki, dla większej trwałości, drukowano nieraz na płótnie i ceramice. Kursowały również połówki, pochodzenia frontowego, gdzie rozrywano sztuki dla

braku drobnych. Na terenie Litwy i Białorusi, krążyły Ober-Osty, monety wypuszczone przez Niemców dla wytworzenia odrębności dzielnicowej. Stałym znakiem obiegowym były „rzeszki”: — marki wypuszczone przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w dniu 26.IV.17 r. na ogólną sumę 100 milionów marek polskich.

## KARTKA NA REKWIROWANĄ MAKĘ I CHLEB.



Po zajęciu terenów, Niemcy niezwłocznie rekwirowali wszelkie zapasy zboża i mąki. Handel temi artykułami ustawał. — Zapasy rekwirowane wysyłano do Niemiec, skąd powracały jako mąka „ersatz” z domieszką tubina, żołądzi, a nawet mąki drzewnej. — Ze 100 funtów tej mąki piekarze byli obowiązani wypiekać 130 f. chleba. Specjalna komisja rozdzielała co 2 tygodnie dostarczała ludno-

ści karty chlebowe, uprawniające do zakupu po cenach wytycznych. — W ciągu 2 pierwszych lat, Warszawa spożyła z górą 300 milionów funtów kartkowego chleba. — co niewątpliwie znacznie wpłynęło na wzrastającą śmiertelność mieszkańców stolicy. Chleb z pszennej mąki wydawano na zasadzie świadectw lekarskich. Prócz chleba próbowano wydawać cukier, mydło mąkę — i makaron,

## GOSPODARKA „SPRZYMIERZENCÓW” NA WSI.



Nad każdym dojrzewającym ziarnem czyhały łakome spojrzenia okupantów. Jastrzębie oko kontroli urodzajów unosiło się nad polami i łanami zbóż. — Notowane było wszystko i z systematyczną skrupelnością wydzierane z rąk obywateli. — Gdy ziemianie wileńszczyzny zapragnęli przyjść z pomocą przymierającej z głodu dziatwie polskiej, zgłasza-

jąc chęć przyjęcia na lato dzieci miast na dokarmienie należyte, — władze postąpiły po swojemu: — zarządziły u projektodawców dodatkową rekwizycję. Aby zaś humanitarny odruch nie przepadł bezowocnie, przysłano obywatelom na czas letni transporty działwy niemieckiej z Prus Wschodnich na wyżywienie ziarnem i chlebem ziemi polskiej.

## REKWIZYCJE DZWONÓW KOŚCIELNYCH.



Dzwony kościelne padły ofiarą potrzeb wojennych. — Metal na równych prawach z żywnością otoczony został specjalną opieką w obu okupacjach. — Cokolwiek było w posiadaniu prywatnym, również musiało być oddane w określonym terminie. Dot-

knięto nawet klamki w drzwiach mieszkaniowych, budząc w tem piekle prześladowań wesołe refleksje na temat gości, chwytających za klamkę — w od ruchu pożegnalnym. Ciężar gatunkowy umarł. — „Erzatz” stał się podstawą życia i obliczeń.

## NIEUSTAJĄCA KONTRYBUCJA ŚCIĄGANA DROGĄ PRZYMUSOWYCH OPŁAT.



Aby mowy o kontrybucji nie było, — wprowadzono przymus paszportowy z obowiązkiem urzędowego fotografowania się i — urzędowych opłat. Wywleczono z za kulis życia postacie, którym nigdy sprawa fotogenicznej zaręczalności nie zaprzętała

głowy... Dowcip ten przyniósł z samej Warszawy około miliona marek... Sekundowały mu opłaty od przepustek — za przejazdy, przewozy i t. p. — Wprowadzano nawet przepustki na prawo wwożenia drzewa do miasta — — w czasie mrozów,



Wprowadzony został przymus pod nazwą walki ze wstrętem do pracy. Była to podstępna pułapka na bezrobotnych. Pod pretekstem zajęcia na miejscu wywożono do Niemiec tłumy kobiet i robotników. W fabrykach objętych przez Niemców zwalniano

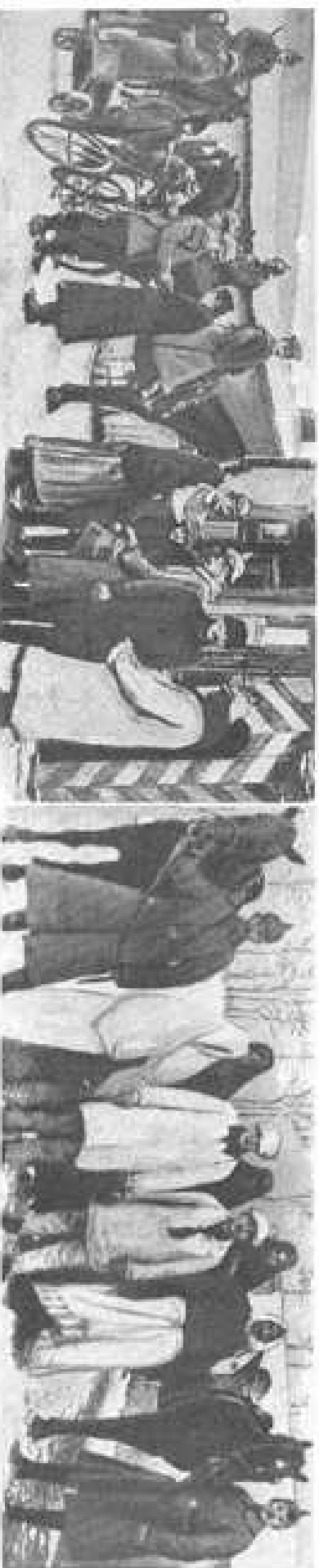
personel, chcąc pozostałych bez zajęcia — wywozić. Robotnicy, wnikając w dół swych towarzyszy, żreżkali się połowy wynagrodzenia, aby pracować na 2 zmiany. — Niemcy nie uwzględniłi tego. Nastal okres strajków, tłumionych aresztami i karabinem.



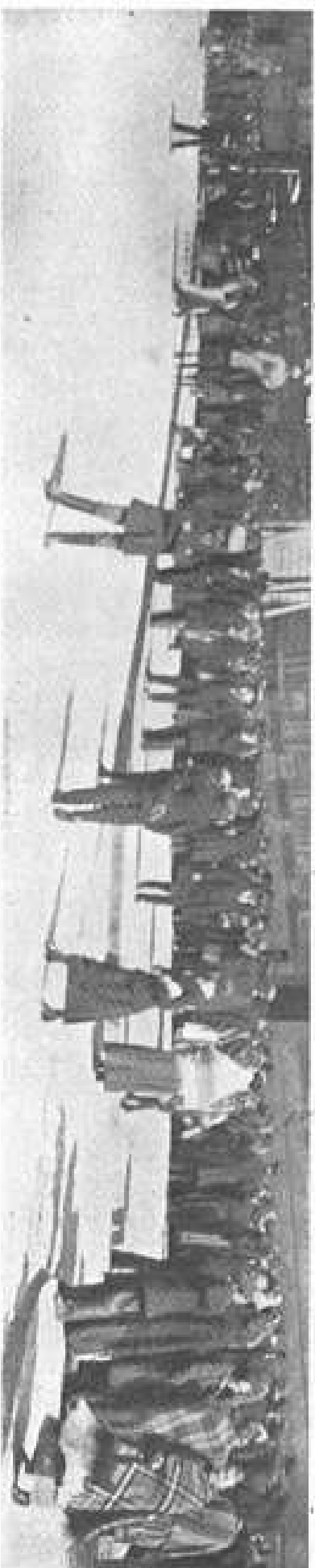
Na tak zwanych „etapen-komando“ najbezwzględniej srożyła się prusacka buta. Narzucano tu jeńcom

wojennym, wziętym do pracy, przymus... podporządkowania się powinnościom zwierząt.

DOPIST BOLDY DNIA WOJENNEGO — WACIHY, SZUGILIBI, OGONNI



OGONNIK ZYWNOSCIOWY „JURKONCIACY” OD SWITU DO NOCU.



Porozly i uwarla oszczere zozady „warhuna” —  
Ogrudniste je uwarat drubim, aby dohytek tshany,  
umierochomony w ten sposobe, nie uwarat tak usim-  
en. Nowe warunaki poryn, wstworzaly nowy kurdh: —

warunakowce. Proczwarunaki sly od woj do woj i do  
warunak — warunak sly pod barham odwarunakim in kute-  
pka, byle adidytow warunakim i doberne spomnitych —  
warunak sly podwarunakim warunakim w kurdh warunakim

woj. Gdoh warunak — i kurdhwarunak warunakim w o-  
gorku warunakim warunakim na kurdh warunakim warunakim  
warunakim — warunakim warunakim warunakim warunakim warunakim  
warunakim warunakim warunakim warunakim warunakim warunakim



Dom „zadłumionych”.

Kraj uginał się pod ciężarem grabieży. Targi świeciły pustką. Głównym artykułem stały się kartofle, sprzedawane jako chleb, a nieraz jako nabiał: — na sztuki. Obierzyny od kartofli były również artykułem spożywczym. Niebawem władze zabroniły kartofli obierać, więc zniknął i ten artykuł. Śmiertelność przemierzała miasta wzdłuż i w szerz z pośpiechem zatrważającym. W Warszawie liczba skonów wzrosła szybko ze 140 na 560 pogrzebów dziennie. Karawany stały się wspomnieniem lepszych czasów — dla wielu. Funkeje tę spełniali „peleryniarze”. Nędza pchała ludzi po odpadki wyrzucane do śmietników. W tych warunkach objawy chorób epidemicznych — stały się zjawiskiem codziennym.

## DOŻYWIANIE BEZPŁATNE NA ULICACH MIAST.



Towarzystwa Samarytańskie spieszyły nędzy z pomocą bezpłatnie rozdając buljon...



Aby żadne dziecko nie przymierało głodem, rozdawano na ulicach ciepłą strawę...



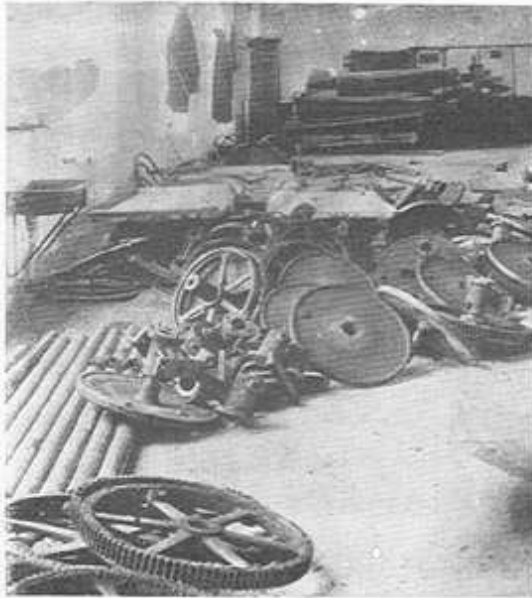
Kubek gorącej herbaty dla niejednego mieszkańca stolicy był jedynym pożywieniem na całą dobę...

## DEMOLOWANIE FABRYK WIELKIEGO PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.



Zamarło życie przemysłowe. — Wielka fabryka łódzka I. K. Poznańskiego rozbita pociskami — sta-

nęła. Setki rąk znalazło się bez pracy. Sytuację pogarszało wywiezienie rezerw pieniężnych do Rosji.



Czego nie zniszczyły działania wojenne, zniszczył przymus rekwizycyjny. Rekwirowanie metali w za-

kładach przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana spowodowało ruinę tej placówki przemysłu.



Bębny szuszarzek, rury, walce i t. p. części miedziane maszyn, wylamane, nieraz dla kilku kilogra-

mów miedzi, przekształciły fabryki w cmentarzyska, niczem po nawiedzeniu klęski żywiołowej.



## PŁOMBOWANIE SKŁADÓW I REKWIROWANIE TOWARÓW.



Zakrojony na szeroką skalę wyzysku rozpoczął się rabunek rekwizycyjny, którego ofiarą padła również fabryka Widzewskiej Manufaktury. Przedmiotem grabieży stały się wszystkie zapasy bawełny w ilości kilku tysięcy bel, następnie towary go-

towe, motory, a wreszcie części miedziane, wylamywane z maszyn włókienniczych. Niebawem fabryka, będąca od 1874 roku owocem wysiłku i pracy kilku pokoleń, przedstawiała obraz zniszczenia. Zabiegliwość ustąpiła miejsca — rabunkom.

## PRZYMUS — NISZCZENIA BEZ ODSZKODOWAŃ.

Kriegsstoffstelle Warschau  
Zweigstelle Gobj. S/M.

Gobj, den 2. April 1917.

Zgł. Nr. 6338/3.17M. R. W. © An die Akt.-Ges. der Baumwoll-Manufaktur  
Louis Geyer,

186

L o d z.  
.....  
Petrikauer 282.

Auf Grund Ihrer Erklärung vom 21.3.17, nach welcher Sie sich weigern, die diessseits abgeforderten Metalle selbst auszubauen, hat der Vorzeiger dieses, Herr Ingenieur S c h ö n den Auftrag, die in Frage kommenden Metalle zwangeweise auszubauen und abzutransportieren.

Eine Entschädigung findet nicht statt

KRIEGSSTOFFSTELLE WARSCHAU

„Zweigstelle“ Lodz

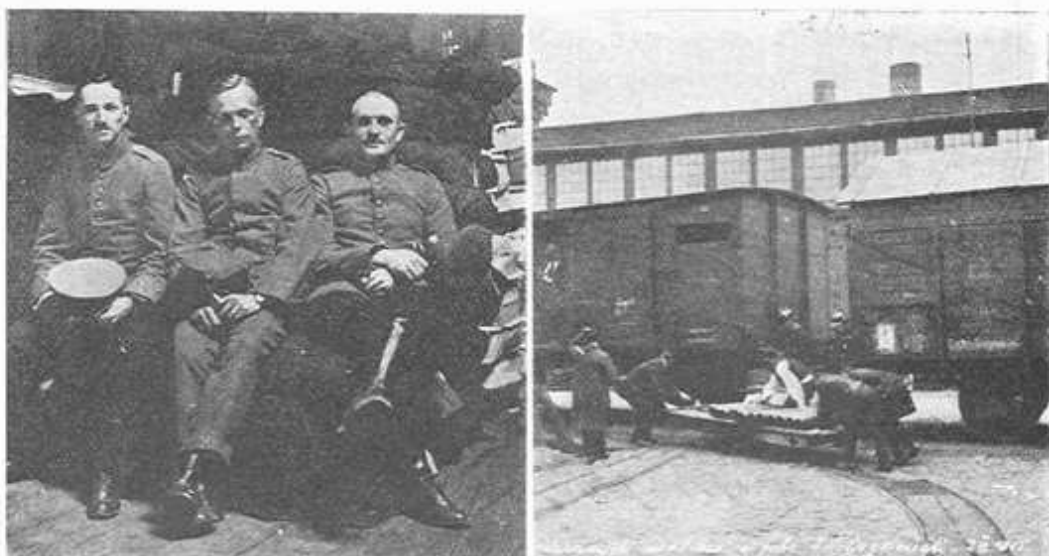
I.A.

Leutnant d.R.

Bez pocisków rozwalano połączone twierdze dobrobytu krajowego, tem dotkliwiej, iż z poza tymczasowych rozporządzeń wzywała ciężę unieszkodliwienia polskiego Przemysłu na przyszłość. Darnie uchylano się od wykonywania rozporządzeń i ukrywano cenniejsze maszyny przed okiem najeźdźcy. Fabryka L. Geyera, za zamurowanie cennych, niedawno sprowadzonych maszyn, musiała ponieść w konsekwencji ciężar specjalnych prze-

śladowań, tem bezwzględniejszych, iż dohrowolnie nie wyjawiała miejsca ukrytych maszyn. Gdy rzeczoznawca komisja techniczna, na podstawie obliczeń, odkryła „sejam“ — utrata skonfiskowanych maszyn była tylko drobnym epizodem w długim łańcuchu szykan. Straty poniesione przez fabrykę L. Geyera, istniejącą od stu lat, w ciągu całego okresu działań wojennych, wyniosły 19 milionów franków w złocie, t. j. dwukrotny kapitał zakładowy.

## SKŁADY KOLEJOWE — I NADZÓR.



Dworzec stacji łódzkiej stał się widownią niezwykłych wydarzeń w handlowym życiu Łodzi. Wysyłano stąd przeładowane pociąg: zawsze w niezmiennym kierunku: — w kierunku Prus. Specjalna służba, specjalny urząd regulował ruch tych niepołamanych niczem zapotrzebowań bez pokrycia i obstalunku. Przelatano tędy 1.300 kilometrów pasów skórzanych, ponad 1000 motorów elektrycznych, 1000 ton miedzi i mosiądzu wyłamanego z maszyn, kilkadziesiąt milionów metrów tkanin, kilkadziesiąt milionów funtów bawełny,

Ogółem na 565 milionów złotych. — Rabunek trwał od 14.IX.1914 roku do 5.XI.1918. Kulminacyjny punkt rekwizycji wypadł w maju 1917 roku. Pod pokrywką potrzeb wojennych przechodziły tędy również wielkie transporty towarów, nie wspólnego z zaopatrzeniem armji nie mających. Z jednej fabryki L. Gejera zarekwirowano przeszło 33.000 kolderek dziecińczych, oraz tkanin dla użytku kobiet na przeszło 4 miliony marek. Ogólne straty, jakie Łódź poniosła w czasie wojny, sięgają do 2 miliardów złotych, nie licząc zniszczenia fabryk

## NIWELOWANIE TERENÓW FABRYCZNYCH WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY.



W związku z dewastowaniem przemysłu powstał problem bezrobocia. Aby uchronić tysiączne rzesze od nędzy, podjęto akcję ratowniczą przez uruchomienie robót, nie mających wiele wspólnego z potrzebami przemysłu. Inwestycja chroniła robotników od masowego wywożenia do Niemiec. Sztucznie wytworzonych warsztatów pracy nie starczyło jednak dla wszystkich. Akcja rekwizowania ludzi przyjęła niebawem zaskarżające rozmiary. W sprawie tej wniesiono interpelację do Rady

Miejskiej. Prezydent policji niemieckiej zareagował jednak rozporządzeniem, zabraniającem obrad nad tą, dojmującą bolączką miasta. Łódź obrabowana z mienia, stanęła wobec rabunku praw obywateli. Bunt i groźny pomruk protestu wzrastał z dniem każdym. Jako tama przeciw wzburzeniom, działał tajny niemiecki agent, przyczyniając się do wywożenia zasłużonych obywateli za opór i nieżyciowość — w głąb Niemiec — do najpotworniejszej gehenny życia wojennego: — do obozu jeńców.

## CZŁONKOWIE TARYBY LITEWSKIEJ.



Osoby: (siedzą) Wilejszys, dr. I. Szaulis, ks. Staugašis, S. Narutowicz, dr. I. Bazanowicz, A. Smetona, ks. Szaulis, S. Kajrys, I. Smiglewicz.

W odwecie za pola Grundwaldzkie, w roku 1917 przyczynili się niemiecy do zwołania konferencji litewskiej w Wilnie, z łona której powstała Taryba, pierwsza Rada separatyzmu Litwy.

## Z TAJNYCH DOKUMENTÓW CENZURY NIEMIECKIEJ.

OZ Nr 5, Tajne. — 25. 11. 15

Litwackopolską sprawę w pamięć traktować należy z największą oględnością, najlepiej zaś wcale jej nie poruszać. Rozstrąsanie przyłączenia Litwy do rosyjskiej Polski jest niemożliwością. Państwa należy wszystkie takie wynurzenia, które przemawiają za odłączeniem Litwy od Rosji. Podcina, gdyż naogół nie ma omawiania celów wojennych trwać w sile i mocy i dla Litwy, to jednak prasie, wychodzącej na Litwie, należy pozwolić, aby występowała za poboczeniem się Litwy pod jakąkolwiek formą z Rzeszą niemiecką. Konstruowanie szczegółów przyszłego prawno lub międzynarodowopolskiego porządku należy ograniczyć do minimum.

22. 11. 16.

Pismo „Kraj”, Nr 156 z dnia 12. 11. 1916, podaje wiadomości o podobnej konferencji wileńskiego Związku stryjotek litewskich, na której wydano hasło: Ber Litwy niema Polska, a wieś Wielka Polska = Litwa. Ober-Ost żąda, aby zapobieżono dalszemu — temu do ośm. 1916. skich general-gubernatorstwo warszawskiego.

220. — Tajne. W 25. 11. 16.

Artykuły o niepodległości Polski należy prosić jednostką a ten — ograniczeniem, że pominięto się przypuszczenie do do siebie przyłączenie króla i do do granic przyzwoitych nowego królestwa. W tym ostatnim względzie uważać trzeba szczególnie na to, aby nie powstało do takich narządów — przyłączeniu Poznańskiego i Litwy do nowego, arcywielkiej Polski.

26. 1. 17.

Niewolno wyrażać życzenia, aby Litwa przyłączyła się do Polski.

Berlin, 5. 1. 17.

„W ostatnich, czasie politycy oddają sobie propagandę — w sprawie przyłączenia Litwy do Królestwa polskiego. Czyli to straszenie, oszczerzenie z. zw. meo historycznych i literatury, a podwójnemu

znaczkam (biały orzeł polski i (czarna litewski), dalej przez historyczne artykuły w dziennikach, broszurach i t. d.” akcji tej zapobiedz.

Przepis cenzury Nr 15.

Zwraca się ponownie uwagę, że pod żadnym warunkiem nie wolno wspominać o ewentualnym przyłączeniu się Litwy do Polski. Szczególnie należy zapobiedz przedrukowi uchwały Klubu państwowych polskich, powziętej na zebraniu w dniu 4. 3. 17., a wydrukowanej pod nagłówkiem „Wieś polszczyzny” w „Kurjerze polskim” Nr 62 z dnia 6. 3. 17.

6. 3. 17.

Przepis cenzury Nr 16.

Przedruk i rozprowadzanie notatek z „Kurjera Żagłębia” Nr 129 z dnia 10. 6. 1917 „Litwini wilejsi Polakami” jest niepożądany i należy mu zapobiedz.

15. 6. 17.

Artykuł ten nie powinien być nie ukazywać, gdyż wskazuje na połączenie Litwy z Polską. W przyszłości uważać na to!

OZ 1674.

Na temat najwybitniejszego dowódcy wojskowego, zakazuje się, ze względu na wyniki ogłoszenia przyjętej w dniu 16 lutego 1915 r. przez Litwacką Radę krajową uchwały w sprawie przywrócenia państwa litewskiego.

18. 2. 18.

OZ 1674.

Przedruk i omawianie artykułu „Niepodległość państwa litewskiego” z No 9 „Wschodni Żołnierz” z dnia 15. 1. 18 są niedozwolone.

19. 2. 18.

OZ 1673.

Wstronięto jest publikowanie i omawianie uchwały — pewnej części (zwłaszcza Rady krajowej, w której to uchwałę postanowiono kalendarz Urzędu imienia króla i spowodował treść jego wstąpienia na tron.

14. 7. 18.

## OSTATNI POTOMKOWIE ZABORCÓW NA ZIEMI POLSKIEJ.



Od Tarnopola do Wilna pielgrzymował cesarz Wilhelm w pościgu za wawrzynem na ziemi polskiej. W Tarnopolu profanował pomnik Mickiewicza do-

konując pod nim przegląd wojsk, w Wilnie profanował Ostrą Bramę, krzepiąc u jej podnóża nadwątloną wiarę... w ostateczne swoje zwycięstwa.



Arcyksiążę Fryderyk w zastępstwie Franciszka Józefa wzmacniał kruchy front austriacki, częstym stosowaniem wizyt. — Podczas bytności w Jędrzejowie nastąpiło spotkanie z korn. J. Piłsudskim...



Spotkanie cesarza Mikołaja II z hr. Adamem Zamoyskim w czasie zwiedzania frontu.



Odwiedzając Polski Korpus Posiłkowy na froncie Legionów, pomimo darowizny uczynionej Niemcom, cesarz Karol przejawiał radość iż pozostało mu trochę w pamiętnym dniu wstąpienia na tron.

## ZARZĄD MŁODZIEŻY POSTĘPOWO-NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ W PETERSBURGU (1911 r.)



*Osoby: (I rząd) A. Kościalkowska, M. Kościalkowski, J. Szumowski; (II rząd): M. Nickiewicz, Marja Zero, S. Mickiewicz, K. Kamiński, M. Minkiewicz, Z. Kościalkowska; (III rząd): W. Wojewódzki, Pohoński, Różnowski, M. Czarniewski, Jaskiewicz, S. Niekwasz; (IV rząd): Szalewicz, Tarwid, Trepka, J. Drecki, Makowiecki.*

Kajdany zaborów — rozsadzała krew młodości, ów dynamit — przeciw któremu nawet mróz Sybiru nie mógł nic podziałać. — Młodzież polska mocno trzymała w dłoniach wici nigdy nie zakończonej wojny o niepodległość. Gdy w zaborze ro-

syjskim odruch wyzwolenczy w 1905 roku zamknął uczelnie, tajna akcja zogniskowała się w Petersburgu, gdzie studenci uniwersytetu i politechniki, „putiejcy” technolodzy, z dawnych lat tworzyli i przekazywali następcom — związki niepodległościowe.

## KOMENDA NACZELNA P. O. W. W LATACH 1914 — 1915 R.



*Osoby: (siedzą) Zawistowski, K. Libicki, T. Żuliński, B. Miedziński; (stoją): Tomaszewski, M. Zyndram-Kościalkowski, W. Jędrzejewicz.*

Pomimo zaostrenia czujności ochrony rosyjskiej, praca nad utrzymaniem łączności z Legionami nie ustawała. — Komenda P. O. W. pod bokiem żandarmów organizowała wywiady i utrzymywała stały kontakt z kom. 1 brygady. — — Wkrótce po wej-

ściu Niemców do Warszawy, wystawiła oddział z kilkuset zmobilizowanych powoiaków. — Gdy przyszedł rozkaz zaniechania werbunku do Legionów (VIII.15 r.) pod bokiem Niemców nadal prowadziła tajną robotę, zwiększając szeregi zwolenników.

J. PIŁSUDSKI W OTOCZENIU KOMENDY P. O. W. PO DOKONANIU PRZEGLĄDU PEOWIACKICH SZEREGÓW POD WARSZAWĄ (1917 r.).



Cwicząc liczne szeregi młodzieży polskiej i szkoląc ją militarnie, Komenda P. O. W. w szybkim czasie stworzyła silną jednostkę bojową. — poza frontem. Działalność peowiacka do pewnego czasu nie spotykała się z prześladowaniem niemców. Na wiosnę 1917 dokonany został jawny przegląd szeregów pod

Warszawą — w obecności kom. Piłsudskiego. — Nagły zwrot — nastąpił po zlikwidowaniu marzeń Beselera o wojsku polskim. Peowiaci na równi z legionistami zostali uznani za element szkodliwy dla okupanta, — co zadokumentowano wnet zbiorowymi aresztowaniami przewódców „uchu.

W GRONIE PRZYJACIÓŁ WOLNOŚCI — PRZED ARESZTOWANIEM.



Osoby: Stachewicz, Kasprzycki, kom. J. Piłsudski, M. Sokolnicki, W. Sławek, B. Długoszewski.

Gdy w szeregach Legionów i Peowiaków, rozgrywał się epilog aktu 5 listopada, nad „górami” również zbierały się chmury. — Szukano wyjścia ze skomplikowanej sytuacji. Dla sprawy polskiej, najbardziej właściwą i realną była koncepcja przedostania się Komendanta do Rosji, gdzie po odbytych zjeździe, przystąpiono do tworzenia Wojska Polskiego. — Niestety, 16 lipca nastąpiło aresztowanie i wywiezienie Komendanta do Niemiec. — Po dokona-

nym fakcie niemcy rozpuścili pogłoskę, iż I-o Komendant został aresztowany w Krakowie za posługiwanie się cudzym dowodem wojskowym; II-o iż aresztowanie nastąpiło wskutek obrania J. Piłsudskiego na honorowego wodza Polskich Wojsk w Rosji. — Zmyślone przyczyny, zmierzające do oszukania opinii publicznej, — miały na celu jedno: — umotywowanie kradk wiązanych i drutów kolczastych, w niedawno wybitym oknie „wolności”.

## OBÓZ LEGJONOWY W SZCZYPIORNIE.



Po zajęciu Kalisza założyli Niemcy w pobliżu Szczypiorni obóz jeniecki. Prymitywne baraki z desek wkopanych w ziemię, porozielnianych drutami kolczastymi, służyć miały, jako wykreślenie granic nędzy, głodu i chorób dla dziesiątek tysięcy oddanych na łaskę, nieczemnej obojętności Niemców — na prawa ludzkie. Pierwszymi Polakami w tym obozie była ludność męska Skierniewic, aresztowana gromadnie podczas walk nad Bzurą—Rawką i uwięziona pod zarzutem zdrady wojennej. — W roku 1917 pod koniec lipca wrzucono w tę ja-

skinię chorób i głodu przeszło 3000 internowanych legionistów. Byli to szeregowcy wszystkich pułków wraz z ukrywającymi się oficerami. Oddano im 8 bloków. Po przybyciu podjęto organizowanie życia obozowego przez uruchomienie kursów, warsztatów, kas zapomogowych, czytelni — aby na zdrowiu, nauce, rozrywce i samopomocy oprzeć siłą wytrwania w roli „sprzymierzonego jeńca”. — Komendę nad wszystkimi objął kpt. Tessaro-Zossik. Niebawem jednak został wysłędzony i wysłany do Niemiec. — Za nim wysłano pozostałych oficerów.

## MSZA ZA DRUTAMI.



Nie wiele mógł wymodlić legionista — wobec wra-  
stających z każdym dniem obostrzeń obozowych. Po  
dobrodusznym Niemcu mjr. Kaupischu, komendę  
objął kpt. Gliwitz — odcinając dowóz żywności,  
dosyłanej przez Komitet Opieki z Kalisza, odmawia-  
jąc przepustek, dzięki którym udawało się  
licznym wydostać na wolność, — nadomiar nie-  
szczęścia wydając zarządzenie nasycenia numerków  
na rękawach wzorem jeńców. Zarządzenie to prze-  
pełniło czarą goryczy. Internowani odmówili po-

śluszeństwa. Gdy pod groźbą karabinów maszy-  
nowych numery naszyto, — w oczach Niemców  
zostały wnet przez wszystkich zerwane. Za karę  
spędzono legionistów do 4 bloków, obstawiono  
wartami, zabraniając przekraczania progu bez le-  
gitymacji numerków. Od 14 — 17 listopada trwa-  
ła głodówka. — 300 głodujących zaniemogło, 2 sko-  
nało. Sprawa przyjęła rozgłos. Interwenjowano  
w Warszawie i Wiedniu, uzyskując obietnicę  
przeniesienia szczypiorniaków do Łomży.

## BAŁAGANIK — I ZADRUTOWANY HUMOR.



Treść życia codziennego, owo wołanie o chleb i widowisko, z braku chleba z nawiązką dopełniać musiano widowiskiem. Bałaganiki, cyrki, boiska, kon-

kursy i pismo własne, łagodzący konieczność codziennego słykania się z kolezastym drutem i wartującymi na krańcach karabinami maszynowymi.



W pozornie spoistym łańcuchu nie wszystkie ogniw miały moc równą i wyrobienie. Pod wpływem taktyki działaczy zaobozowych 840 legionistów internowanych zgłosiło chęć wstąpienia do polskiego

wojska przy Wermachcie. Fakt ten do głębi wstrząsnął życiem obozowym. Odstępców w dniu wyjazdu obrzucono kamieniami, nie żałując na ten cel budynków i urządzeń Szczypiorni.

*[A dense block of handwritten signatures in various colors, including black, red, and blue, covering the bottom left portion of the page.]*

Podpisy na adresie artystów scen polskich.

Przez karabiny i druty, docierały wiadomości i rozkazy ze świata. — Przynosili je przychylni oficerowie łącznikowi z Wermachtu lub przemycał Komitet Opieki z Kalisza. Akcją kierował nieoceniony Olszyna-Wilezyński w kontakcie z Rydzem-Śmigłym, rezydującym w Krakowie. — Ci co uciekli, przypadli dla oczów niemca, ukrywając się w szeregach organizacji P. O. W., — ci co oczekiwali na okazję, — stanowili tajemniczą siłę antipruską nie mniej zwartą i celową. — Choć z każdym miesiącem było coraz gorzej, pamięć żyjących na wolności krzepiła otuchę i wiarę w Szczypiorniaku. — Adres artystów scen polskich, przysłany w dzień Bożego Narodzenia, udowodnił, iż dołą swą legionista nie tylko przysparzała „kłopotu” społeczeństwu.



## HONOROWE OBOZY OFICERÓW W BENJAMINOWIE.



Po krótkim krygowaniu się na rycerskość, odebrano oficerom broń. — Cios ten oznaczał dłuższy pobyt.

Oddano się więc poszukiwaniom przyjemności w szarej monotonii dnia powszedniego.



Choć korzystano ze względnej swobody, — depresje rosły. Waleczył z nimi dr. Słowoj-Składkowski sto-

sując środki higieny nawet wśród tych, co golili się i przeszli kurs wyższej gimnastyki na froncie.



Kpt. Cleinow, Kom. obozu, ogłosił zbiórkę z racji przybycia delegatów z Warszawy. Oficerowie gremjalnie wylegli. Okazało się jednak, iż miast delegatów przybyło 12 szpiclów, przystępując natychmiast do rewizji w opróżnionych lokalach. Ofice-

rowie zareagowali na tą niekzemność zręczeniem się przywilejów i żądaniem traktowania, jako jeńców. Cleinow delegację wysłał do twierdzy w Werl, nie przestając szykanować w ten swoisty sposób pozostałych, przez cały czas trwania przymusu.

## ODJAZD ODDZIAŁÓW ŁĄCZNOŚCI Z WARSZAWY DO PRZEMYŚLA.



Trzeci z rzędu F. Mościcki, syn obecnego Prezydenta.

Inny był los poddanych Austrii, znajdujących się w pułkach lub na kursach. Ci otrzymali rozkaz opuszczenia Królestwa i udania się do Przemyśla, gdzie pod kierunkiem c. k. gen. Szyllinga formowano Polski Korp. Posiłkowy. Fakt ten stwierdzał, iż Austrija traktowała nadal Legjony, jako własne wojsko, nie wspólnego z aktem 5 listopada

da nie mające. Na tle rozbiegów polaków na dwa „gatunki“, w Przemyślu nastąpiły ostre tarcia między pułkami i D-twem P. K. P. zwłaszcza pułku 6, który już w Dęblinie rozpoczął żywą akcję protestacyjną. Po aresztach i więzieniach odbył się nad „zbutowanymi“ sąd, zakończony ogólnym uniewinnieniem i — wysłaniem na front.

## ŚWIĘTO DRUGIEJ BRYGADY W KORPUSIE POSILKOWYM W PRZEMYŚLU.



Stoją: Jagrym-Maleszewski i płk. Haller, w głębi Korpus oficerski.

W trzecią rocznicę wymarszu drugiej Brygady z Krakowa, obchodzono uroczystość w szeregach oficerów i szeregowych 2 i 3 pułku, wcielonych do Korpusu Posiłkowego. — Zbliżał się dzień wymarszu na Bukowinę, gdzie w roku 1915 hartował się żołnierz brygady żelaznej w ogniu bitew. — Jakże inaczej wyglądały obecnie wczorajsze na-

dzieje. — Wielu zostało w obozach, w Wermachcie, lub poległo na polu bitew... — Sprawa polska tonęła w dalszym ciągu w odmęcie politycznej przewrotności. — Tyle nadziei pozostało, wiele było jej w świadomości, iż niezakończona wojna na żadnym froncie — kryje ostateczne rozstrzygnięcia przemaszeń na korzyść zjednoczenia Polski.

# Pismo obu Jeneralnych Gubernatorów do Komisji przejsiowej Polskiej Rady Stannu.

Oba Jeneralne Gubernatory i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w imieniu obu Jeneralnych Gubernatorów i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mają zaszczyt przedstawić Komisji przejsiowej Polskiej Rady Stannu, następujące uwagi i uwagi, które zostały wyrażone przez nich w dniu 12 września 1917 r. w sprawie projektu uchwały Rady Stannu, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu.

Wskazując na to, że projekt uchwały, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu, jest w całości zgodny z interesami państwa i z interesami ludności polskiej, oba Jeneralne Gubernatory i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mają zaszczyt wyrazić swoje pełne przyzwolenie na przyjęcie tego projektu przez Radę Stannu.

Wskazując na to, że projekt uchwały, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu, jest w całości zgodny z interesami państwa i z interesami ludności polskiej, oba Jeneralne Gubernatory i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mają zaszczyt wyrazić swoje pełne przyzwolenie na przyjęcie tego projektu przez Radę Stannu.

# Patent z dnia 12 Wrzeźnia 1917 r. o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskim.

Władza państwowa w Królestwie Polskim, ustanowiona przez Radę Stannu, w dniu 12 września 1917 r., jest w całości zgodna z interesami państwa i z interesami ludności polskiej.

Wskazując na to, że projekt uchwały, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu, jest w całości zgodny z interesami państwa i z interesami ludności polskiej, oba Jeneralne Gubernatory i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mają zaszczyt wyrazić swoje pełne przyzwolenie na przyjęcie tego projektu przez Radę Stannu.

Wskazując na to, że projekt uchwały, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu, jest w całości zgodny z interesami państwa i z interesami ludności polskiej, oba Jeneralne Gubernatory i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mają zaszczyt wyrazić swoje pełne przyzwolenie na przyjęcie tego projektu przez Radę Stannu.

# Rada Regencyjna do Narodu Polskiego

## POLACY

W imieniu Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego, mają zaszczyt przedstawić Polakom, następujące uwagi i uwagi, które zostały wyrażone przez nich w dniu 12 września 1917 r. w sprawie projektu uchwały Rady Stannu, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu.

Wskazując na to, że projekt uchwały, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu, jest w całości zgodny z interesami państwa i z interesami ludności polskiej, oba Jeneralne Gubernatory i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mają zaszczyt wyrazić swoje pełne przyzwolenie na przyjęcie tego projektu przez Radę Stannu.

Wskazując na to, że projekt uchwały, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu, jest w całości zgodny z interesami państwa i z interesami ludności polskiej, oba Jeneralne Gubernatory i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mają zaszczyt wyrazić swoje pełne przyzwolenie na przyjęcie tego projektu przez Radę Stannu.

## POLACY

W imieniu Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego, mają zaszczyt przedstawić Polakom, następujące uwagi i uwagi, które zostały wyrażone przez nich w dniu 12 września 1917 r. w sprawie projektu uchwały Rady Stannu, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu.

Wskazując na to, że projekt uchwały, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu, jest w całości zgodny z interesami państwa i z interesami ludności polskiej, oba Jeneralne Gubernatory i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mają zaszczyt wyrazić swoje pełne przyzwolenie na przyjęcie tego projektu przez Radę Stannu.

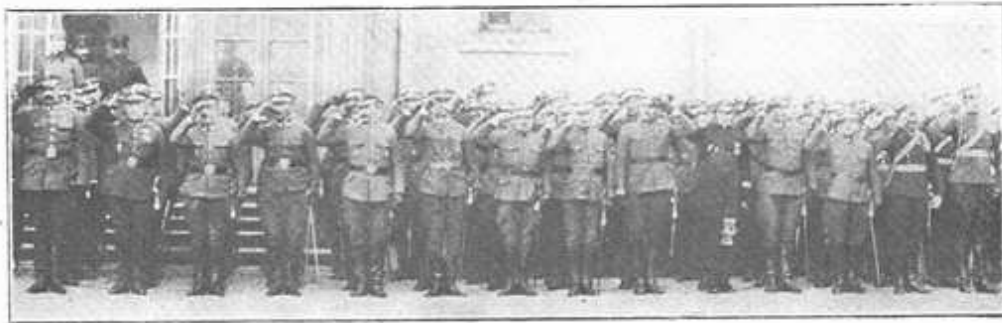
Wskazując na to, że projekt uchwały, dotyczącej powołania Rady Regencyjnej do Saħodu, jest w całości zgodny z interesami państwa i z interesami ludności polskiej, oba Jeneralne Gubernatory i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mają zaszczyt wyrazić swoje pełne przyzwolenie na przyjęcie tego projektu przez Radę Stannu.

† Aleksander Kabowski, Arcykapłan  
Józef Ostrowski  
Zdzisław Ks. Lubomirski

## OBJĘCIE WŁADZY PRZEZ RADĘ REGENCYJNĄ.



Trzej Regenci: J. Ostrowski, kard. Kakowski, ks. Lubomirski po wysłuchaniu mszy w kościele św. Jana.



Udających się do Zamku Królewskiego spotykał na podwórzu szpaler Korpusu Oficerskiego.



Gubernator Beseler po wygłoszeniu przemówienia słuchał odpowiedzi w przeświadczeniu, iż umacnia

się nić przymierza polsko-niemieckiego, której wątek stałe spoczywać będzie w jego... rękach.

## TABORY WYSIEDLENCÓW POLSKICH W ROSJI.



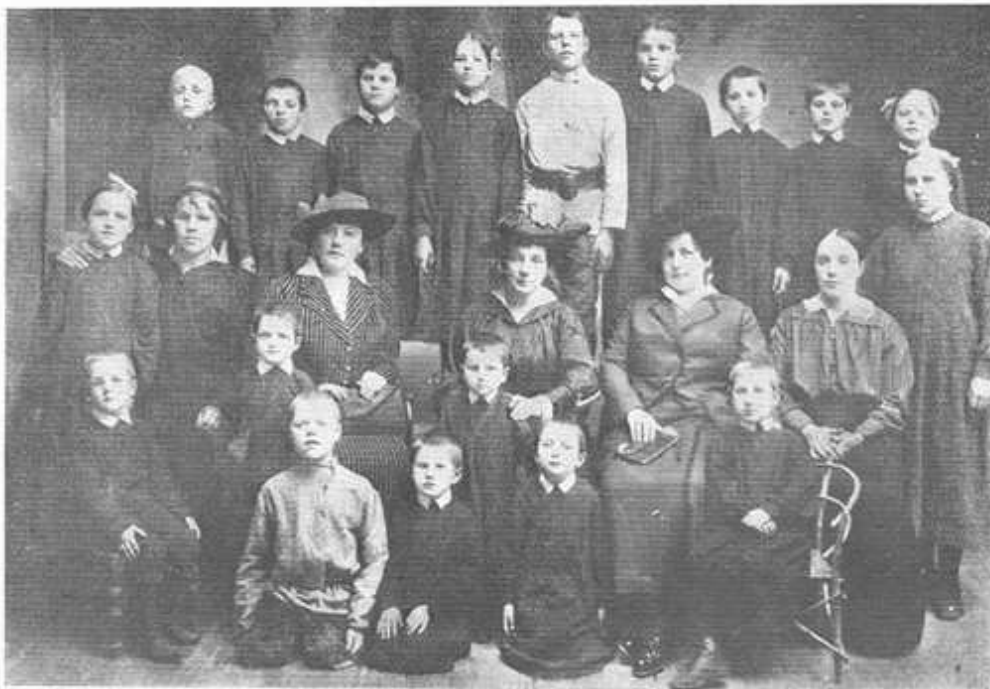
W tym czasie prób wyzwolenia—na wschodzie ponie-  
wierało się dwa i pół miliona Polaków, oderwanych  
rozkazem cara — od ziemi. Tabory z nędznym dobyt-  
kiem tułały się po wsiach i miastach olbrzymiej  
Rosji. Od Brześcia znaczyła się krwawa przegrana na

drogach pochodu. Poczynając od szosy Kobryń-  
skiej, spychani dla osłony przez cofającą się armję  
rosyjską, ginęli wysiedleńcy od kul niemieckich. Bez  
celu i pożytku, tracąc siły i wiarę, szli aż za góry  
Uralu i Kaukazu, wymierając z tęsknoty i nędzy.



Liczne T-wa Dobroczynne i Opiekuńcze na terenie  
Rosji, skonsolidowały swą działalność w roku 1917.

przez zwołanie Ogólnego Zjazdu w Moskwie i pó-  
wierzenie kierownictwa powstałej Radzie Zjazdu.



Polskie sierocińce zapępiały najboleńsze ofiary wojny: — dzieci z głowami surowców.

## LEGJON PUŁAWSKI W BOBRUJSKU. NA TURNIEJU.



Tysiące wojskowych polaków pociągnęła za sobą armia rosyjska. — Próby wyodrębnienia zakończone pogwałceniem idei orężnej, odżyły w momencie cofania się i upadku ducha armji i dowództwa. — Resztkami puławczyków stacjonowanych w Bobrujsku, zajął się generał Szymanowski. Gdy nie mógł uzyskać zatwierdzenia ustawy, samorzutnie, wydał rozkaz o formowaniu Brygady Strzelców Polskich, w skład której wchodził Legjon Puławski jako kadra 1-szego bataljonu, a konne „sotnie“ jako 1 i 2 szwadron dywizjonu ułanów polskich. W paź-

dzierniku 15 r. została zatwierdzona ustawa Brygady i nastąpił okres pospiesznej, lecz gruntownej organizaczej. Pole działania było zwężone ograniczeniami, stosowanymi przez sztab armji rosyjskiej. Nadomiar Komitet Narodowy, nauczony doświadczeniem, nawiązał tylko luźny kontakt z formacją przez posła Jarońskiego, wstrzymując się od szerszego współdziałania w podjętych planach. Akcja rozpoczęta w tak trudnych warunkach wydała w przyszłości plon stokrotny, gdyż stworzyła podstawę do formowania Wojska Polskiego w Rosji.

## SZTAB I OFICEROWIE BRYGADY STRZELCÓW POLSKICH.

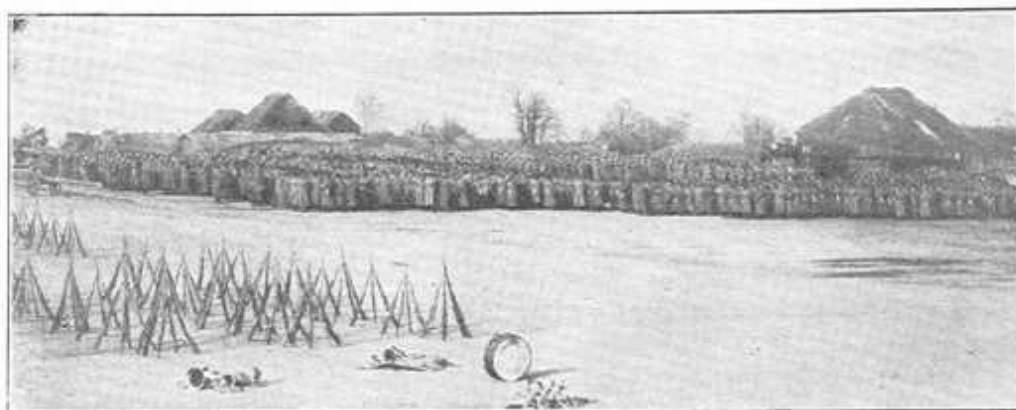


Osoby: (sledzą) Znamierowski, Rządkowski, Sławoczyński, Żeligowski, Szezewenke.

Czem była Brygada dla żołnierza polaka, przebywającego od wielu lat w środowisku rosyjskim, świadczył żywiołowy napływ ochotników, oraz frekwencja oświatowych placówek, uruchomionych przy dowództwie. — Pomimo, iż rosjanie mianowali na szefa sztabu kpt. Żylińskiego i adiutanta Korzeniowskiego, wyraźnie zmierzających do wytrzebienia polskich pretensyj, — działalności dowództwa, więc chor. Romockiego, Liesela i innych kryła złośliwe zakusy, pogłębiając z dniem każdym pol-

skość wśród podkomendnych. W końcu marca 1916 r. Brygada gotowa była do wymarszu. Generał Szymanowski ustąpił wówczas, a na miejsce jego został mianowany gen. Sławoczyński. Dowództwo Brygady obsadzone zostało w sposób następujący: I bataljon dowodził płk. Rządkowski, II pułk L. Żeligowski, III batal. płk. Frej, IV. Znamierowski. Dywizjonem ułanów płk. Obuch-Woszczatyński, I szwadron rtm. Warakiewicz, II rtm. Bulkiwicz. Brygada otrzymała umundurowanie rosyjskie.

## BRYGADA STRZELCÓW POLSKICH NA FRONCIE.



4000 bagnietów wzorowego żołnierza przetrucione zostało w końcu marca 1916 r. na front pod Baranowiczami, wchodząc początkowo w skład korpusu grenadierów rosyjskich, zaś pod koniec czerwca w skład D-twa XXV korpusu gen. Daniłowa. Nastąpił okres pierwszej ofensywy Brusilowa. — Front płonął pożogą wojny. Brygada polska nie brała jednak w akcji tej czynnego udziału, spełniając drobne funkcje wywiadowcze. W drugim okresie ofensywy w początkach lipca, gdy pod Polską Górą to-

czyły się największe boje, została wycofana z frontu wskutek podejrzeń o możliwości współdziałania z Legionami, a więc sprzyjania armii austriackiej i niemieckiej. Krążyły słuchy o powziętym zamiarze D-twa rosyjskiego przetrucenia Brygady na Kaukaz. Skończyło się na przesunięciu do folwarku Stajki, gdzie 27 lipca oddziały Brygady Strzelców stoczyły utarczkę z 51 p. landwery bawarskiej nad rzeką Szczarą. — Na tem zakończona została działalność bojowa na froncie rosyjskim.

## DOWÓDZTWO BRYGADY STRZELCÓW POLSKICH W STAJKACH.

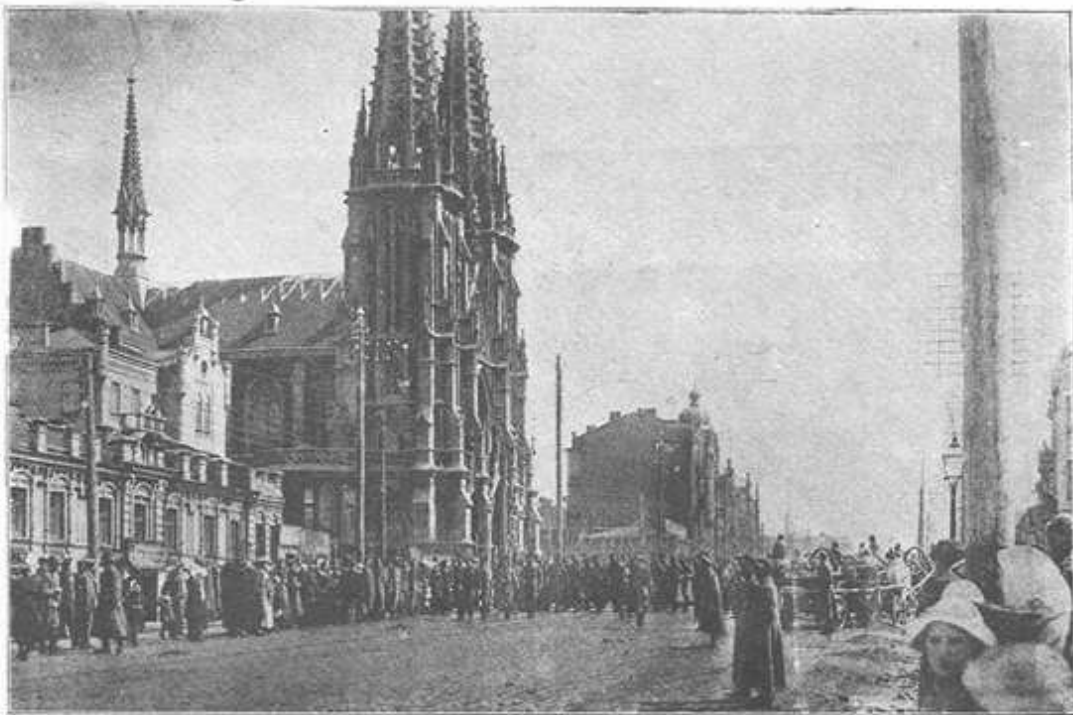


Osoby: (1 rząd) Wecki, Rządkowski, gen. Olszewski, poseł Jaroński, L. Żeligowski, Ptasiński; (za nim): Trygar, Bukaty, Frej, X, Znamierowski, X, Lisceł, X, X, Szcwienko, Romocki, X, Borakowski.

W jesieni 1916 roku po ustępującym gen. Sławoczyńskim objął dowództwo gen. Olszewski. — Brygadę powiększyła kompania saperów w składzie 300 żołnierzy. W tym czasie Brusilow, powziął zamiar sformowania Wojska Polskiego. — Było to po akcji 5 listopada, gdy w prasie niemieckiej otrąbiono formowanie 100.000 armii polskiej. Takie ujęcie sprawy nie zostało bez wpływu na orientacje

drugiego zaborey. — Trudna i spotykająca tysiące przeszkód do zwalczania idea wyodrębnienia wojskowych polaków w samodzielną jednostkę bojową, nagle znalazła posłuch i fawor. Korzystając z tego i widząc znaczenie szersze horyzonty na przyszłość, Komitet Narodowy złożył podanie o przekształcenie Brygady w Korpus, uzyskując zgóry zapewnienia o przychylności najwyższych sfer rządu rosyjskiego.

## BRYGADA STRZELCÓW POLSKICH NA ULICACH KIJOWA PO WYCOFANIU Z FRONTU.



Z początkiem wiosny 17 r. Brygadę Strzelców Polskich wycofano z frontu na Ukrainę. — Dowództwo objął gen. Bylewski, przystępując do realizowania zezwolenia na formowanie Dywizji Strzelców Pol-

skich w składzie 4 pułków po 3 bat. oraz 2 szwadronów kawalerji. Rosja żyła w tym czasie pogłoskami o przygotowaniach cesarza Mikołaja II do zawarcia odrębnego pokoju z państwami centralnymi.

## PIERWSZA DEKLARACJA I PIERWSZY ROZKAZ NOWYCH RZĄDÓW ROSJI.

**Приказъ № 1.**

1 марта 1917 года.

На основании Всероссийского Учредительного собрания, армии, артиллерии и флота для немедленного исполнения, а рабочим Петрограда для избрания.

**Советъ Рабочихъ и Солдатскихъ Депутатовъ постановилъ:**

- Во всехъ роткахъ, батальонахъ, полкахъ, партизахъ, батальонахъ и отдельныхъ службахъ разного рода военныхъ управленийъ и на судьяхъ военного флота немедленно выбрать комитеты изъ выборныхъ представителей отъ нижнихъ чиновъ вышесказанныхъ войскъ своей части.
- Во всехъ военныхъ частяхъ, которые еще не выбрали своихъ представителей изъ Советъ Рабочихъ и Солдатскихъ Депутатовъ, избрать по одному представителю отъ роты, батальона и полка, а по необходимости отъ дивизии или армии Государственной Думы къ 10 часамъ утра 4-го этого марта.
- Во всехъ случаяхъ политическому выступлению являющаяся часть воинскихъ Советъ Рабочихъ и Солдатскихъ Депутатовъ и своихъ комитетовъ.
- Приказы военного ведомства Государственной Думы являются исполненными. Только въ томъ случае, когда они не соответствуютъ интересамъ и потребностямъ армии, Рабочихъ и Солдатскихъ Депутатовъ.
- Всякого рода оружие, какъ то винтовки, пулеметы, бронированные автомобили и прочие должно находиться въ распоряжении и подъ контролемъ рабочихъ и солдатскихъ комитетовъ, а не въ рукахъ офицеровъ, даже въ техъ случаяхъ.
- Во время и при отправлении службъ, обязанностей солдатъ, рабочихъ, солдатскихъ, стрелковъ, конюховъ, лошадей, по ихъ службамъ и строемъ, въ своей политической, общественной и частной жизни должны не только, но и должны быть указаны въ этихъ приказахъ, являющихся для граждан.
- Во всякомъ случае, вставая во фронтъ в обязательное порядке чести и службы исполнять.
- Рабочимъ и солдатамъ отказаться отъ приема офицерами или представителями, какъ отъ офицеровъ и т. д., в зависимости отъ обстоятельствъ, в зависимости отъ обстоятельствъ, в зависимости отъ обстоятельствъ, в зависимости отъ обстоятельствъ.

Губернское отделение съ солдатами являясь, какъ и прежде, и в зависимости отъ обстоятельствъ, в зависимости отъ обстоятельствъ, в зависимости отъ обстоятельствъ, в зависимости отъ обстоятельствъ.

Настоящий приказъ прочесть во всехъ роткахъ, батальонахъ, полкахъ, партизахъ, батальонахъ и отдельныхъ службахъ.

ВЕРХОВНЫЙ СОВЕТЪ РАБОЧИХЪ И СОЛДАТСКИХЪ ДЕПУТАТОВЪ.

## ODEZWA TYMCZASOWEGO RZĄDU ROSYJSKIEGO

„Polacy! Dawny polityczny strój Rosji, który był źródłem naszej niewoli i naszej niezdolności, obalony został na zawsze. Oswobodzona Rosja, osobiście w swym rządzie tymczasowym, wyposażona we wszelkie pełnomocnictwa, spiesz z przesłaniem wam powdornienia braterskiego. Wola wasz jest do życia i do wolności. Dawny rząd dawał wam obłudne przyrzeczenia, których mogli dotrzytać, lecz do trzymać nie chciał. Państwa centralne wyzywały jego błąd, by kraj wasz zajęł i spustoszył. W wyrażonym zamiarze walki przeciw Rosji i jej sprzymierzeńcom, państwa te dają wam złudne prawa polityczne, roszcząc sobie nie za cały naród polski, lecz tylko za jedną część Polski, chwilową przez nie zajętą. Za tę cenę chcą one kupić krew narodu, który nigdy jeszcze nie walczył w obronie despotyzmu i terrorku. Armja polska nie będzie walczyła w interesie głoszenia wolności, ona dla rozdzielenia waszej ojczyzny pod zwierzchnictwem swego wroga dziedzicznego.

Bracia Polacy! I dla was wybiła godzina przełomowa. Wolna Rosja czyni was do swych strzegów do bój, za wolność narodu. Naród rosyjski strzegł wasz, przynajmniej równie swojemu braterskiemu narodowi polskiemu pełne ku temu prawo stanowienia dowolnie z swych losów. Wierny traktatowi ze sprzymierzeńcami, wierzmy wspólnemu planowi walki przeciw austryjskiej Niemczyźnie, rząd tymczasowy twierdzi utworzenie niepodległego państwa polskiego, różniąc się austryjskich lich dzieł, których kuność = większą swą jest polską za gwarancją swego pokoju = przydatnej oowopowstałej Europie.

Związani z Rosją przez wole, naszą wojkową, państwo polskie czyniły będzie moony wasi przeciw wszelkiemu państwu centralnemu na narody słowiańskie. Wolny i zjednoczony naród polski sam określi swoją formę, rząd, wyrażając swą wolę na zebraniu konstytuancy, które będzie powołane w stolicy polskiej na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. Rosja nlema że wspólnym politycznym narodem = ten sposób zjedna pewną rekajmie swego obywatelskiego i narodowego stnienia.

Rosyjska konstytuancya dotychczas oswietlona nowa się zrealizowała. Uzieli ona dalej swego przyzwolenia na zmianę, obwodów państwa rosyjskiego niezbędnych do utworzenia Polski, wolnej = wszystkie kiel swych, obecnie jeszcze rozdzielonych, częściach.

Bracia Polacy! Uzieliście Słob braterską, jaka wam podaje wolna Rosja. Wy wiemy stobie wielkiej tradycji przodków, powstanie i przystąpienie do spokojnego wkręcenia Polski. Oby przyszła jedność waszych państw poprzedziła jedność naszych części i moony naszych Niemców. Polacy chwały poprzedników waszego oswobodzenia rozbrzmiał strój was oile wzmocnione. „Naprzód za wolność, namis praw remienie i ruka = ręką do wasz i nasz wolność”.

Podpisali: premier, ks. LITWINOW, minister wojny, minister spraw.

W marcu wybuchła rewolucja w Rosji. Po zdetronizowaniu Mikołaja II, władzę objął rząd tymczasowy, wydając 29 marca odezwę do Polaków. Równo-

ześnie kształtowała się władza robotniczo-żołnierska, zmierzająca do opanowania rządów nad wojskiem i anulowania „burżuazyjnych” deklaracji.



## SZTANDARY POWSTAŃCÓW ZIEMI GOSTYŃSKIEJ OFIAROWANE DYWIZJI SRZELCÓW POLSKICH.



Nagła przemiana ustroju państwowego w Rosji, wśród Polaków na wygnaniu, spotęgowała nastroje patriotyczne. W Kijowie, uczucia te znalazły ujście w pozytywnej pracy przy Dywizji Strz. P. — będącej jakoby kadram przyszłego polskiego wojska. Aby tra-

dycę oręża powiązać, obywatel p. Józefowicz powierzył Dywizji na uroczystość obchodu „dnia wolności” dwa sztandary powstańców z 63 roku, ukrywane w Kijowie przez dziesiątki lat przed czujnym okiem żandarmów. Sztandary te pozostały w Dywizji.

## DEFILADA STRZELCÓW POLSKICH W DNIU ŚWIĘTA WOLNOŚCI W KIJOWIE.



Pierwszy okres rewolucji mijał pod znakiem przebudowy. Ustalano programy najwznioślejszych poczynań na przyszłość, wśród uścisków i wybuchów radości. W tym zamęcie wzruszeń Polska znalazła miejsce poczesne. Gdy w pochodach su-

nęły szeregi Dywizji Strzelców Polskich w maciejówkach, z orłem polskim na sztandarach, entuzjazm tłumu dosiadał zenitu. Po raz pierwszy od wieków biały orzeł nie budził grozy, zajmując honorowe miejsce w narodowej uroczystości rosjan.

## PRZYSIĘGA DOWÓDCY RTM. WARAKSIEWICZA, ORAZ UŁANÓW W CZUGUJEWIE.



Ułani Dywizji S. P. w okresie zaprzysiężenia na wierność rewolucji, złożyli przysięgę odrębną, według własnego tekstu, ślubując wierność idei walki o wolność i zjednoczoną Polskę. Była to pierwsza przysięga o charakterze niepodległościowym. W tym czasie żywiołowy napływ Polaków rozsadzał istniejące formacje polskie. — 5 kwietnia rtm. Warak-

siewicz, wydał na własną rękę rozkaz o formowaniu pierwszego pułku polskich ułanów. Piechota posiadająca w szeregach 18.000 zaś w pułku rezerwowym w Białogrodzie 12.000, również szukała dróg do rozszerzenia ram. — Najwyższym pragnieniem stało się dla wielu: — stworzenie Wojska Polskiego i wkroczenie we właściwym momencie do kraju.

## GRUPA ZWIĄZKU WOJSKOWYCH POLAKÓW W MOSKWIE.



Osoby: (siedzą) dr. Sobański, X., A. Lednicki, X. X. (stoją) plk. Tupalski, X., Dybczyński, Ossowiecki, Bisping, Zarębski, Ludwíg, X.

Ramy Dywizji Strzelców Polskich były zbyt szczupłe, aby mogły wchłonąć wszystkich. Powstawały przeto związki: — pierwszy w Piotrogradzie, następny w Moskwie, oraz inne na liniach frontu. W Finlandji sformowano Legion Polski, współdziałający z wyzwolenczym ruchem finlandczyków. Nie wszędzie jednak sprawa polska spotykała się

z przychylnością. W Karsie dzięki tylko zagrożeniu zbombardowaniem miasta przez artylerię, obsadzoną Polakami, uzyskano prawo do organizacji. W Rosji znajdowało się w tym czasie 700.000 szeregowych i 20.000 oficerów Polaków. Projekt wydzielania Polaków w pełnym uzbrojeniu posiadał pierwszorzędne znaczenie dla Polski.



Uczestnicy I zjazdu Wojskowych Polaków w Finlandji reprezentowali 18 związków.

Dajmy do urzeczywistnienia Niepodległości całej Zjednoczonej Polski

2. Uznajemy prawo wszystkich narodów do samodzielnego decydowania o własnych swych losach.

3. Wewnętrzny urząd Państwa Polskiego, formę rządu i prawa obywateli określi sam naród w sejmie Konstytucyjnym Państwa Polskiego, a wybranym na podstawie powszechnego, bezpośredniego, równego i równego głosowania.

4. Uznajemy za słuszną i sprawiedliwą, żeby w przyszłym Państwie Polskiem wszyscy obywatele bez różnicy wyznania i narodowości byli równi wobec prawa.

5. Uznajemy przez Koalicję antyrumuńską, będącą związkiem wolnych ludów o powszechną wolność walczących, za jeden z celów warty odbudowanie niepodległego Państwa Polskiego ze wszystkich rozdartych ziem polskich, co nie zostało dotychczas przyznane przez państwa centralne, wzbierające się oddać Polsce swą Ziemię - stawia nam w szeregu koalicji jako sojuszników

6. Dla osiągnięcia wszystkich tych dążeń i celów naszych uważamy za konieczne stworzenie Wojska Polskiego.

7. Uważamy za konieczne porządek Wojska Polskiego na następujących zasadach:

a) Jako żołnierze powstającej ku Wolności Polski walczymy i walczyć będziemy o jej zupełne i całkowite Wyzwolenie.

b) Wszyscy żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego korzystają ze wszystkich praw obywatelskich.

c) Najściślej wypełnienie obowiązków wojskowych uważamy za rękaw polskiego honoru wojskowego.

8. Wojsko Polskie stać winno na najwyższym stopniu doskonałości. Widząc w Dywizji Strzelców Polskich kadry przyszłego Wojska Polskiego pracować będziemy nieustannie dla doskonalenia się jej moralnego i fachowego.

9. Przyjąwszy pod uwagę, że społeczeństwo bez wojska i wojsko bez społeczeństwa istnieć normalnie nie mogą - odwołujemy się do całego polskiego narodu i współdziałanie w wypełnianiu naszych zadań zasadniczych.

## RODACY!

Oderwani od kraju, rozproszeni po odległych zakątkach okrutnej Rosji, od dwóch lat żyjemy jak rozbitki rozsiadani na wysepach wielkiego oceanu. Pozbawieni łączności każdy oddzielnie z bratem, przetrzymywani zamarzniętymi oczami w stronę postarpanej OJCZYZNY, nieprecyzyjnie jak słowami jako przyniesie.

Dajmy dla nas wybór godziwą wolność.  
Wolna Polska - nam wolność nasz głoszą: **Niepodległość Rzeczy Ojczyzny!**

W wielkiej chwili nie możemy być rozdzieleni od siebie, sami sobie **W Jedności Siła!**

**Łączność Niezbędna!**

3 Maja nie stajemy przy naszym „moim związku” i **Komitet Polski**, który zastępuje za zadanie zjednoczenie wszystkich białogłowych strażników w 3 armii radaków, wzajemnie zapominając się i dostarczając literatury różnych adresów dla pomocy naszym polskim dąbom, obywateli.

W tym celu **21 Maja st. st. Komitet organizuje w Byrladzie zjazd polaków delegatów od polaków, strażników i innych oddziałów wojskowych.**

Niech każda grupa, każde oddzielne wysepki polskie przyjdzie na zjazd swego delegata.

Na zjeździe tym wzajemnie poznamy się. Będą poruszone kwestje tak dotkliwe wszystkim nas obchodzące. Zrobimy przez Komitet materiały i wyznaczymy teren delegatów wskazać nam drogę po której nam dzisiaj przejść należy.

KOMITET POLSKI

Adres:

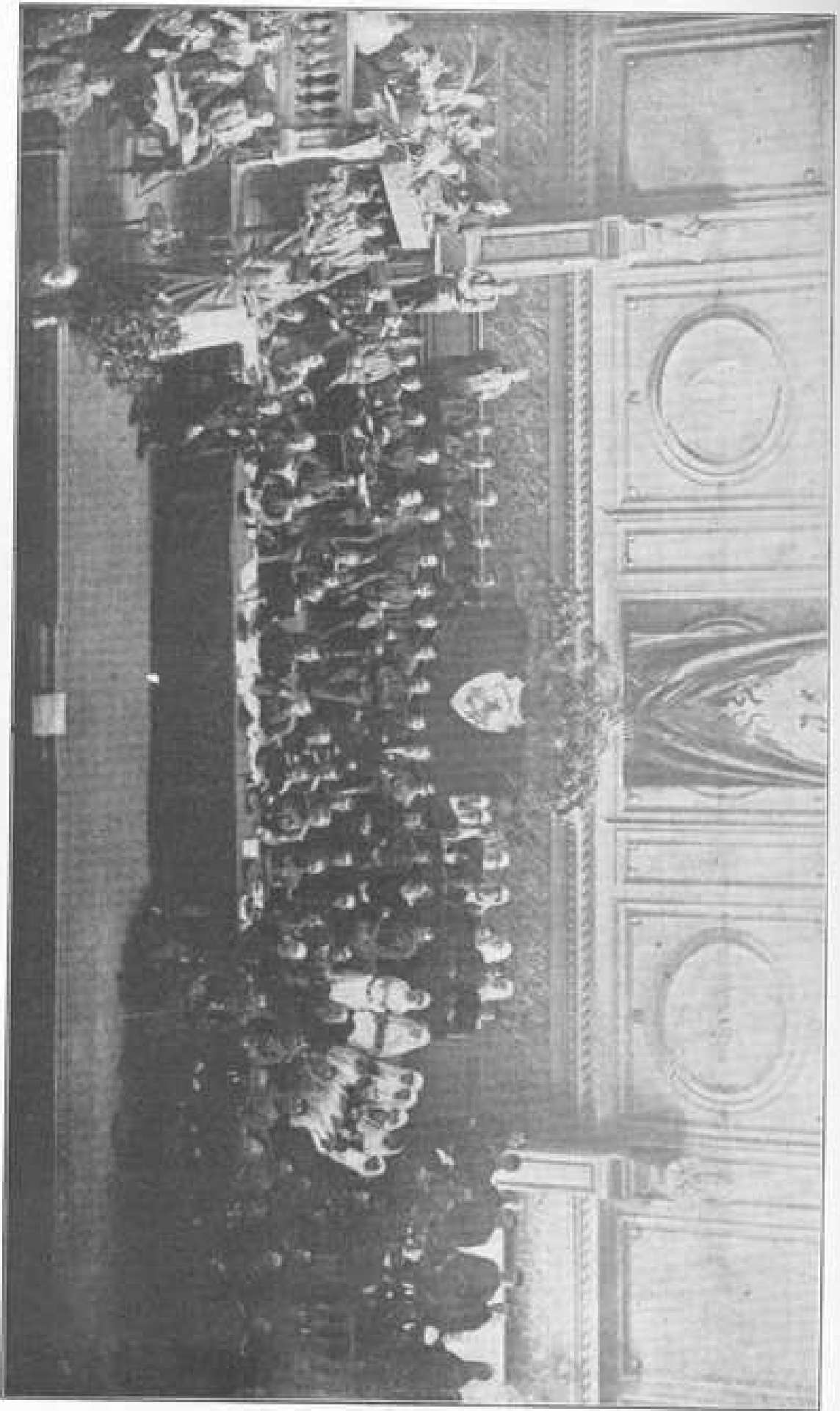
Komitet Polski 6 armii  
w: Białym, Strada  
Vasilieva Kocaka,  
No. 22.

Zjazd przedstawicieli Dywizji Strzelców Polskich powziął pierwszy rezolucję w sprawie polskiej 30.IV.17.



W Byrladzie w Rumunji 3 maja odbył się pochód i utworzył polski komitet IV armii.

W celu zapoznania rozbliżających się w czerwcu 1937 roku, władz sambergijskiej gminy rolniczej z delegatami z sąsiednich gmin.



TRZYDZIENNA I ESTHADA W SALI POSIEDZEŃ PRZYKASZCZEGO ZIEMOŃ WOSKOWYCH POLAKOW W FOTODIAGNOSTYCE.

PREZYDJUM, — OBOK UCHWAŁY ZJAZDU WOJSKOWYCH POLAKÓW W PIOTROGRODZIE.



Osoby: (siedzą) gen. Jacyna, Zarębski, Boufal, Raczewicz, Jamontt, Turczynowicz, Kozakowski, (stoją) Orłański, Szczesny, Zakrzewski, Krypski, gen. Dowbór-Muśnicki, Kwiatkowski.

Po wybraniu Komendanta J. Piłsudskiego na honorowego prezesa Zjazdu rozpoczęto obrady. W pierwszym dniu opuściło zjazd 7 delegatów z W. Matuszewskim na czele, następnie 62 z ugrupowań lewicowych, niesolidaryzujących się z postulatami Zjazdu. 15.VI do Prezydjum wpłynął list Kiereńskiego. Ówczesny dyktator Rosji wypowiedział się przeciw wyodrębnieniu Polaków z wojska i wzywał zebrańnych do wypełnienia obowiązków względem Rosji. Wywołało to ogólne niezadowolenie. 19.VI zakończono obrady. Gdy wybrany Komitet Wykonawczy w osobach W. Raczewicza, Jamontta, Przędzieckiego, Jacyna, i Sołtyka udał się do Kiereńskiego, celem uzyskania zatwierdzenia — Kiereń-

Deklaracja umów do Kraju.

"Wierzącymy w moc i siłę państwa Rosyjskiego, przy wyjątku trzy dni, które poświęcimy wzięciu udziału w ustraszaniu państwa naszego Narodu do niepodległości i zjednoczenia, obram na pierwszym Zjeździe delegatów wojskowych, i robotniczych w armii i Socja. Rosyjskiej wyrażają najwęższą część i ustawa Tymczasowej Radzie Stanu że podjęta w niedługim czasie warunkach pracy ku stworzeniu państwa polskiego i obronie społeczeństwa polskiego od zakusów wrogich.

Wierząc, że polskie państwo powstanie nie tylko w imię Narodu — ale i w imię (zgodnie z) Kierowniczymi do ostatniego) ich imienia w obronie wspólnej sprawy Narodowej i Niepodległości i Zjednoczenia

Deklaracja uczuć do Rewolucyjnej Demokracji Rosyjskiej

Pierwszy Ogólny Zjazd przedstawicieli wojska i robotniczych, ugrupowanych w armii i Socja. Rosyjskiej zwraca się z podziękowaniem do Rewolucyjnej Demokracji Rosyjskiej, która, głosząc prawo Narodu do samostanowienia, pierwsza (stwierdziła) bez obrotów wyzwała na swoich sztychach nasze niepodległość i zjednoczenie Polski i oświadczyła, że wojskowi Polacy, w imię tradycji swych Ojców i Działów wyjątkiem słami poproszą Radę D-ucyjną Rosyjską, w jej walce z prawem ciwiliem i w imię Narodu

Stosunek do emigracji

Pierwszy Zjazd Wojskowych Polaków w Piotrogradzie, uważa, że wszelkie zamierzenia polityczne, prowadzone przez emigrację w imieniu Narodu polskiego, nie są zgodne z interesami Niepodległości Polski, że polityka polska może prowadzić tylko kraj

Rezolucja.

Rewolucja rosyjska. Ojczyznę naszą obiecała świetne jutro niepodległość i zjednoczenia, zniewała nas spieszyć dążyć do zniszczenia pozostałości czarnej władzy i zebrań wojskowych Polaków, rozproszonych na obrzeczonych obszarach państwa Rosyjskiego w oddzielne jednostki wojskowe.

W tym celu Zjazd Polaków wojskowych zwraca się do Rady Wólnej Rosji, by, uznając żywotne dążenie Polaków ku przetrwaniu się, przystąpił niezwłocznie do zjednoczenia Polaków wojskowych w oddzielny szereg obywateli, przez oddanie władzy wojskowej i politycznej do Komitetu Wykonawczego Wojskowym przez Zjazd wyłoniony.

Komitetowi Wykonawczemu Wojskowemu Zjazd nakazuje, aby sposób wykonania tego zadania był sparty na zasadach następujących:

- 1) Siła ta winna być skomponowana do góry do wewnątrz i wyczerpana do niej Polaków.
- 2) Przy nowych ogólnych poszukiwaniach w Rosji mają być do niej wliczeni ci rezerwiści Polacy, którzy na to wyrażą swoją osobistą zgodę.
- 3) Lżyta być może jedynie za broń austro-niemiecką i w żadnym razie nie może być użyta do jakiegokolwiek celu wojennego w Rosji.
- 4) Winna pozostać pod rozkazami dowódców-Polaków i Zwierzchniego Wodza Rosyjskiego (Republikańskiego) i winna stanowić jednostkę niepodległą.
- 5) Winna się składać ze wszystkich rodzajów broni, posiadać polski korpus oficerski, własny sztab, własne cząstki zapasowe od tego sztabu sztabu i własne organizacje pomocnicze, sanitarne i zaopatrzenia.

O tworzeniu Narodowej Armii polskiej na emigracji.

Pierwszy Ogólny Zjazd Polaków Wojskowych w Rosji uważa, że armia polska, zorganizowana na emigracji, może być tworzona tylko ze zgodą władzy polskiej w Rosji.

ski zawiódł. Fakt ten sparaliżował akcję. Zwrócono się wówczas do Kornilowa, naczelnego wodza. Mocą swej władzy Kornilow pozwolił na formowanie Korpusu, wydając rozkaz o wydzieleniu wojskowych Polaków i zatwierdzając równocześnie przedstawionego D-ęc Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego.

DELEGACI PIOTROGRODZKIEGO SOWIETU W 38 KORPUSIE GEN. DOWBÓR-MUŚNICKIEGO.



Osoby: delegaci — po środku, gen. Dowbór-Muśnicki.

Gdy Polacy przystępowali do organizowania siły zbrojnej, armia rosyjska znajdowała się pod znakiem rozkładu. Centrala rad żołnierskich i robotniczych, kierowana przez Lenina i Trockiego wysyłała na front swych wizytatorów, aby przez nawią-

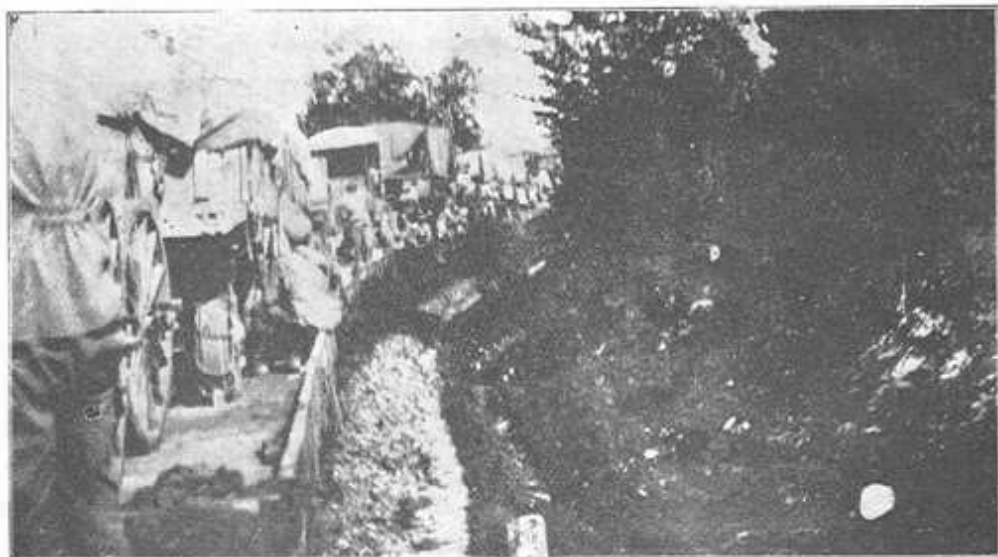
zanie kontaktu z miejscowymi delegatami chwycić niepodzielną władzę nad wojskiem i krajem. Wojska odmawiały posłuszeństwa. Inwentarz dwóch rozbrojonych Dywizji przekazano formującemu się Korpusowi polskiemu na zapoczątkowanie uzbrojeń.

## WYMARSZ 1 DYWIZJI STRZELCÓW POLSKICH NA FRONT.



Zanim nastąpiło urzeczywistnienie pragnień i powstało własne wojsko, wyruszyła pierwsza Dywizja Strzelców Polskich i pierwszy pułk Ułanów

na pola bitew, posiadając nadetatową ilość szeregowych. Pułki te zatrzymały się w Płoskirowie, w celu dokonania ostatnich przygotowań.



W połowie czerwca Dywizja została skierowana do Galicji Wschodniej. Wyekwipowana dobrze, lecz pozbawiona masek, znalazła się w groźnym położeniu,

Oprócz gazów grasowała na tym froncie bolszewicka agitacja, zatruwając umysły żołnierzy bezradnych na ataki pociągających argumentów.



Zanim przyszło do pierwszej bitwy, bolszewicy agitatorzy zagięli parol na polaków. Zwołano wiec w Strusowej, w celu podburzenia żołnierzy przeciw prowadzeniu dalszej wojny. Po odbytym wiecu pułk drugi odmówił pójścia do okopów. Dywizję cofnię-

to pod Husiatyn dla „przczyszczenia”. Stojący w pobliżu pułk ułanów dał sobie radę w inny sposób. — Sam zwołał wiec w miejscowości Chałki, na którym po przemówieniach dowódców i szeregowych zdecydowano jednogłośnie walczyć do ostatniego.

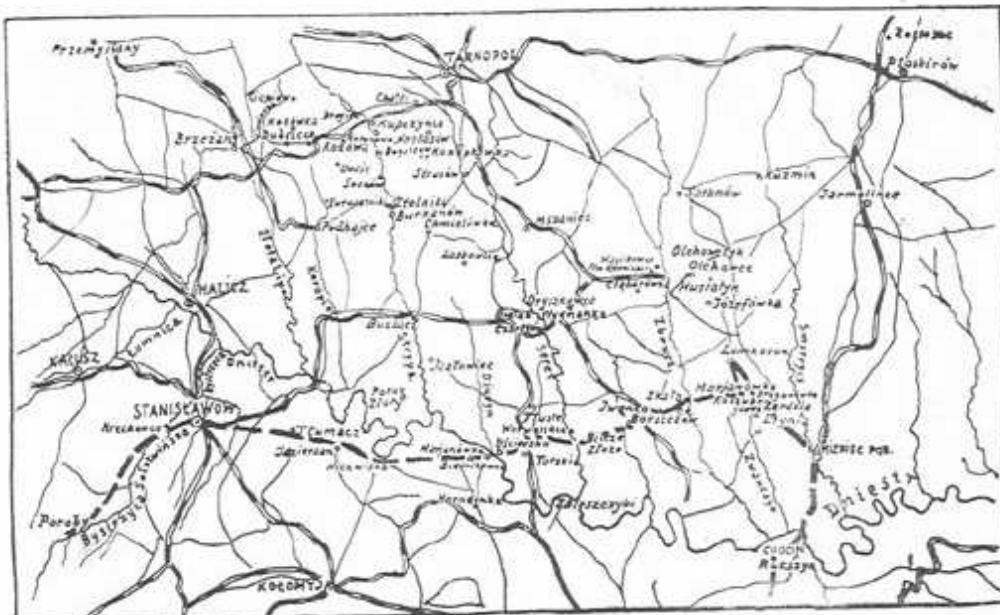
GAZY TRUJĄCE POD BRZEŻANAMI ŚCIGAŁY MARUDERÓW, PORZUCAJĄCYCH BRONĀ NA FRONCIE.



Z pod Husiatyna I Dywizja została przerzucona pod Brzeżany. Na tym odcinku walczyli przeważnie polacy. Wytrzymywali ataki od 6 do 12 lipca. Stracili 1000 rannych i zabitych. Po tygodniowym boju Dywizję złuzowano. Powracających spotykały szyderstwa żołnierzy rosyjskich, politykujących na modłę bolszewicką. Anarchję powiększał fakt, wysadzenie w Kozowej zapasów amunicji, przygotowanej

na ofensywę, (przeszło 600 tysięcy nabo). Gdy 1, 2 i 3 pułk Dywizji opuścił okopy, 4 pułk w ciągu 6 dni pozostawał pod huraganowym ogniem, gdyż nie miał go kto złuzować. 18 lipca Dywizję S. P. spotkała niespodzianka: przyszedł rozkaz rozformowania i oddania broni czechosłowackim oddziałom. Uskuteczniło to na st. Denysow, która niebawem została wysadzona z całym zapasem złożonej broni.

TEREN DZIAŁAŃ DYWIZJI STRZELCÓW POLSKICH I-SZEGO PUŁKU ULANÓW.



Austrjacy przerwali front pod Tarnopolem, zamierzając armję rosyjskã zamknã w „worku”. Powstał popłoch i niebywala panika. Na froncie i w rezerwach rzucono broń, uciekając z inwentarzem w głąb Rosji. Wobec tego ułaskawiono polaków. 24 lipca Dywizja, uzbrajając się pòpiesznie, znów walczyła,

powstrzymując napór pod Czertkowem, a równocześnie poskramiając rabunek dezertersów. Jako jedyna karna jednostka na froncie, zdolna zażegnać katastrofę, umożliwiła armji rosyjskiej dokonanie odwrotu. W dniu 27 lipca, powierzono polakom zadanie trudniejsze: — utrzymanie linii Zbrucza

## ARTYLERJA BEWOLUCYJNA ARMII KIERENSKIEGO:



Pierwszemu pułkowi Dywizji pod dowództwem płk. Żeligowskiego powierzono trudną obronę Zbrucza. Artylerja, odmawiająca współdziałania z piechotą rosyjską stanęła do pomocy, ufając męstwu polskiego żołnierza. W okopy wrosła silna i nieugięta linja. Niemcy zatrzymali się w zwycięskim pochodzie, przystępując do okopywania. Fala za falą płynęły tyraljerki dochodząc do 100 kroków i nie mogąc przełamać linji. W gorączce bitewnej Strzelcy bez rozkazu opuszczali okopy, idąc do kontrataku i oszalałymi tem wroga. Dookoła na Francie panował

chaos. Żołnierze opuszczali okopy odmawiając posłuszeństwa. Sprzeczne rozkazy zbijaly się wzajem. Nadmiar złego magazynu z amunicją opuściły front. W tych warunkach dalsza walka była bezcelową. Pułk wycofał się z pozycji, osłagając celi zamierzony. Na powracających spłynął deszcz orderów i — ponowny rozkaz rozformowania. Do sztabu wydelegowano rosjanina kpt. Kisielewa, który wszystkie krzyże rzucił pod nogi szefowi ze słowami: „albo nagrody albo rozformowania“. 1 sierpnia rozkaz odwołano. Dywizja przeszła do dysp. I Korpusu.

## WIDOK STANISŁAWOWA W OKRESIE RABUNKU I PŁĄDROWANIA PRZEZ DEZERTERÓW.



Gdy piechota walczyła pod Husiatynem, pierwszy pułk ułanów znajdował się nad Bystrzycą Solotwińską. 19 lipca korzystając z bliskiej bytności płk. Bolesława Mościckiego, którego upatrzone sobie na dowódcę, pułk oddał się pod jego rozkazy. 22 lipca wypadł postój w Krechowcach obok Stanisławowa

przeżywającego dni grozy, rzezi i rabunku. Szczęśliwy traf zesłał opiekę. Ułani polscy wyruszyli do miasta i w ciągu dwóch dni bronili go, staczając bitwy z bandami bolszewizowanych żołdatów. Gdy podeszli niemcy, ludność nie chciała wypuścić pułku proponując oddanie się do dyspozycji T. Rady Stanu.



## PIERWSZY SZWADRON ULANÓW KRECHOWIECKICH.



24 lipca Niemcy szykowali się do ostatecznego rozbitcia znajdującej się pod Stanisławowem „wielkiej rewolucyjnej” armji. Pułkowi ulanów polskich powierzono wstrzymanie grożącej katastrofy. Zajął się cnoty męstwa polskiego. Stoczono bój pod Krechowcami, który prócz sławy, dał pułkowi imię.

Walczone przeciw przeważającej sile wroga, wytrzymując pięciokrotnie ataki przez 6 godzin, pomimo wyczerpania, spowodowanego walką w ciągu czterech dni i czterech bezsennych nocy. Pułk wytrwał do ostatniej chwili, zasłaniając swym męstwem odwrót, cofającej się spieszącej armji rosyjskiej.

## LIST PUŁK. MOŚCICKIEGO DO POLAKÓW PO DRUGIEJ STRONIE FRONTU.



W chwili cofania się z pola boju płk. Mościcki przypomniał sobie o powziętym zamiarze przesłania hołdu Rządowi i Polsce za pośrednictwem obywateli m. Stanisławowa. Pomimo, iż Niemcy znajdowali się już w mieście, ulan Krzyżanowski podjął się

„Burmistrzowi miasta Stanisławowa - dowódcy pułku przesyła te kilka słów, które chciał wypowiedzieć przy potęganiu Polscy ulani spełnili jedynie swój obowiązek żołnierski i staneli w obronie honoru armji rosyjskiej, w szeregach której związani przysięga i poczuciem obowiązku żołnierska walczą. Korzystając ze szczęśliwej okoliczności prosimy Radę Siewernego miasta Stanisławowa o przesłanie wyrazów Cześć, Miłość, Wierności i Synowskiego Przywiązania do Ukochanej, Zbożałej i Zniszczonej ziemi Ojczyzny Naszej. Jedynym pragnieniem naszym, który nam żyć może jest głębokie przekonanie, że ta Ukochana Polska Nasza smartwychwstała teraz z gruzów i podnosi się do nowego życia. Wspaniała, Niepodległa i Silna.

Uznając powagę Rady Stanu i ciężkie sesyjne, jakie wzięcie na swoje barki, przesyłamy jej wyrazy głębokiego szacunku.

Nowopowstałemu Rządowi Polskiemu składamy hołd! Przewodnikom i budzicielom militarnego ducha Polaków, Generałowi Piłsudskiemu, - wiernemu synowi Ojczyzny - czceni!

Wierząc w rychłe wszystkich Polaków, walczących obecnie pod obcymi sztandarami o wolność Ojczyzny, Zjednoczenie w nowopowstałej, pod sztandarem narodowym armji w kraju naszym ukochanym ślimy szczere, serdeczne, braterskie pozdrowienie.

Niech żyje przajcie potężna Polska Armios, ostros Wolności i Niepodległości Ojczyzny Naszej!

„A gdy ta Święta Nasza Polska razownie zwinie szmaty bandzie, to wszyscy jej synowie po świecie rozsiani w Niemce swe zmięta odnieją i jej tylko służyc będą, teraz zaś niech nam ulanom polskim walno będzie służyć wszystkim Polakom najsierdeczniejsze życzenia, by ta chwila jaknajprędzej nastąpiła.

„Niech sagrazi nad wszystkim nasze hasło nieśmięta: „Niech żyje Wolna, Niepodległa - Zjednoczona Polska!”

dostarczenia korespondencji i powrócił, przywołując pamiętkowy dar obywateli Stanisławowa. Odwaga i czyn polskich ulanów spotkały się z uznaniem wrogów. Niemcy pozwolili miastu otoczyć rannych opieką i nie czynili przeszkód w czeniu bohaterów.

## DOWÓDZTWO PUŁKU KRECHOWIECKICH ULANÓW W SZENDRYCZENI.

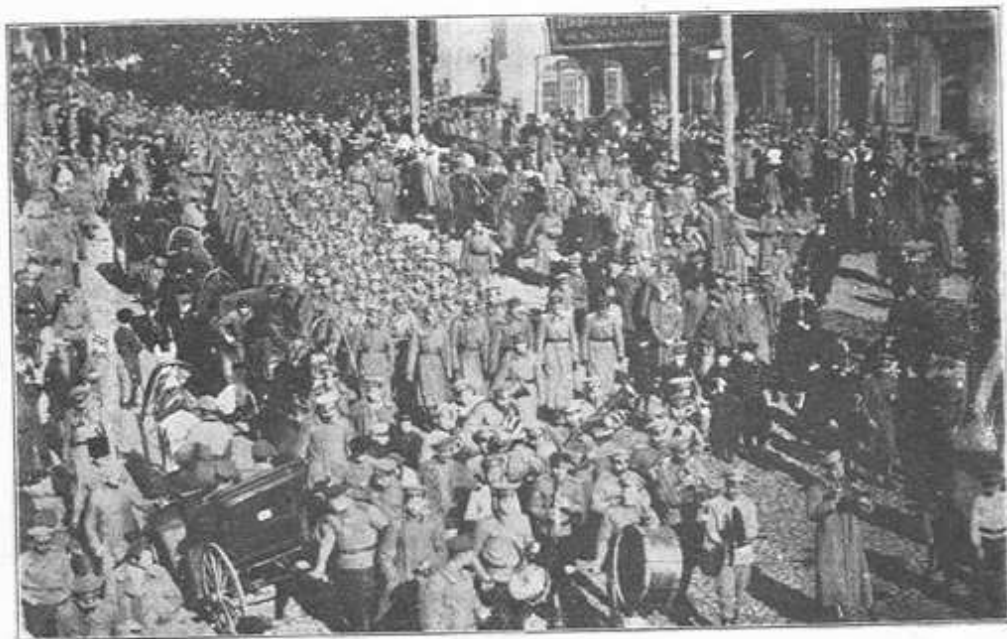


Osoby: (1 rząd) p. Przewłocki, rtm. Pajowski, rtm. Dziewicki, plk. Mościcki, pr. Grocholski, Bem de Cosbana, Lubomirski, Zólkiewski, Waraksiewicz (za nimi) Sobieszczanski, Zdziechowski, Zbromirski, Mazaraki, Kobylński, Romer.

Po bitwie pod Stanisławem, Krechowiecki pułk ulanów przeszedł Podole, Besarabję i 7 sierpnia zatrzymał się w Szendryczeni w Rumunji. Sława pułku obiegła wszystkie dowództwa, powodując deszcz krzyży i orderów. Przedstawiciel francuskiego rządu płk. Tabouhis, dekorując płk. Mościckiego krzy-

żem „Croix de guerre”, przyjął oświadczenie o gotowości zrzeczenia się zaszczytów i odznak, o ile zaliczone być mają na karb Rosji, gdyż należą się Polsce. — W początkach września Krechowiacy przeszli Prut, poczem weszli w skład I Korpusu, przenosząc się na miejsce postoju do Dukory.

## WKROCZENIE ODDZIAŁU ŻOŁNIERZY POLAKÓW DO WITEBSKA.



Akcja organizowania Korpusu szła opornie. Przeciwdziałały temu partie wyrotowe, oraz utrudnienia poszczególnych sztabów. — We wrześniu zastawano metodę werbunku. — Rozesłano wypróbowanych oficerów, aby drogą propagandy wydzielali polaków z poszczególnych pułków, transportując

do miejsc wskazanych. Ośrodkiem pierwszej koncentracji był Mińsk Litewski. Poszczególne części Korpusu znajdowały się Zubcowej, Witebsku, Jelni, St. Bychowie, Dorohobużu i Dukorze. — W październiku na rozkaz Kiereńskiego aresztowano Kornilowa, wypróbowanego przyjaciela Korpusu.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI (15.IX.17) W MIŃSKU LITEWSKIM.



## Główny Polski Wojskowy Komitet Wykonawczy

DO 1-go KORPUSU POLSKIEGO

Naród nasz święci dziś stułetnią rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Pamięć Bohatera nigdy nie zginie, bo Ojczyznę umiłował nad wszystko, bo za prawa Narodu był się do ostatka, bo Wolność ukochał, walcząc za nią aż hen za morzami i nam tę walkę przekazując, bo, Wodzem będąc, w chłopięcej sukmanie chadzał, bo dla nam obraz żołnierza prostego i skromnego, i ukochanie tego żołnierza w nas wpoił. Więc miłością, wdzięcznością i ciału otoczył Naród pamięć Naczelnika. Jego imię stało się symbolem naszych nadziei i dążeń; ono krzepiło nas w długie lata niedoli i wierzyliśmy, że nadejdzie godzina, kiedy Naród znowu weźmie do rąk wytrącony miecz i kiedy duch Wodza znów będzie nam hetmanem.

Godzina ta bije. Ręce polskie znowu mają miecz. Nasze ręce!

Inajmniej go mocno! Pokażmy światu, że dotąd nie stępli! Że nie osłabły nam ręce, nie słopniała wola, nie ugiał się duch i zapal nie zagadł! Mocni, karności i wiedzy, spojeni umiłowaniami wzajemnem i koleżeńskimi, idmy na pola walk, które niech będą polami Chwały, tak świetnej, jak ongi. A gdy śmierć zażre nam w oczy, radośnie, jak nasze nadziady i dziady, jak oni, ze słodkiem imieniem Polski na ustach, umrzemy za Ojczyznę, za Naród, za Wolność naszą i wszystkich.

Piotrogród, 11 (27) października 1917 r.

Obchód Kosciuszkowski pełnił życie Korpusu na tory pracy oświatowej. Urabiano typ dowborczyka, którego główną cnotą, w otaczającym morzu anarchii, stała się niezem niezachwiana świadomość na-

rodowa. Pomijając przezornie element, który nie przedstawiał wartości, taką wytworzono całość, iż zorganizowana agitacja nie mogła doprowadzić do dezorganizacji Korpusu pomimo wysiłków komuny.

ODCZYTANIE ODEZWY NACZPOŁU NA RYNKU W MIŃSKU; — W GŁĘBI I PUŁK ULANÓW.



Osoby: (na koniu) *plk. Mościcki, por. Michałski, gen. Dowbor-Muśnicki, Agapiew, adjutant Muśnicki* (w głębi na koniu) *rtm. Warakiewicz*.

Zwierzchnia władza formującego się Korpusu spoczywała w rękach Komitetu Wykonawczego, powołanego przez I Zjazd w Piotrogradzie. Po szczęśliwym zlikwidowaniu piętrzących się trudności i uniknięciu aresztowania, oraz przekształceniu w Nacz-

pol, przez skonsolidowanie pracy z Zarządem Centralnego Związku Wojskowych Polaków, reprezentanci tymczasowej władzy przybyli do Mińska Litewskiego, aby współdziałać w podjętej i szeroko zakrojonej akcji organizacyjnej.

## OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W MIŃSKU-LITEWSKIM.



Dowództwo I Korpusu i reprezentanci Naczepu dokonali pierwszego przeglądu oddziałów, zgrupowanych w Mińsku Litewskim. (Stoją członkowie Nacz-

epu) Tupalski, J. Wroncki, W. Raczekiewicz, (dalej) generał Dowbor-Muśnicki, oraz przedstawiciele rządu francuskiego płk. Rampon i inni.

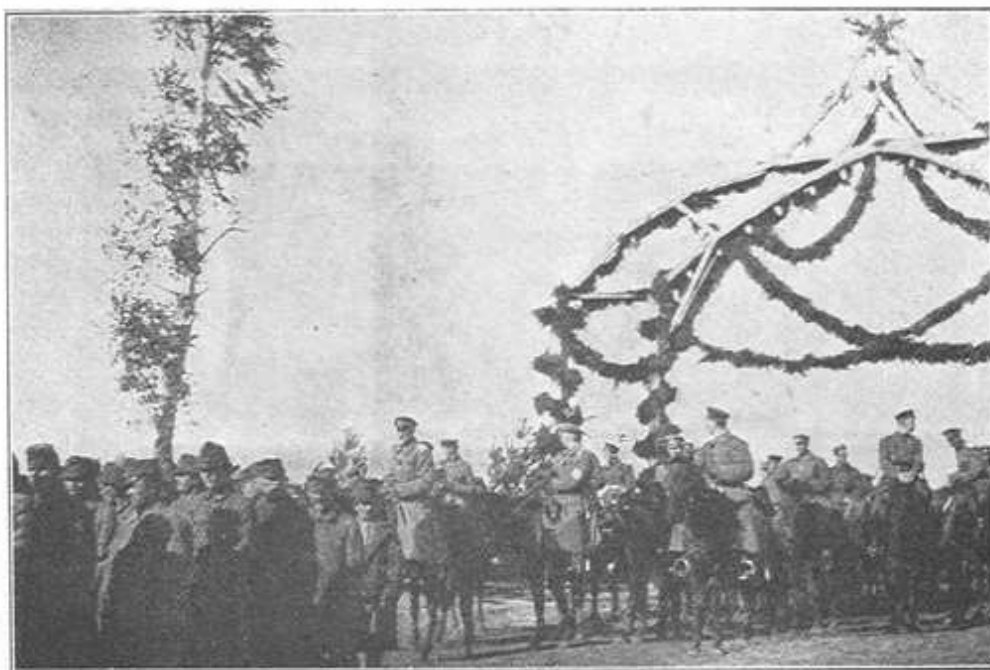


Przed dowództwem Korpusu defilowały szeregi formujących się oddziałów.



Po defiladzie ruszył pochód oddziałów Korpusu przez ulice miasta.

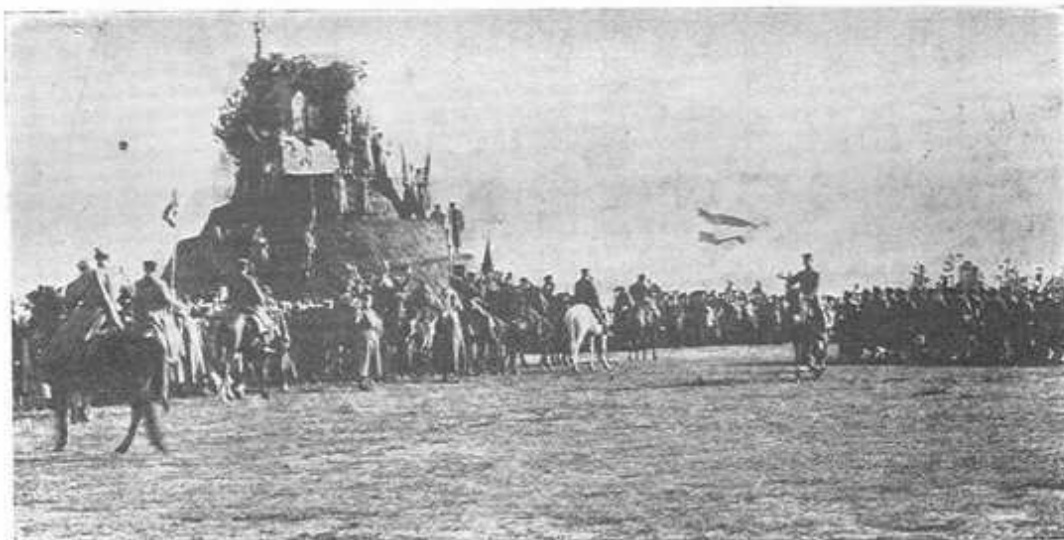
## OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W ST. BYCHOWIE.



Obchód Kościuszkowski, zorganizowany w Starym Bychowie, stanął na poziomie uroczystości propagandowej, tem podnioślejszej, iż w szeregach I Dywizji, znajdował się element wypróbowany, który przetrzymał napór bolszewickiej agitacji na froncie i przeszedł przez golgotę rusyfikacji. W pochodzie

brali również udział przybysze z syberyjskich obozów jeńców, polacy wojsk austriackich, w dawnym swem umundurowaniu. Obecność ich, dla siedmiotysięcznych tłumów zebranej publiczności, była obrazowym wykładem tragedji Polski, mającej jedyne rozwiązanie w dokonaniu — zjednoczenia.

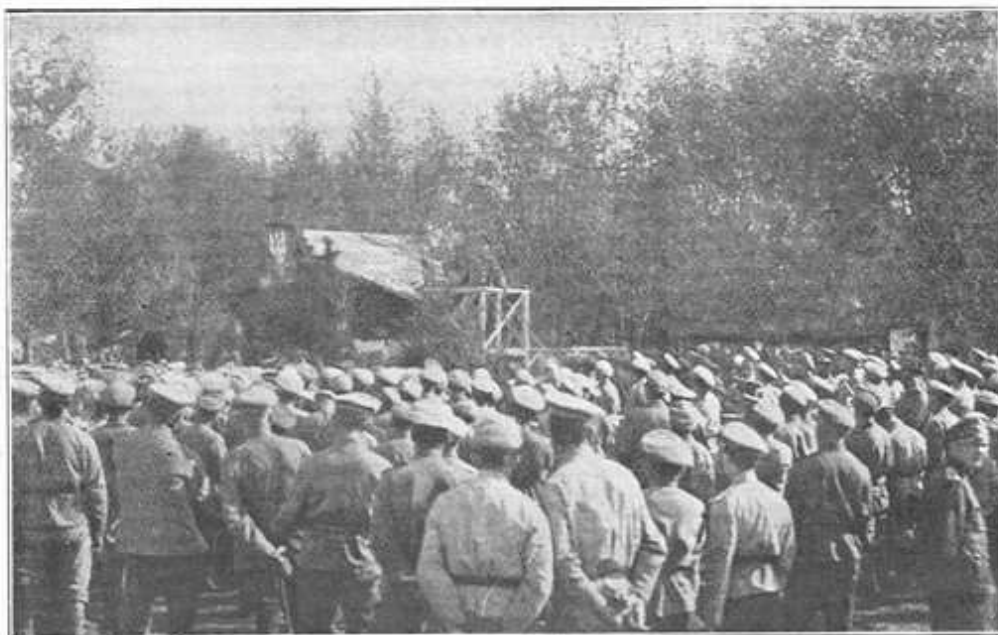
## DEFILADA PRZED KOPCEM KOŚCIUSZKI W ST. BYCHOWIE.



Dla upamiętnienia uroczystości usypano kopiec Kościuszki na wzór kopca krakowskiego. Po odprawieniu mszy, z wzniesienia tego wygłoszono szereg płomiennych przemówień, wśród których przemówienie poety Tadeusza Micińskiego, płynące z serca

po raz ostatni w życiu, wywarło na obecnych niezatarte wrażenie. Po uroczystości odbył się pokaz bitwy pod Raclawicami, przygotowany przez wojskowych według planów i tradycji. — W pokazie brali udział żołnierze przebrani za kosynierów.

## PRZEMÓWIENIE GEN. MICHAELISA W CZASIE OBCHODU KOŚCIUSZKOWSKIEGO W RUMUNJI.



Na froncie rumuńskim (4, 6, 8 i 9 armja), posiadającym koło 100.000 polaków, obchód Kościuszkowski posunął znacznie, zapoczątkowaną akcję wydzielenia polaków z armji. Po odbytym zjeździe wojskowych w Kiszyniowie, około 4.000 żołnierzy, udało

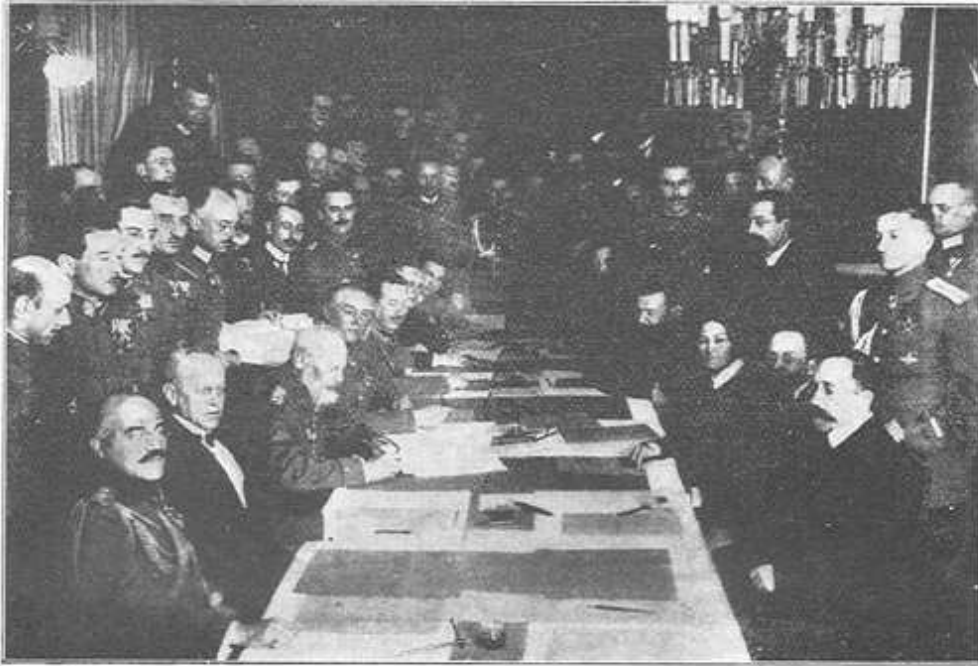
się do Sorok na Besarabji, gdzie podjęto formowanie II Korpusu Wojsk Polskich. Dowództwo nad Korpusem objął generał Stankiewicz. Działalność dowództwa nie sprostała zadaniu. Silniejszą okazała się propaganda ucieczki przez front do kraju.

## PRZEGLĄD KRECHOWIAKÓW W DUKORZE.



Zbliżał się nieuchronny koniec Rosji. — Bolszewizm przegryzał ostatnie moce oporu. 7 listopada obalono rząd Kiereńskiego. W początkach grudnia na bagnietach rozszarpano ostatniego dowódcę Armji — Duchonina. Władzę nad wojskiem ujął w swe ręce chorąży Krylenko, niezwłocznie przystępując do likwidowania wojny na froncie rosyjskim. Znajdując się obok Mohylewa, oddziały polskiego Korpusu,

budziły obawę nieoczekiwanego aresztowania sztabu, zwłaszcza groźny był 1 p. ulanów, gdyż występował już w Mińsku z orężem w ręku przeciw bandom bolszewickim. Wobec odmowy wojska w rozbrajaniu karnych szeregów polskich, Krylenko zażądał opuszczenia Mińska i Bychowa i zajęcie trójkąta: Bobrujsk, Rohaczew, Żłobin, planując równocześnie napady na poszczególne oddziały.



Osoby: (lewa strona) gen. Zekki, Pokorny, książę, Leopold, Hoffman, Ganczew, (prawa) Kamieniew, Joffe, pan Byzenko, Karachan, robotnik, podoficer, Sokolnikow, adm. Alterwater.

Po wymianie depeesz bolszewicy, podpisali rozejm i przystąpili do rokowań pokojowych. Przewidujący niemcy zawczasu przerzucili masę wojsk na zachód, aby na żądanie zaniechania przesunąć militarnych nie czynić objejeji. Zgodzili się również na tekst propagandowej noty bolszewickiej, skierowanej do wszystkich państw z wezwaniem zawarcia „pokoju bez aneksji”. Gdy przyszło do za-

dokumentowania zgody, wyjaśnili, iż „pokój bez aneksji” nie wyklucza samookreślenia narodów. Tuż złączenia ich z Rzeszą — na żądanie narodów. Delegatów bolszewickich ogarnęła rozpacz. Byli pewni, iż niemcy cofną się do granic z 1914 roku. Chodziło tu o 61 milionów obywateli, wyeliminowanych z pod skrzydeł komuny. W związku z tem rokowania przerwano i Joffe wyjechał z Brześcia.

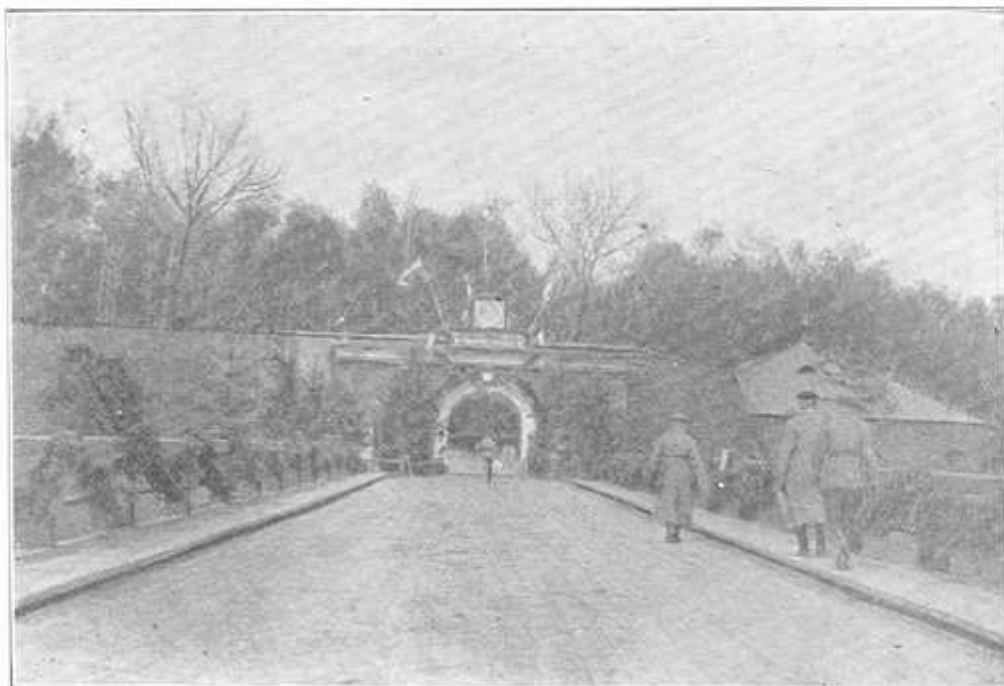
#### NIEMIECKO-ROSYJSKIE PRZEDPOKOJOWE ZBLIŻENIE NA FRONCIE.



Rozjem nie tylko był wstępem do pokoju, ale za równo — do utrwalenia władzy bolszewickiej w Rosji. Znakomicie doceniał to Lenin i Trocki, nie zapominając równocześnie o doniosłości propagandy. Zwlekając w układach, spodziewali się zaszcześcić rozkład w szeregach niemieckich, aby z roli strony rokującej przejść na dyktaturę. Niemcy zawczasu pokrzyżowali plany, dla rekompensaty deklarując

pomoc w krzewieniu bolszewizmu na terenie Francji Anglii. — W obliczu nowych wydarzeń znalazł się również Polski Korpus. Na rozkaz Krylenki aresztowano członków Naczelni w Mińsku Litewskim i część drobnych oddziałów rozbrojono. Dowódca Muśnicki schronił się do Dukory, podejmując stąd akcję opanowania twierdzy w Bobrujsku i skoncentrowania w niej wszystkich oddziałów Korpusu.

## ZAJĘCIE BOBRUJSKA PRZEZ NADCIĄGAJĄCE ODDZIAŁY I KORPUSU.



Oddziały I Korpusu po przedarciu się do Bobrujska, natychmiast przystąpiły do działania. Zwrócono się do dowódcy twierdzy z propozycją objęcia wart, opuszczonych przez żołnierzy bolszewickich.

Bolszewicy w lot zorjentowali się w uknutyh planach i zamiast odpowiedzi zażądali posiłków w celu rozbrojenia oddziałów Korpusu. Nie czekając na rezultaty w nocy 3.II polacy zajęli twierdzę.



Dziela tego dokonało 800 bagnietów, pod dowództwem pułkownika Jaźwińskiego, Kuryłły i Malewi-

cza, w ciągu kilku godzin. O świcie przystąpiono do likwidowania nadciągającej pomocy.



Wyrzucono miejscowy „sowdep” i opanowano miasto. Trofea tej naglej i zdecydowanej akcji stano-

wily: 5000 jeńców, oraz materiał wojenny na pełną uzbrojenie dwóch korpusów.



## ZDOBYWCY BOBRUJSKA PRZED KOŚCIOŁEM.



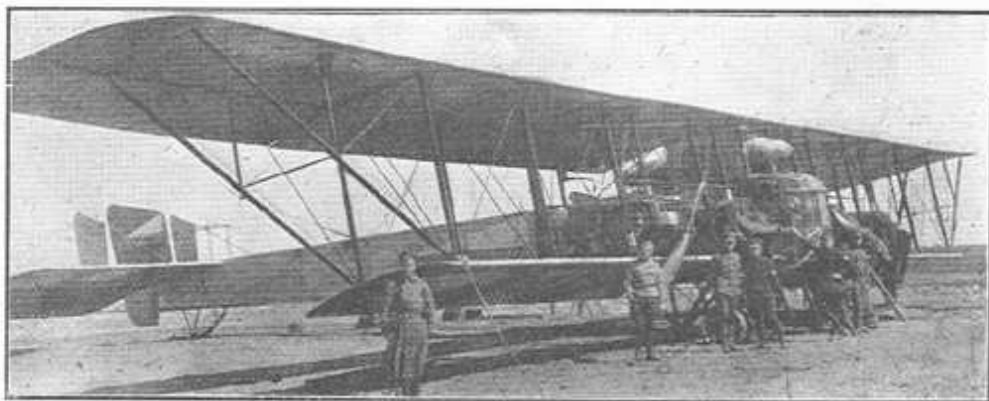
Rankiem 4 lutego miasto do niedawna bolszewickie — odetchnęło. — Przyjechał Dowbor Maśnicki

autem z Birczy, trafiając na dziękiżne nabożeństwo odprawiane w Bobrujskim kościele.



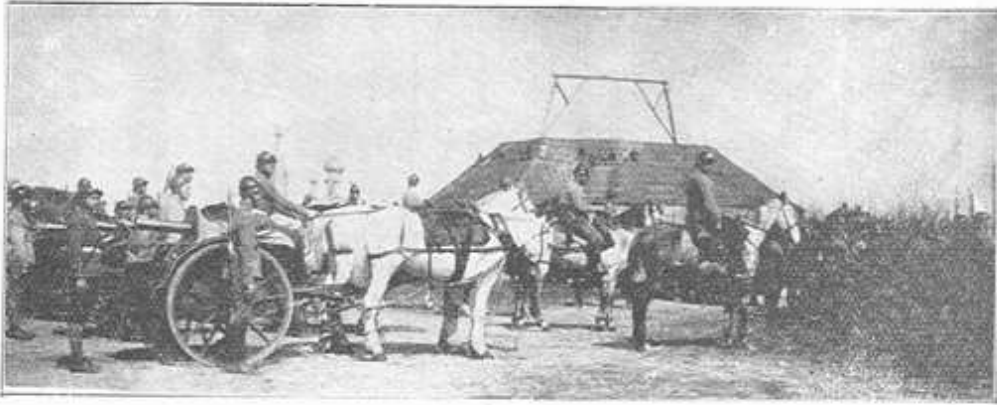
Kutańskie koszary w Bobrujsku, służące przed kilkoma dniami jako miejsce konspiracji, gdzie reży-

dowali polacy „kątem” zawrzały pełnią życia, stając się wkrótce miejscem przeszkolenia.



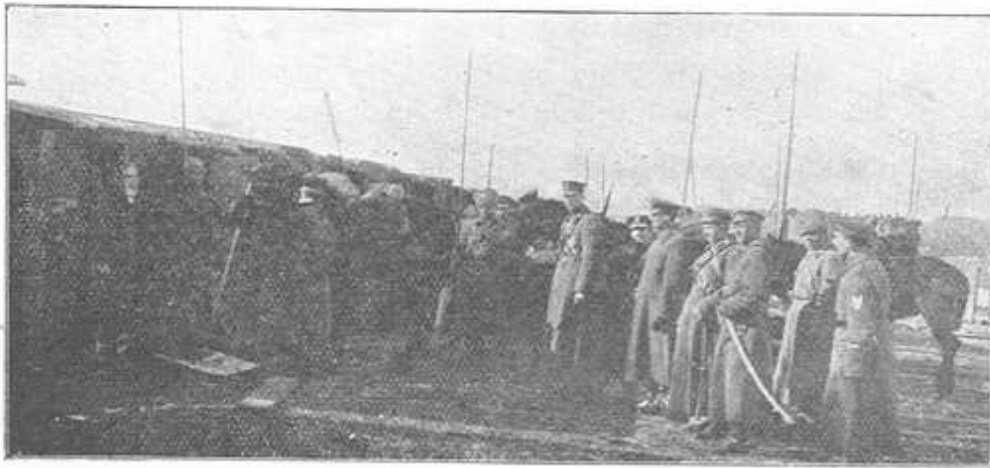
Największy 5-cio osobowy aeroplan wojenny „Ilja Muromiec” przeszedł również w ręce polaków.

## PIERWSZE WALKI KORPUSU Z BOLSZEVIKAMI.



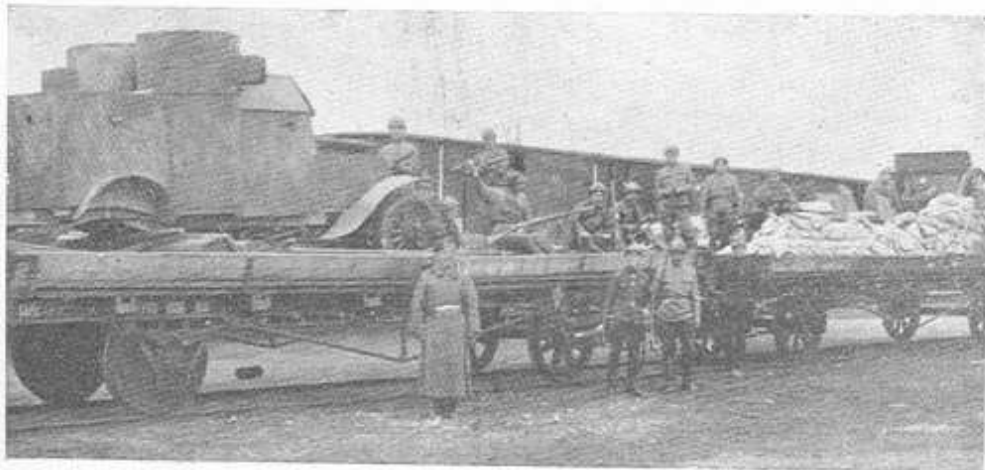
Zajęcie Bobrujska i umocnienie I dywizji w Rohaczewie, skłoniły bolszewików do gwałtownych wystąpień. Powołano specjalne kolegium do walki z Korpusem, a zmobilizowane masy żołnierzy rzucono od strony Mohylewa i Żłobina na Rohaczew. — I Legion Rycerski pod d-twem płk. Konarzewskie-

go przekształcił napór od Mohylewa w paniczną ucieczkę. Na Żłobin uderzył płk. Żeligowski, lecz mimo zdobycia miasta, musiał się cofnąć wskutek opóźnienia w zajęciu stacji. Sprawy przyjęły niepomyślny obrót. — Opuszczono Rohaczew, zajmując pozycję nad rzeką Dołybną i Ollą.



Na wiadomość o zbliżeniu się 3 Dywizji od Jelni, aby ułatwić przebiecie się przez masy bolszewickie, podjęto natarcie na Żłobin, Rohaczew. — W akcji

tej brali udział ułani 3 pułku, kwaterujący w Czerwonym Brzegu. Załadowane transporty szwadronów w połowie lutego, ruszyły pod Żłobin.



Brak pociągów pancernych, utrudniał akcję bojową I Korpusu. Aby zapobiec temu por. Małagowski zaimprovizował pancerkę kolejową, nazwaną „Związkiem Broni”, obejmując nad nią dowództwo

na czele 35 ludzi. Dzięki brawurze załogi prymitywny pociąg pancerny przyczynił się do krzyżowania planów bolszewickich. Rozpoczęto akcję krwawym chrztem pod Czerwonym Brzegiem.

## ODEZWA BOLSZEWICKA W TŁUMACZENIU — I — ORYGINAŁ ODPOWIEDZI POLARÓW

NA POWIAT BOBRUJSKI

Rokosz Nr. 1.

Wobec tego polskich wojsk, stojących na czele wyprzedziła i była rozciągnięta wywalczonych przez siebie, odrzuciła ich w kierunku głębi, i zrobienie ich znowu niezdolnymi zbierać, rozkoszami Wodas Naczości, po drodze: wódkę powalczonych wyciąć za i pod prawa, a przedwio i Polakami Korpusowi odwołano wojska rewolucyjne.

Towarzysze bolszewicy! Odszczepiły powstali, by wam odrzucić śmieć i swobodę. Trzeba ich zgubić!

Wielkie! Zdobyci! Wy, ciele wywalczyli sobie śmieć i swobodę! Trzeba ich zgubić, wyciąć pod sztandar czerwony! Wyciąć przeciwko gwałtownym, gruboziom, odbronnym od Was śmieć, śmieć i tydzie.

ROKOSZ:

1) Wszyscyście byliście zadowolonymi z siebie, że odwołano do Was do Szeregu Komitetu Wykonawczego Rady Robotniczej w celu wyjazdu do strażnicy Czerwonej gwardii.

2) Wszyscyście, mającym wianem broni, stawili się z nią.

3) Czerwona Gwardia pokazała pod sztandarami tyłami do siebie, niecierpiąc powstania.

Towarzysze! Niezła kupa tyłami obywatelskich wyciąga waś po

na rękę po Wasz dobytek.

Do broni! I za parę tygodni nie będzie ani śladu gwałtowności.

W imię rewolucji, w imię Waszych interesów odwołano wyciąga waś sobie rękę do broni!

Grzesz Rado Bobrujski  
K. Białostocki

## Всімъ, Всімъ, Всімъ!

ОТЪ ПОЛЬСКИХЪ УЛАНЪ КЪ БѢЛОРУССАМЪ

Мы Вашей земли не хотимъ, поработать Васъ не собираемся, но среди Васъ есть подкупленные врагами народа преступники, которые толкаютъ Васъ на безуміе, превращая мирныхъ гражданъ въ чуждыхъ убийцъ и заставляя ихъ предательски нападать на возвращающихся на родину, истомленныхъ войной и трудами нашихъ братьевъ воиновъ.

Мы первыми братоубийственной войны не начали, но жестоко ошибаются те, которые думаютъ, что насъ можно безнаказанно перепрыгнуть. Объ этомъ Вамъ могутъ рассказать жители Гурниши, Добысно и другихъ, гдѣ были организованы нападенія на нашихъ товарищей.

Во имя мира мы категорично заявляемъ, желаемъ съ Вами жить съ честными гражданами. Но если кто-либо изъ насъ, Татары или чья-либо другая часть вооруженныхъ вождовъ, будетъ после того какъ мысленно для Любимыхъ захватитъ часть земли, мы обязаны действовать иначе в сторону организации новыхъ отрядовъ.

Всѣмъ работамъ отсюда будетъ прекращено, и въ будущемъ будетъ уничтоженъ въ Гурниши и Добысно.

Во имя мира должно быть дано, иными отрядами чуждыми войскамъ за помощь вступить въ борьбу за миромъ.

Во имя мира должно быть дано, иными отрядами чуждыми войскамъ за помощь вступить въ борьбу за миромъ.

Во имя мира должно быть дано, иными отрядами чуждыми войскамъ за помощь вступить въ борьбу за миромъ.

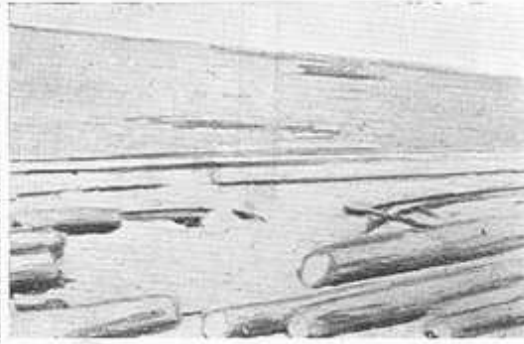
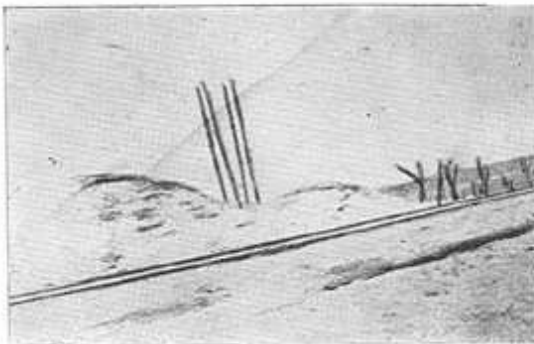
Во имя мира должно быть дано, иными отрядами чуждыми войскамъ за помощь вступить въ борьбу за миромъ.

КАТАРИНА ГАРНИКОВА  
КРАСНОЕ БѢЛОРУССІИ

Gdy od strony Rohaczewa i Żłobina powstrzymano bolszewików pracujących na Bobrujsk druga nawała zdążyła od Mińska i Słucka, koncentrując siły w Osipowiczach. Pierwsze potyczki podjęto wzdłuż linii kolejowej na stacjach Jasień, Tatarka

i przystanek na 19 wiorście. Inicjatywę walk ujął w swe ręce 2 Legion Rycerski dokonując cudów męstwa, zwłaszcza w akcjach prowadzonych na tyłach wroga. Dla opanowania rozagitowanych umysłów, rozrzucano odezwę.

## ZNISZCZONE TORY KOLEJOWE POD OSIPOWICZAMI.



16 lutego zapadła decyzja rozpoczęcia ofensywy polskiej na Osipowicze. Oddziały Legionu Rycerskiego w przebraniu czubaryckim z zapasami pyroksyliny wyruszyły na tyły. W umówionym czasie koło st. Osipowicze, na torach wiodących do Mińska i Słucka wysadzono zwrotnice i szyny. Bolszewicy zaskoczeni w momencie koncentracji, stracili głowę. Panikę wykorzystali wywiadowcy, rozstawiając wśród ludności, pogłoski o olbrzymich masach

zdążających polaków. Na tak przygotowany teren ruszyły niewielkie oddziały, osaczając miasto ze wszystkich stron. Bez trudu rozpedzono masę wojsk bolszewickich, zagarniając 70 karabinów maszynowych 1000 karabinów, 9 lokomotyw, 2 pociągi sanitarne, 80 wagonów z żywnością i taborem, 200 koni i 7 armat. Straty w bitwie wyniosły 7 zabitych i 15 rannych. — Bolszewicy w wielokrotnie przewyższającymi ofiarami starali się zamknąć drogę.

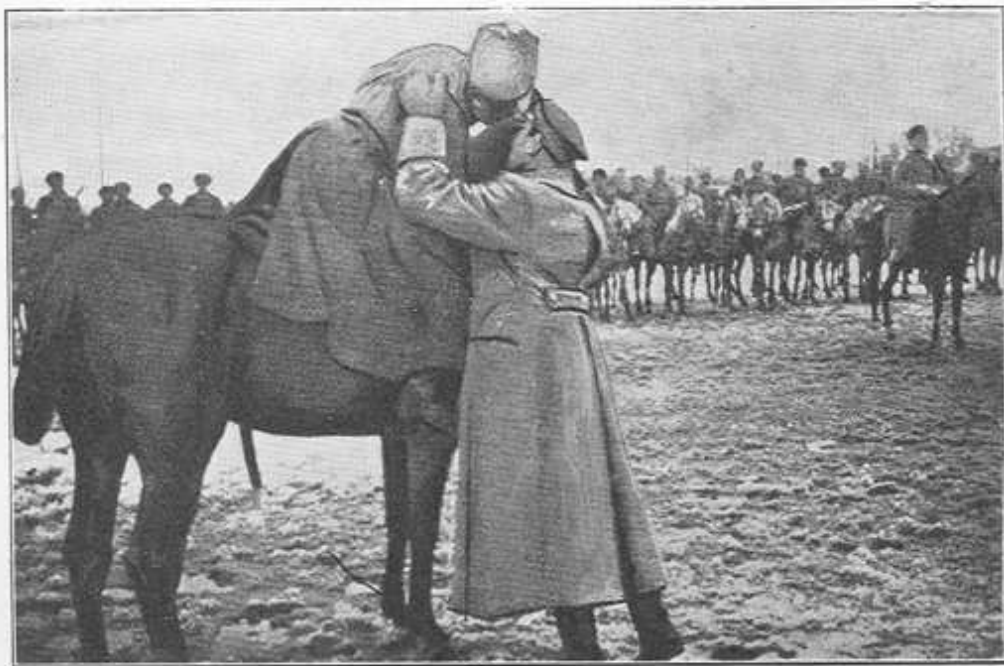
## ODDZIAŁY PLK. BOHUSZ-SZYSZKI PO PRZEMARSZU Z JELNI.



W tym czasie 3 Dywizja pod D-twem gen. Iwaszkiewicza wyruszyła z Jelni do Bobrujska, ścigana i osaczana przez bolszewików i uzbrojone chłopstwo. Klucząc, myląc ślady, odpierając napady i prowadząc tabor z 2000 sań, ciągnący się na przestrzeni 10 klm. przebyła 400 klm. przeważnie pod strzałami wroga, trafiając pod koniec miesiąca w samo piekło walk polsko-bolszewickich pod Żłobinem. Po przejściu Dniepru pod boki walczących, Dy-

wizja weszła na tyły bolszewickie, zajmując miejsce postoju sztabu w Zabołociu. Przerażeni bolszewicy, w obawie rozbrojenia, stworzyli przejście przed liniami karabinów i armat pod strażą komitetu bolszewickiego. Stąd ruszono dalej. Pod Pobołowem drogę zagroziła artylerja i samochody pancerne. Wśród zawieli śnieżnej, mylącej celność strzałów, Dywizja nie zatrzymując się zdążyła naprzód docierając 2.III. do pierwszych placówek polskich.

## - PRZYWITANIE RTM. PLISOWSKIEGO Z GEN. DOWBOR-MUŚNICKIM W BOBRUJSKU.



Szwadron rotmistrza Plisowskiego bez ekwipunku, taboru, na najgorszych koniach, zdążył wówczas z Odesy na Bobrujsk. Przedzierając się przez morze bolszewickie, osiągając najwyższy stopień hartu, nie podlegając wpływom chłopstwa rozpamiętanego samogonką, nie dając się skusić podstępny propozycjom — dotarł szczęśliwie nad granice Polesia. W Rzeczyce zaskoczony przez 2000 piechoty z karabinami maszynowymi, stosując manewr na zasadzkę — rozbił przeciwnika, zdobywając

obfity materiał wojenny. — We wsi Miechowszczyźnie, najsilniejszej twierdzy uzbrojonego chłopstwa, gdzie w przededniu rozbrojono oddział ukraiński, — odebrano łupy i rozbrajano chłopstwo. 3 marca szwadron wkroczył do Bobrujska doskonale ubrany, na dzielnych koniach, posiadając tabor, kuchnię polową, aptekę, 65 koni zapasowych a nawet pieniądze. — W ciągu 40 dni przebyto 1600 klm przy 30 stopniach mrozu. Przemarsz ten był nie zrównanym raidem polskiej kawalerji.

## OFIARY DWUCH POTĘG: DYKTATURY BOLSZEWICKIEJ I BARBARZYŃSTWA.



Lud rosyjski, oszołomiony propagandą hasel barbarzyńskich popuścił wodze najniższym instyktom, ślepnąc w bezrozumnej nienawiści. Węchem tropiono polaków. Przedzierających się do Korpusu, lub do kraju chwymano po drogach, dokonując

nad nimi bestjańskich okrucieństw. Zamordowane braci Rosińskich, przez powieszenie nad ogniskiem i palenie żywcem od głowy, było tylko fragmentem w długim łańcuchu zaprzeczeń tysiącoletniej ery chrześcijaństwa w masach ludu rosyjskiego.

## POPULARNY I CODZIENNY OBRAZEK Z DZIEJÓW I KORPUSU.



Na terenie walki bolszewików z I Korpusem, przewódcy bolszewizmu: Kalmanowicz, Berson, Brońnicki, Miasnikow i dziesiątki innych stosowali względem jeńców sądy doraźne o metodach uproszczonych. — Mundur był wyrokiem, ręka degene-

rata — ceremoniałem egzekucyjnym. — Żołnierzom przysługiwał przywilej obdzierania trupów, aby całość obrazu odradzającej się Rosji pod znakiem bolszewizmu, płoszyła sen z oczów kontrrewolucjonistów, białej gwardji, oraz opornych polaków.

## WRE CZENIE SZTANDARU 2 LEGJONOWI RYCERSKIEMU.



Po zwycięskich walkach z bolszewikami, polska ludność Bobrujska wręczyła sztandar Legjonowi Rycerskiemu za bohaterską obronę miasta. Legjon formowany z nadwyżki napływających do Korpusu oficerów, choć składał się wyłącznie z inteligencji, walczył narówni z żołnierzem. Powstanie Le-

gjonów Rycerskich miało miejsce w Mińsku, gdzie sformowano 3 oddziały Legjonów. — 1 Legjon pod dowództwem płk. Konarzewskiego walczył przy 1 Dywizji, 2-gi pod dowództwem płk. Habicha, pod Bobrujskiem, 3-ci stanowiący Rycerstwo Jazdy, włączony został do 3 pułku ułanów.

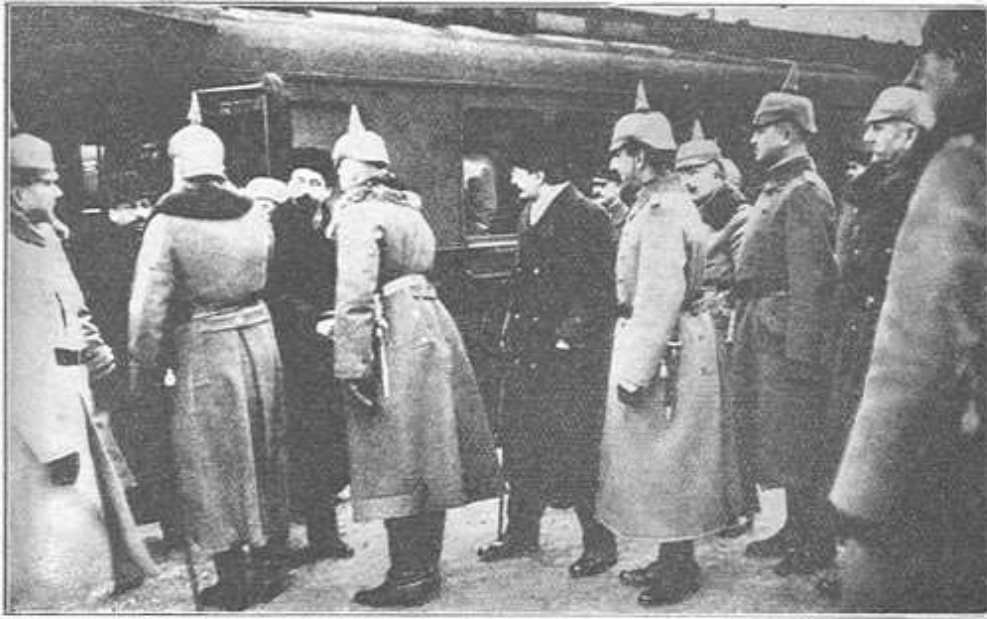
## PRZEGLĄD 2 LEGJONU RYCERSKIEGO W BOBRUJSKU.



Duch Legjonów Rycerstwa Polskiego, promieniujący na cały Korpus, dziedzictwo swe wywodził od ideowej organizacji młodzieży polskiej, zwanej Polską Ligą Wojenną Walki Czynnej. — Członkowie tej organizacji zwalczyli bolszewizm jeszcze w Dywizji Strzelców Polskich, a sprawę Wojska Polskiego propagowali najsilniej. Pierwszym ich obowiązkiem było: — stawanie w szeregach czołowych, jeśli sprawom Polski i Wojska groziło nie-

bezpieczeństwo. Gdy rozpoczęto formowanie Korpusu, natychmiast stanęli do szeregów, zasilając kadry Legjonów Rycerskich. Z tytułu przyjętych służbowań, podejmowali się czynów najryzykowniejszych. Większość z nich wyginęła w walkach, lub w lochach czerezwyczajki. Pamięć o rtm. Romerze, Mosiewiczu, Małagowskim, Litauerze, Zabłockim i wielu innych nie zaginie u potomności, bowiem karty ich życia stały się poematem męstwa.

POWITANIE DELEGACJI BOLSZEWICKIEJ NA DWORCU W BRZEŚCIU.



W początku stycznia 18 r. bolszewicy wznowili rokowania. Wraz z Joffem przybył z Piotrogradu Trocki, ujmując w swe ręce nici rozpoczętych pertraktacji. Lawirując, strasząc rewolucją wszechświatową, a przede wszystkim, odbiegając od konkretnego załatwienia sprawy, przeciągał rozmyślnie układy, w nadziei, iż zbieg okoliczności pozwoli mu coś wylargować. Nadzieje zawiodły. Nadomiar, inte-

resy bolszewików skomplikował przyjazd przedstawicieli ukraińskiej Rady na czele z Lubińskim i Siewrukiem, przybyłych z propozycją zawarcia pokoju odrębnego. Skorzystano z możliwości zasachowania Trockiego i nawiązano z Ukrainą układy, chociaż Kijów przechodził w ręce bolszewików, a panowanie Rady sprowadzało się do obszaru pokojów zajmowanych przez delegację w Brześciu.

TROCKI W WARSZAWIE PRZY POMNIKU MICKIEWICZA POD „OPIEKĄ” KPT. RUMMLA.



Delegaci państw sprzymierzonych Kühman, Czernin, Talaat, Radosławow, a zwłaszcza gen. Hoffman, znakomicie zdawali sobie sprawę z kim mają do czynienia. Ostrożność posunięto do śledzenia „tatyki” Trockiego na każdym kroku. Nawet grzecznościowe pozwolenia przyjazdu z Brześcia do Warszawy nie uwolniło Trockiego od przymusowej izolacji. — Poszukiwanie drogi do zetknięcia się na

forum publicznym z niezadowolonym żywiołem Niemiec, Polski i Austrii pozostało bez skutku. Przy ciśnieniu wreszcie do muru żądaniem kategorycznym, bolszewicy, w dniu 10 lutego oświadczyli: — iż — nie zawierają żadnego pokoju, a równocześnie kończą wojnę i odsyłają żołnierzy do domu. a o fakcie tym zawiadamiają cały świat. Niemcy odpowiedzieli na to wznowieniem działań.

## WYWIEZIENIE ZWŁOK PŁK. MOŚCICKIEGO Z LEŚNICZÓWKI DUB.



W celu skomunikowania się z Radą Regencyjną, 11.II płk. Mościcki w towarzystwie Bispinga, Małyszewskiego, Żaboklickiego i Wańkowicza, pod osłoną 2 szwadronów ułanów wyruszył na front w charakterze delegata Korpusu do Rady Regencyjnej — 15.II. delegacja dotarła do Lopatycz, gdzie uzbrojone chłopstwo napadło na oddział. Po stoczonej

utarczce, płk. Mościcki zmienił postanowienie. Ułanów odesłał, a towarzyszy wyprawy rozdzielił na 2 grupy, aby w przebraniu dotrzeć do celu. 18.II pułkownik Mościcki w utarczce z chłopstwem został zabity. Gdy wieść o tym doszła do pułku, ułani pod wodzą rtm. Romera, przedarli się na miejsce zbrodni, uwożąc zwłoki dowódcy.

PRZEPUSTKA UŻYTA W WYPRAWIE POR. MOSIEWICZA.  
OBOK ODEZWA KOMENDY MIASTA.

## WSPÓŁTOWARZYSZE BRONI

Całkowicie bezinteresownie, z wielką starannością, z wielką odwagą i poświęceniem, w dniach 17-18.11.1918, pod dowództwem pułkownika Mościckiego, walczyli o naszą Ojczyznę i Polskę, polegali i zginęli. Ich imiona i czyny nie zostaną nigdy zapomniane.

Wobec braku miejsca, nie mogliśmy wymienić wszystkich imion poległych i zginęłych. W tym miejscu wyrażamy nasze głębokie przeczucie i szacunek dla ich rodzin i najbliższych. Prosimy o wyrozumiałość i wybaczenie.

Wierzymy, że ich dusze spoczną w pokoju i że ich poświęcenie przyczyni się do rychłego odzyskania przez naszą Ojczyznę wolności i samostanowienia.

Odwołujemy się do Waszej ludzkiej i chrześcijańskiej wyrozumiałości i wybaczenia.

Ku chwale Ojczyzny — Wam cześć!

Skomunikował  
Wojewoda Polubski podpułkownik  
IGNACY TOPÓR-BAŁUBIŃSKI.

Rozbrojeni przez bolszewików wojskowi polacy, znajdujący się w Mińsku, korzystając z popłochu po porażce pod Osipowiczami, przystąpili do zajęcia miasta. Ponieważ 13.000 bolszewików znajdowało się na dworcu Warszawskim, postanowiono się ich pozbyć. O godzinie 5.30 dnia 20.II por. Mosiewicz w przebraniu oficera niemieckiego, w towarzystwie Stanisława Danglera, jako oficera pol-

*Przepraszam za niedostatek  
właściwego wyrażenia  
Wojewoda Polubski podpułkownik  
Ignacy Topór-Bałubiński  
Wojewoda Polubski podpułkownik  
Ignacy Topór-Bałubiński  
Wojewoda Polubski podpułkownik  
Ignacy Topór-Bałubiński  
Wojewoda Polubski podpułkownik  
Ignacy Topór-Bałubiński  
Wojewoda Polubski podpułkownik  
Ignacy Topór-Bałubiński*



Wap. Mosiewicz

20.11.1918

skiego, naczelnika skautów E. Woyzbuna, jako tłumacza i trzech skautów w przebraniu żołnierzy niemieckich, z białą chorągwią zajęli autem przed dworzec, wzywając bolszewików do natychmiastowego opuszczenia miasta. Skutek był piorunujący. Nie czekając na pociąg i żołd, bolszewicy pierzchli. — Polacy stali się panami Mińska. Po wejściu Niemców, miasto przeszło w ich posiadanie.



NIEMIECKO-UKRAIŃSKIE BRATERSTWO PODSTĘPU W PRZEDEDNIU  
ODYSSEI ZE SKOROPODSKIM.



Warunki proponowane przez Ukraińską delegację jako modus vivendi stawiały przyłączenie Chełmszczyzny, Wschodniej Galicji i Bukowiny do Ukrainy. Hrabia Czernin, posiadający nakaz nie powracania do Wiednia bez pokoju, znalazł się w ciężkiej sytuacji. — Groził wyraźny konflikt z Polakami. Austrjackie sumienie wiedeńskiego dyplomaty po-

czuło skrupuły. Uczucia te złagodził gen. Hoffman, argumentując, iż istnienie niepodległości Polski należy uważać za utopję, przeto dodawanie, lub odejmowanie terenów od tego co istnieje nie będzie — nie daje podstaw do objejeji rzeczowej. Gdy Ukraińcy ustąpili w sprawie Bukowiny i Galicji Wschodniej, podpisano tak zwany pokój „chlebowy”. —

PROTEST RADY REGENCYJNEJ.

Gdy sprzymierzone armie Monarchów państw centralnych wkroczyły do Królestwa Polskiego, a pod twierdzonych sztandarów usiłowano uroczyście zapewnienie, że nina nie Polskać wywołanie z długiego ciężkiego jarzma.

Później przyszły akty, poręczające Ojczyznę naszymi niepodległości, wreszcie przed kilka miesiącami oznano istnienie zwaśnionej władzy Państwa Polskiego i przyrzeczenie mu przywrócić pokój, wyobłądane.

A kiedy runęła w Rosji władza carska i nowa jej władza zaczęła rokować z państwami centralnymi o pokój, nie dopuszczono Polski do udziału w układach.

Zatłaczano tego udziału się nieopiecznia rokowań niestananie i stanawczo, obiecując nam ten udział, następnie zwiaknno z odwołaniem, budzono nas, aby pod nieobecność naszą zawrzeć pokój naszym kosztem i zdołoby sobie spragnione hojpicznością na wschodzie za cnie tywego ciała naszego Narodu, wyrzucano kawał ziemi polskiej i oddano go ukraińcom.

Powierzano bezprawnie rządowi carskiemu, przywrócić nam suwerenność i wyjątkowość, niekiedyśca inż ruberale chełmska, i to powiększono, potęgając tym czasem ówczesną wyrzuczoną Narodowi Polskiemu przywilej.

Ten kraj, odzyskany Ukrainie, jest w swej większości polski i katolicki. Ludność tego kraju w czasie nielegalnego prześladowania religijnego w roku 1875 krwią własną okupiła swą przynależność do Polski.

Ne zapytano tej ludności, do jakiego państwa chce należeć, jednym pogwałceniem plura posiano wiono o jej losie i tak zasada wolności samostanowienia ludu, prawo stanowienia o sobie, tykrotnie i tak uros-

czyście wygłaszane przez dyplomatów niemieckich i austrjackich, zmwały w stosunku do Polski pogwałcone.

Odnosi przez to właściwe ich znaczenie okrm monarszym, obietnicom przywrócić.

Był niepodległy Polski i jej istnienie, istnienie, jej tywotność polowania i zniszczenia stoty nie podjęli słowami, gdyż nie tylko interesy i prawa Polski są pominięte lecz nawet nie stano się jej naradowego terytoryum.

Przyślęliśmy w obliczu Boga stać na straty, szczerbie, woinict i sily Polski i on ten, pomoy na nasze dłażowanie, podnosimy przed flagami i przed światem, przed słońcem i przed trybunałem dziejów, przed ludem niemieckim i przed ludami Austro-Węgier glosz nasz, protestujemy przeciwko owemu rozbitkow, odnawiając na swego umianu, potęgając go, jako akt przemyśły.

Siewierdzisz ten loszcie pogwałcenie dłażu, i wewnętrznej treski wydanym aktów monarszych, budziemy i ogli czepać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej, opierając się na woli Narodu, wierząc, że naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i sily tego symbolu stanąć zamocza.

Na tej woli narodu opierać chcemy posłannictwo i wysyłki nasze.

Zachowamy w obecnej dobie on natyke, strażce będziemy naszych sądów, wydających wyroki w imie Korony Polskiej, naszych sąków, odradzających się w dłażu polskim, a jeżeli dnie nie osiągniemy w polni celu dłażu Narodu, przekażemy następcom naszym, co wleciłony z krwi Ojcow, a nie uznamy pomniejszenia Ojczyzny.

Warszawa, dnia 11 lutego 1914 r.

† Aleksander Kakowski Arcybiskup,  
Józef Oszerowski,  
Zdzisław Lubomirski.

Wiadomość o oderwaniu częściowem, lub w całości powiatów: — Hrubieszowskiego, Tomaszowskiego, Chełmskiego, Zamojskiego, Krasnostawskiego, Lubartowskiego, Brzeskiego, Prużańskiego i Grodzieńskiego, wstrząsnęła opinią całej Polski. Omylili się niemiecy biorąc polityczne błędzenia stronnictw w labiryntie programów, — za uległość i bojażń. Rada Regencyjna w dn. 14.II wydała protest. Pisma wyszły bez cenzury, zamieszczając jedynie odezwę

Rady Regencyjnej. Wszystkie stronnictwa i rady miast wydały również odezwy protestacyjne. Ogłoszono strejk powszechny. Gen. Szeptycki i polacy z armji austrjackiej podali się do dymisji. Uczelnie przerwały wykłady na 3 dni. — Poznańscy przydzieloni do miast w charakterze cenzorów, rzekli się swych stanowisk. — Mocne i katogoryczne wystąpienie całej Polski, doprowadziło Niemców do szalu. Na ulice miasta rzucono wojsko.

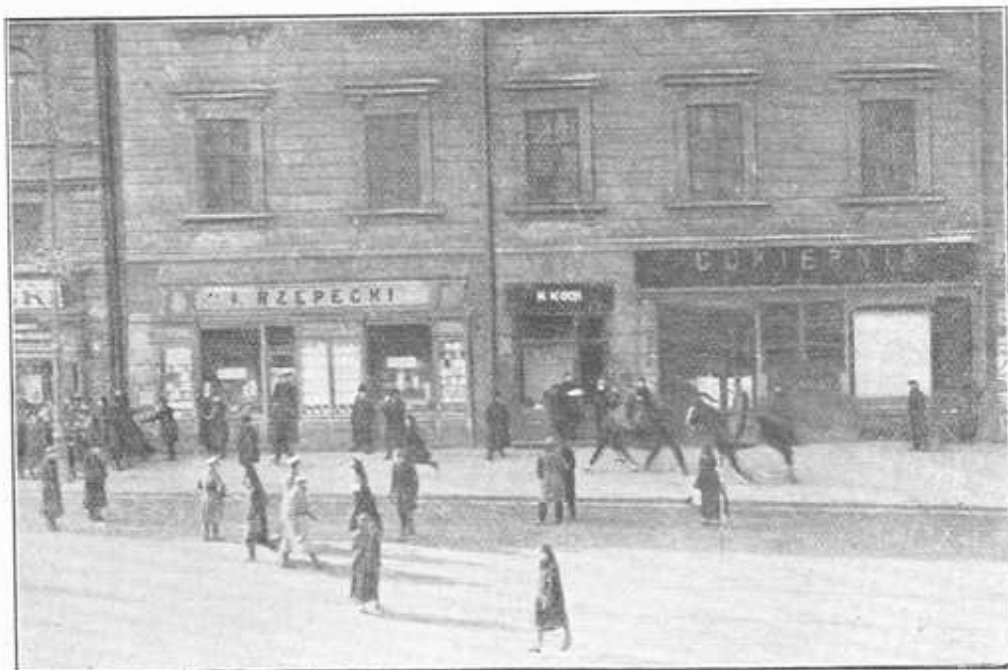
## KOZACKIE POPISY ULANÓW NIEMIECKICH NA ULICACH WARSZAWY.



W pamiętnym dniu protestu Warszawa przybrała uroczysty wygląd. — Ruch kołowy zamarł. Ani jeden pojazd nie ukazał się w ciągu dnia całego. Zamknięto sklepy i biura. Tłumy młodzieży wyległy na ulice, demonstrując grupami przeciw Niemcom za gwałt popełniony nad narodem. Niemcy

zdecydowani do stłumienia spodziewanej „rewolucji” wystawili w kilku punktach karabiny maszynowe i rzucili na miasto szucmanów, oraz oddziały ulanów. — Wobec braku zbrojnych wystąpień, zachowywano się wyczekująco. Niebawem przystąpiono do prowokowania zajęć drogą zaczepek.

## ŚCIGANIE GRUP MŁODZIEŻY PO TROTUARACH PRZEZ ULANÓW NIEMIECKICH.



W godzinach południowych, ulani niemieccy znudzeni „cywilnym” nastrojem wystąpień i zawiedzeni w wojowniczych nadziejach, przystąpili do maltretowania grup młodzieży, wjeżdżając konno na chodniki i pędząc przed sobą demonstrantów.

W okolicy kościoła św. Krzyża, przebito lancą młodzieńca, drugiemu rozpruto brzuch. Na m'leście pokaleczono lancami kilkadziesiąt osób. Zajścia te podnieciły ludność. Przystąpiono w odwecie do demolowania lokali wojskowych i kantin niemieckich.

## PRZEGLĄD POLSKIEGO KORPUSU POSILKOWEGO PRZEZ CES. KAROLA NA BUKOWINIE.



Wiadomość o wydarzeniach w kraju dolała na Bukowinę, wywołując wśród oficerów i żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowego wrażenie wstrząsające. Po dokonanych przed kilkoma tygodniami przeglądzie przez cesarza Karola, którego wielomówna przychylność i życzliwość, zdawały się łagodzić politykę Austrii, nagły zwrot, demaskujący malwer-

sację na krwi i losie narodu, stał się dla Korpusu ciosem ostatecznym. — Zapadła decyzja czynu. Obrazę honoru zadokumentowano wspólnym odruchem serca: — postanowieniem zaprzestania walk przy boku Austrii. — Zdradziecki czyn przekreślił wszelką łączność między Polską i Austrią, budząc w krwi żołnierza gotowość do nowych ofiar.

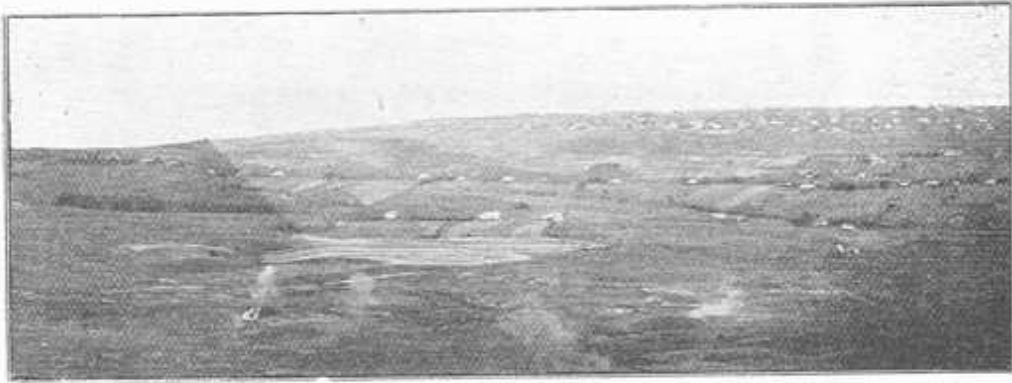
## DOWÓDZTWO KORPUSU POSILKOWEGO W OTOCZENIU OFICERÓW I ŻOŁNIERZY, —



Po ustaleniu zgodności poglądów, oficerów P. K. P., powstał projekt przedarcia się przez front i połączenia z Armią Polską na Wschodzie. — Decyzja zapadła szybko. Przygotowania trwały krótko. Dla uspienia czujności, zostały zarządzane przez gen. Hallera nocne ćwiczenia, których właściwym celem by-

ło: — przedarcie się pod Rarańczą w pełnym składzie Korpusu. Wiadomość przekazana drogą poufną, wśród żołnierzy Korpusu wywołała ogólną radość. Zakrzętnęli się legionści, aby wszystko poszło po myśli dowództwa. — Pod wieczór, 15. 1. tego rozpoczęto stopniowe przygotowania.

## BARAŃCZA — LEGITYMOWANIE POCHWYCONYCH W CZASIE PRZEJŚCIA.



Z 15 na 16 pod osłoną nocy ruszyły długie kolumny w kierunku Barańczi. Austriacy nie orientowali się w podjętym planie. Chrząst taborów zwrócił uwagę na nieprawdopodobny ruch Korpusu Pol-

skiego. Zniszczone połączenia telefoniczne powieździały resztę. — Padły pierwsze strzały i rozpoczęło się forsowanie przejścia pod Barańczą... Piechota przedarła się, pozostałych poschwycono.



Świt 16 lutego rozdzielił losy Polskiego Korpusu. Jedni rozpoczęli marsz w głąb Rosji, drugim badano w sprawie „stosunku do Austrii” i rozbrajano. — Materiał zebrany przeciw schwytanym

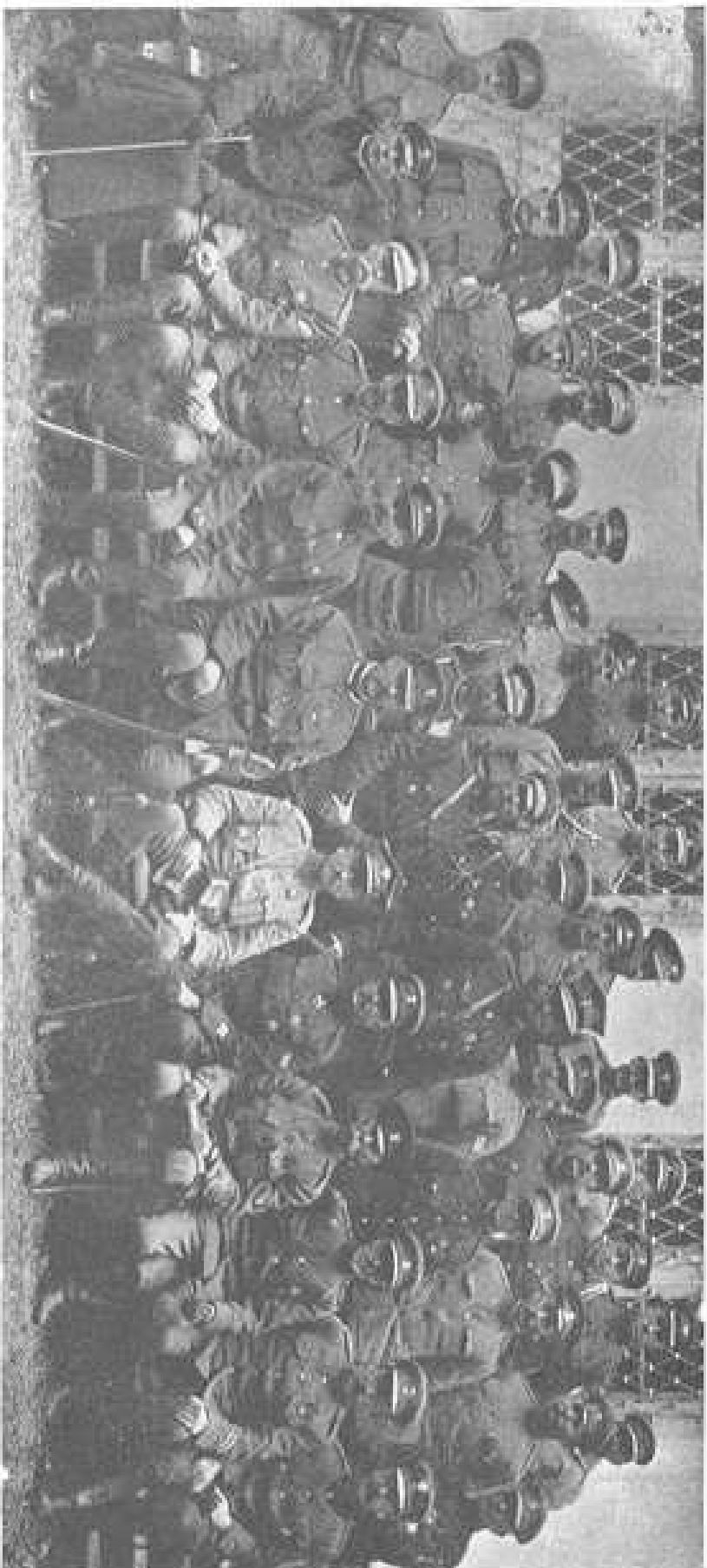
na gorącym uczynku, posłużył wojskowym sądom austriackim do wszczęcia kilkuset spraw gardłowych. Mniej „skompromitowanych” internowano, lub włączano do pułków na froncie włoskim.



C. k. gen. Szylling szukał i szalał. — W czasie pamiętnej nocy, uganiając się za rozplywającym między palcami własnym Korpusem przez zdenerwowanego „morusa” został uraczony epitetem „starego

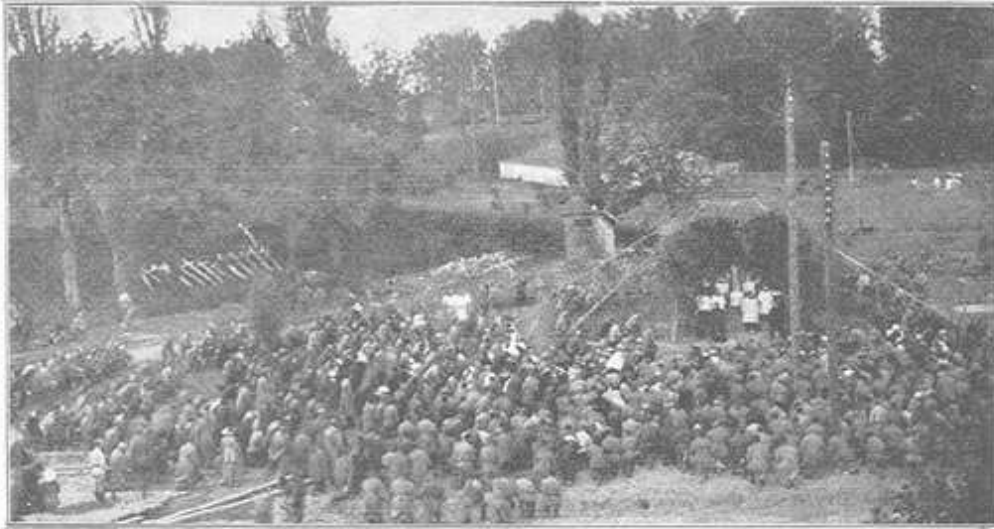
osła”. Przy świetle dziennem rana na godności odłąła. Obchodził więc wszystkie punkty internowanych w poszukiwaniu „starego osła”, przy okazji sprawdzając ścisłość w prowadzeniu badań.

DOMOWIĘTWO I KORPUSY W BOHRDANSKU.



Orkiestra (z przodu) kpt. Pielkner, kapral/chorubca komendant, gen. Madziński, weter. pch. Jędrzejowski, P-2 Jędrzejki Janęga, gen. Dębowski-Murowicki, P-2 Korpus gen. Kozłowski, tenorowa 4-ty korpus, gen. Odymiec, d-2 Jędrzejki, gen. Makarewicz, d-2 brygada piechoty II Jędrzejki pch. Madzińska d-20 weterani, pch. Wronowski, kap. Przet. (z przodu 1 rzędu) X, pch. Pielkner, pch. Jędrzejowski, K. 200, Wronowski, pch. Skotarski, K. 200, Gładki-Wronowski, X, A. X, (z przodu II rzędu) kpt. Przet. d-200, kpt. Skotarski, X, pch. Skotarski, (w końcu szeregu) pch. d-200, (z przodu III rzędu) por. Madziński.

## ZJEDNOCZENIE I KORPUSU POD D-TWEM GEN. DOWBOR-MUŚNICKIEGO.



Życie Korpusu pocięło się nowym trybem. — Przystąpiono do pracy organizacyjnej, choć na terenie działań niemiecy poczęli rozsnuwać sieć intryg. Aby uczcić poległych D-two poleciło zebrać

z pola bitew ciała 10-ciu dowborczyków pogrzebanych żywcem, inicjując budowę kopca nad wspólną mogiłą w twierdzy Bobrujskiej. — W miejscu obranym na kopiec odprawiono mszę żałobną.



Porucznik Małowicz i generał Lempicki znosząc pierwsze grudy ziemi, rozpoczęli akt budowy jedynnej w dziejach wojny wspólnej mogiły: — dla po-



grzebanych żywcem. — Na szczycie kopca ustawiono przepisową oznakę dowborczyków, i otoczono kopiec czcią i opieką przez cały czas bytności.



Nad setkami rannych i chorych, przeważnie ofiar przedzierania się przez bolszewickie bandy okala-

jące Bobrujsk, rozciągał opiekę dr. Olgebrandt przy współudziale polek i szpitalnego personelu.



Szkoła artyleryjska, założona przez plk. Malewicz, na tle dwóch honorowych armat, przewiezio-

nych w okresie przedzierania się z Witebska w transporcie siana, jako ładunek bolszewicki.



Legjon Jazdy Rycerskiej wcielony do 3 p. ułanów, wraz z całym pułkiem, odegrał wybitną rolę w po-

wstrzymywaniu naporu bolszewickiego nad rzeką Dobysną, w czasie odwrotu z pod Rohaczewa.



Oficerowie 3 pułku ułanów: (siedzą) X, Olszowski, Bowiatyński, Zakrzewski, X, Płisowski, Koiszewski, Strzeмиński, gen. Lempicki, Borewicz, bar. Bystram, Slonimski, Reliszko, Broniewski, Falewicz, starszy. (za nimi stoją) X, X, bar. Taube, X, X, ks. Dracko-Lubecki, X, adjutant Jan Czarnocki.

## DOWÓDZTWO 3 DYWIZJI I KORPUSU.



Osoby: (siedzą) plk. Ostrowski, plk. Jasiński, plk. Kuczewski, gen. Iwaszkiewicz, ks. Niewiarowski, plk. Kopytyński, plk. Wencel, dr. plk. Żołędowski; (stoją) chor. Piotrowski, X, ppor. Fiweger, ppor. Brodziński, por. Rapacki, X, por. Strzelczyk-Wysocki, of. gosp. Idzikowski, X, ppor. Lewandowski.

Trzecia Dywizja w historii Korpusu zajęła wybitne miejsce. Czynami swoimi złożyła dowody, iż hasła walki pod własnym sztandarem pobudzają polaków

do heroizmu. Dobre imię i sławę zawdzięcza Dywizja swemu D-ey gen. Iwaszkiewiczowi, żołnierzowi o bezgranicznej odwadze i żelaznej woli.

DZIAŁO ZENITOWE ZDOBYTE W BOBRUJSKU: OBOK — ODEZWA MOBILIZACYJNA I KORPUSU.



Choć krwawe bolszewickie hordy odpłynęły, I Korpusowi groził nowy zalew, występującego z okopów, piątego żywiołu na ziemi: — niemieckiej żądzy panowania nad światem. — Po nawiązaniu łączności z Niemcami w Brześciu, D-wo podjęło sta-

rania powrotu do kraju z bronią w rękę. Niemcy życzenia potraktowali na zasadach demobilizacyjnych, zezwalając na powrót po 1000 osób miesięcznie, jednak po uprzednim oddaniu broni Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich (Beselerowi).

# ODEZWA

do żołnierzy i ludności polskiej.  
N. I.

Generał Porucznik DOWBDR-MUSNICKI.



ZAPRYSIĘZENIE I KORPUSU. — OBOK ROTA PRZYSIĘGI NADEŚLANA PRZEZ PADĘ REGENCYJNĄ.



WROCLAW  
komandy roty przysięgi

Przysięgam Panu Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie, na  
całun, wodzie i powietrzu, na każdą okazy-  
ję i w każdej porze, wierze i nadziei szu-  
kaj woty, że Najprzewodniejszej Radzie Regencyjnej, Janu Śleszyńskiemu Władcy Państwa Pol-  
skiego i wyznaczonym przez nią przełożonym i  
zobowiązuję się, że dawać mi  
przez nich wskazany i przyjęty będę wyko-  
nać i mógłby tak się być kształcał, abym  
mógł być i żołnierz, jako wotę i prawy żoł-  
nierz przysięgi.

Tak mi Bóg wam odpowie.

Wskazano rotę przysięgi wolała wstąpić  
na przysięgę Najprzewodniejszej Rady Regencyjnej.

Wrocław, dn. 12/1 1918

A. Dr. J. Giesztowicz  
sekretny generalny Rady Re-  
gencyjnej Królestwa Polskiego.

Uroczystość zaprzysiężenia tchnęła w żołnierzy  
wiarę, iż akt ten staje się podstawą do przeciw-

stawienia niemieckiemu D-4wu Naczelnemu, zmie-  
rzającemu coraz wyraźniej do rozbrojenia szeregów



W Rohaczewie żołnierze I Dywizji, składając przy-  
sięgę, nie wątpli, iż 24 tysiące doborowego żołnie-

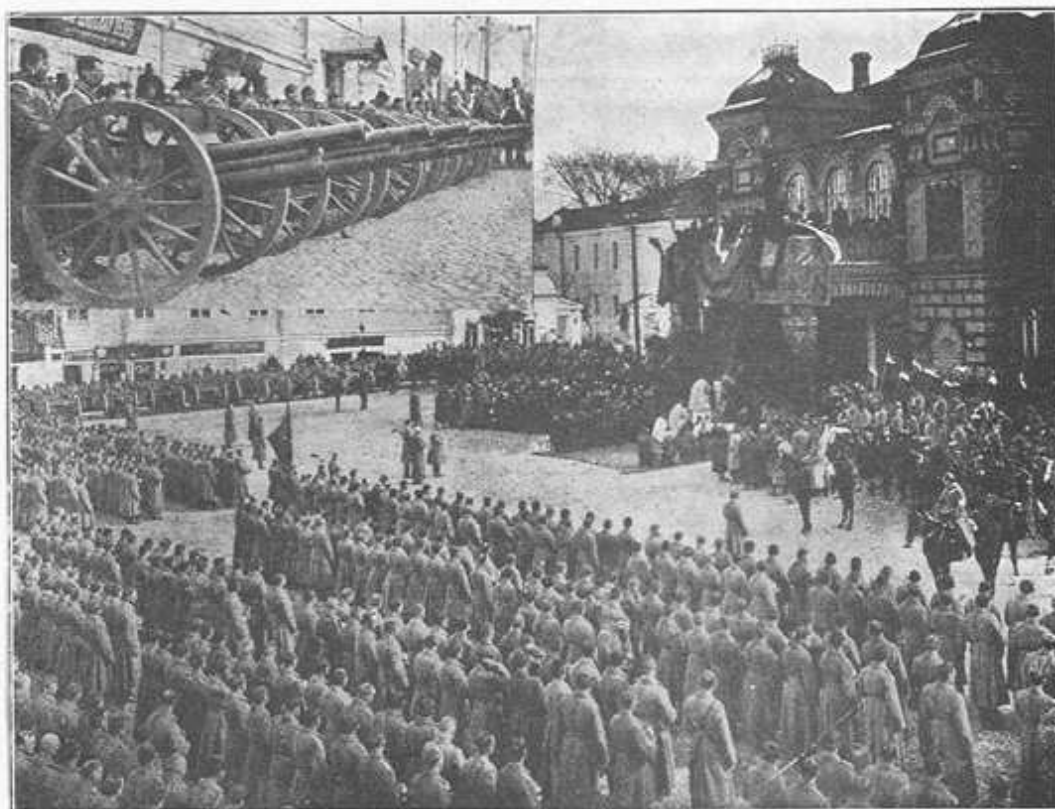
rza, wzmocni stanowisko Rady Regencyjnej i przy-  
czyni się do stworzenia regularnej Armji Polskiej.



I Pułk Ułanów Krechowieckich, występujący jesz-  
cze w grudniu 1917 r. z projektem nawiązania kon-  
taktu z przedstawicielami Koalicji i przerwania

szeregów do walki z Niemcami na teren Francji,  
stał się razem z wszystkimi do przysięgi i pod-  
porządkował się Radzie Regencyjnej.

## ZAPRZYSIĘZENIE ODDZIAŁÓW I KORPUSU W MOHYLOWIE.



Oddziały I Korpusu, znajdujące się pod D-ctwem pułk. Konarzewskiego w Mohylowie, po wystąpieniu mszy polowej na rynku, złożyły przysięgę na wierność i posłuszeństwo Radzie Regencyjnej.

## POGRZEB OSTATNIEJ OFIARY BOLSZEWICKICH RZĄDÓW W MOHYLOWIE.



Sprowadzenie zwłok i pogrzeb ks. prałata Mirskiego, wywiezionego z Mohylowa przez bolszewików i w okrutny sposób zamordowanego po drodze. — Był się przy udziale ludności wszystkich wyznań. —

Pogrzeb stał się demonstracją uczuć mieszkańców miasta, przeciw bolszewickim prądom walki z prawością, miłosierdziem i miłością bliźniego. W pogrzebie uczestniczyła kompania niemiecka.

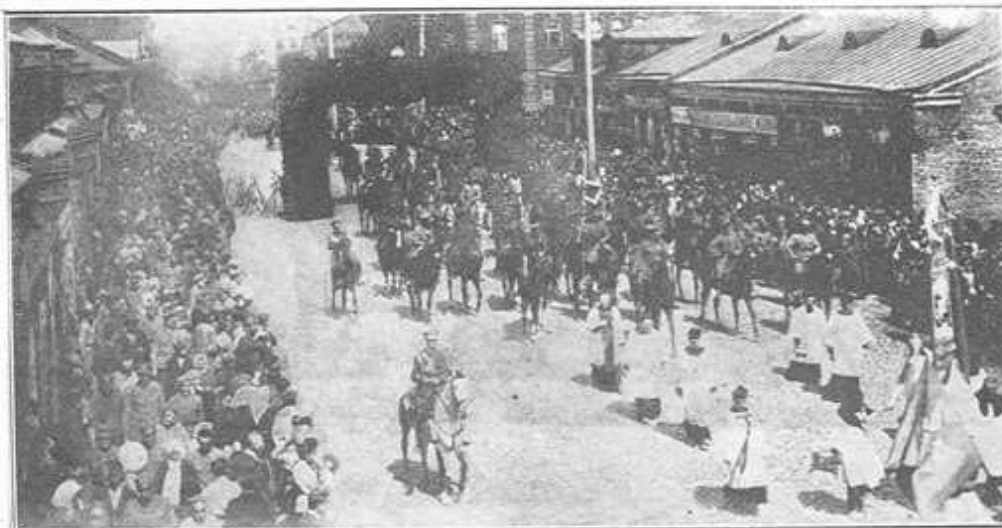


Nastąpił drugi i ostatni akt umocnienia wiary w szeregach Korpusu. — W dniu 3 maja we wszystkich Dywizjach, oddziałach i pułkach, w szczegól-

zamkniętym przez niemieców Irójkacie, uderzyły w niebo dźwięki hymnu narodowego, zagrały fanfary... Dowórczyce obchodzili rocznicę 3 maja.



Eskorta Dowództwa postawą i wyglądem godnie reprezentowała straż sztandarową Korpusu.



Najwspanialej odbył się obchód w Bobrujsku, przy udziale duchowieństwa, instytucji i wojska. Po odprawieniu mszy na miasto wyruszył pochód. Za

D-ctwem zdązał Korpus oficerski. W pierwszych szeregach bacznie przyglądał się uroczystości oficer łącznikowy niemieckiego Dowództwa Naczelnego.

## OBCHÓD 3 MAJA W I KORPUSIE W BOBRUJSKU.



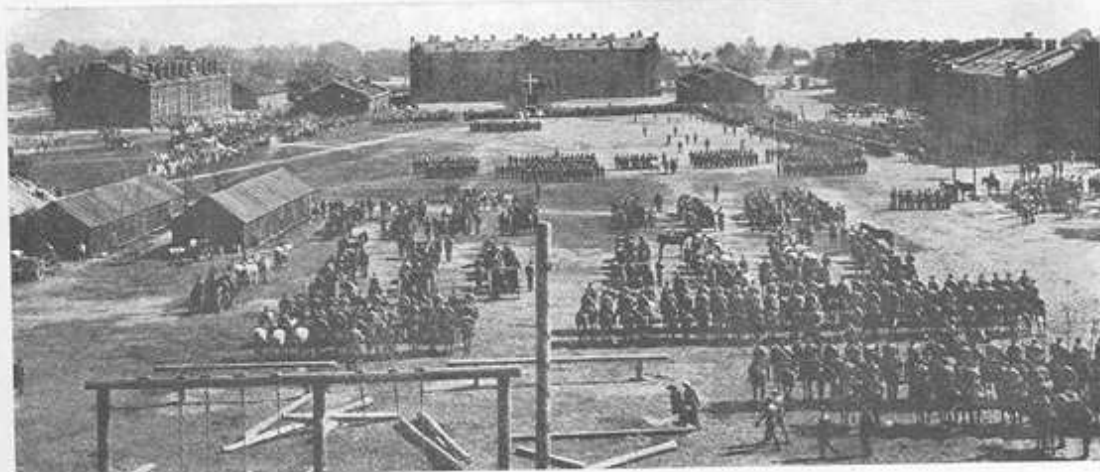
Przez ulice miasta upiększone bramami triumfalnymi, przeszły oddziały wszystkich rodzajów broni.

Nad szeregami krążyły aeroplany, — reprezentujące pierwszą polską awiację.



Z bram triumfalnych witały pochód sentencje najistotniejsze. Napisy mówiły do mas: „a jeśli Polska

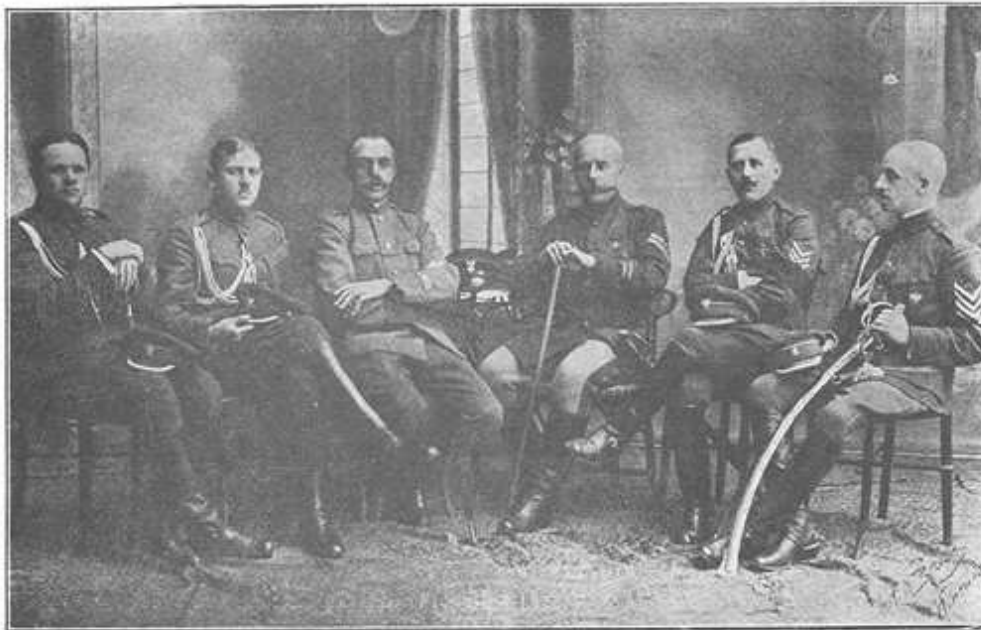
ma być, niechaj będzie jak przystało, jedna dusza, jedno ciało, — jedna narodowa wić...”



Podczas mszy i w czasie trwania uroczystości śpiewano Rotę Konopnickiej, wywołując tam wśród Niemców duże zaniepokojenie. — Pogląd o nielojalności Korpusu jako „sprzymierzeńca” dojrzał

w cichości uknutych planów. Już w ciągu tygodnia zdołali Niemcy znaleźć rozwiązanie tego nowego zagadnienia, wymuszając na Radzie Regencyjnej zrzeczenie się praw do wojska.

## INSPEKTORAT POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA UKRAINIE.



*Osoby: ppłk. M. Mierzejewski, por. J. Dunin-Holecki, gen. J. Leśniewski, gen. de Henning-Michaelis, płk. A. Kowalewski, rtm. hr. H. Tarło.*

Gdy I Korpus, wskutek przeprowadzenia szybkiej koncentracji, zdołał osiągnąć jednolitą i zwartą całość, — 3 Korpusowi nie sprzyjały okoliczności. — Inspektorat powołany przez Naczpól do formowania Polskiej Siły Zbrojnej na Ukrainie, napotkał trudności w niezbyt skłonnych do podporządkowania się oddziałach, rozrzuconych po całej Ukrainie i żyją-

cych własnym sumptem i własnymi zarządzeniami. W momencie wkroczenia bolszewików do Kijowa, polacy, nie biorąc udziału w walkach, opuścili Kijów, i w początku lutego odmaszerowali do okręgu Winnicy. 7 kwietnia gen. Osiński z mianowania Rady Regencyjnej objął szefostwo Inspektoratu, starając się skoordynować działalność oddziałów.

## PRACA W POLU: — IDYLLA WSI UKRAIŃSKIEJ Z 1918 ROKU.



Olbrzymie wsie ukraińskie przedstawiały w tym czasie osobliwy widok. Między narzędziami rolniczymi karabiny i armaty nie były osobliwością. Wojowniczy nastrój wsi wykorzystali okupanci. — 13.IV na 2 szwadrony ułanów konsystujące w Niemirowie ruszyło zorganizowane chłopstwo w sile 15 tysięcy, zatrzymując równocześnie fortelem nadciągającą pomoc. Drobnym oddział osaczonych ułanów, dopóki starczyło sił i amunicji, walczył mężnie.

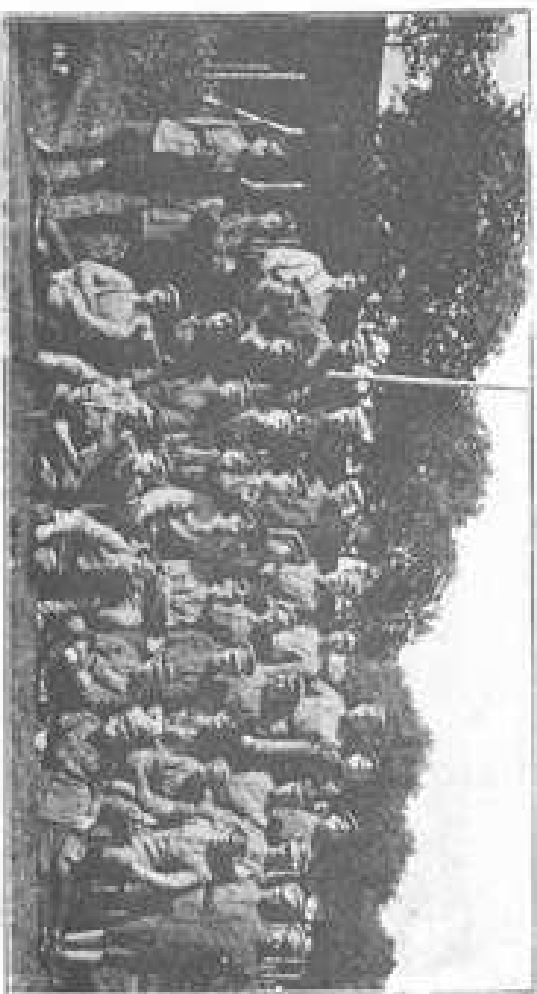
15.II. nawiązano układy, zakończone umową. Za ledwie jednak polskie posterunki zeszyły z pozycji, chłopstwo rzuciło się na bezbronnych oficerów, wymordowując dowództwo i przekreślając w ten krwawy sposób obustronną umowę. Wolne mając już ręce, ruszono przeciw oddziałom rozlokowanym w tym rejonie, osaczając je pod Gniewanem. — 19.IV na skutek interwencji austriaków oblężenie zlikwidowano — i polaków rozbrojono.

MSZA PRZED BUDOWLANIEM ODRZĄDKI GŁĘBSZEGO W LNEJ 10 KWARTALIA  
 WISŁY W M. W. GŁĘBSZYM



OFICJALNE ODRZĄDKI PRACOWNIKÓW Z D. CA. K. BRZYTAŃSKIM WISŁY

Po zajęciu Głębego, nastąpił odjazd  
 ekspedycji podległej Oddziału Odr-  
 ządkę, organizowanego przez Kpt.  
 Szarynkę. Wobec ichności, mia-  
 łą produkt, oczyszczając, dzieląc  
 podków do regionu Chmielak — do  
 niego. — W między, wyjazd, po od-  
 jazdowaniu, nowy podwórki, podwórkiem  
 schodami, podką, brzośnię, jego i przy-  
 jęcia, instancjami, egzaminami przez  
 nielada, egzaminu, wiadomości, 14 m-  
 aty, przy, rozstrzygnię, rozstrzy, oddział



w dwóch sublokach do magazy-  
 nu, na (podleg), doprowadzono  
 w dniu 10-go z 1917, rocznie,  
 około 1000, przedstawiciel, brzoś-  
 nie, Komiłowe. Z powodu, in-  
 tych, odliczono, na, Komiłowe, magazy-  
 nie, podległ, wyjazd, oddział, Hu-  
 mada, między, przez, K. Brzytanow-  
 skiego, Brzośki, umiarkowany, Kaptur, a bo-  
 nowski, i, Komiłowe, Komiłowe,  
 z Komiłowi, oddział, Komiłowe, Komiłowe,  
 Komiłowe, Komiłowe, Komiłowe, Komiłowe.

## PRZEMARSZ II KORPUSU Z SOROK DO CZERNIHOWA.



Gdy plany okupantów zmierzające, do rozbrojenia polskich sił na Ukrainie miały widoki powodzenia z powodu rozproszenia i słabej liczebności oddziałów, — na południu w Sorokach krzepła silna i niezależna formacja II Korpusu, której duszą

była Brygada gen. Hallera. W początkach marca, wskutek pokoju zawartego przez Rumunję z Państwami Centralnymi, II Korpus był zmuszony do opuszczenia Sorok. Kierując się przez rozległe stepy ukraińskie wyruszone na Wschód.



Marsz II Korpusu krzyżował plany okupantów, zmierzających do zdemobilizowania wojsk polskich w okręgu Winnicy. Na wysłany rozkaz zmienienia kierunku i podporządkowania się okupantom,

tylko D-ca Stankiewicz i gen. Glass z nikłą garstką żołnierzy, opuścili szeregi. Większość po odbytym zebraniu w Olgopolu (24.III) postanowiła: — maszerować i nie wchodzić w układy z niemcami.



Pod koniec marca Korpus dotarł do okręgu Humieńskiego, wywołując swą postawą entuzjazm wśród ludności. — Sztab zatrzymał się w Maksymowic. Z Kijowa przybył gen. Osiński, mianowany przez przedstawiciela Rady Regencyjnej na D-ec

Korpusu. — Mianowanie to spotkało się z nieprzychylnym przyjęciem. Gen. Osiński zrzekł się nominacji, a D-two objął gen. Haller, uważany przez Korpus za jedyne go kandydata. W związku z tym wyznaczono na 7.IV, rewję wojsk w Humaniu.

## REWJA II KORPUSU W HUMANIU.



Ludność polska i ukraińska, owacyjnie witała oddziały Korpusu, sunące przed swym dowódcą gen.

Hallerem. — Przychylnie podwajał fakt, iż rewja odbyła się pomimo protestu Niemców.



Trwanie przeglądu przeciągnęło się od 10-ej do 4-ej Równocześnie rozgłaszano, iż większość oddziałów

przeszła bokiem i udziału w rewji nie brała. W ten sposób potęgowano wrażenie liczebności Korpusu.



Gdy pułki kroczyły przez miasto, Niemcy uwieczniali przemarsz drogą fotografii.



POZYCJE I OKOPY II KORPUSU POD KANIOWEM; — NA DOLE MSZA W BOBRUJSKU  
ZA DUSZĘ GEN. MAZOWIECKIEGO.



Nieprzerwany marsz II Korpusu rozjuszył Niemców. W okolicy Kaniowa, Korpus został unieruchomiony. Ukraińcy unieważnili umowę. W przewidywaniu możliwości zbrojnego starcia D-tywo przystąpiło do umacniania pozycji, likwidując rów

nocześnie wrogle wystąpienia podburzanej ludności. W początkach maja podjęto plan osaczenia i rozbrojenia Korpusu. Ściągane zewsząd wojska niemieckie odcięły dowóz żywności i przystąpiły do prowokowania drobnych utarczek.



Z dnia na dzień piętrzyły się chmury; — Niemcy zaciskali pierścień. — 6 maja przyszedł rozkaz poddania się. Polacy chwycili za broń nie wdając się w pertraktacje. Postawa Korpusu zmusiła do cofnięcia rozkazu. Była to gra na zwłokę. 11 maja, Niemcy ścigając 14 tysięcy wojsk o godzinie 4-ej rano dokonali napaadu na pozycje. Pomimo pod-

stępu, Polacy zdołali się skupić, zaścieniając drogę trupami. Do godziny 4-tej po poł. trwały walki. — Istotnego stanu rzeczy nie mogło zmienić nawet chwilowe zwycięstwo D-tywo II Korpusu, pozbawione żywności i rezerw, zmuszone zostało do zawarcia umowy kapitulacyjnej, której warunków Niemcy, jak zwykle, nie dotrzymali.



Wiadomość o losach II Korpusu, dotarła do Bobrujska w najciemniejszych barwach. Odprawiono mszę żałobną za duszę gen. Mazowieckiego (Halera) oraz poległych pod Kaniowem towarzyszy. —

Napływający rozbitkowie i uciekinierzy z etapów, sprostowali niebawem pogłoskę, puszczoną umyślnie dla uspienia czujności Niemców, poszukujących z uporem generała wśród rozbitków Korpusu.

WYJAZD D-TWA I KORPUSU NA OSTATNIĄ REWJĘ. — PISMO RADY REGENCYJNEJ.



Warszawa dn. 21 maja 1918. 1/30

Powodując się na załączony list napisał Generał-Pułkownik Dąbrowski, komunikując nam oświadczenie Generalnego Komisarza Niemców, w sprawie naszego ultimatu w sprawie politycznej, stwierdzającą, że nie dotychczasowe Państwo Generalnego Komisarza Niemców, Polska nie podlega, a I Korpus od niej jest niezależny.

Wskazując, że Państwo Niemców nie posiadałoby prawa do prowadzenia samodzielnie, bez naszej zgody, negocjacji na szkodę Korpusu, nie przesuwając na interes państwa.

W interesie państwa nie możemy, np. podjąć negocjacji, któreby miały skutkiem być podległość, nie możemy podlegać, nie możemy podlegać, nie możemy podlegać.

Podległość Państwa Generalnego i podległość do państwa Niemców, któreby miały skutkiem być podległość, nie możemy podlegać, nie możemy podlegać, nie możemy podlegać.

+ Stanisław Dąbrowski  
Józef Dąbrowski

-----  
Pismo Dąbrowski  
General-For-Donbass-Wehrmacht

Historja II Korpusu skłoniła Niemców do przyspieszenia demobilizacji dowórczyków, zwłaszcza, iż wojska niemieckie skupione pod Kanłowem, były do natychmiastowego użycia. — Postawiono

więc I Korpusowi sześciogodzinne ultimatum, zawezawszy wyrażając pismem Rady Regencyjnej, jedyną broń. — 21-go maja została podpisana umowa demobilizacyjna, objęła 18 punktami.

TEKST UMOWY Z NIEMCAMI.

- 1) Korpus Polski podporządkowany się bezwarunkowo rozkazom Obersta. Oberst oddaje Korpus pod komendę II-go Armii.
- 2) I Korpus Polski podlega wszelkim reformom i nie ma prawa w sprawie kadrowej Polakom Siły Zbrojnej.
- 3) Rada Regencyjna nie przysięga się żadnych praw osobistych do I Korpusu Polskiego. Wszelkie stosunki pomiędzy Korpusem i Radą Regencyjną są wyłączone.
- 4) Wzrostek do I Korpusu Polskiego jest wyłączone. Należy natomiast odstąpić wszystkim przedawcom i Korpusu Polskiego, występującym na szkodę szkodliwej komendy w Kłobucku, Białobrodcu, Baranach i Rówaniu.
- 5) Reformowanie I Korpusu Polskiego powinno się zacząć rozpocząć. Ma się ono prowadzić z taką szybkością, na jaką pozwalają stosunki transportowe i regulowanie zwaleni.
- 6) Wskazówki, dotyczące reformowania i zwaleni, będą dane przez Obersta w porozumieniu z Jenerał-Gubernatorem w Warszawie i z Wójtówkami Jenerał-Gubernatorem Lubelskim, Jenerał-Gubernatorem Lubelskim, który jest odpowiedzialny za ich wykonanie. Reformowanie będzie prowadzone przez komendy następujące:
  - a) Komenda
  - b) Komenda
  - c) Komenda
  - d) Komenda
  - e) Komenda
  - f) Komenda
  - g) Komenda
  - h) Komenda
  - i) Komenda
  - j) Komenda
  - k) Komenda
  - l) Komenda
  - m) Komenda
  - n) Komenda
  - o) Komenda
  - p) Komenda
  - q) Komenda
  - r) Komenda
  - s) Komenda
  - t) Komenda
  - u) Komenda
  - v) Komenda
  - w) Komenda
  - x) Komenda
  - y) Komenda
  - z) Komenda
- 7) Należy do I Korpusu Polskiego będą zwaleni do oddziału, składającego się z następujących:
  - a) Komenda
  - b) Komenda
  - c) Komenda
  - d) Komenda
  - e) Komenda
  - f) Komenda
  - g) Komenda
  - h) Komenda
  - i) Komenda
  - j) Komenda
  - k) Komenda
  - l) Komenda
  - m) Komenda
  - n) Komenda
  - o) Komenda
  - p) Komenda
  - q) Komenda
  - r) Komenda
  - s) Komenda
  - t) Komenda
  - u) Komenda
  - v) Komenda
  - w) Komenda
  - x) Komenda
  - y) Komenda
  - z) Komenda
- 8) Kwatery przebiegają w podległości niemieckiego dowódcy naczelnego, w sposób ich będzie zwaleni i Korpusowi Polakom.
- 9) Odległość na drogę z siedziby sztabu na szkodliwej komendy, do komendy przez I Korpus Polski. Kwatery będą wyznaczane przez komendy niemieckie z 2 oddziałami niemieckimi i 2 oddziałami niemieckimi, co ze strony niemieckiej.
- 10) Przewodniczący I Korpusu Polskiego: (podp.) A. K... (Imię, nazwisko, data urodzenia)
- 11) Przewodniczący Naczelny Wojska Wschodniego: (podp.) J... (Imię, nazwisko, data urodzenia)
- 12) Przewodniczący Jenerał-Gubernator Jenerala Polakom: (podp.) W... (Imię, nazwisko, data urodzenia)

Po podpisaniu umowy niezwłocznie przystąpiono do rozbrajania i wysyłania Korpusu do kraju. Niemcy układni kilka miesięcy temu wtecz, pozorujący nawet zajmowanie terenów, chęcią okazania pomocy pola-

kom, a pierwsze warunki i przedwstępne umowy stawiający na płaszczyźnie życzeń D-twa, odzyskali właściwą naturę. Wyzysk i bezwzględność przyswiecały im w czynnościach rozbrojeniowych.

## OSTATNI TRANSPORT DOWBORCZYKÓW POWRACAJĄCYCH DO KRAJU.



Choć, powracający do kraju, I Korpus nie mógł przekazać ojezyźnie wszystkich bogactw zdobytych—choć Niemcy zagarnęli materiał wojenny, przecież dowództwu udało się przewieźć i przekazać narodowi znaczny majątek, który przedstawiał wartość w gotówce i papierach 22½ miliona złotych. Nadto przekazano przyszłemu Rządowi Polskiemu zob-

wiązania Niemców na 59.161.440 milionów rubli złotych i 2.253.869 mk. niemieckich, co po przewalutowaniu wyniosło 150 milionów złotych. Ogólna wartość majątku, przekazanego narodowi wyniosła 172½ miliona złotych, — nie licząc materiału w żołnierzu karnym i wywóconym, który stanął do pracy w utrwaleniu bytu Państwa.

## ROZKAZ MOBILIZACYJNY GEN. HALLERA.

Rozkazem z dnia 10.VII b. r. powołałem pod tron wszystkich tych, którzy są zdolni do służenia w szeregach wojska i poczuli się do obowiązku, w tym decydującym momencie, stanąć pod sztandarem Polski walcząc.

Z gromadzonych sił tworzona będzie przez dowództwo odrębna polska jednostka wojskowa, stanowiąca część integralną i nierozdzielnej armii polskiej, nie wchodząca w żaden razie, jako część składowa do żadnej obcej armii, lecz walcząca w braterstwie z oddziałami armii sprzymierzonych pod dowództwem koalicyjnym, wyłącznie przeciw Niemcom i ich sprzymierzeńcom w kierunku odzicia z pod ich jarzma ziem polskich.

Powstająca tak część armii polskiej, której osrodkiem staje się oddział część żołnierzy i oficerów II-go Korpusu, będzie posiadała nazwę: Drugiego Korpusu Wojsk Polskich, narazie jego 1-ty dywizja.

Oddziały polskie, mające na celu jedynie walkę z Niemcami, nie mogą być wciągnięte do jakichkolwiek walk wewnętrznych w Rosji, zachowując zyczliwą neutralność wobec republikańskiej rewolucyjnej Rosji.

Niniejszym rozkazem rozkazuję wszystkim oficerom i żołnierzom II-go

Korpusu Wojsk Polskich oraz II-jej Kierpackiej Brygady Jankajrybciel zameldować się do służby w szeregach.

Niniejszym rozkazem powołuję również i wzywam pod broń:

a) wszystkich oficerów i żołnierzy Polaków niezależnie od tego w jakiej służyli armii — tak demobilizowanych, lub w niewolę będących, którzy poczuwają się do obowiązku służby Rzeczypospolitej;

b) żołnierzy i oficerów Polaków armii austro-węgierskiej i niemieckiej, którzy zdecydowali się w imię dobra Ojczyzny opuścić dobrowolnie szeregi Jej wrogów i przejść pod sztandary olczyste — jeśli nie przejdą przez front bojowy do oddziałów armii narodowej, tworzonych na Zachodzie;

c) zdolni do noszenia broni młodzi, w wieku od lat 18-tych.

W myśl tego rozkazu, wszyscy, których on dotyczy, mają wszelkimi sposobami i drogami kierować się na wschód, zachowując jaknajstarczej ostrożność i dyskrecję, jako, że wszędzie aż do miejsca koncentracji, snuć się będą pod bezpośrednim albo pośrednim działaniem nieprzyjaciela. Poufne polskie koncerty etapowe, które napotkają na drodze swej przy ostrożnym poszukiwaniu udziału im bliźszych wskazówek na podstawie zarządzeń Wydziału Mobilizacyjnego.

Generał Józef Haller,

Za zgodność — przewodniczący wydziału mobilizacyjnego Wojsk Polskich na wschodzie:

pułkownik Zygmierski.

„Op B. 56, Moskwa, dnia 14-go lipca 1918 r., Rozkaz L. 2.

Zbolszewizowana i u podstaw zdemoralizowana Rosja, stała się terenem intensywnej pracy rozbitków polskich. W Kijowie zakwaterował oddział P. O. W. prowadząc pod kierownictwem Lisa-Kuli i Miedzińskiego konspiracyjną robotę anti-niemiecką. Wykwitem tej pracy stał się słynny i groźny oddział K. N. III, wyróżniający się bezwzględnością w nekaniu Niemców. Kulminacyjnym punktem dywersyjnej akcji oddziału było wysadzenie 23 mostów na Ukrainie. — Po bitwie Kaniowskiej, Kijów stał się również ośrodkiem rozrzuczonych na Ukrainie rozbitków i miejscem zjazdu stronnictw poli-

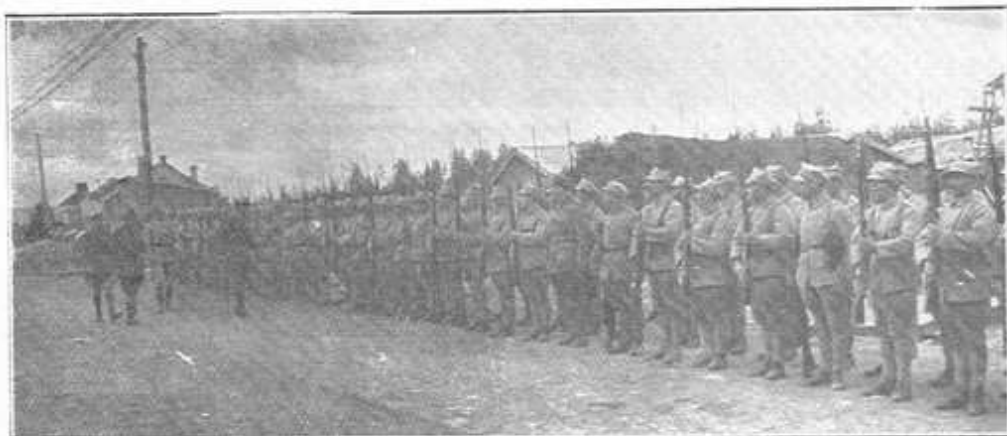
tycznych. W maju ustalono konieczność formowania wojsk polskich w porozumieniu z Koalicją. — 15 czerwca w Moskwie, na zasadzie umowy Rady Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego, a gen. Hallerem, powstała Komisja Wojskowa z generałem Hallerem na czele. Pierwszym krokiem Komisji było ustalenie warunków formowania Wojska Polskiego, jako części składowej Armii Polskiej we Francji. W związku z umową, gen. Haller wydał rozkaz, wzywający Polaków do tworzenia frontu przeciw-niemieckiego na terenie Rosji. Jako miejsce koncentracji wyznaczono Murmań i Kubań.

## POLACY NA MURMANIU.



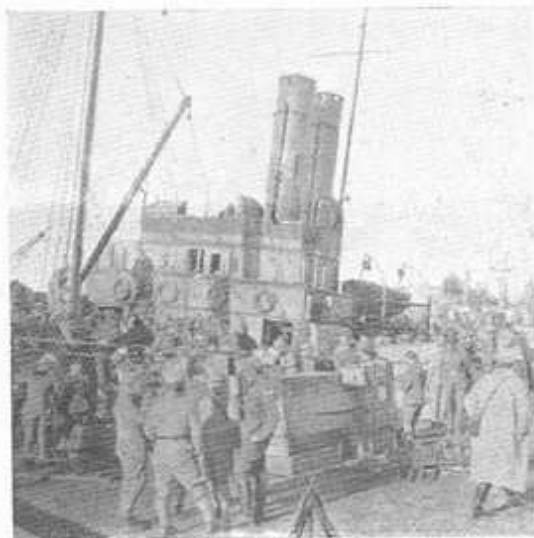
Rozkaz gen. Hallera poruszył rozbitków II Korpusu. Przez Moskwę na północny brzeg Rosji, wyznaczony na punkt koncentracji, wyruszyli żołnierze i oficerowie. Akcja ta niebawem została zde-

maskowana przez polskich komunistów. 26 lipca Trocki wydał rozkaz, nakazujący rozstrzelanie bez sądu każdego polaka schwytanego w drodze na Murmań, pomimo posiadania papierów francuskich.



Zaledwie 200 wojskowych polaków zdołało przebrześć się nad morze Lodowate. W mieście Koli sformowany został „samodzielny oddział polski w Koli”, walczący przy boku aliantów. Doborowy żołnierz, wypróbowany w ciągu kilku lat wojny, sta-

nowił pierwszorzędny materiał bojowy. — Angielski gen. Iroside w mowie wygłoszonej podczas przeglądu murmańczyków rzekł do obecnych: „jak długo jestem żołnierzem, oddziału o tak dziarskim i rycerskim wyglądzie nie widziałem”.



Po zlikwidowaniu północnego frontu nad Lodowatym i Białym morzem, murmańczycy zostali przewiezieni do Anglii, gdzie doznali gościnnego przy-

jęcia i serdecznej opieki. — Z chwilą załadowania na okręty nastąpił okres radosnych wydarzeń: — zwycięski powrót do wolnej ojczyzny.

## GRUPA MURMANCZYKÓW Z „BAŚKĄ” OSWOJONĄ BIAŁĄ NIEDŹWIEDZIĄ.



Choć polski oddział na Murmanu leczniczo nie był znaczny, wyświadczył wojskom koalicyjnym nieocenione usługi. — Oprócz oddziału w Koli również walczyły samodzielne grupy Polaków na froncie północnym. Po zdobyciu Archangielska

d-two objął mjr. Skokowski. Sztab d-ctwa stanowili: kpt. Szul, pp. Benedykt, pp. Kwiatkowski, kpt. Kronenberg, pp. Krywko, mjr. Karwowski. W walkach nad Dźwiną Polacy zdobyli w opinii Anglików chwalebne imię — — „Iwów północny”

## GRUPA MURMANCZYKÓW PO WYJŚCIU Z CZEREZWCZAJKI; — OBOK FOTOGRAFIA P. EBORÓWICZ ŻYWICIELKI WIĘZNIÓW.



Nie wszyscy rozbitkowie dotarli na Murman. Kogo ominęła kula, na tego czekały lochy czerezwiczajki i czyhające u progu widmo powolnego konania. — Z pochwyconej partii 43 kaniowczyków, zdążających na Murman, pozostało przy ży-

ciu tylko 27. — Niemal połowę zżarł głód i choroby. Pozostali zawdzięczają swe ocalenie tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, który na szlaki męki skierował opiekunczą żywicielkę i niustraszoną bojowniczkę o prawa miłości bliźniego.

## OFICEROWIE II BRYGADY NA FRONCIE KAUKASKIM.

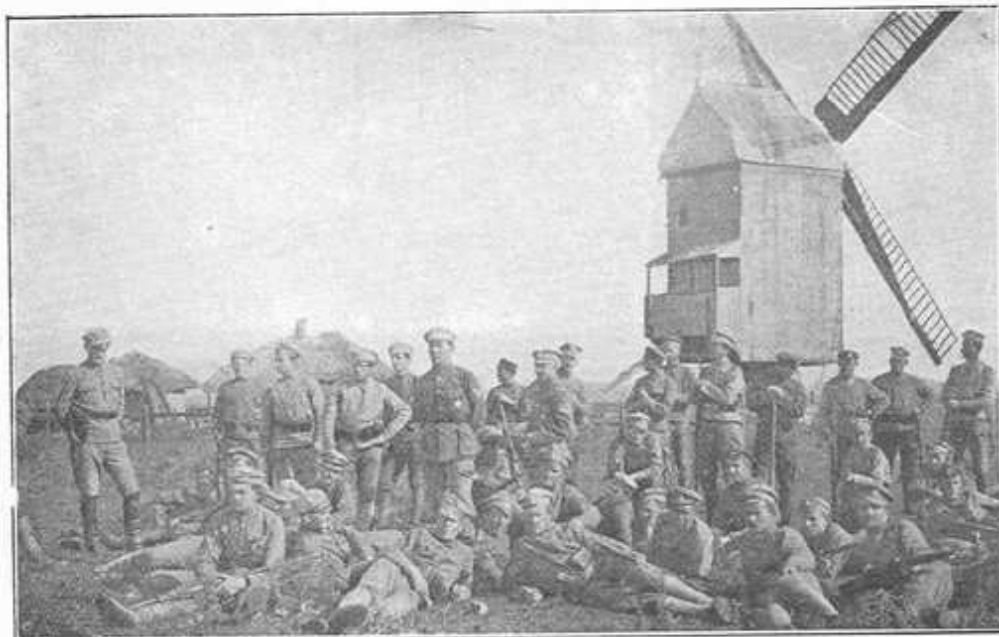


Osoby: (I rząd) *plk. Król, M. Roganowicz, mjr. S. Kruk-Szuster, pułkownik Żymlerki, S. Mierzwiński, K. Heilman, (za nimi) A. Gozda, X. B. Pytel, W. Lawiec, A. Kasian, G. Bursa, W. Zadembki, ppłk. Wyspiański, pp. Habowski, S. Rutkowski, J. Wójcik, pp. Bóczek, J. Wanat*

Gdy droga na Murmań została zamknięta, wzmógł się napływ rozbitków do drugiego punktu wyznaczonej koncentracji przez gen. Hallera. — Pod koniec lata do stacji Paszkowskiej na Kubaniu

(Kaukaz) poczuli zdążyć oficerowie i żołnierze II-jej Brygady Karpackiej, łącząc się z oddziałami ochotniczej armji Aleksiejewa, tworzącej wówczas front anti-bolszewickiej na Kaukazie.

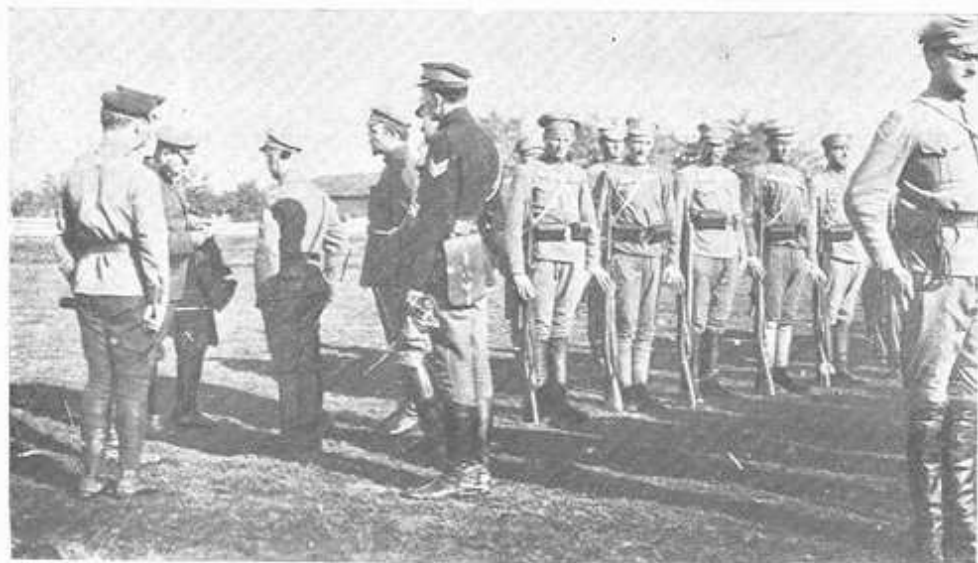
## PIERWSZE ÖDDZIAŁY POLSKIE W STANICY PASZKOWSKIEJ NA KUBANIU



Uzyskując od władz wojskowych armji ochotniczej gen. Aleksiejewa jedynie wskazówki, iż broń znajduje się na froncie, żołnierz polski nie pogardził radą. Ekwipował się samodzielnie. Dzięki bohaterstwu wysiłkom, artylerja i kawalerja uzyskały

niebawem należny ekwipunek, a piechota nadliczbową ilość karabinów. Męstwo i odwaga żołnierza polskiego, wśród ludności tubylczej zjednały mu szacunek i mir, — a przyozdabianie papach wizurunkiem „białego ptaka“ stało się zwyczajem.

## RAPORT PRZED PŁK. ŻELIGOWSKIM.



W początkach października 18 roku przybył na Kubań płk. Żeligowski. W Ekarynodarze zostało utworzone D-two Wojsk Polskich na Wschodzie, a istniejący oddział przemianowano na 4 Dywizję Strzelców. — Stosunek armji ochotniczej gen. Alek-

siejewa zmienił się na lepsze. — Występującym od tej chwili w charakterze wojsk sprzymierzonych, świadczeń nie odmawiano, wyzyskując w rekompensacie wyjątkową bitność polskiego żołnierza na odcinkach najbardziej zagrożonych.

## ODJAZD IV DYWIZJI Z NOWOROSYJSKA DO ODESY.



Pod koniec listopada, z rozkazu gen. Hallera wyznaczono 4. Dywizji S. P., jako miejsce postoju Odesę. Z Noworosijska, okrętem „Saratów” wyjechała Dywizja w liczbie 1500 bagnetów. — W tym samym porcie w krótkim czasie brzegi morza zalała krew 10.000 ofiar, odsiepującej armji Aleksiejewa. Po przybyciu do Odesy Dywizja uległa zreformo-

waniu. Utworzono z piechoty 3 pułki i rozpoczęto werbunek. Niebawem — w walkach z petlurowcami i bolszewikami, Dywizja stała się głównym czynnikiem obrony miasta. Dowództwo francuskie nie szczędziło polskiemu żołnierzowi uznania i odznaczeń. — W końcu 18 roku, Dywizja przeszła pod rozkazy Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

## OFICER POLSKI W PRZEBRANIU CZUBARYKA.



Bolszewickie bezustanne zmagania się z kontrrewolucją, wciągnęły w męczeńskie koło prześladowań rozbitków polskich formacji wojskowych. Pomimo to jednak, łączność między oddziałami

polskimi i prace mobilizacyjne nie ustawały. — Oficerowie polscy, symulując do niepoznania „czubaryków” przedzierali się z miast do miast, przewożąc rozkazy i dokumenty zaszyte w odzieży. —

## OFICEROWIE LEGJONU POLSKIEGO UTWORZONEGO W OMSKU, WRAZ Z OFICERAMI 6 P. CZECHOSŁOWAKÓW.



Korzystając z uruchomienia na Syberji frontu anty bolszewickiego przez Czechów, wojskowi polacy, znajdujący się na tym terenie spieszenie przystąpili do formowania Legjonu polskiego w Omsku. Równocześnie we wszystkich miastach Syberji, istnie

jące organizacje polskie podjęły gorączkową pracę. — Z łona tych organizacji powstał Polski Komitet Wojenny, utworzony na zjeździe w Omsku, dzięki staraniom inż. Sudowskiego, wysłannika Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego w Moskwie.



## GRUPA CZŁONKÓW POLSKIEGO KOMITETU WOJENNEGO NA SYBERJI.



Polski Komitet Wojenny osiągnąwszy jednolitość, w początkach swej pracy organizacyjnej obejmował całokształt zadań związanych z formowaniem wojska polskiego na Syberji. W pierwszych dniach

sierpnia z ramienia gen. Hallera, przybyła na Syberję misja wojskowa z mjr. Czumą, gen. Wolkowskim i por. Dojanem. Od tej chwili Komitet sprawę organizacji przekazał D-wu wojskowemu

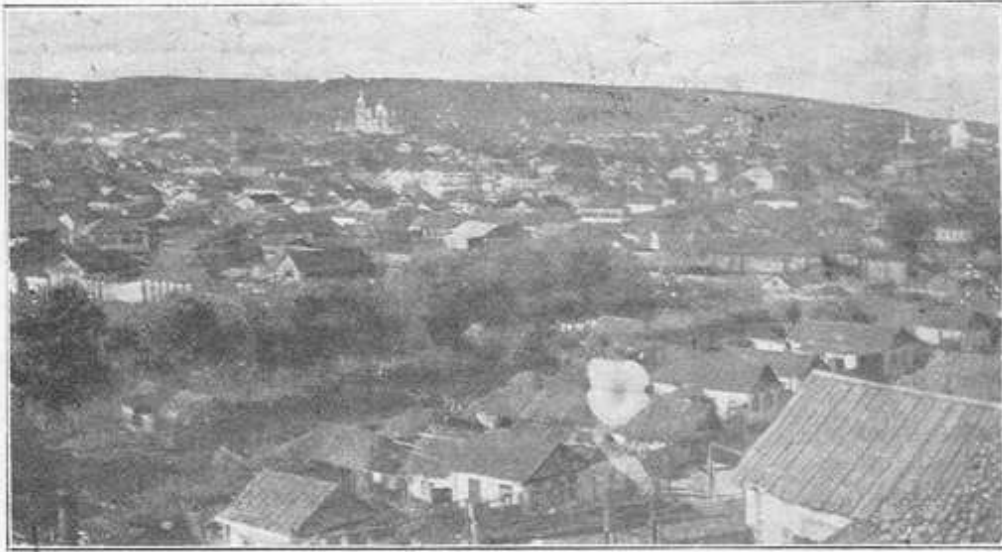
## WAGONOWANIE OFICERÓW LEGJONU POLSKIEGO PRZY DYWIZJI CZECHOSŁOWACKIEJ.



Bezustanna zmiana rządów i władzy na Syberji, trzymała żołnierza polskiego w ustawicznym pogotowiu. Trakt kolejowy stał się terenem opera-

cyjnym, a wagon obozowiskiem. — Do listopada rządu na Syberji spoczywały w rękach Czechów. W listopadzie władzę przejął w swe ręce Kołczak

## BUGURUSŁAN, MIEJSCE KRWAWYCH I ZWYCIĘSKICH BOJÓW Z BOLSZEWIKAMI.



Drobne oddziały polskie, biorące dotychczas tylko przygodny udział w utarczkach z bolszewikami w Bugurusłaniu stanowiły już nader sprawną jednostkę bojową. Powstał 1 pułk im. Tadeusza Kościuszki, pod d-twem płk. Rumszy, szwadron ułanów pod d-twem płk. Piekarskiego, oraz baterja

artylerijska. Operująca w tym czasie w rejonie Bugurusłania grupa wojsk Kotełczaka pod d-twem mjr. Kappela, atakowana przez przeważające siły bolszewików, zażądała od polskiego D-twa pomocy. Nastąpił pierwszy okres walk. Na front wyruszył żołnierz polski pod d-twem płk. Rumszy.

## DZIĘKCZYNNY ROZKAZ MJR. KAPPELA, OBOK MOGIŁA POLSKICH POWSTAŃCÓW.



Bracia Polacy, dzielni towarzysze broni:  
Pojawienie się Wasze na naszym froncie i wejście w skład naszego korpusu wielkocenne spotkanie z historycznym wydarzeniem, osiągnięciem po pięćdziesięciu uciążliwych walkach, w których Wy w całej pełni okazaliście rycerską odwagę i moc swego ducha.

Owianę wspólna idea walki za odzyskanie ideały honoru i wolności, za utrudnienie i wielkość Waszej pięknej Ojczyzny. Wy, bohaterzy Bracia Polacy, weszliście w nasze szeregi, by walczyć z wrogiem Włosem i jego aprymierzeniem - bolszewikami.

Świadomość, że my Rosjanie nie sami jesteśmy w naszej upartej walce, to głębokie poczucie, że ręką w rękę, razem przy ranieniu i nam iście równie tak szlachetny, dumny i silny Naród, jak Polacy, jeszcze bardziej naciska między nami ognia szlacheckiej jedności i stał się prawdziwym zadatkiem naszego zwycięstwa i pobratymstwa.

Pojawienie się Waszego, młodego, bohaterskiego pułku, prowadzonego przez energicznego i utalentowanego dowódcę ppłk. Rumszą, pozwoliło nam odwrócić na wroga i zadać mu wielki cios. Wasz dzielny 1-pułk Strzelców Polskich imienia Wielkiego Patrijoty, naczelnika Tadeusza Kościuszki, szemną i zaparcieniem się siebie wzbudził od pierwszych dni wojny nowocześnie zwycięż.

Boje Waszego pułku pod Nikołajewką, Sedykami i Niko-  
nigajewem, w których zwycięsko ziamalście opór przeciwnika, -  
Jankki i Śwakiy cios, zadany wrogowi przy oblężeniu miasta Be-  
bebeja, - pełen brawury boj pod Zamienką i Konstantynówką, -  
wszystko to złote igłociki w historii Waszego młodego pułku,  
wzruszające i wspaniałe, odróżniające się silną armją Waszej -  
sławy i dumy Polaki.

Walki na froncie Waszego Pułku, dzielnej Baterji i Bateria-  
Ułanów pod kierownictwem Waszego Dowódcy, ppłk. Rumszy, i całego  
Korpusu Oficerskiego, uczyniły groźnym imię Wasze w oczach  
wroga i wyrobiły za strony wszystkich współtowarzyszy broni  
głęboki szacunek dla Was, - Rycerze obowiązków.

Legalnie sławie Waszej Ojczyzny przocyli życie swoje  
w sferze, gwałtili krwią swoją na chwałę i świetlane jutro  
Polaki. Pozó! In i chwala.

Dwazim za swój święty obowiązek wyrzucić Was, żołnierze  
polscy moje głębokie uznanie, podziękę za Waszą szlachetną  
działalność bojową, w której tak doskonale wykazaliście swoją  
moc ducha, woli, poczucia obowiązku i rycerskiej odwagi.

Przebiegajcie Waszemu utalentowanemu Dowódcy, ppłk. Rumszy  
i wszystkim oficerom.

Za wypracowanie sobie pożytych będą doniosło o Waszym  
Wazem w szeregach Bojowego Korpusu Polskiego Komitetowi Narodo-  
wemu i Głównodowodzącemu Wojskiem Polakiem na Wschodnim Froncie.

Dowódca połączonych Korpusu  
Generalnego Sztabu General.

Major Kappel,

Na ziemi męczenników, nad mogiłami dziadów  
szykanowanych nawet po śmierci mianem „pol-  
skich miateczników“, stanął żołnierz polski ze  
sztafardą zwycięstwa w dłoni. Zrządzenie losu  
kazało mu walczyć z rosjanami — przeciw rosjan-  
om. Bunt knutem wbijany w posłuch i przera-  
żenie, doczekał się swego dnia pomsty. Jakże prze-  
jmująco dźwięczały słowa podziękii mjr. Kappela

głośno rozslawiające imię Polaki, na całej ziemi  
syberyjskiej, pełnej westchnień męczeńskich i krwa-  
wych wspomnień. I o dziwo, słowa te nie zostały  
bez echa. — Z dalekich krańców Syberji, zruszczeni  
potomkowie powstańców, śpieszyli do szeregów pol-  
skich, aby z dumą meldować w języku obcym, iż  
są „iz polaków“ i chcą dla Polaki pod polskim  
sztafardą krew przelewać i walczyć.

OFICEROWIE V DWUZIŁI SYBERYJSKIEJ



Gambor (ciotodog) K, dr. Bierow: X, ptk. Akropodh-bocowicz; Fachowowicz; ptk. Romow; ptk. Czarny gen. Wodlowski; Skowgalski; Kurylowicz; ptk. Murawiewicz; V. Dostowski  
(ciotog) Gropowicz; Gorbogalski; Bredzki; Wronicki; Kowalewowski; Szulc; Nomonow; G. Rogowicz; Gorbicki i inni

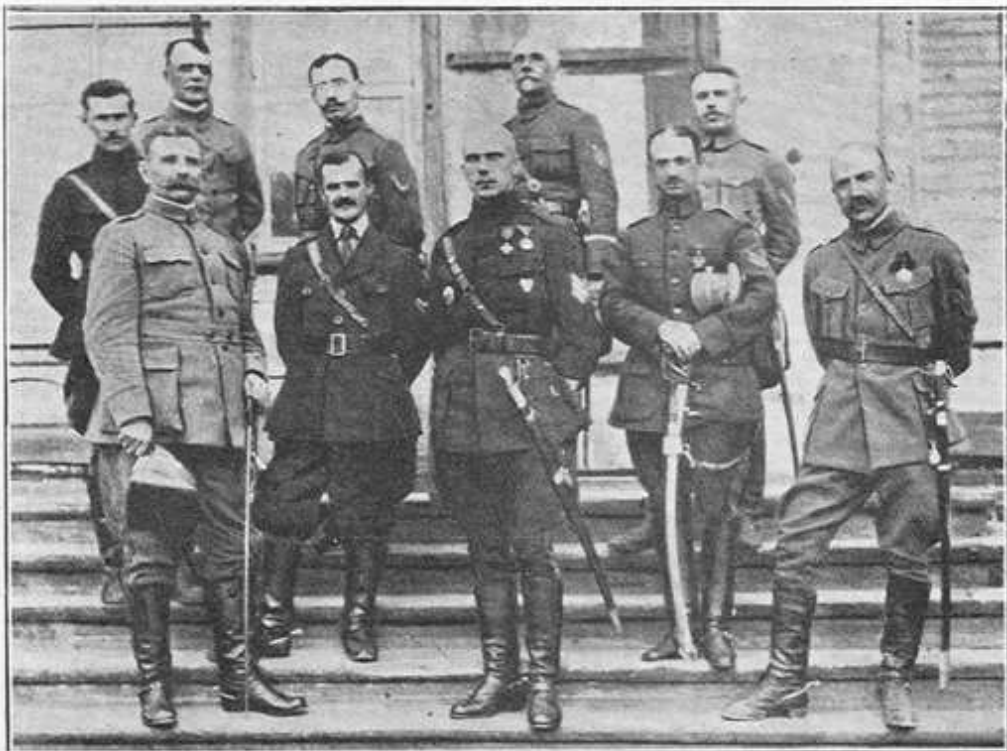
## PRZEGLĄD 5 DYWIZJI SYBERYJSKIEJ W NOWO-NIKOŁAJEWSKU.



W początkach listopada D-two przeniosło kwatery do Nowo-Nikołajewska. — W początkach grudnia wycofano z frontu wszystkie oddziały polskie. Nastal okres najintensywniejszej pracy. — Przeprowadzono mobilizację w obozach jeńców i przystąpiono do formowania 5 Dywizji Syberyj-

skiej. Niebawem 8000 żołnierzy stanęło pod bronią. Sformowano z nich 4 pułki. — Dzięki staraniom osiągnięto warunki wyżywienia i zaopatrzenia, odpowiadające najistotniejszym potrzebom. Dywizja stanęła wkrótce niby mur granitowy wśród wzburzonego morza anarchji bolszewickiej na Syberji

## SZTAB 5 DYWIZJI SYBERYJSKIEJ.



*Osoby (stoją) Dojan, Kogucifski, Jakubowski, plk. Rumsza, Plekarski, Skirgiello-Jacowicz.*

## DEKOROWANIE PLK. RUMSZY; — GEN. JANIN GŁÓWNODOWODZĄCY NA SYBERJI.



W początkach grudnia przybyła na Syberję wojskowa misja francuska z gen. Janin na czele. Główne dowództwo nad wojskami walczącymi z bolszewikami, przeszło wówczas w ręce generała.

Zmieniły się warunki w poszczególnych formacjach. Czesi wycofali się z frontu, polacy przeszli na zaopatrzenie Koalicji. Postawa i męstwo polaków znalazły uznanie we francuskim dowództwie.

## FRANCUSKO-POLSKA MISJA WOJSKOWA NA SYBERJI.



Osoby: kpt. Quinot, plk. Magné, mjr. Oku'icz, Zakrzewski, Sierociński.

Równocześnie z przyjazdem gen. Janin, przybyła na Syberję francusko-polska misja wojskowa gen. Hallera. Misja, wniosła do Dywizji ożywczy prąd nowych nadziei, jako pierwsza nie, wiążąca Dywizję z wyzwolenczą pracą żywołu polskiego

na froncie zachodnim. — Misja będąca w ścisłej łączności z operacyjnym dowództwem francuskim przyczyniła się w dużej mierze do uzyskania lepszych warunków w zaopatrzeniu i wyekwipowaniu wszystkich pułków V Dywizji Syberyjskiej.

## MISJA FRANCUSKO-POLSKA, ORAZ DOWÓDZTWO V DYWIZJI SYBERYJSKIEJ.



Osoby: kpt. Quinol, plk. Rumsza, mjr. Okalicz, Zakrzewski, plk. Magné, Lichtarowicz, mjr. Czuma, Sierociński, gen. Wolkowski, por. Czaplo.

W związku z pogarszającym się stopniowo położeniem na froncie, na barki dowództwa polskiego spadały coraz trudniejsze zadania. — Wojska Kołczaka straciły swą odporność pierwotną. Głęboko już toczył je trąd agitacji bolszewickiej. Czesi pochłonęli gromadzeniem zdobyczy i spekulacją—

odsunęli się całkowicie od akcji czynnej. Ciężar zarządzeń wydawanych przez głównodowodzącego w sprawie obrony i czynnej służby, spadł na barki polaków. D-two zdając sobie sprawę z nieuchronnie zbliżającej się katastrofy, zawczasu proponowało przesunięcie armji sprzymierzonych na Wschód.

## SZKOŁA OFICERSKA W NOWO-NIKOLAJEWSKU.



Przy Dowództwie istniała Kompanja oficerska oraz szkoła. Prócz praktycznych ćwiczeń, szkoła prowadziła kursy dwumiesięczne i wykształciła zawodowo przeszło 500 oficerów. Dowództwo szkoły spoczywało w doświadczonych rękach plk. W. Hic-

kela. — O materiale oficerskim świadczy fakt, iż przez cały przeciąg istnienia 5 Dywizji, w żadnym rozkazie nie było najmniejszego upomnienia i najmniejszej wzmianki o braku zainteresowania się służbą, lub zaniedbania obowiązków.

## PRZEGLĄD V DYWIZJI SYBERYJSKIEJ W NOWO-NIKOŁAJEWSKU.



I pułk piechoty im. Tadeusza Kościuszki zdobył sobie zasłużoną sławę i najwyższe uznanie u wrogów i sprzymierzeńców. Żołnierz czerwonej

armji niechętnie szedł do boju z żołnierzami I pułku. W licznych bitwach pułk poniósł minimalne straty, wskutek energicznych i szybkich wystąpień



Bataljon szturmowy stanowił jednostkę bojową gwarantowaną co do karności i bezwzględności w walce z czerwoną armją. Każdy żołnierz nosił w kieszeni gotowy wyrok śmierci. Pochwycony

nie wychodził żywcem. Na głowy oficerów wyznaczano wysokie nagrody pieniężne, a imię do wódce bataljonu — Dojana nie mniej nękało bolszewików od mrozów syberyjskich.



Ułani 5 Dywizji pod d-twem płk. Piekarskiego, choć z wyglądu nie przypominali niczem typu le-

gendarnego ułana polskiego, męstwem swym podtrzymywali sławę ułańskich tradycji bojowych.

## OBCHÓD GRUNWALDZKI W NOWO-NIKOŁAJEWSKU.



Z okazji rocznicy Grunwaldzkiej, zarządzono w Dywizji wielkie święto. Wydział kulturalno-oświatowy przy wydanej pomocy rodzin wojsko-

wych przygotował propagandowe wystąpienie w obmyślonej i szeroko zakrojonej akcji. Uroczystość — rozpoczęła się od mszy połowej.. na rynku.



Przedstawiciele Polskiego Komitetu Wojennego, z inż. Sadowskim i Gintowt-Dziewałtowskim na

czele, oraz sztab Dywizji z całym korpusem oficer-  
skim zajęli pierwsze miejsca od ołtarza...



Po mszy i przeglądzie wojsk, przed oczami zebranej generalicji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, czechosłowackiej, japońskiej i rosyjskiej, przesunął się pochód Grunwaldzki. Na dalekiej Sy-

berji ucieleśnił się obraz pierwszego spontanicznego boju z krzyżakami, podjętego przed laty; boju, który... powtarzał się obecnie na wszystkich frontach walki z niemieczyzną zalewającą świat.



## GRUPY POCHODU GRUNWALDZKIEGO NA SYBERJI.



Dla pogłębienia efektu i nastroju wybudowano w pobliżu sylwetkę Krakowa z kościołem Marjackim i Wawelem. Na tle tego widoku sunął pochód z królową Jadwigą, Jagiellą i księciem litewskim Witoldem na czele. Serca oficerów i żoł-

nierzy, stanowiących 90% polaków z Galicji, zabiły żywiej przed tłumem radosnych wspomnień. — Wawel wyczarowany na równinach ziemi męczeńskiej, — stanął przed oczami jako niezdołana twierdza, podtrzymująca wiarę w nieśmiertelność Polski



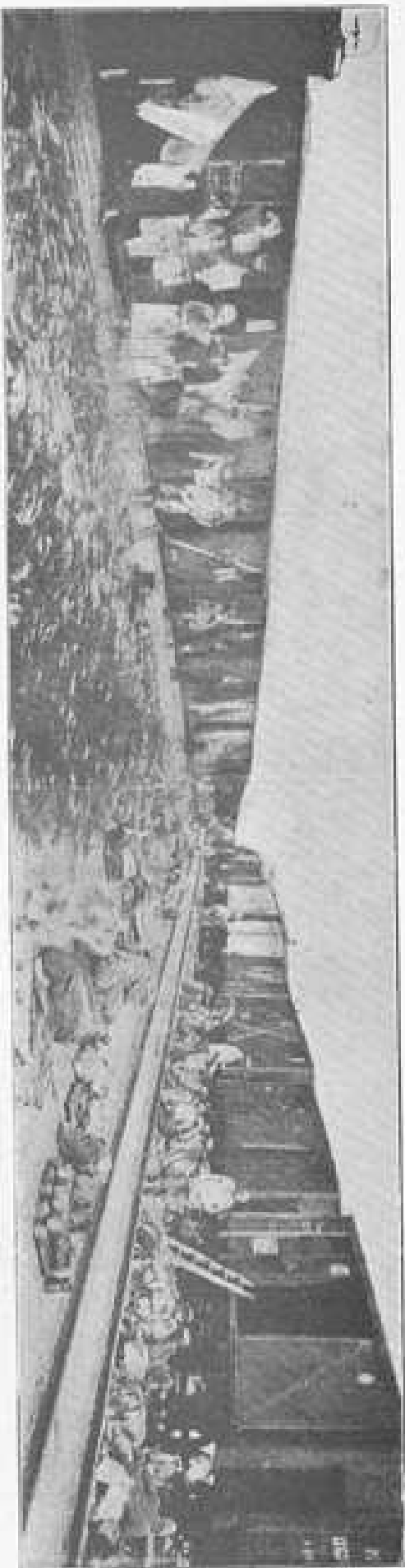
Oprócz efektu spowodowanego obrazem żywych grup historycznych, obchód miał znaczenie głębsze.

Niejednego z cudzoziemców skłonił do poznania historii narodu, walczącego o ideały wolności.

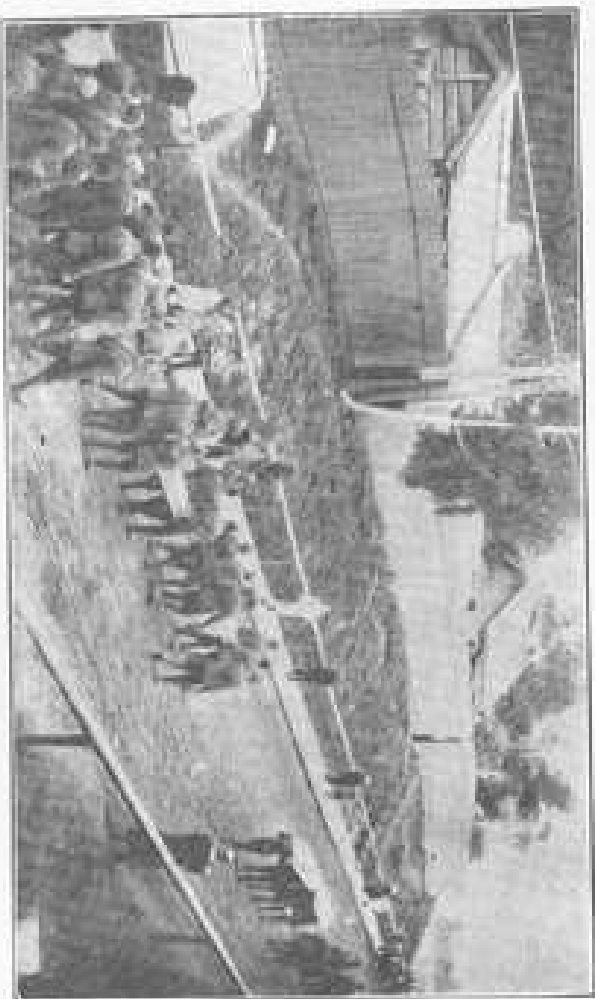


Skauści Syberyjscy, biorący udział w pochodzie, reprezentowali młode pokolenie Polski, wychowane

na Syberji, którego idea przewodnią stało się: marzenie powrotu, aby ujrzeć i poznać ojczyznę.



Nadzwonił nad Xosm. Młodzią, przemieł  
posreżył gromadzie się szona produkcyj  
chinnury: — podęgi habosanków wima  
staba — Golem ubrodzda napudów był  
zawszklich, potoczno pedakoni wyro  
ajęł w ślep. — Koryśkajęł w spot  
zobowód uwamankowano wydziałnie wy  
rodantem Dyszajęł da Tranku. Hysa  
jut jehank zapędno, habosowicy ubanęł  
nie na tyłach. Nacęgięł pofirzman em  
koneja, w kłórej poszczono produktem  
jehankie świdły tyłarf: — Wódce zaręnieł  
nie przez rozobitę krazęprowę kadejżęł  
nadubekam wyszłam zidętyo 70 po



częgiów i po zabudowaniu rocznie wój  
skowych, postankowic, imania i wój  
sba ruzęł dhuł kawarygęłki posthót po  
częgiów w odległej 25 metrow jęłan na  
drużingę, przębowajęł w najęłęgęł  
warunkach po 20 km. obawne. Obszerni  
rozrwan ślubu kobietowa odawniaku ju  
dumantowa. Wępku koderzka przębr  
zobęcyne, baręłkajęłkie ślepę węgumęł  
tęły na strzęc wzozna. Gęłł Indowich  
Nępęł kęłkowszicki, postędzęrowyby se  
dysule wyszłki tyłarf: śtręcy: — pęł  
pobaków.

WIDOK ZRZUCONYCH PAROWOZÓW I POCIĄGÓW, SPOTYKANY NA SZLAKACH ODWRÓTU.  
PANCERNIK „WARSZAWA”, ZAMYKAJĄCY ODWRÓT Z SYBERJI.



Wzdłuż toru kolejowego potoczyło się życie Dywizji pełne grozy i niepewności jutra. Pod osłoną trzech parowozów pancernych, skonstruowanych przez Polaków, cofały się wojska sprzymierzone. Dzień w dzień walczone z bolszewikami. Pod st. Tajgą i Tutalską, stoczono krwawe i pełne ofiar bitwy. Straż tylna straciła pociąg. —

Groź — zwiększała zbrodnicza powolność Czechów, oraz zatory na stacjach i wykolejenia. — Pod Krasnojarskiem położenie stało się nie do zniesienia. Alarm wszczęty w głównym dowództwie, pozostał bez skutku. — Jedyną drogą ratunku zatarasowali sprzymierzeńcy. Pozostawało jedno wyjście: — kapitulacja przed bolszewikami.

DEPEZA DO GEN. JANIN I SYROWEGO. — ODPOWIEDZ DOWODZTWA CZESKIEGO. —  
TEKST UMOWY Z BOLSZEWIKAMI.

„Panie Generale!”

Wojska Polskie, wchodzące w skład wojsk sprzymierzonych na Syberji, przy ogólnej ewakuacji na wschód, zaczynając od st. T a t a r s k a j a, stałe znajdują się w strachu tylnej cofających się armii, tak rosyjskich jak i sprzymierzonych.

Wojska Polakom wypadło najtrudniejsze zadanie obrony cofających się wojsk sprzymierzonych.

Zadanie to W.P. wytknięły, nie oszczędzając sił, Wierząc w to, że w ciężkim momencie wycofania się, Dowództwo Wojsk Sprzymierzonych przyjdzie im z pomocą i zamieni straż tylną innej wojskami.

Ewakuacja W.P. posuwała się wyjątkowo bardzo powoli, zawiąsując tylko zbyt wolnemu posuwaniu się czechskich transportów.

Tak było pod Tajgą 23-go grudnia 1919 r. i to samo powtórzyło się pod K r a s n o j a r s k i e m, gdzie nasze transporty w przeciągu 10-dni dni czekały przed sygnałem na przyłączenie ich na stacje, która w tym czasie była przepełniona wojskami czeskimi.

Straciwszy w sytuacji bojowej pod K r a s n o j a r s k i e m do 10 transportów, byliśmy zmuszeni przepuścić przez Krasnojarsk wszystkie swe transporty w przeciągu 2-ech dni, nie mając nawet możności przeprowadzenia naszego rezerwu swoich parowozów.

W danej chwili nadchodzi katastrofa: na st. Klukwennaja gło: 15 czechskich transportów, czekających przyłączenia parowozów ze wschodu.

Regularna czechowska armia, która weszła do Krasnojarska w nocy z 5-go na 6-go stycznia z dnia-jutro dojechała do Klukwennaj, a wycofani w poprzednich bojach, straciwszy stu zabitych i kilkuset rannych, naturalnie będnący bezsilni, aby zatrzymać jej ofensywę.

Nie widząc wyjścia i uważając obecną sytuację za nadziejną dla wszystkich pozostałych polskich transportów — Polskie Dowództwo w tym tragicznym momencie zwraca się do Pana z ostatnią prośbą i propozycją: — przepuścić na wschód bez zatrzymania, mając do dyspozycji 20 polskich pociągów i jeden pociąg pancerny.

Ze swej strony Polskie Dowództwo niezwłocznie odda do rozporządzenia Czechom 22 transporty z całym majątkiem i parowozami.

W razie odmowy tej propozycji, Dowództwo Polskie, uważając za niemożliwe zostawienie w polu kobiet i dzieci, w takiej ilości bliźniego, zwraca się do Pana z prośbą o przepuszczenie tylko 5 transportów z rannymi, kobietami i dziećmi. L. 024.

/podpisano/ Dowódca Wojsk Polakich we Wschodniej Rosji pułkownik Czuma. Dowódca 5-tej Dywizji Strzelców-pułkownik-Rumca. Przedstawiciel Generala Janina - pułkownik Lubienjak

„Dowódca W.P. Pułkownik Czuma”

Dziwi mnie ten pańskie depezy. Stosownie do ostatniego rozkazu generała Janina, wyjeżdżacie obywateli i ich rodziny. Ani jeden polski transport nie może być przepuszczony przez wschód. Tylko po odejściu ostatniego transportu ze st. Klukwennaja możecie posunąć się naprzód. Dalesze pertraktacje w tej sprawie proszę wnieść za skrócenie albożnawstwa wycofania.

General Syrowy

„Rozkaz L. 3. —

Nie mając możności dalszego posuwania się drogą na wschód, rozpoznalem pertraktacje z przedstawicielami wojskami i komisarzem ewakuacji Rosji, by wojska naszym i pojedynczym jego członkom zapewnić możliwie najlepsze warunki dalszej wyprawy. Wydziałowi przesłano parlamentarzy: pułkownik Skirgiełło-Jacowicz, kapitan Bekorzy, porucznik Dybowski, sierżant Basiewicz, plutonowy Makowski, st. żołnierza Kosiłowiczowa Józsefa, Ser:

1/ W.P. po złożeniu broni składa się w tych samych transportach odsłane do Krasnojarska;

2/ gwarantuje się nieetykalność osobistą członków W.P. i

3/ pozostała się żywność w transportach na przeciąg 15 dni;

4/ zapewnienia się nieetykalność prywatnego życia;

5/ dookreślenie warunków podane zostaną do wiadomości po zatwierdzeniu przez wyższe dowództwo w Krasnojarsku. Wobec tego rozkazuje W.P. pozostać w swoich transportach, zachowując się spokojnie i unikając wszelkich starć z nadchodzącymi oddziałami Czerwonej Armji.

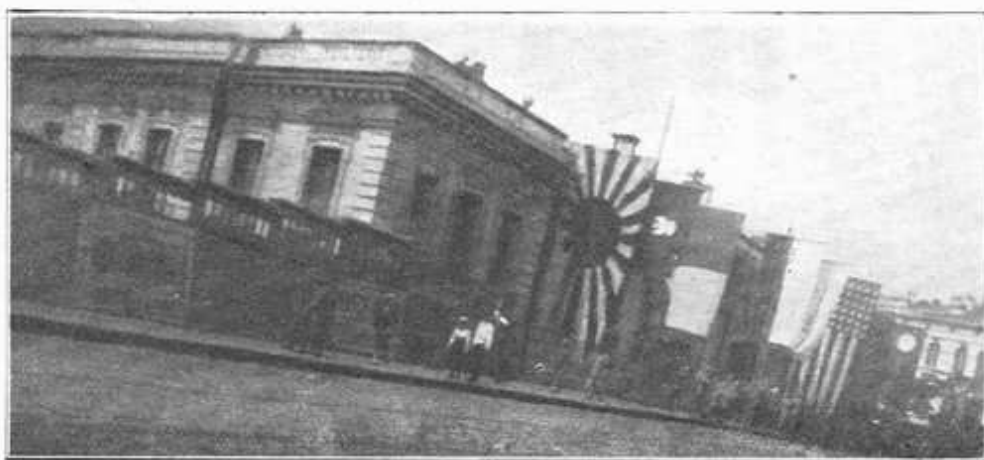
Oryginał podpisał dowódca W.P. we Wschodniej Rosji

- pułkownik Czuma.

Cześć zasłepieni małostkowym powodzeniem, przestali wierzyć w istnienie śmierci i sumienia. Kamienным okiem spoglądając czeski d-ca gen. Syrowy na zagładę 5 Dywizji. — Podwójny sprzymierzeniec, w niebezpieczeństwie, okazał się nie

lepszym od wroga. — Zmuszając Polaków postępowaniem swym do kapitulacji, zbezczescił honor oręża, które broniło sprawy wszystkich sprzymierzeńców, a życie wielu tysięcy Polaków wydał na pastwę — bolszewickiej mściwości.

## GMACH D-TWA WOJSK CZESKICH W WŁADYWOSTOKU Z FLAGAMI WSZYSTKICH PAŃSTW.



Oprócz bataljonu szturmowego, dowództwo z płk. Rumszą, Dojanem i wszyscy, na których głowy wyznaczono ceny, pod żadnym warunkiem układu, nie mogli wpaść w ręce wroga. — Gdy zarwie-

rano umowę, ci, — zdecydowani na wszystko, — z bronią w ręku, przedarli się do Władywostok i przez sidła i zastawy bolszewickie, w liczbie 100 oficerów i 1500 żołnierzy.

## PRZEMARSZ POLSKIEGO ODDZIAŁU 5 SYB. DYWIZJI PRZEZ ULICE WŁADYWOSTOKU —



Żołnierz 5 Syberyjskiej Dywizji był pierwszym żołnierzem polskim, podziwianym na ziemiach koso-  
okich chińczyków. — Jak w legendzie, rzucony

łosem wojny z pod Karpat, przybył aż na przeciw-  
legły biegun wojny, walcząc na ziemiach Polski,  
Rosji i Syberji dla chwały imienia polskiego.

## KOMITET W VEVEY W SZWAJCARJI.

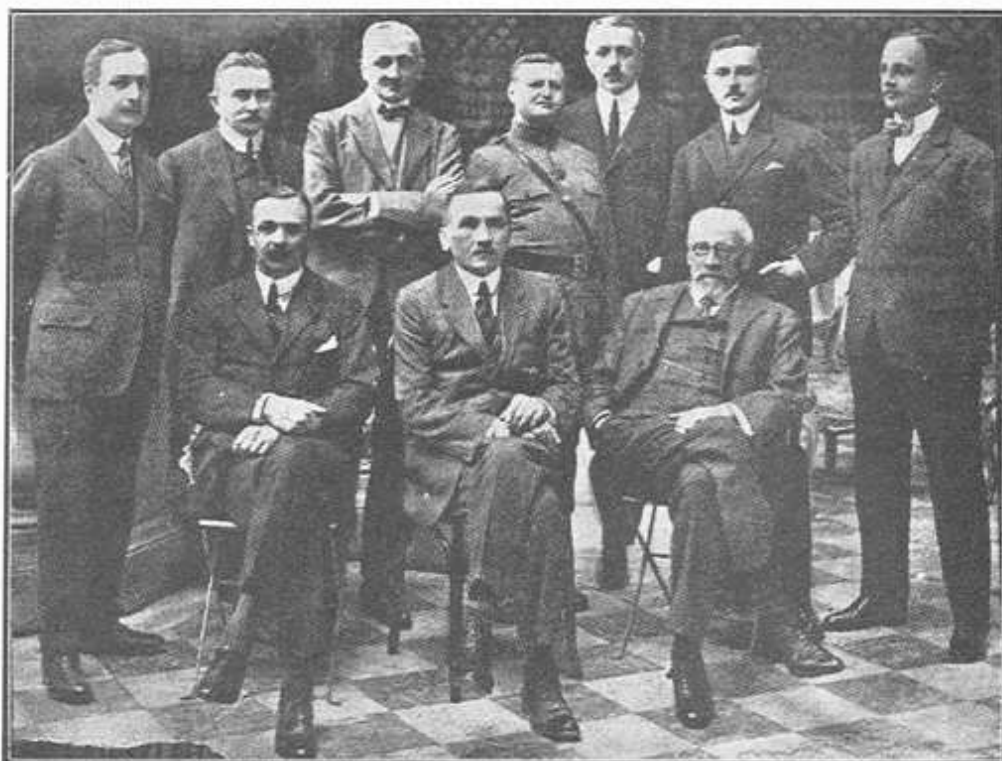


*Osoby: W. Mickiewicz, córka Almy Tademy, J. Paderewski, bar. Rosen, A. Osuchowski, H. Sienkiewicz, S. Askenazy.*

Gdy w kraju, w Rosji i na Syberji walczone o wolną, niepodległą i zjednoczoną Polskę, na kanwie drutu kolczastego, opasującego Francję, występowały kontury wolności.—Przewrotną politykę okupantów, podważał bagnet koalicji. — Polacy wiel-

kiego imienia, rzućni na obczyznę, na bagnecie tym oparli swe nadzieje, czuwając, aby szczeń kabinów nie przytepił rozmowań narodów, a imię Polski słało się — najsilniejszym piorunem wojny i nieomylnym ciosem w serca walczących.

## POLSKI KOMITET NARODOWY.



*Osoby (siedzą) M. Zamoyński, R. Dmowski, E. Piltz, (stoją) S. Kozicki, J. Rozwadowski, K. Skirmunt, mjr. Fronczak, W. Sobański, M. Seyda, J. Wielowieyski.*

15 sierpnia 1917 roku zwołany został zjazd przedstawicieli stronnictw narodowych w Lozannie, z lo-

na którego powołano do życia Komitet Narodowy, obejmujący na obczyźnie ster interesów Polski. —



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ FRANCUSKIEJ  
 (z siedzibą w Pałacu Prezydenckim w Paryżu)

Przedstawia

Art. 1. — Tymczasem w Paryżu, w dniu 15 sierpnia 1917 roku, została powołana do życia Armia Polska, której organizację i kierownictwo powierzono gen. Archinardowi.

Art. 2. — Organizacja i kierownictwo Armii Polskiej powierzone zostały gen. Archinardowi.

Art. 3. — Prezydent, powołując gen. Archinarda, nadaje mu pełnię władzy i odpowiedzialności, sprawowanej w odniesieniu do Armii Polskiej.

Art. 4. — Armia Polska będzie tworzyła

1. Z Polaków, służących w tej chwili w Armii francuskiej.

2. Z Polaków, służących w innych armiach państw sprzymierzonych, w tym w Armii polskiej we Francji, lub do czasu jej powstania, w tym w Armii, pod znakami innych państw.

Art. 5. — Działania Armii Polskiej będą skierowane na odzyskanie ziem polskich.

Art. 6. — Prezydent, powołując gen. Archinarda, nadaje mu pełnię władzy i odpowiedzialności, sprawowanej w odniesieniu do Armii Polskiej, w tym w Armii, pod znakami innych państw, w „Dzienniku Urzędowym” Rzeczypospolitej Francuskiej i w „Dzienniku” „Journale Officiel”.

Dane w Paryżu dnia 15 sierpnia 1917 roku.

Gen. Paweł Przeworski (zastępca prezydenta)

R. FOUCAULT,

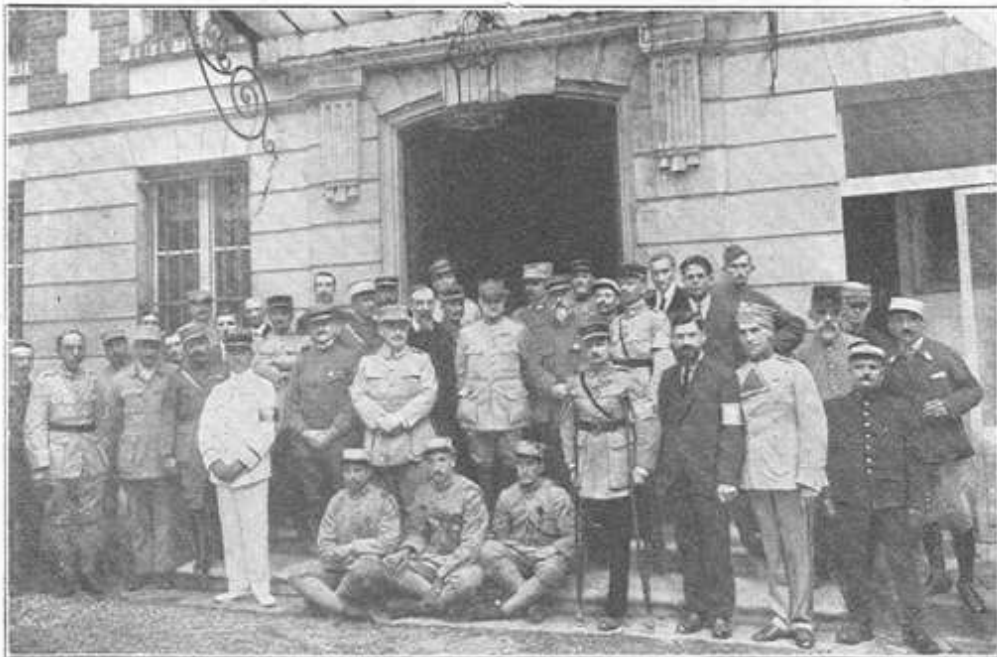
Minister spraw zagranicznych  
 (zastępca A. THOMAS)

Minister wojny  
 (zastępca) PAUL FAINLET.

Na czele formującej się Armji stanął znakomity organizator, generał Dywizji Ludwik Archinard, działający w ścisłej łączności z Komitetem Narodowym. W układzie zawartym między Francją

a Komitetem, zostało ustalone, iż Polska zajmie stanowisko państwa wojującego, którego zwierzchnią władzą polityczną z prawem mianowania własnego Wodza Armji—będzie Komitet Narodowy.

PIERWSI WSPÓLPRACOWNICY MISJI FRANCUSKO-POLSKIEJ W PARYŻU.

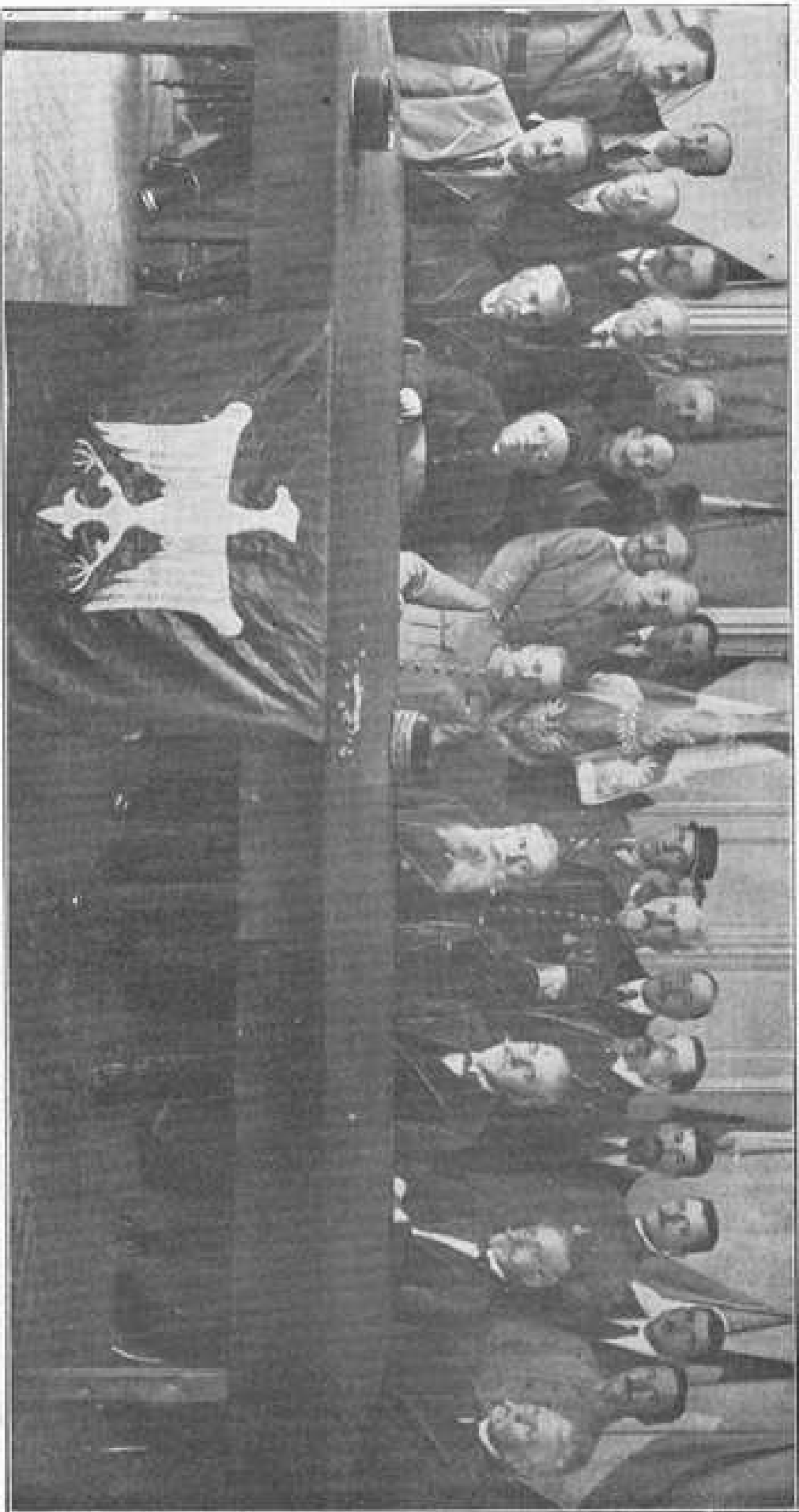


Osoby: (stoją pośrodku) Mokiejewski, Tierman, X. ks. Radziwiłł, gen. Archinard, mjr. Rybiński, Chodźko, Gąsiorowski, Szaniawski, Abczyński, ks. Poniatowski, Rosen, Rzekiecki.

Na wieść o formowaniu Armji Polskiej we Francji, zasłużeni wojskowi polacy, znajdujący się w sze-

regach francuskich, pospieszyli pod własne sztandary, aby przerwać zyskiwanie sławy bezimienniej

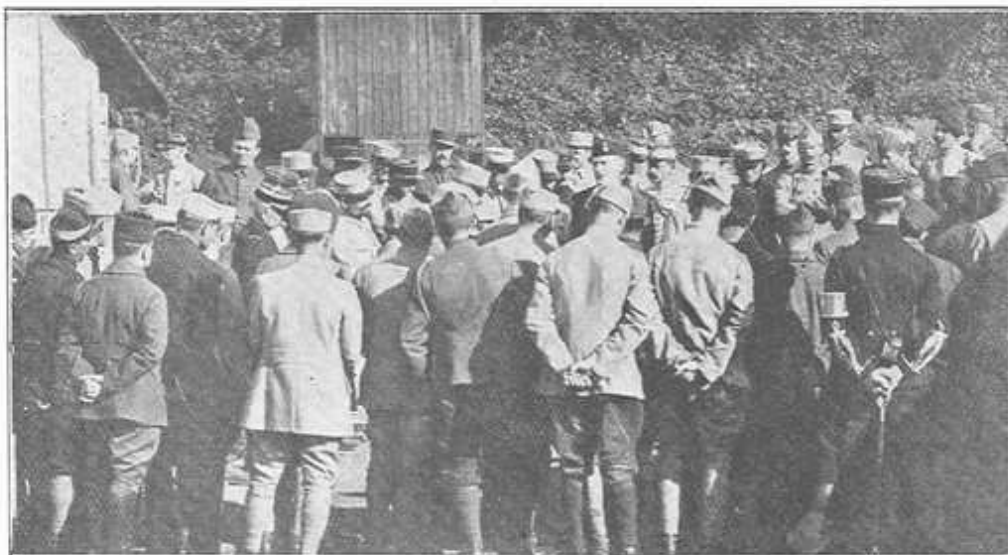
WETERANI I PRZEDSTAWICIELI KOLONJI POLSKIEJ W PARYŻU Z GEN. ARCHIBALD DO SRODKE



Obok: (z lewej) Popkowiak, Hertz, ks. pasterz Ptaszka, gen. Archibald, Bastian, Gierzyński, Zimoch, Kuczyński, (z tyłu) Gontarczyk, Mrozowski, X. X. X., Mroczkowski, Gąsiorowski, X. Mochalski, X. Mocz, mjr. Kubiński, hr. Górnicki, Trzmiel, Skrzypski, Lebow, Kubacki.

Weterani z III roku i przedstawiciele społeczeństwa polskiego w Paryżu, cześć zwycięstwa i utracę —  
 bracia broni! narodził się w polskim, stworzył w sobie obywatelskiej pomocy, którego działalność ma być —  
 jest ona tradycją w społeczeństwie obywatelskim i będzie dla dobra państwa — w roku 1914.

## OBÓZ POLSKI W SILLE LE GUILLAUME.



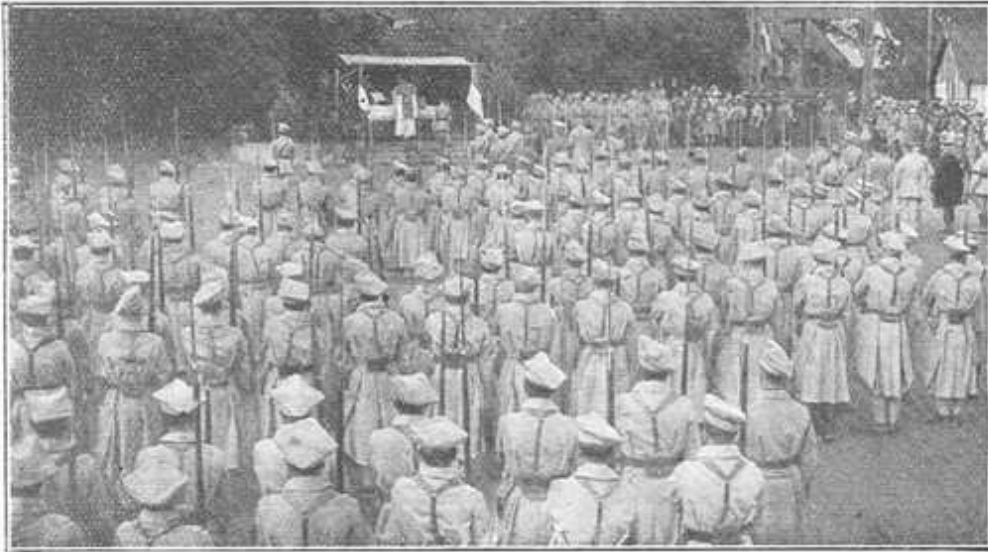
Przemówienie kapelana księdza Więckowskiego do pierwszych ochotników przybyłych z armji francuskiej pod sztandary własne, trafiło do serc i pobudziło do wspomnień o dalekiej Ojczyźnie.



Pod koniec czerwca do dyspozycji Armji Polskiej we Francji oddano obóz w Sille le Guillaume. Komendantem obozu został mianowany kpt. Jagniatkowski, oficer Legji Cudzoziemskiej. Od pierwszej chwili poczęli napływać zewsząd nie tylko polacy armji francuskiej, lecz zarówno jeńcy polacy z armji niemieckiej, polacy z Holandji i uciekinierzy polscy z Niemiec. Ustalono zostało odrębne umundurowanie i utworzono własne szkoły do kształcące. Po osiągnięciu pierwszych korzyści w miejscowym obozie, ochotnicy, stosownie do przydziału broni, rozsyłani byli do poszczególnych obozów, w celu wyspecjalizowania się we wszystkich gałęziach wiedzy wojskowej. Kształcenie żołnierza trwało przez pół roku, pod kierunkiem pierwszorzędnych instruktorów francuskich.



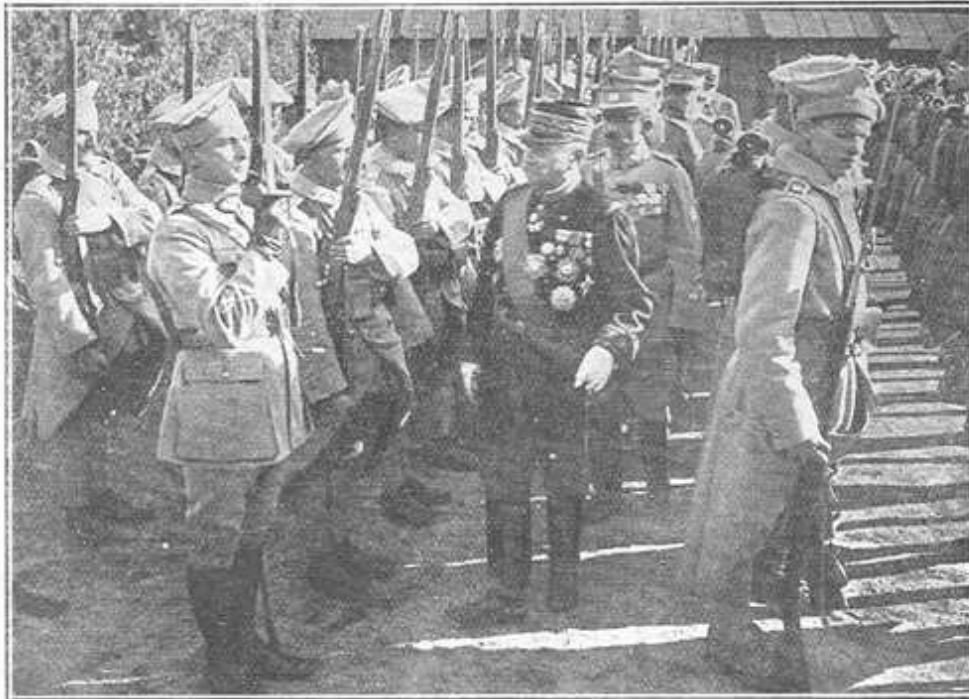
PIERWSZA MSZA W OBOZIE SILLE LE GUILLAUME, ODPRAWIONA PRZEZ KAPELANA  
KS. J. WIĘCKOWSKIEGO.



Z całego świata śpieszyli polacy, aby walczyć u boku narodów, które do krzywd polskich nigdy się nie przyczyniły. Największy odsetek dostarczyło wychodźstwo z Ameryki, stwierdzając tem nierozważalność węzłów z matczyną. W dużej mierze do szybkiego i licznego napływu ochotników, przyczynił się rozkaz prezesa polskiego Zachodnio-Europejskiego Związku Sokolstwa W. Gąsiorowskie-

go, wydany do wszystkich sokolich Związków. W rozkazie tym, przypominając o ślubach, które krwią okupił pod Arras naczelnik Związku, oraz inni sokoli, walczący w szeregach bajorczyków, wzywał na złot pod ojczyście sztandary, na złot przez dziesiątki lat wyczekiwany. Na głos Naczelnika sokolstwa, a zarazem — pierwszego wolontarjusza Armji Polskiej zapełniły się wnet szeregi.

PRZEGLĄD I-SZEGO POLSKIEGO BATALJONU PRZEZ SZEFA FRANC. POLSKIEJ MISJI  
WOJSKOWEJ GEN. ARCHINARD I MJR. J. KOZŁOWSKIEGO.



Francja, związana z Polską węzłami przyjaźni, obrala prostą drogę do umocnienia związku. Siła liczebnie, wyszkolona i świetnie wyekwipowana Armja Polska, dawała najwyższą rękojmię, iż sojusz przeciw wspólnemu wrogowi, utrwali serdeczny stosunek. Na czele Armji stanęli najdzielniejsi instruktorowie, zaś Ambasadory i Konsulaty we wszystkich częściach świata, śpieszyły ochotnikom

z pomocą. Pod energicznym kierunkiem gen. Archinard w początkach 18 roku, stanął do gotowości bojowej 1-szy pułk Strzelców Polskich pod dowództwem płk. Jasińskiego. W początkach lutego przerzucony do obozu w strefie przyfrontowej w Saint-Tanche, pozostawał tam jeszcze w ciągu w Saint-Tanche, szykował się do wymarszu na front.

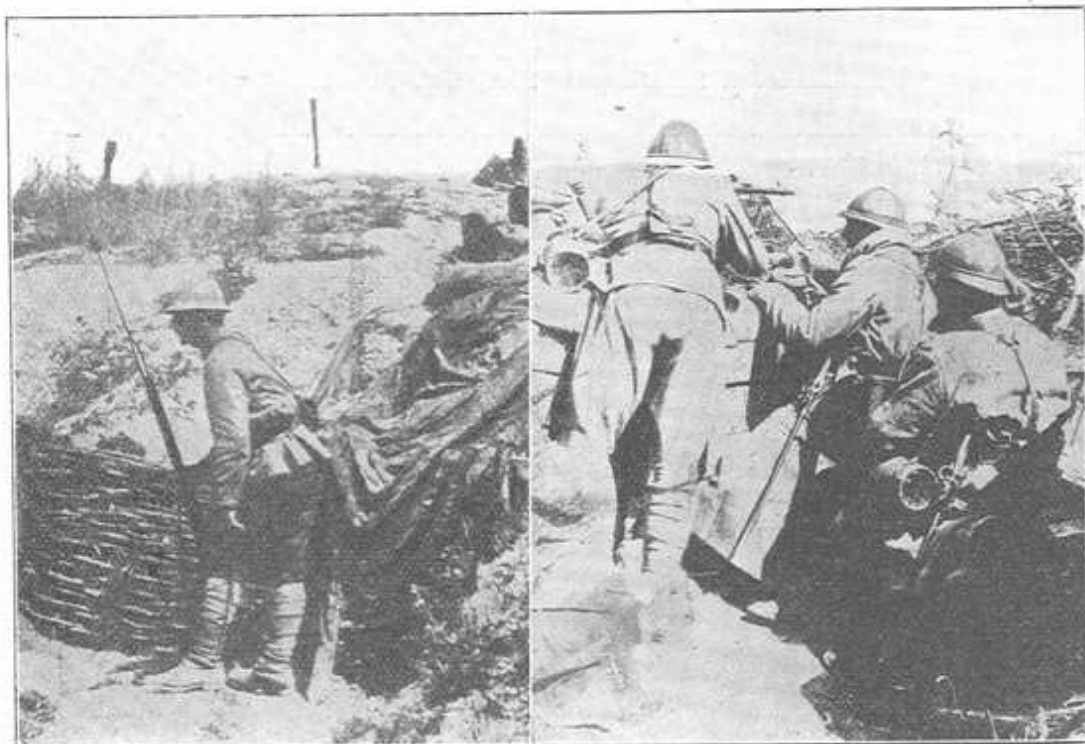
PIERWSI UCZNIOWIE SZKOŁY PODCHORAŻYCH W QUITIN CÔTES DU NORD Z WYCHOWAWCĄ  
 PŁK. BUDKOWSKIM POŚRODKU.



Wyszkoleni podoficerowie, przeważnie wybrani z jeńców z armji niemieckiej, po ukończeniu kursu przeszkolenia w Quitin Côtés du Nord (ośrodku wyszkolenia Armji Polskiej) zasilali pierwsze pułki doborowym materiałem. Za ich przykładem, jako najbliższych przełożonych, szedł żołnierz polski: w bój, zdumiewając francuskie dowództwo ochotą swą i męstwem. — W rocznicę dekretu 4.VI.18 roku pułk 1-szy zaliczony do armji gen. Gouraud, obsa-

dził pierwsze linje okopów pod Reims, zajmując 3 km. odcinek w odległości 30 metrów od wroga. W tym pierwszym okresie służby, polacy znaleźli się w najcięższych warunkach życia frontowego. Odcinek — stanowił niedawno zdobytą pozycję niemiecką, przedstawiającą zwały skotłowanej ziemi, betonu i drutu... Łączności nie mając żadnej, i z godziny na godzinę, oczekując ataku wroga, umocniali polacy swe pierwsze pozycje.

POLSKIE OKOPY W SZAMPANJI.



Od 18.VII zaczęły się wypadki i utarczki okupowane licznymi ofiarami. Niemcy, zarzucili okopy ulotkami w języku polskim i fotografiami, licząc na zdemoralizowanie szeregów. Niestety, — popisy propagandowe podwajały tylko gwałtowność ognia. W ciągu miesiąca pułk, znajdujący się na najbardziej wysuniętych pozycjach, poniósł znaczne straty w zabitych i rannych. — Zginął na tym odcinku

pierwszy polski oficer z Ameryki L. Chwałkowski. Słowa jego wyrzeczone w momencie śmierci: „to dla Polski“ — przedostały się wnet za Atlantyk, zagrzewając serca młodzieży na wychodźstwie, jako najsilniejszy argument werbunku. Szlachetną śmierć pierwszego polskiego żołnierza z obczyzny, który na francuskiej ziemi złożył ojczyźnie ofiarę krwi, uczciła Francja krzyżem „Legion d'Honneur“.



W czasie walk o prawa krwi i wolności, miasta rujnowanej i bohaterskiej Francji powzięły uchwałę zaofiarowania sztandarów pułkom Armji Polskiej. Miasto Verdun, demolowane przez lata pociskami niemieckimi, złożyło swój sztandar, jako hołd „męczeńskiego miasta dla męczeńskiego narodu” — Paryż, jako wyraz czci dla polaków z Europy i Ame-

ryki za męstwo w walkach o „sprawę honoru, sprawiedliwości i prawa”, Belfort, w hołdzie dla czynu polaków, zamieszkałych we Francji, którzy stanęli przy jej boku, aby „pomścić swoją Ojczyznę i okrucieństwa popełniane przez Niemców”. Nancy — dla uczczenia męstwa Strzelców Polskich, przelewających krew w obronie miasta.

#### PRZEKAZANIE SZTANDARU CHORĄŻEMU PUŁKU.



Wręczenie sztandaru 1 pułkowi było tylko wstępem do rozpoczęcia oficjalnej uroczystości, mającej nastąpić za dni kilka. Odludna miejscowość w Szampanji zaroila się od gości wysokich rang i stanowisk. Przybyli przedstawiciele Armji sprzymierzonych, przedstawiciele miast, ofiarujących sztandary, człon-

kowie Komitetu Narodowego, przedstawiciele kolonji polskiej, weterani z 63 roku, urzędnicy misji francusko-polskiej, dygnitarze Francji i przedstawiciele Armji. — Pod obcym niebem na rozległej równiej polanie otoczonej lasami, stawała się Polska jako Państwo związane z narodami zachodu.

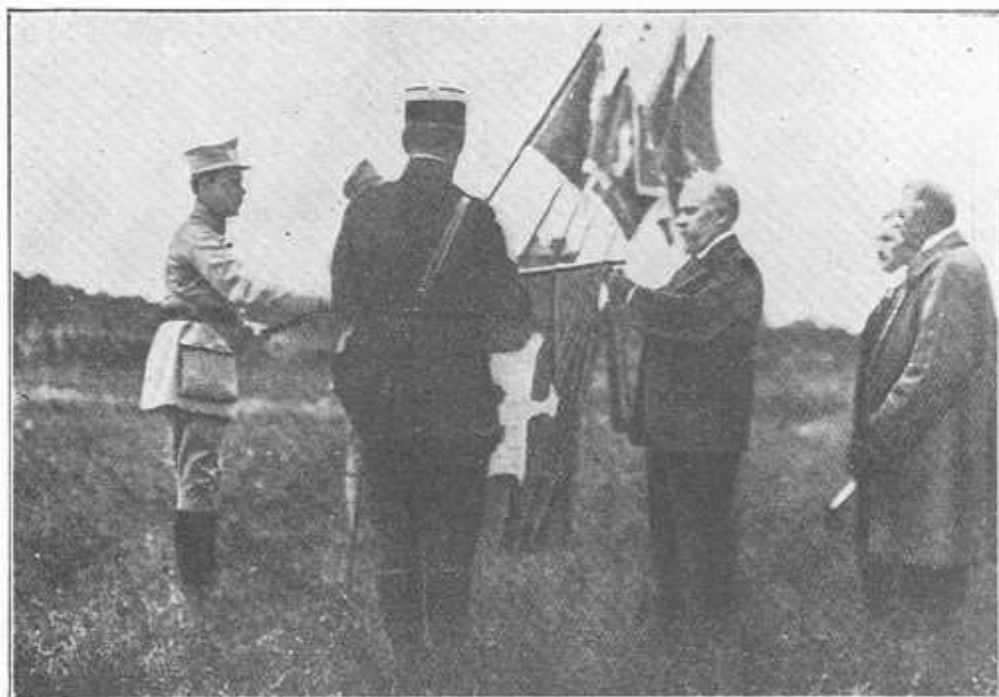
## ZAPRZYSIĘZENIE 1 PULKU STRZELCÓW PIESZYCH WE FRANCJI.



22 czerwca 1918 roku rozwinęły się błękitne szeregi Polskiej Armji, z powodu uroczystego i wielkiego święta — przyjęcia sztandarów i złożenia przysięgi. Na końcu polany przed ołtarzem polowym odprawiona została msza polowa przez ks. Dekowskiego, której wysłuchał prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, mając po prawej stronie prezesa Ko-

mitetu Narodowego, Romana Dmowskiego, po lewej, Ministra Spraw Zagranicznych Pichona. Po mszy, chorążowie zbliżyli się do ołtarza ze sztandarami, które celebrans poświęcił. Poczem, śród uroczystej ciszy kolejno powtórzone zostały słowa przysięgi, — i z tysiąca pierśi zagrzmiał okrzyk, pełen entuzjazmu i wiary, „Niech żyje Polska“!

## DEKORACJA SZTANDARU BAJONCZYKÓW KRZYŻEM „CROIX DE GUERRE AVEC PALME“.



Przed sztandarami pułków, zgrupowanymi w jednym miejscu — zatrzymał się Prezydent Poincaré i prezes Komitetu Narodowego, a po przemówieniu Romana Dmowskiego, oraz Prezydenta Poincaré nastąpiła uroczysta dekoracja sztandaru Bajonczyków krzyżem „Croix de guerre avec Palme“. Równocześnie odczytano przed frontem rozkaz z 1915

roku, wyszczególniający bohaterskie czyny bajonczyków. — Po dokonaniu zaszczytnego udekorowania, prezydent odbierał kolejno sztandary z rąk chorążych i wręczał je szefom pułków. — Przyciskając sztandary do ust i podając rękę prezydentowi na znak ślubowania, — dowódcy przekazywali święte emblematy pułkom.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA POINCARÉ W UROCZYSTYM DNIU WRĘCZANIA SZTANDARÓW PULKOM ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI.

W imieniu Francji wręcza dziś sztandar, jako szlachetny, dzielny, dzielny i czyny sławny Armii Polskiej, wzięty od jej przodków, symbol Państwa Polskiego i Państwa, jest od półwiecza przedmiotem dumy i czci. W imieniu Armii Francuskiej wręcza dziś sztandar, jako symbol dumy i czci, w imieniu Francji i Państwa, jest od półwiecza przedmiotem dumy i czci.

Przemówienie zostało w dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

W dniu 24 lipca 1918 roku, w dniu wręczenia sztandarów, wygłoszone przez prezydenta Francji, M. Poincaré'a, w obecności generała N. Bismonta, ambasadora francuskiego w Warszawie, i generała J. Sarrailha, dowódcy Armii Polskiej we Francji.

Słowa, wypowiedziane przez prezydenta Francji padły w świat i zaryły się głębiej, niż pociski przewrotności niemieckiej. — Trafily w przyszłość. Gdy na ziemiach Syberji i Rosji potęga barbarzyństwa poddawała polskość torturom, a Hans Be-

seler bezczęścił imię wielkich polaków, mianując się wodzem wojsk polskich, gdy w obozach niemieckich dojrzewały zatrute owoce wolności, — na równinach Szampanji padł wyrok oparty na przymierzu Zwycięstwa z Wolnością.

NA POZYCJACH FRONTOWYCH I PULKU W SZAMPANJL — ROZDAWNICTWO OBIADU. ULUBIONA ZABAWA ŻOŁNIERZY W „ZABĘ“.



Po kilkodziuowej przerwie i wypoczynku, w nocy z 24 na 25 lipca podjęta została na froncie francuskim ofensywa odwetowa. Zatrzęsła się ziemia w posiadach. — Na tarczy bohaterstwa, osłaniającej ziemię Francji przed najazdem, pierwszy pułk strzelców znów chwałebnie zapisał imię Polski. Wy różniła się 5 kompanja pod dowództwem kapitana Krzywkowskiego i por. Bartmana. Wyparłszy wroga

z pozycji w miejscowości Bois de Raquette, kompanja zdobyła 200 ciężkich karabinów maszynowych, 118 jeńców i wielkie zapasy żywności i amunicji. W ataku tym zniesiono kompletnie bataljon 66 pp. niemieckiej, a trzy z rzędu następujące przeciwatarcia niemieckie, wspomagane ogniem artylerji, odparto, pomimo śmierci wszystkich oficerów. Czyny te uwieczniono orderem „Croix de Guerre“.

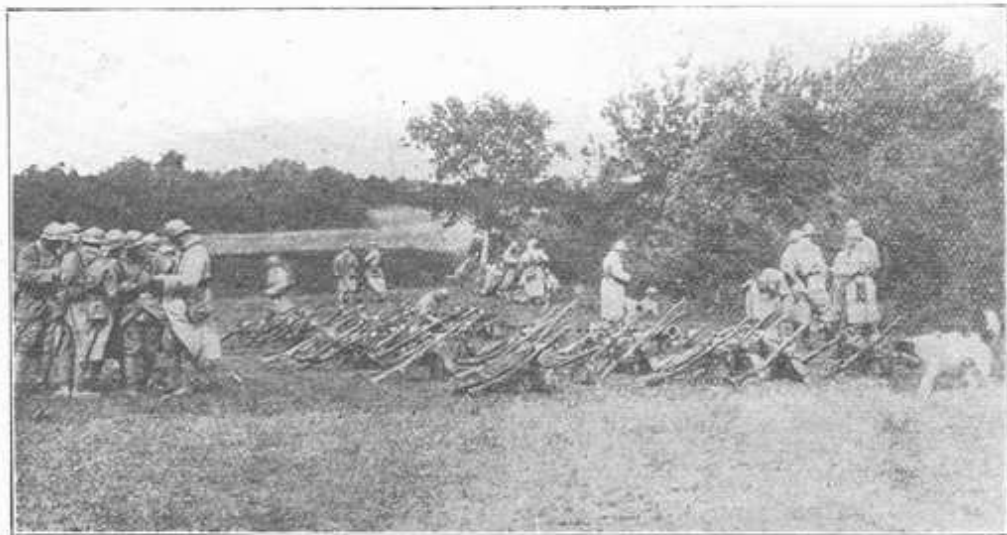
PRZEMARSZ NA POZYCJE: — SPOTKANIE Z POLAKAMI ARMJI  
AMERYKAŃSKIEJ.



Stawiano ostatnią stawkę w wojennej grze. Armia niemiecka odciężona na wschodzie, połowie lipca rozpoczęła ostatnią wielką ofensywę na całym froncie. — 1-szy pułk Strzelców Polskich zaalarmowany zdążył właśnie na odcinek w Saint Hilaire, gdy o północy, nie dochodząc do wyznaczonego miejsca dostał się pod huraganowy ogień, rozpoczę-

tej przed chwilą ofensywy. Nie mając możliwości sformowania się, całą noc klucząc i czając się po wertepach starych okopów, pułk dotarł do wyznaczonej pozycji, przystępując niezwłocznie do walki. — W kontrataku, ruchem wypadowym 3-ciego batalionu, wysunął się na 1.200 metrów przed pozycję utrzymał odcinek w swych rękach.

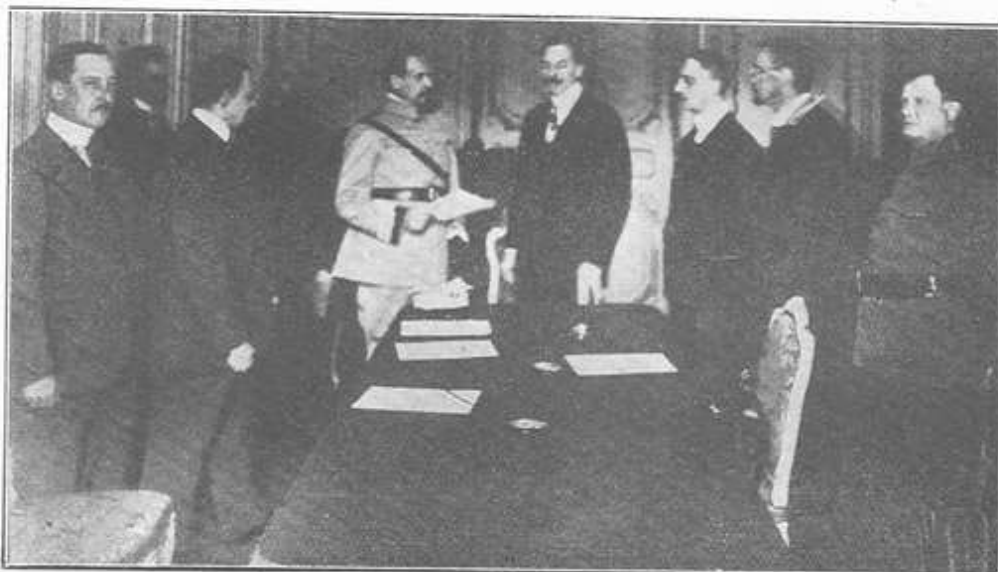
ODPOCZYNEK POLSKICH ŻOŁNIERZY NA POLACH SZAMPANJI.



Pod koniec sierpnia 18 roku pułk został złuzowany z frontu i wyruszył do obozu w Saint Tache, celem połączenia się z II, III, IV płk. i utworzenia I Dywizji Strzelców Polskich. W pożegnalnym rozkazie gen. Bernard, D-ca 170 Dywizji, wyrażając radość i szczęście, iż takich żołnierzy miał pod swym dowództwem, stwierdził, iż „żołnierze 170

Dywizji nie zapomną nigdy swych towarzyszy broni. Widzieli oni na własne oczy, iż polacy zarówno jak oni sami — nienawidzą Niemców”. — Po uzupełnieniu liczebnym do pełnego etatu wojennego — we wrześniu, z całą Dywizją, pułk przeniesiony został do obozu koło Nancy, do dyspozycji 8 Armji Francuskiej, walczącej w Szampanji.

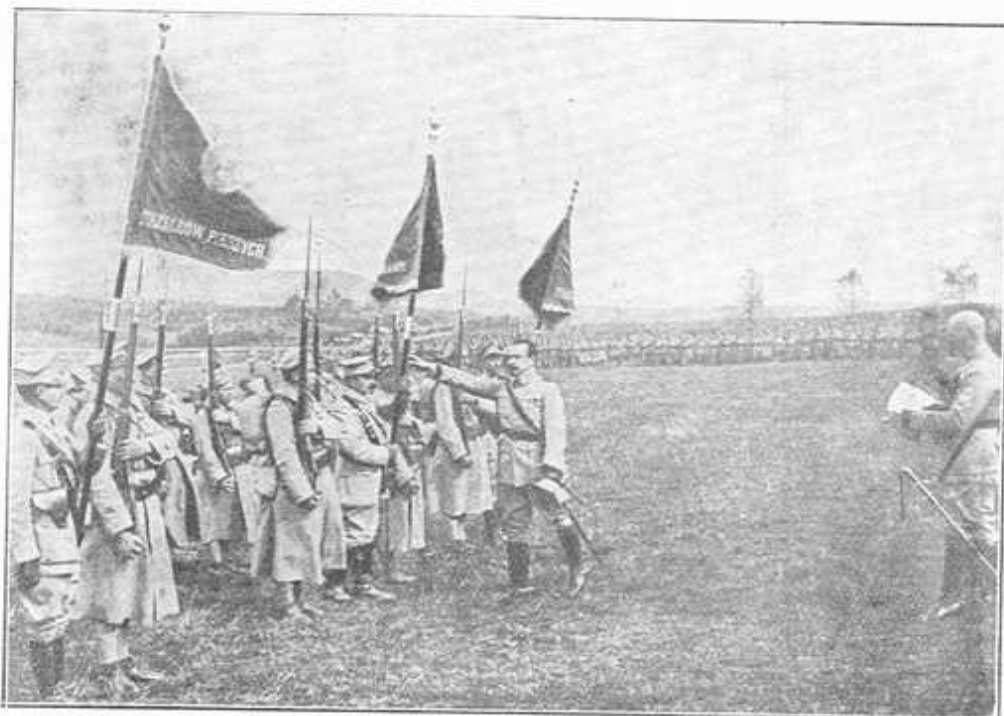
## WRĘCZENIE NOMINACJI GEN. HALLEROWI NA NACZELNEGO WODZA ARMJI POLSKIEJ.



Żołnierz polski we Francji, uświadomiony co do warunków umowy polsko-francuskiej, wiedział doskonale, iż najwyższe dowództwo spoczywać powinno w rękach polskich. Gdy 4 sierpnia 18 roku gen. Józef Haller przybył do Paryża, wieść ta wzbudziła w szeregach entuzjazm, — entuzjazm stał się nominacją. Żołnierz walczący na linii frontu respektował czyn i odwagę. Przejście pod

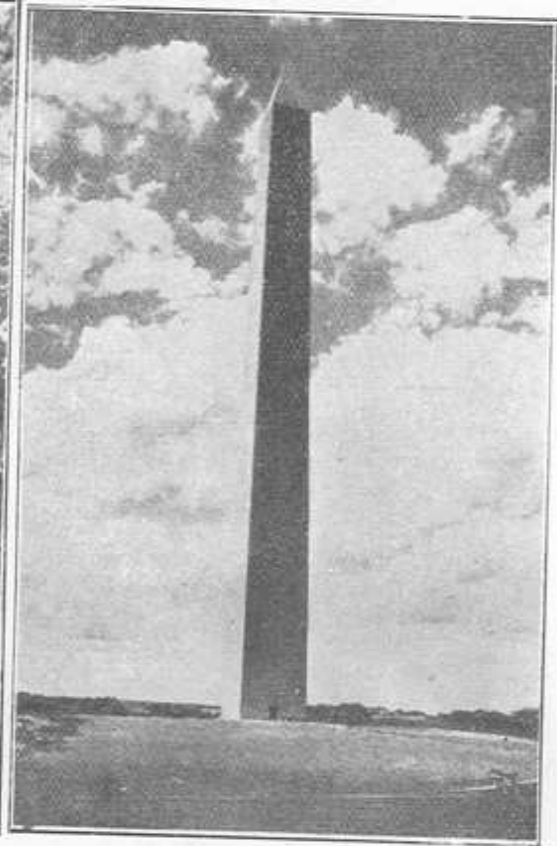
Rarańczą, bitwa pod Kanówem i pokonanie trudów wieloletniej walki na froncie — otaczały jasną aureolą, postać generała, — budząc w żołnierzu wiarę w niezastąpiony wybór. — Gdy 4 października 18 roku Komitet Narodowy wręczał generałowi list nominacyjny na Naczelnego Wodza Armji Polskiej we Francji, — oblekał w formy realne myśl i pragnienia dziesiątków tysięcy.

## PRZYSIĘGA GEN. HALLERA NA SZTANDAR PUŁKU STRZELCÓW PIESZYCH.



6 października w okolicy Nancy poraz pierwszy błękitne szeregi wszystkich pułków stanęły przed obliczem swego wodza. — Gen. Haller przyjechał z Paryża, aby złożyć przysięgę na sztandar pierwszego pułku i objąć władzę nad wojskiem. — W dniu tym, przed szeregami żołnierzy odczytany został pierwszy rozkaz, który dopełniał myśl i wiarę żołnierza, iż „nie skruszy Polska kajdan nie-

woli póki nie będą zdruzgotane i Niemcy Austrią”, — iż „siłą oręża odebrać trzeba Warszawę i Kraków, — Wilno i Lwów, — Poznań i Gdańsk”. — Przysięga i rozkaz stały się zadaniem dni najbliższych. — W związku z zamierzeniem podjęcia ostatniej ofensywy, I Dywizja Strzelców Polskich, została włączoną do 30 najlepszych Dywizji, mających zmusić wroga do kapitulacji.



Za Oceanem, na ziemi wolności i prawa, gdzie ramię Kościuszki i Waszyngtona wyciosało strzeżony pomnik wyzwolenia Ameryki, gdzie pod gwiazdystym sztandarem od 53 lat, niekrepowana polskość z nizin emigracji sięgała po szczyty przywilejów obywatelskich, — wojna obudziła w szeregach wychodźstwa polskiego nieprzedawnione uczucia miłości do kraju. — Młodzież rwała się za Atlan-

tyk, aby stwierdzić przed światem, iż życie polaków — zawsze do Polski należy. Jedni śpieszyli do Legionów z Ryłskim na czele, inni na wiadomość, iż w Warszawie tworzą się oddziały polskie, — do Warszawy z Trygarem i Sułkowskim, — Lecz żywiołowy odruch nie przybrał większych rozmiarów. Padł głos rozważli i opanował pęd młodości. — Padło hasło: — „stać i czekać”.

#### ZJAZD NACZELNIKÓW OKRĘGOWYCH ZWIĄZKU SOKOŁÓW W PITTSBURGU.



Osoby: (siedzą) I. Bartmański, Nacz. Związku, T. Starzyński, prezes A. Małkowski.

Od chwili wybuchu światowej wojny, germano-filskie prądy, porywające opinie publiczną Ame-

ryki, podjudzały czynniki międzynarodowe przeciw bojowym przygotowaniom sokolstwa.



## PRZYGOTOWANIA MILITARNE DRUŻYN SOKOLSKICH W PASSAIC N. Y.



Wojna błyskawicami depesz przebiegała nad Ameryką, budząc wzrastające zniecierpliwienie. — Aby pragnieniom czynu dać ujście, utworzono dla sokolów Kursy wojskowe.

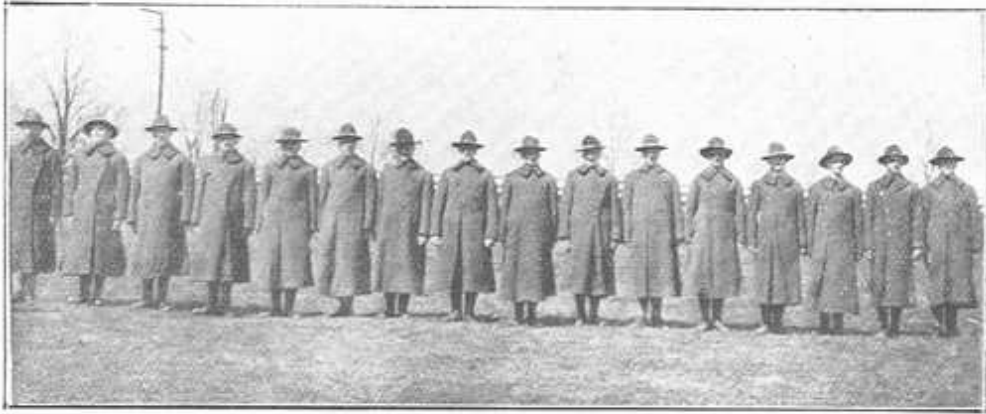


Komendant Franciszek Dziób przy udziale grona nauczycielskiego, w osobach Rozkosza, Małkowskiego, Sierocińskiego, Więcka i innych, ćwiczył zastępy sokolskie w Staten Island N. Y.



W ciągu dwóch lat wyszkolono zdecydowanych przodowników bojowych, którzy na pierwszy zew rzucili się do czynnej służby w szeregach Armji Polskiej w Ameryce.

## PIERWSZY KURS SZKOŁY PODCHORAŻYCH ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH W AMERYCE



Gdy w Ameryce ćwiczone się w opanowaniu kroku marszowego, Europa milionami stał śmierci przemierzyła już połowę trudu wojennego. — Pierścień neutralności począł dusić Amerykę. — 22 stycznia prezydent Wilson nie mówiąc nie jeszcze o wojnie, wypowiedział się o — pokoju. Polska Zjednoczona i Niepodległa znalazła w nim gorącego rzecznika. Wychodźstwo polskie, znające miarę Ameryki w ważeniu słów i ucieleśnieniu

ich treści. — oświadczenie prezydenta Wilsona, przyjęło jako nieomylny wskaźnik przemiany. Korzystając z nastroju, 19 marca Sokolstwo Polskie zawczasu przystąpiło do przygotowań wojennych, zakładając szkołę podchorążych w Cambridge Springs Pa. — Dzień otwarcia szkoły — był wielkim świętem. Nie wszyscy jednak brali w nim udział. Kilkudziesięciu sokołów w tajemniczy sposób usunęło się z horyzontu życia sokolskiego.

## PIERWSI ABSOLWENCI OFICERSKIEJ SZKOŁY W KANADZIE.

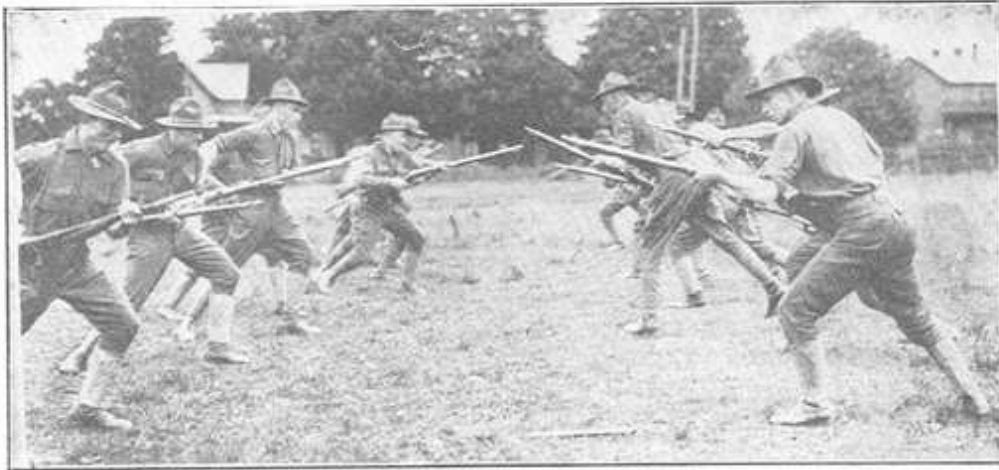


Osoby: (siedzą) Osielski, Sterocliński, ks. Kintzman, Skarżyński, Adamski, (za nimi kolejno) Gabryś, Zielecki, X, Włócek, Klatt, Godowski, Wróblewski, Chwałkowski, Król, Albrzycht, Sejter, Sobczyński, Szlachecki, Kreze, Rokicki, X.

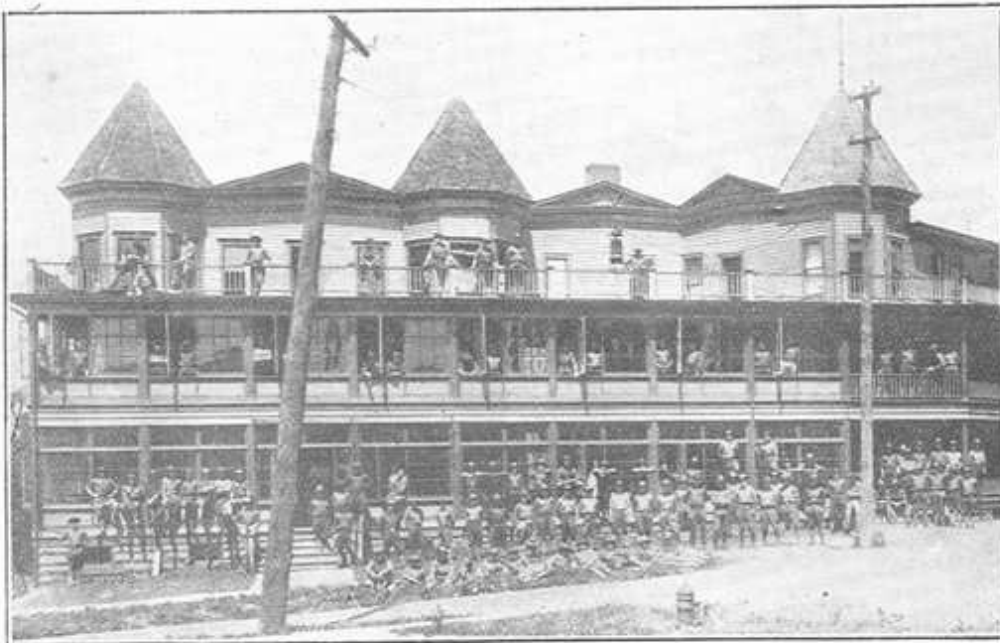
W miejscowości Toronto, w Kanadzie, mieściła się szkoła oficerów kanadyjskich, prowadzona przez pierwszorzędnych instruktorów angielskich. Do tej szkoły w ścisłej tajemnicy wyruszyło 23 sokołów, przekradając się przez Buffalo i Detroit, aby wrażliwa neutralność Ameryki nie narażona zamierzeń na niepowodzenie. — Zapominając

o bliskich i ślubując, przerwanie wszelkiej łączności, aby, do chwili ukończenia kursu oficerskiego, złośliwa taktyka przeciwników polskiego zbrojenia nie zażądała interwencji, — w ciągu kilku miesięcy dopędzono w dzień i w nocy swych kolegów kanadyjskich, szkoląc się i kształcąc na pierwszym kursie służby oficerskiej.

ĆWICZENIA Z BRONIĄ; — BUDYNEK SZKOŁY PODCHORAŻYCH — MANEWRY W POLU.



Wiadomość, iż polacy szykują się do wojny wywołała entuzjazm w opinii publicznej. — Wahającym się wskazywano na sokołów. „Oni nam pokazują co mamy robić” — wołała prasa Ameryki.



W odludnej miejscowości Cambridge Springs w zakupionych willach mieściła się szkoła podchorążych.

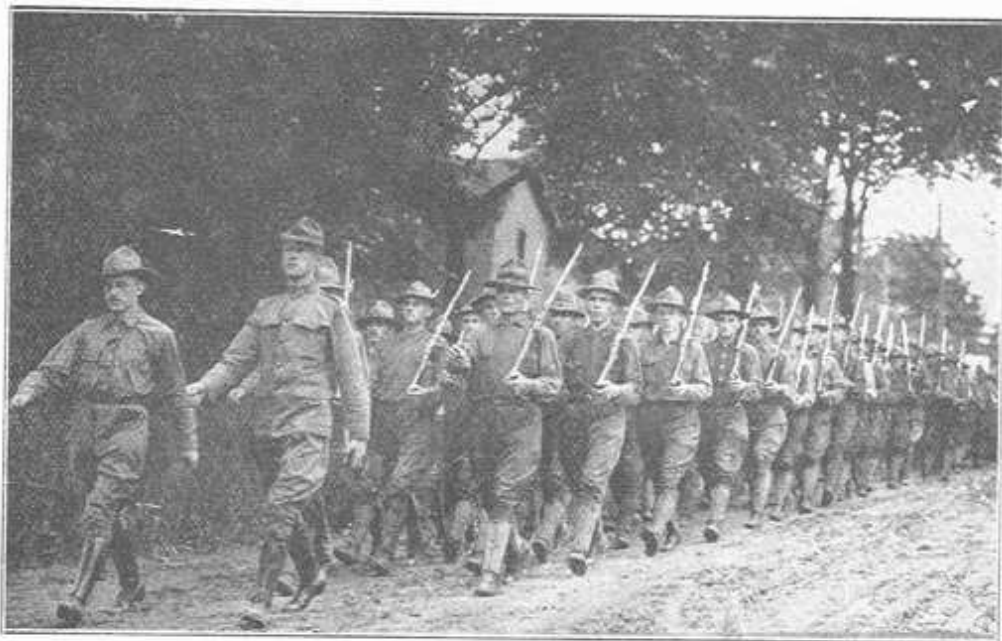


Wypatrywanie znaków wojny — owo spojrzenie przez ocean na pola bitew dalekiej ojezyny — doznało nowego podniecenia. Na zjeździe soko-



stwa w Pittsburgu, Ignacy Paderewski rzucił projekt sformowania stu tysięcznej Armji. — Projekt znalazł zaprzysiężonych zwoleńników.

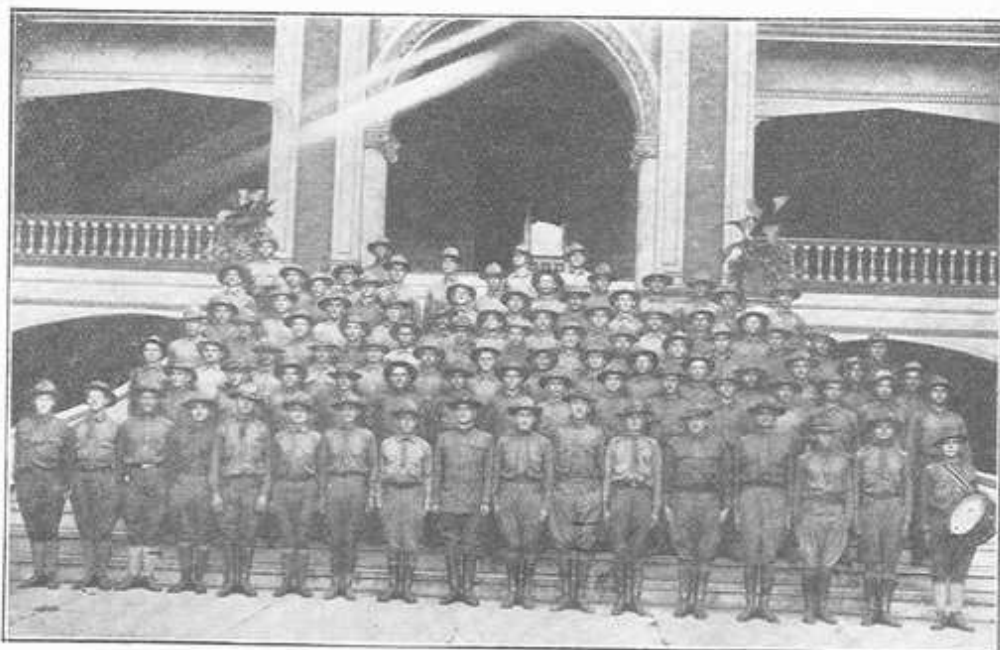
## DRUGI KURS SZKOŁY PODCHORAŻYCH POD KOMENDĄ SIEROCIŃSKIEGO I ALBRYCHTA.



17 kwietnia 17 roku we wszystkich miastach potężnej Ameryki połączenia telegraficzne zadrgały głosami wojny. — Życie w jednej chwili przeczuciło gigantyczny impet w nowym kierunku. Wszystko podporządkowało się wojnie. — Dla polskiego wychodźstwa, dzień ten stał się dniem przełomowym. — Sprawa Armji, zainicjowana

przez Paderewskiego i odrzucona przez Rząd Amerykański, nabierała aktualności. — Sokolstwo skupione przy szkole podchorążych czekało ogłoszenia mobilizacji Związku... Radość i podniecenie podwajał powrót 23 straceńców. Jako wykwalifikowani oficerowie, stanęli do pracy w szeregach. Pięciu z nich najzdolniejszych objęło kierownictwo Szkoły.

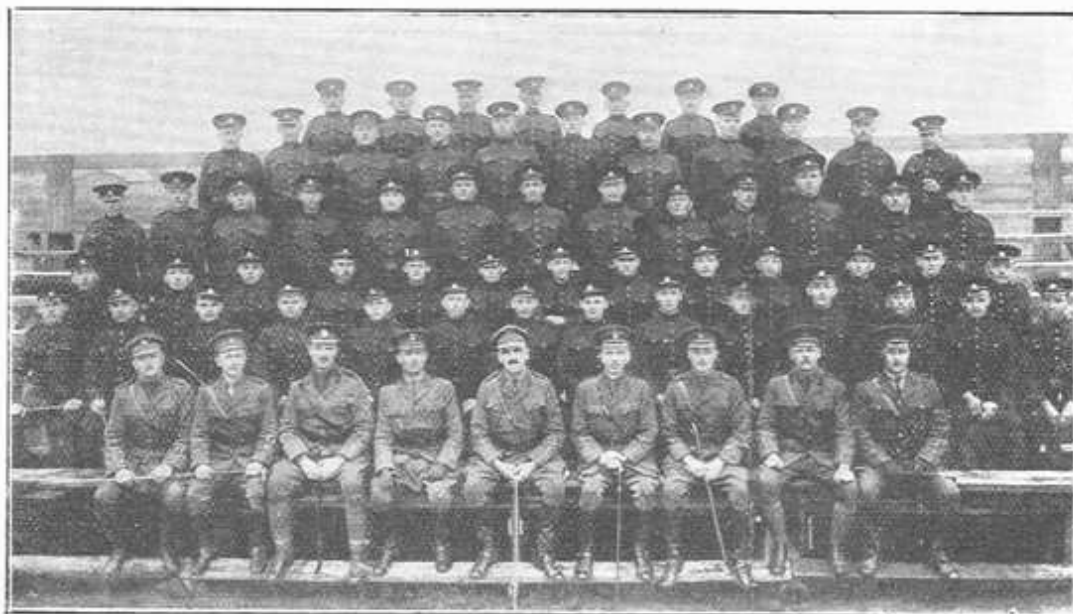
## UCZNIOWIE PRZED GMACHEM SZKOŁY PODCHORAŻYCH, W PIERWSZYM RZĘDZIE WYCHOWAŃCY SZKOŁY OFICERSKIEJ W KANADZIE.



Pod wpływem wydarzeń hasło „stań i czekać” straciło na sile. Pobór ochotnika w Ameryce, będący pierwszą formą mobilizacji, wykazał zadziwiające niespodzianki. Większość ochotników stanowili — polacy. W South Bend IND. na 100 ochotników wypadło 94 polaków; gdzieindziej procent wahał się od 50 do 75. — Kilkoletnie wyczekiwanie zro-

biło swoje. — Imponujący ten przejaw patriotyzmu zwrócił uwagę całej Ameryki, a prezydent Wilson osobistym listownym podziękowaniem zaszczycił I. Werwińskiego, kierownika werbunku w South Bend. — W tych warunkach utrzymanie na wodzy sokolów było zadaniem trudnym, któremu jednak pomimo wszystko należało sprostać.

## DRUGI KURS SZKOŁY OFICERSKIEJ W KANADZIE.



*Osoby (siedzą wychowawcy szkoły) W. Skarżyński, pr. Parr, mjr. Kirke, mjr. Bramfite, Le Pan (d-ca szkoły) adiutant Young, mjr. Madill, kpt. Kenrick, por. Louis — za nimi kadeci, członkowie Związku Sokolów.*

27 maja 59 najzdolniejszych uczniów ze szkoły podchorążych skierowano do Kanadyjskiej szkoły oficerskiej w Camp Borden Ontario. Partja ta stanowiła drugą oficerską klasę sokolstwa. — W październiku przesłano tezę i ostatnią partję

w liczbie 127 absolwentów. — Łącznie z 3 kursami do Kanady została przeniesiona szkoła podchorążych. Dzięki wysokiemu poziomowi szkoły, Armja Polska w Ameryce — uzyskała przeszło 200 pierwszorzędnie przygotowanych oficerów.

## PRZYJAZD PIERWSZEJ MISJI WOJSKOWEJ GEN. HALLERA.



*Osoby: (stoją w pierwszym rzędzie) Przedstawiciel prasy, Rejer przedstawiciel górników z Westfalji, dr. Starzyński, prezes Związku Sokolów, W. Gąsiorowski, szef misji, ks. Poniatowski, pr. Zwierzchowski, prezes Zychliński, adiutant Szaniawski, dyrektor Stenczyński, sierżant Rzekiecki.*

Choć okręty coraz większą ilość wojska amerykańskiego wywoziły do Europy, sztandaru polskiego na przeciwnym brzegu nikt jeszcze nie witał. Sprawa Armji Polskiej, oparta oddawna na pertraktacjach z rządem kanadyjskim nie dawała po-

zytywnych rezultatów. — Przyjazd polskiej Misji wojskowej z Francji, w miesiącu sierpniu przyczynił się do szybszego zrealizowania pragnień wieloletnich polskiego wychodźstwa. — Nastąpiły dni gorączkowej pracy i organizacji.

## OFICEROWIE REKRUTACYJNI POLSKIEJ KOMISJI WOJSKOWEJ W AMERYCE.



Uzyskano wreszcie pozwolenie na werbunek i rekrutację. W ciągu krótkiego czasu zorganizowano 43 ośrodki werbunkowe i obsadzono zdolnymi ener-

gicznymi oficerami. — Wskutek przepisów przyjmowano ochotników wyłącznie do lat 20 i powyżej 30 t. j. nieobjętych poborem.

## DRUGA MISJA WOJSKOWA GEN. HALLERA W AMERYCE.



Osoby: (siedzą członkowie misji) mjr. Wagner, mjr. Kozłowski, (stoją członkowie polskiej komisji wojskowej) dr. Starzyński, J. Sierociński, A. Znamięcki.

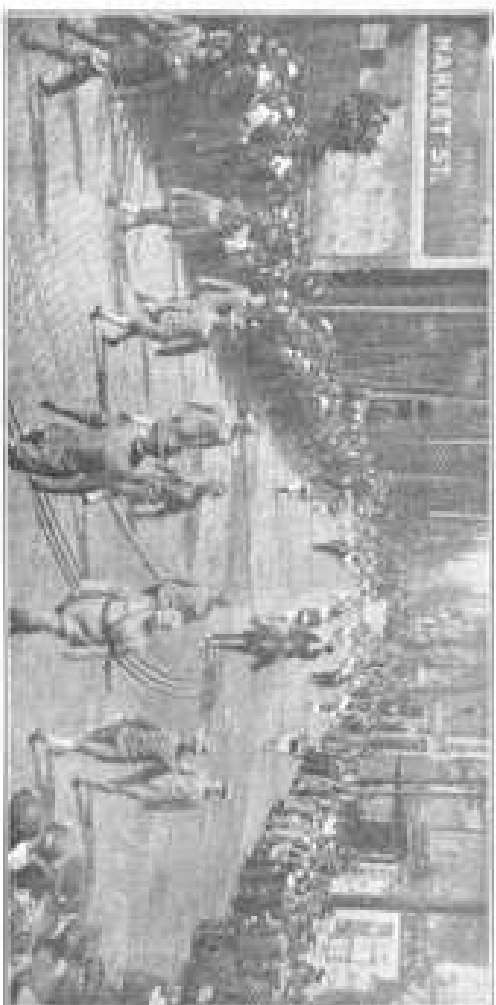
Po wytransportowaniu pierwszej partii ochotników z Ameryki, która w grudniu 1917 roku wyruszyła okrętem „Niagara”, misja wojskowa W. Gąsiorowskiego powróciła do Francji. W lutym 1918 roku, przybyła druga misja z mjr. Kozłowskim na czele. — Miasta amerykańskie wystąpiły z niezwykle serdecznym powitaniem. Mu-

zor New-Jorku wręczył mjr. Kozłowskiemu klucze miasta, co było nieprzeciętnym wyrazem zrozumienia roli Polaków, oraz głębokiej sympatii, jaką sobie Polacy zdobyli w najcięższych chwilach państwowego życia Ameryki. — Entuzjazm i ofiarność amerykańskiego społeczeństwa zaciśnęły mocno węzły obywatelskiego współżycia obu narodów.



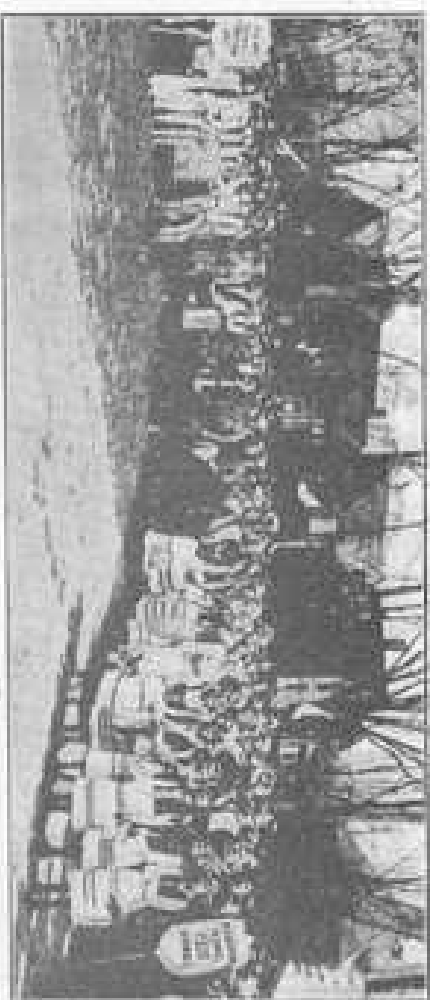
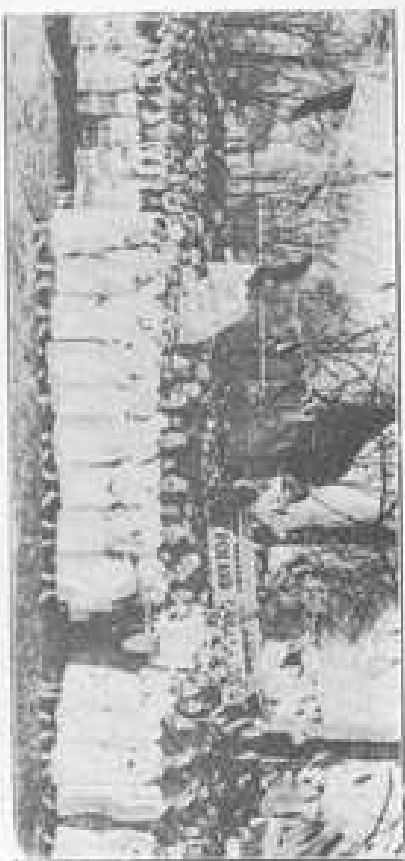
POCHÓD GOŚCINNÓW POLSKICH W MIĘDZYSTANIE PENNSYLVANIA.

Obraz rezerwanji słowami mówiącej  
 jada do wysłupka przegarnianych  
 W dzień łęczy Łądzinów w Now  
 Yorku Polska wyjechała z impetum  
 czyni porównanie historycznym od-  
 rzućcia indywidualności i dzieje na  
 rodn. Książkami i żądawcy imury  
 karkowego sportowców: imitat pol-  
 ny wyraz w zachowaniu: pola-  
 koni piersiwej magrody. Wobec niezna-  
 nictwa w porównaniu do inów  
 i wywołanych cześci świata. Było  
 to wyróżnieniem wyrazu nastrojów  
 i awansujacym pomocniczym unowoc-  
 W związku z programem polskości,  
 naderżności poglądów i znaniami  
 przez nawiąza do nielawu traktowa.

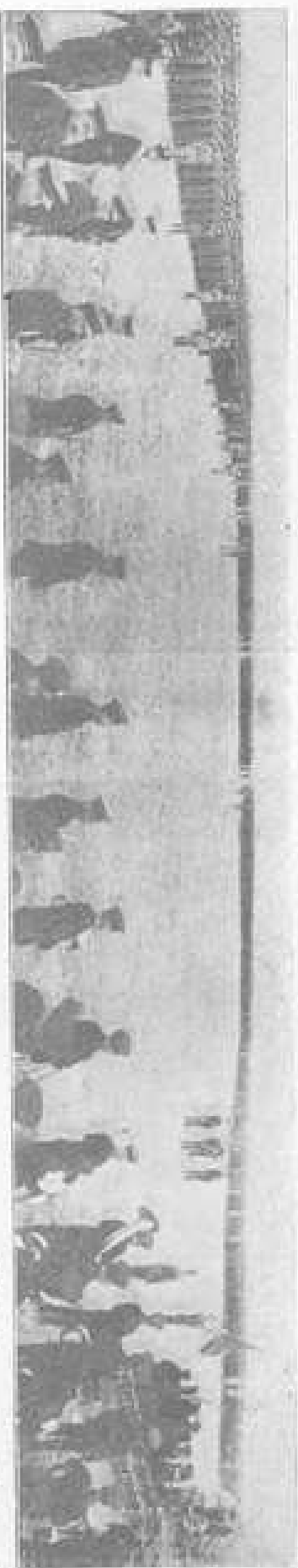


niega jako rzęci składowa wchłuj  
 i niepodzielnej Bożi. — Próbom  
 w poljeach i inne amerykańskie sła  
 karkowego wzmocnienia rzezy, prze-  
 ezual waznykły słygnęły na dymny  
 nieporównany: praw podłach do  
 wocznicy. Zrozumiano to zamierze pol-  
 ty wyraz w II paragrafie prezydentia  
 Wilsona: okroślajacych. II nieloso-  
 wozym wzruszeniem pokoleń dla utro-  
 niania rozumnie: świata pol. — Sio-  
 jukłędzi Polska, obciążająca światu,  
 kie sunące: ulogę: przez  
 pokoleń: terozja i wozym dany-  
 jemu do: mierz i zaplanowania  
 przez: Tachal: Międzynarodowy.

GRUPY PROPAGANDOWEGO WOCHEKIU, ZWISANIZOWANEGO PRZEZ POLAKOW W CHICAGO



PREZYSTACIA SZLADARU PIKED IGONACJA PARIBIEWSKIM, PORZAS PRZELADU OCHOTNIKOW POLSKICH ZWILOWANYCH W GROSIE SANADYJSMIM.



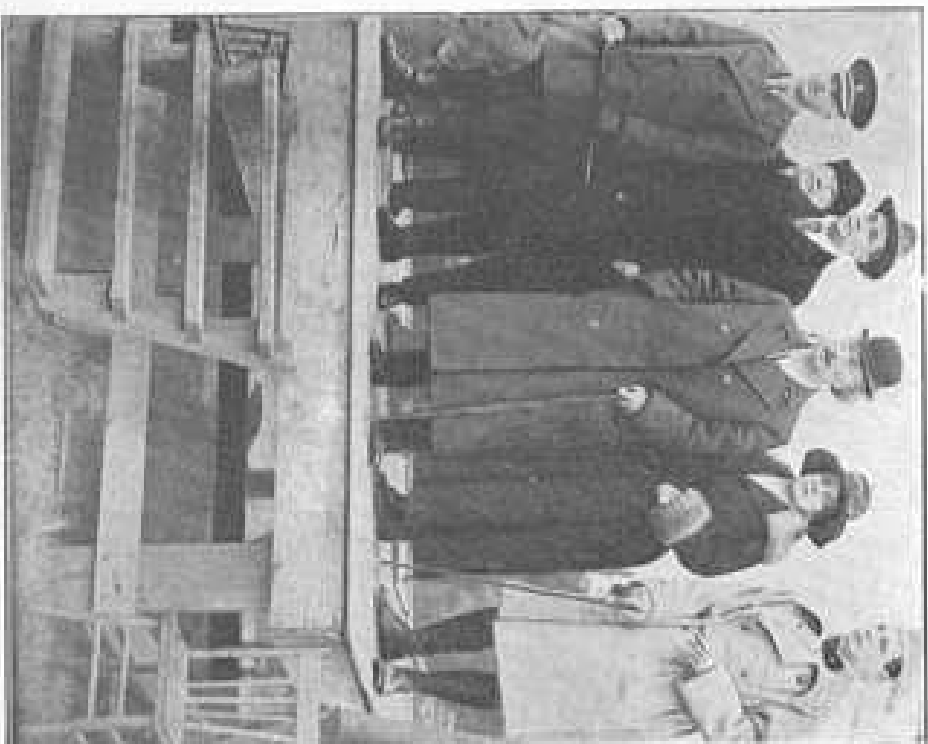
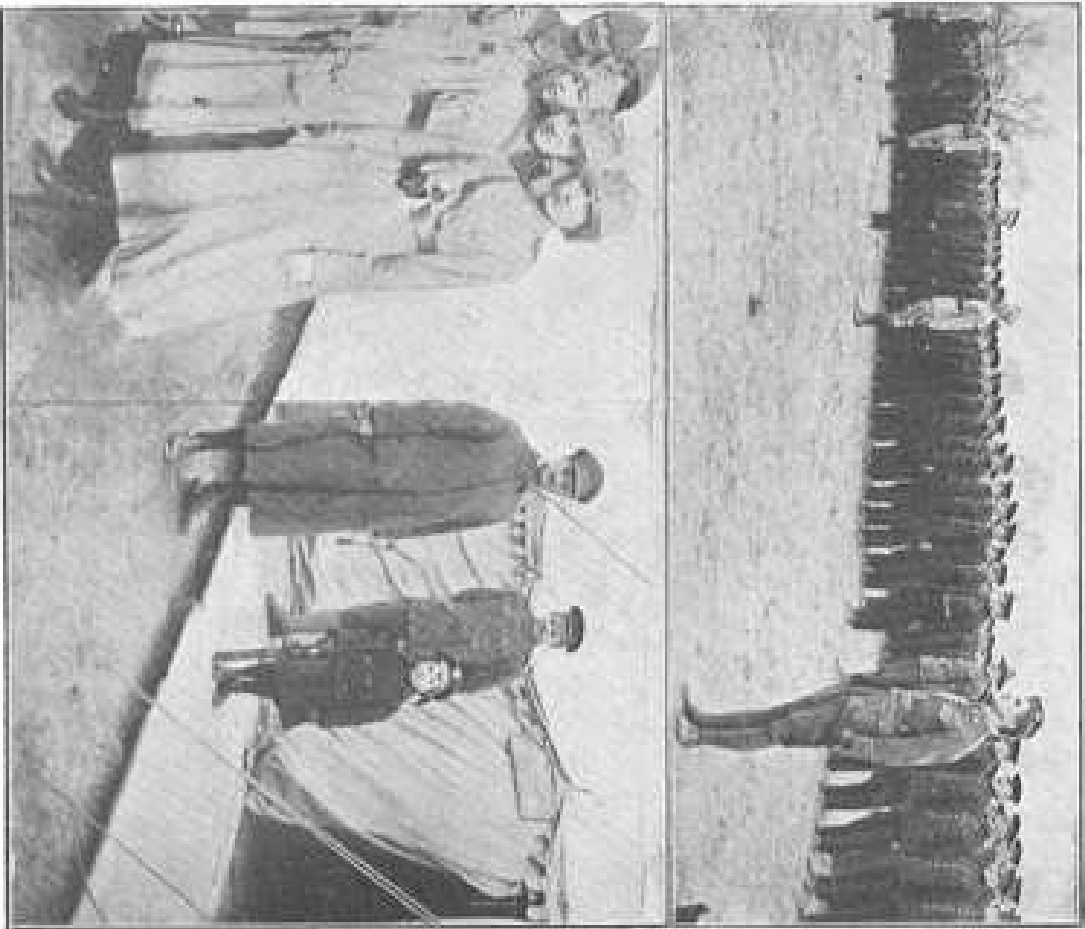
Detentory: uspywulicy i swarykacha niast Am-  
ryki, karmwani byli do obywat w Niagara, w: the  
Lake Ontario — Wielkownm jednaki powstala ka-  
mencow roszarcenia publick konwencyjnego

konwencyjny i produktowanki i fawoie warunku  
i postawiana tylko dwa braski, zbankowane przez  
rehabilitowaci, scduwany dzwz autorytatywne spolec-  
jodukowaci — Rzedz uszczelnianki, przegnie przyje-

z pomocz, uddat do dyspozycji polakow fort Sta-  
jansk, kedyj usprawnienie odnowa konwencyjnego  
w Kanadzie i odpowiedzialnyj potrossom, nakre-  
jonyj na wzrodky skale, sekretariacki postaciej.



FRAGMENTY PRZEGLĄDU W GROZIE NIAGARY ON THE LAKE — NA PODRÓŻY IGNACY PADEBIEWSKI WIAZ Z NAJLONKĄ

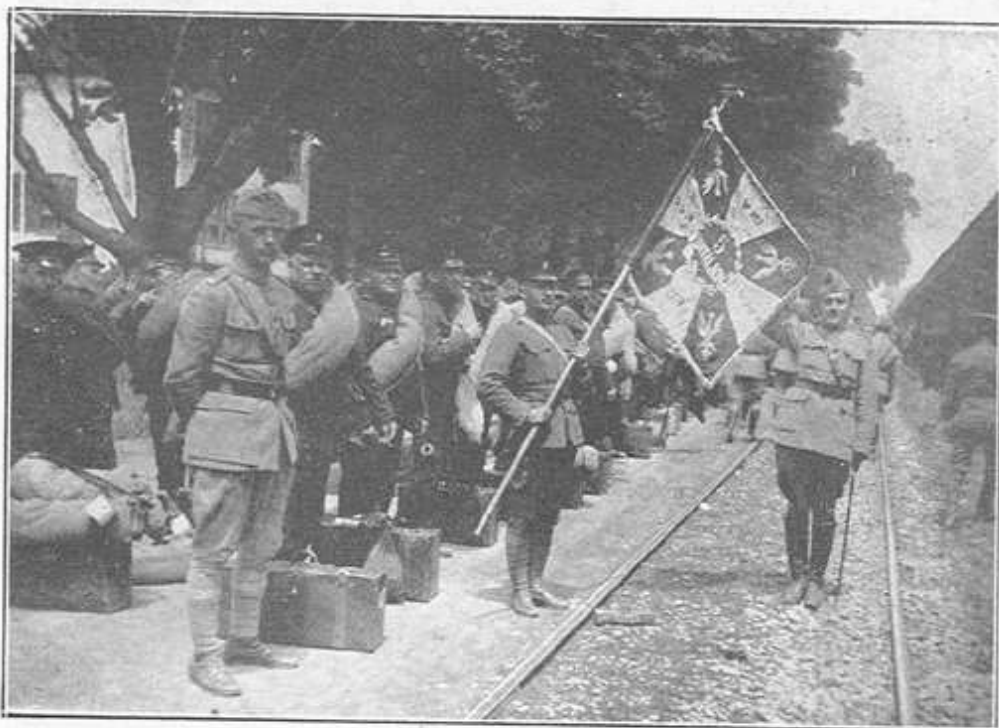


Podok wiekłego: sroca, erydowak, serawy, palakaj w Ameryce; Ignacy Padewski, opiekca i pomocnik dwulicjary wraz z rodziną swą, na fotografiku; Ryszard Kroyta, wiekby inżynier; twornik Amry, — stward w obliczu starozwoych programów; — przed pierwszym zatrudnieniem  
Euzego Gdka.

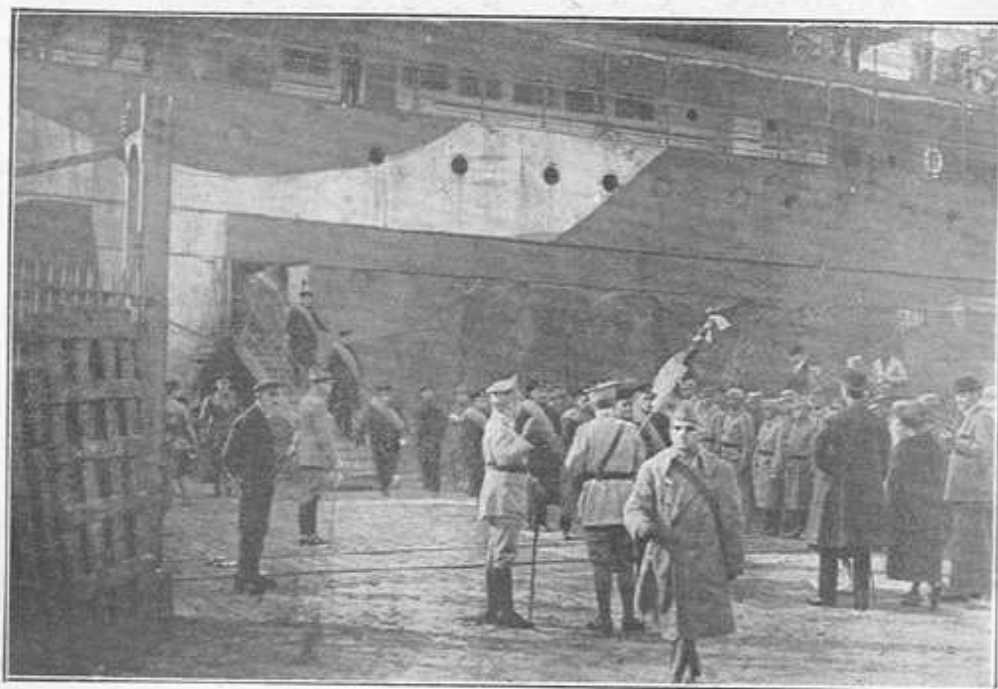
## TRANSPORTOWANIE POLAKÓW Z AMERYKI NA FRONT.



Z Kandyjskiego obozu, który bez zmian w zimie i w lecie, służył jako miejsce kwaterunku, oraz wyszkolenia, ochotnicy polscy partjami wyruszać do obozów Armji Polskiej we Francji.



Zegnając gościnną Kanadę, zaopatrzeni świetnie, zdążali kolejami do pobliskich portów.



Od 1.XII. 17 do portu Marsylii we Francji przetransportowano 25.000 ochotników z Ameryki.

## POLACY: — WETERANI ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI.



Pod koniec listopada 18 roku. przybyli do Ameryki pierwsi weterani amerykańskiej Polonji z kpt. Chodźko na czele. — Sztandar wyniesiony ze źródeł patriotycznego zapalu, powracał jako świadek

wielkich dni i ofiar, z wymową najsilniejszych argumentów: — kul i honorów, stając się najbardziej atrakcyjną siłą werbunku. Coraz liczniejsze rzesze ochotników śpieszyły do szeregów polskich

## POLACY: — WETERANI ARMJI AUSTRJACKIEJ NA WŁOSKIM FRONCIE.



Gdy żołnierz koalicji, zdążający z całej kuli ziemskiej na okrwawione pola Francji, z każdym wyrzucanym pociskiem zyskiwał na pewności i sile, gdy śpichrze całego świata gościnnie stanęły przed nim otworem, — nad niedobitkami armji państw Centralnych, prócz widma klęski, zawisło widmo głodu. — W Austrii leczono jeszcze na dogasające promienie szczęśliwej gwiazdy sprzymierzonych Niemiec, ale nikt nie liczył, dogorywających z chorób pół trupów w okopach nad Piawą. Rachu

bą tej smutnej rzeczywistości zajęli się włoscy w licznych obozach jeńców. — Wymowa nędzy była tak wielka, iż miast rygorów, leczono pokonanych gorączką głodową, natychmiast po zdobyciu okopów na froncie. — Wśród dziesiątek tysięcy nędzarzy, znaczny odsetek stanowili polacy. — Z szarego i bezwolnego tłumu rozbrojonych ludów Austrii, wydzwignęła ich niebawem zorganizowana pomoc rodaków, z zasłużonym profesorem Maciejem Loretem na czele.

POSEŁ JAN ZAMORSKI I PROFESOR MACIEJ LORET W OTOCZENIU WŁOSKICH PRZYJACIÓŁ,  
POLSKI ORAZ PRZEDSTAWICIELI MISJI WOJSKOWEJ GEN. HALLERA Z KS. RADZIWIŁŁEM  
NA CZELE.



Dzięki niezmożonej energii profesora Macieja Loreta, działającego na terenie Włoch, już od 1907 roku, udało się uzyskać zezwolenie na formowanie oddzielnych polskich obozów jenieckich. — W kwietniu 1917 roku do pracy tej przyłączył się poseł parlamentu wiedeńskiego, Jan Zamorski, ze słany za nieprawomyślność do szeregów austriackich i po dostaniu się do niewoli, wydobyty przez prof. Loreta. — Dwaj ci mężowie założyli „Comi-

tato Polaco in Italia”. — Występując w tym charakterze rozpoczęli organizowanie obozów. — Włosi, zjednani ich pracą propagandową dla sprawy polskiej, powzięli zamiar utworzenia Legionów polskich, pod egidą rządu włoskiego. Projekt ten nie znalazł jednak poparcia. 20 września przybyła do Włoch misja wojskowa gen. Hallera z ks. Leonem Radziwiłłem i Marjanem Dienst-Dąbrową przystępując do przeprowadzenia rekrutacji.

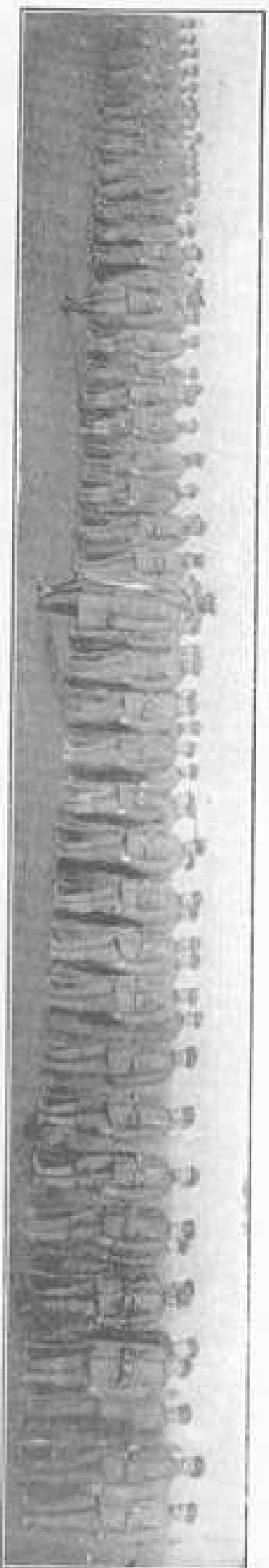
PROSTOWANIE ORJENTACJI WE WŁOSKICH OBOZACH JENIECKICH.



Praca w obozach jeńców nie należała do zadań łatwych. Równoległe z propagandą, działały ukryte sprężyny austrofilskiej agitacji. Zastraszaniem mroczono mniej uświadomiony element polski. — Dzięki pracy jednostek, a nadewszystko dzięki żołnierzom 2-ej brygady, masa jeńców - Polaków wkrótce podporządkowała się nakazom patriotyzmu. Obóz w St. Maria począł się zaludniać —

Równocześnie włosi, zorjentowani co do stanowiska Polaków, rozpoczęli namętną propagandę na froncie. Lotnicy włoscy docierali z „literaturą”, aż do Wiednia, pomimo kary znacznie surowszej za uprawianie propagandy, niż za rzucanie bomb. — Praca na dwa fronty, przyczyniła się niebawem do liczniejszego napływu jeńców, którzy z okopów zdążyli wprost do szeregów polskich.

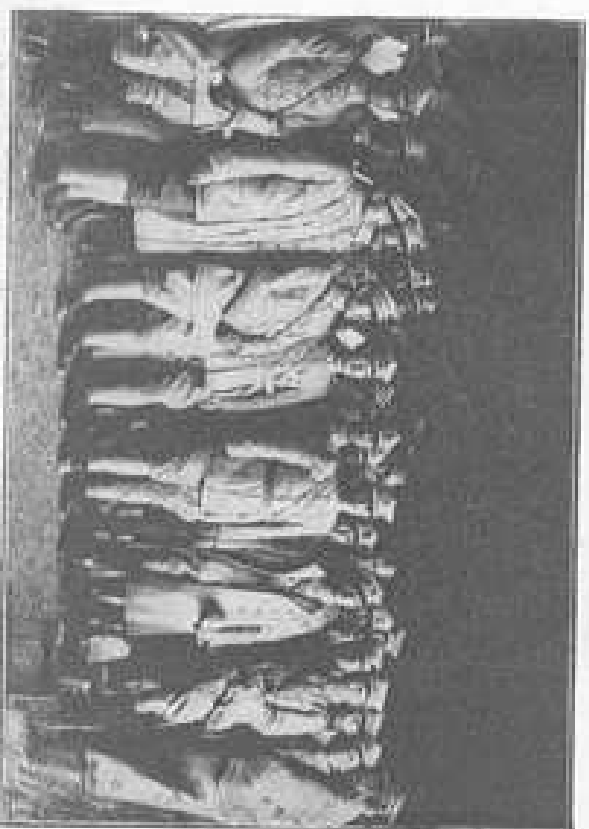
PIERWSZY ODDZIAŁ POLSKI MIEJ. S. KUCZYŃSKIEGO.



KANCELARIA W OROZIE ST. MAHIA



PIERWSZY RAPORT OFICERÓW REKRYTACYSWICHI

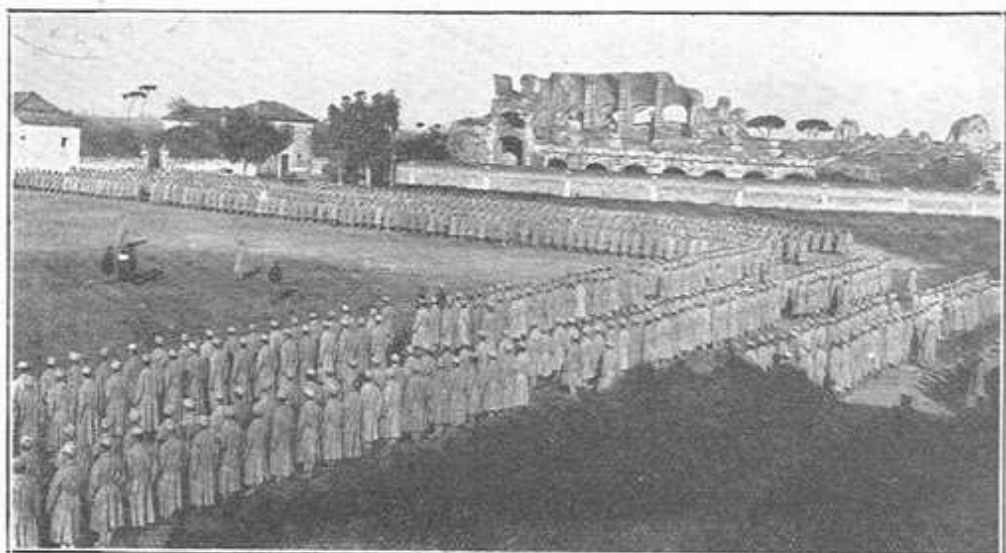


Oddział S. Kuczyńskiego zorganizowany przez pułkownika z czeskiej armii, na terenie Komisji maturalnej dla odwołanych uczniów, ul. św. Józefa, podległa komendzie z Włocławka. — Normatna praca rekrutacyjna została rozpoczęta we wrześniu 18 roku pod kierunkiem mjr. Dymka-Dąbrowskiego, docenta Halicza, Wacławskiego, Skowronka i innych.

## PIERWSZY OBOZ W SANTA-MARIA POD NEAPOLEM.



Jeńcy, gromadzeni od roku do obozu w St.-Maria, w ciągu 3 miesięcy zostali przegrupowani w trzy pułki. — Uroczysty moment zaprzysiężenia 300 oficerów stał się zapoczątkowaniem służby.



W początkach grudnia w Capui pod włoskim niebem na tle ruin starożytnego amfiteatru, odbył się przed szefem misji wojskowej, mjr. Leonem Radziwiłłem i zastępcą jako kpt. M. Dienstl-Dąbrową pierwszy przegląd pułków im. Henryka Dąbrowskiego, Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego



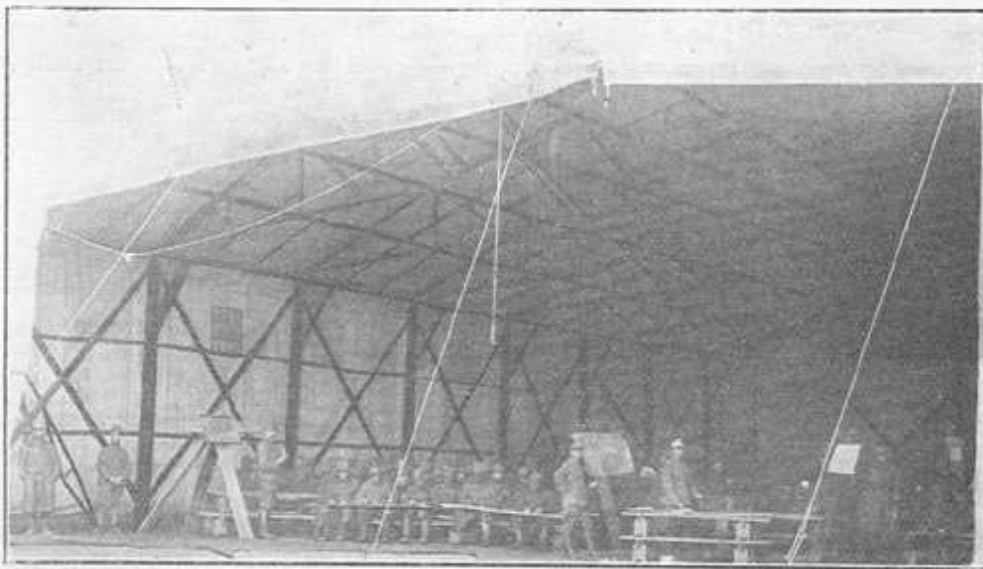
Zołnierz znów powracał do szeregów. — Inne sztandary wiodły go na pola bitew, przed innymi szczęśliwy los pozwolił mu obecnie defilować. Wyszedł z domu niewoli, powracał do domu wolność.

WYJAZD PUŁKÓW DO FRANCJI. — SZKOŁA W NOWYM OBOZIE W LA MANDRIA. —  
PRACOWNIA INTENDENTURY OBOZU.



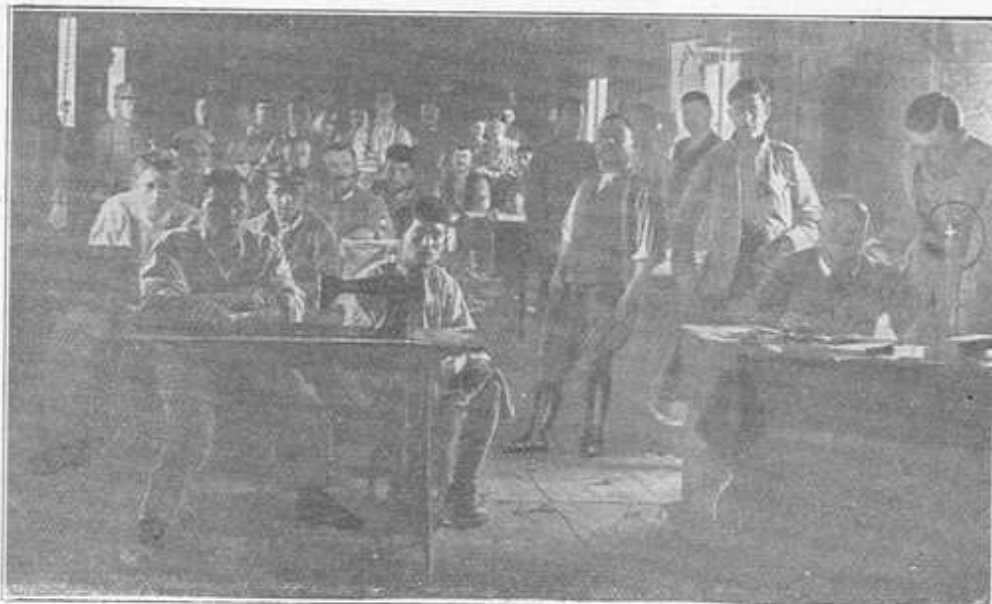
Szybko zadzierzgnęły się przyjazne stosunki polaków z włoskami. — Choć nieprzychylnie witani jako austrjacy, — żegnani byli z wylaniem życzliwości. „Pamiętajcie zawsze — wołał kpt. Montovani w po-

żegnalnym przemówieniu, — że Włochy myślały o was z miłością i sympatją, żywiąc dla Polski szczerą i serdeczną przyjaźń we wspólnych i bolesnych losach historii”.



Wobec wzrastającego napływu rekruta uzyskano drugi obóz w La Mandria di Chivasso pod Turynem. — Szerszy teren pracy dał możliwość wy-

sunięcia potrzeb kulturalnych na pian pierwszy. Otworzono obowiązkowe kursy oświatowe, założono bibliotekę, kino, teatr, kooperatywy, pisma.



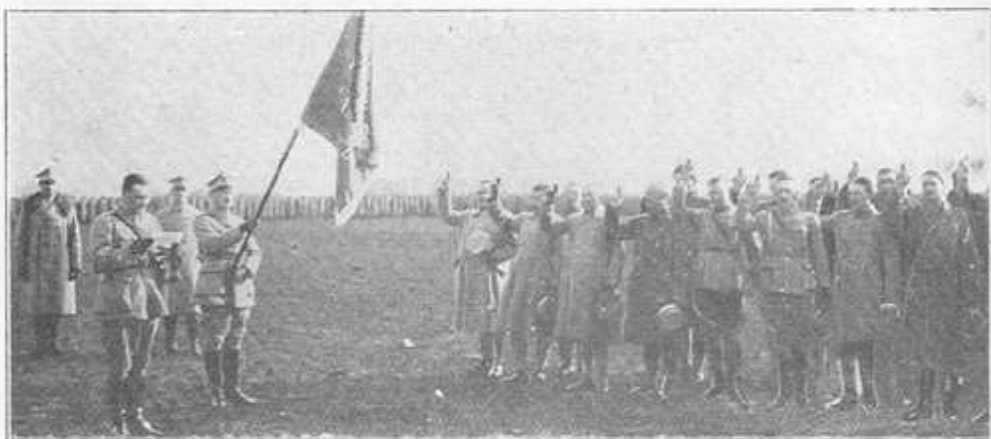
Pod wpływem niestrudzonej i intensywnej pracy kpt. Dienstla w ciągu kilku miesięcy umun-

durowano, wyćwiczone i wyszkolono około 30 tysięcy żołnierzy zwerbowanych z pośród jeńców. —

## W OBOZIE LA MANDRIA DI CHIVASSO POD TURYNEM.



Przedstawiciel Polskiego Komitetu Narodowego p Skirmunt przybył na wizytację obozu w La Mandria.



Zaprzysiężenie załogi obozu La Mandria na sztandar pułku im. Mickiewicza.



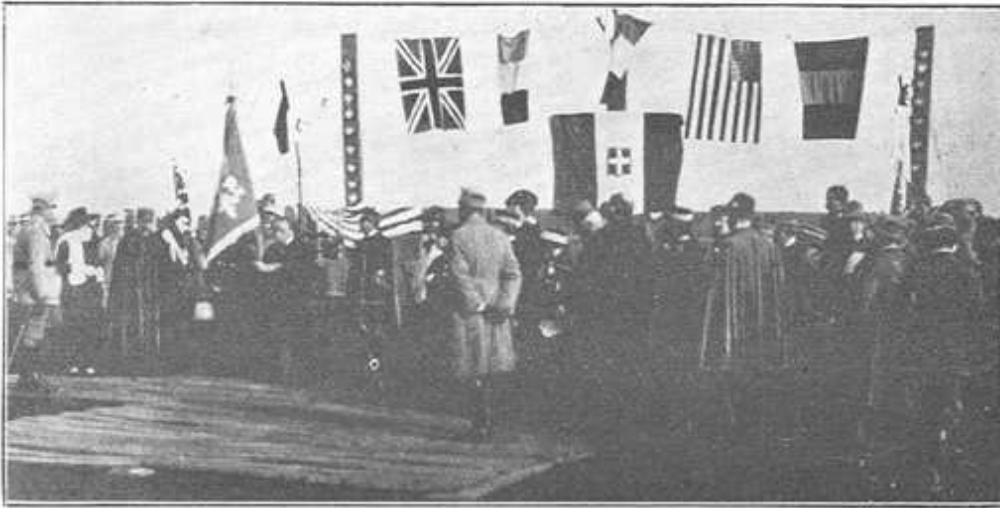
General de Castellaz — z ramienia gen. Hallera, dokonał przeglądu Armji Polskiej we Włoszech.



## WRĘCZANIE SZTANDARÓW OFIAROWANYCH PUŁKOM PRZEZ MIASTA WŁOSKIE.



Burmistrz z Chivasso, miasta entuzjastów sprawy polskiej, zaofiarował pułkowi im. Zawiszy sztandar



Atilla Bagey, niezastąpiony przyjaciel Polski, członek Towarzystwa Pro Polonia, orędownik sprawy

polskiej, odczytał przemówienie swe z okazji wręczenia sztandaru pułkowi im. Mickiewicza.



Wręczenie D-com pułków, sztandarów zaofiarowanych przez miasta włoskie, zamykało okres two-

żenia 18 pułków i oddziałów, stanowiących 37 tysięcy żołnierzy pod dowództwem tysiąca oficerów.

## LEGJONIŚCI NA FRONCIE WŁOSKIM.



W Vissandoné — również pod włoskim niebem, ale na terenie zajętym przez Austrię — kwatrowali legjoniści 2 brygady, pochyceni pod Rarańczą i po przemundurowaniu, odesłani na front włoski.



W Faedis, krocząc z ludnością w uroczystych procesjach jednali sobie serca włosków.



W życiu rodzin włoskich, — z powodzeniem neutralizowali wrażenie wrogiej armji.

## POD STRAZĄ DRUTÓW I CIENI.



Zacierając kratami i drutami kończystymi wszelkie ślady po Polskim Korpusie Posiłkowym. — Austrja uważała problem Polski za wyczerpany. Jednak ołowiane chmury, gromadzące się nad głowami

uwięzionych, nie pomniejszały siły serc, ani na tężenia pragnień... Myśl pracowała na wolność, chociaż strzegł jej, uzbrojony cień Austrii, zazdrośnej do ostatniej chwili o każdy oddech polski.



Odgrodzeni od ludności i świata rowami i drutami, ale połączeni wspomnieniami i nadzieją ze wszystkim co polskie, w skupieniu przeżywali polscy żołnierze dzwone misterjum wzruszeń. W dnia

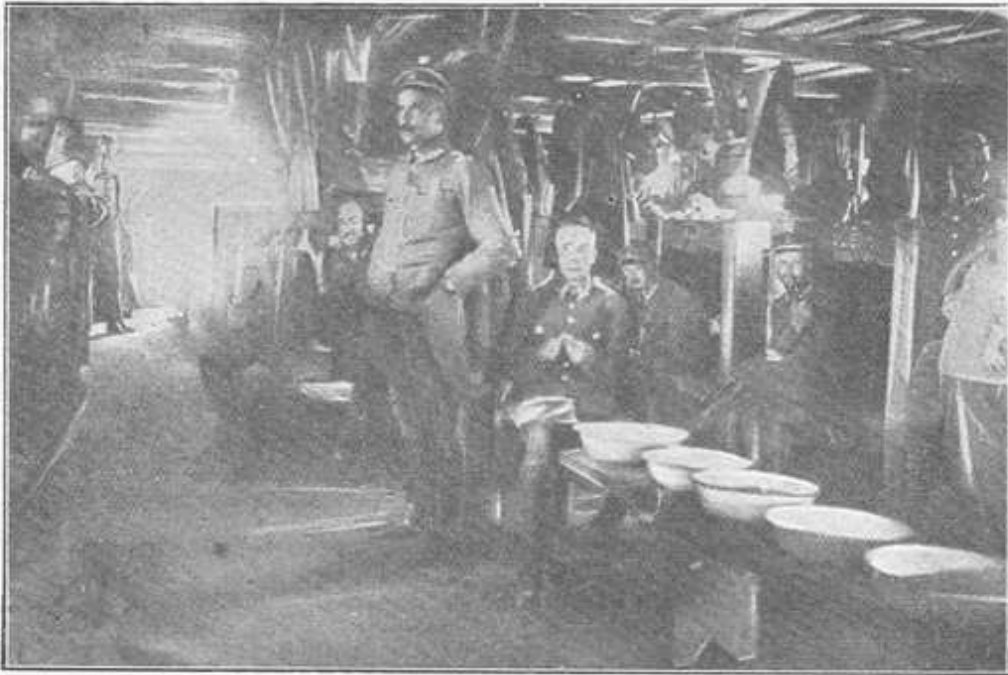
Zmartwychwstania Pańskiego 1918 roku wśród gołych pól... pustkowiec, nędzy i upadku... spełniało się przedziwne podniesienie najwznioślejszej ofiary, odprawianej przez legjonowego kapelana.



Cale Węgry, niegdyś osłaniane piersią legjonisty II Brygady, zaroily się od rozbitków Polskiego Korpusu. — W Huszt, Marmaros-Sziget, Saldobos,

Düllfalvie, Szeklencze, Bustjahaźie, Talaborfalvie o głodzie i w najgorszych warunkach, odpoczywał legjonista po 4 latach trudu wojennego.

## OBÓZ OFICERÓW W DULFALVIE.



W Dulfalvie — w prymitywnych barakach, osadzo-  
no około 100 oficerów kadry Korpusu Posiłkowego  
rozbrojonych i aresztowanych w Bolesławie. —  
W najniższych warunkach, bez słomy,  
światła i pościeli, odżywiani w minimalnych do-

zach, czekali oficerowie w ciągu miesiąca, na re-  
zultat prowadzonego śledztwa. — 18 kwietnia  
przybył do obozu orędownik austriackiego wię-  
ziennictwa gen. Szylling, przywożąc zbiorową de-  
gradację i rozkaz udania się na front włoski.



Osoby: (1 rząd) Kuncewicz, Malinowski, Zieliński, pos. Baworowski, prezes koła Polskiego,  
plk. Sikorski, Zieleniewski, Galica, Rozwadowski, Modelski, Kulikowski, Szymański,  
Florek, Bobrowski i inni.

Pod koniec dni jenieckich, przez zagrody paragra-  
fów i ustaw, przedarły się delegacje polskiego na-  
rodu, przywożąc dobre wieści — Dowiedziano

się na pociechę, iż w Wiedniu zapadło postano-  
wienie, aby szkodliwą narośl na organizmie państwa  
amputować niezbyt boleśnie — dla podsądnych.

## PROCES PRZECIWKO POCHWYCONYM Z BRONIĄ W RĘKU.



W Marmaros-Siget, 28.V wytoczono proces przeciwko 3 sanitariuszkom, 91 oficerom i 240 szeregowym. Drugie tyle internowano jako świadków. — Od pierwszego dnia proces przekształcił się w nie-

przerwany akt oskarżenia na oskarżycieli. — Z za krat i drutów kolezastych na całą Polskę poczęły padać nieustraszone ciosy zeznań, wymierzonych zabójczo w podstępą politykę zaborców.



Od wczesnego rana do późnej nocy ślęczono nad zagadnieniem wielkiego przestępstwa. — W udreżeniu tem trwało koło tysiąca osób od maja do

połowy września. — — Pielgrzymując z więzienia do sądu — czekali z niepewnością na koniec procesu, obfitującego w momenty podniosłe i mocne.



Zgóry przygotowany i telegraficznie przysłany rozkaz, zamknął wielkie foljanty aktów w połowie procesu. — Wszystkich oficerów w drodze łaski zdegradowano na sierżantów, wyznaczając front wło-

ski na miejsce pokuty. — Korzystając z wytargowanego 4 tygodniowego urlopu, powracali więźniowie z Marmaros-Siget spotykani i żegnani owacyjnie przez ludność miast polskich.

## OBÓZ SZEREGOWYCH I ORDYNANSÓW W BUSTYHAZIE.



Szeregowi, wydzieleni z pod „demoralizującego” wpływu oficerów, nie stracili ze swego legjońskiego humoru. — Na przyjęcie gen. Szyllinga przygotowali pewnego razu wielką, pierwszorzędną paradę. Lotnik w aeroplanie z beczki i desek w otoczeniu udekorowanej orderami i lampasami generalicji, reprezentował w pełnej gali mocarstw:

stanowisko — ordynansów. Z chwilą ukazania się zniechęconego generała, aeroplan lądował. — Kurz, harmider i zamęt uderzył w niebiosy, a za nim władza obozowa przysłała do przytomności — po aktorach i statystach nie było śladu. — Żart z Szyllinga wart był szylinga, zwłaszcza, iż doprowadził do beznadziejnej wściekłości generała.



Atrakcją była również zabawa w króla ukraińskiego, monarchy na Barańczy i dolegliwościach Brze-

skich. — Z wąsami a la Wilhelm tem żywszą wzbudził uciechę, im żywiej przypominał durnia.



Przeгляд mioteł też miał swoje głębsze znaczenie, nie pozabawione — żartu. — Miotelkami zgarniało się kurz w kupeczki rezerwowe po alejach, aby

przy defiladzie przed ekselencją było z czego robić gaz osłaniający. Jedną tuka rewja — zamieiała najbystrzejszego wizytatora w tuman.

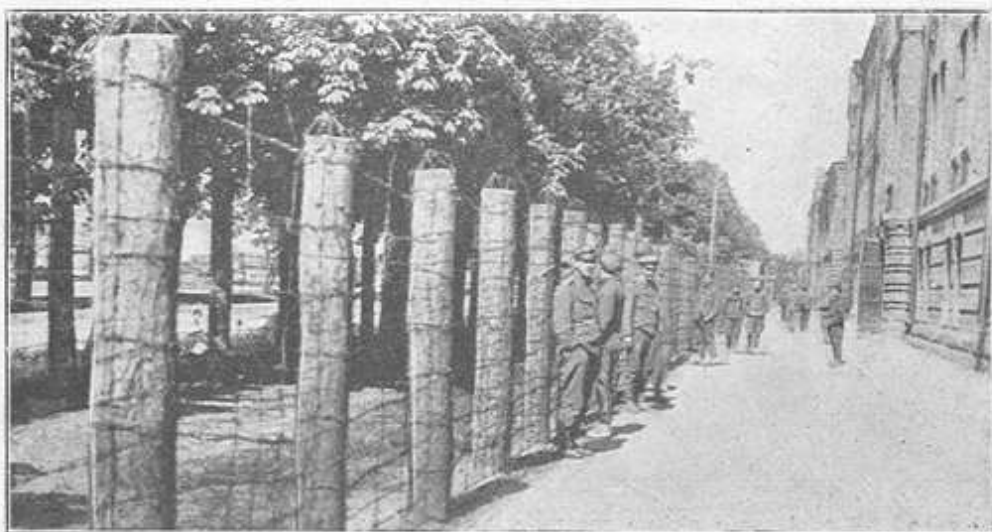
## Z OSTATNICH DNI PRZEŚLADOWAŃ.



Do obozu w Głstrow dostała się zaledwie drobna część legionistów pochwyconych pod Kaniowem.

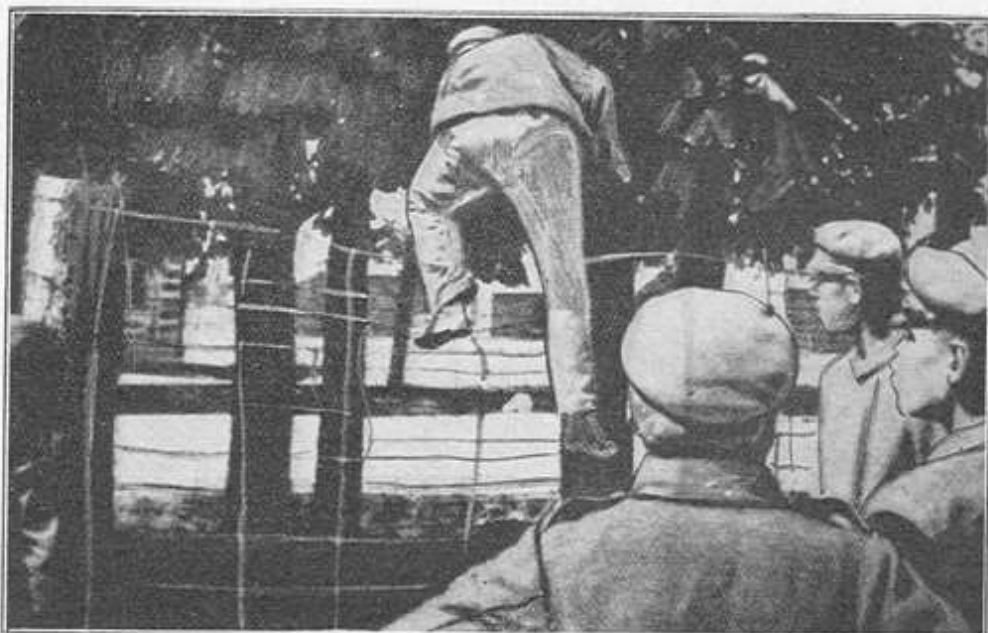


Przewódców i czynnych członków Polskiej Organizacji Wojskowej, wyłowionych przez agentów, osadzono w Modlinie. — Groźniejszych internowano w obozach niemieckich.



Szczypiorniaczy, z honorem pierwszeństwa, zasłużyli na szczególne wyróżnienie i względy. Pod koniec roku przeniesiono ich do Łomży do koszar, odgradzając podwójnym rzędem drutów kolczastych

## UCIECZKA Z ZA DRUTÓW. — ŻYCIE WERMACHTU.



Internowani w Łomży mieli własne drogi do korzystania z bezterminowych urlopów.



Prócz legionistów, którym pozwolono w 18 roku wstępować do Wermachtu, napływał licznie młody rekrut, transportowany do Komorowa i Ostrowia przez Inspektorat Werbunkowy Wojsk Polskich.



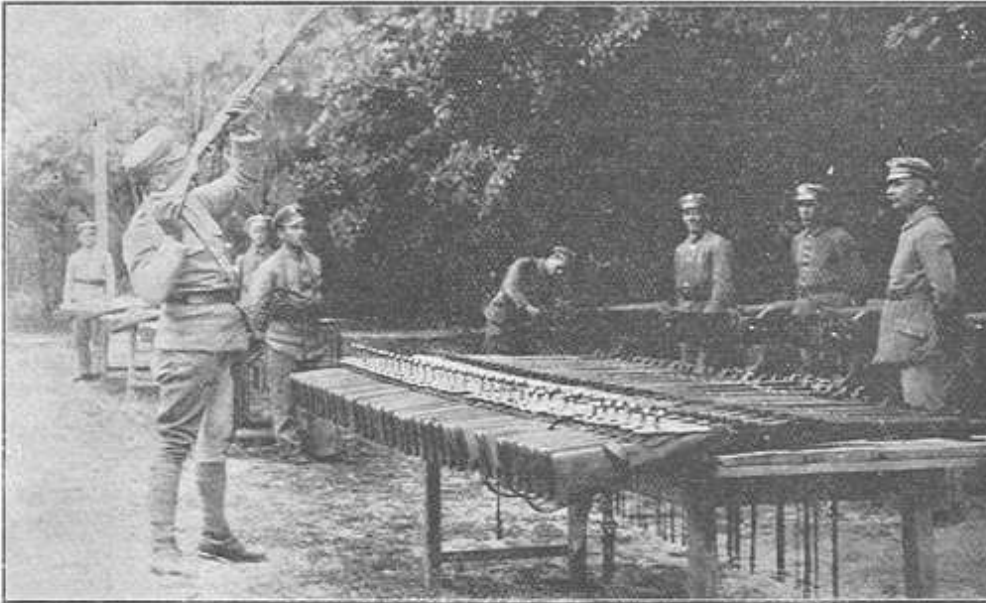
Nad utrzymaniem polskości, czuwali oficerowie pod D-twem płk. Minkiewicza i Berbeckiego.



## DEFILADA ODDZIAŁÓW PRZED GEN. BARTHEM.



Przydzielonych oficerów niemieckich legjoniści nie darzyli życzliwością. — Gen. Barth za zrozumienie potrzeb żołnierza polskiego oraz prawy charakter wyjątkowo cieszył się sympatją.



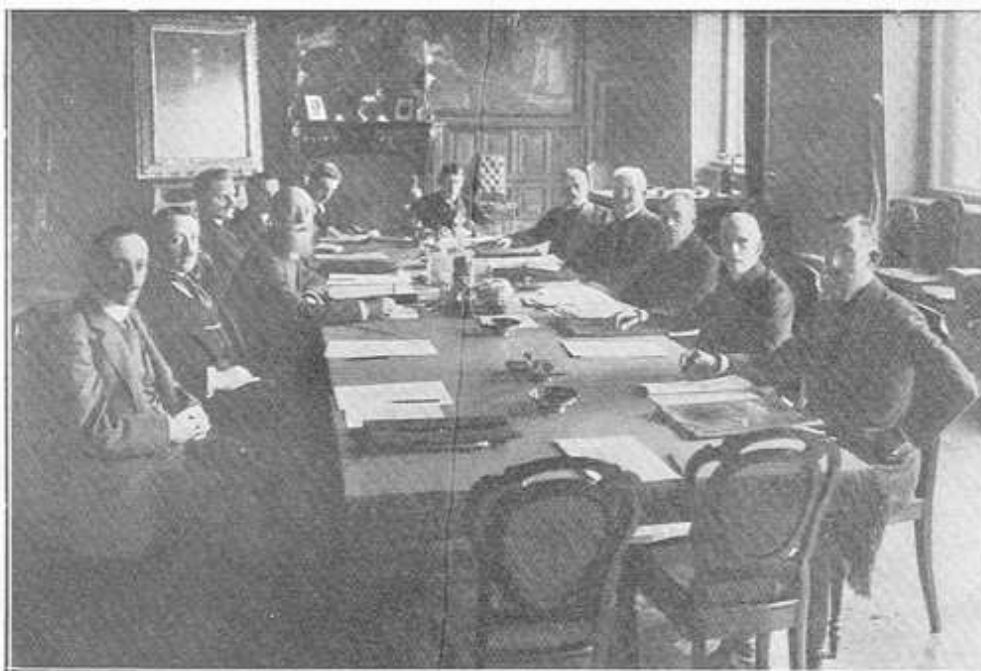
Skrupulatność w pełnieniu służby cechowała żołnierzy i oficerów Wehrmachtu.



Oficerowie, choć pozostawali w pozornej wolności, szykowali się do wystąpień przeciw okupantom.



## GABINET MINISTERJALNY J. STECZKOWSKIEGO.



Rada Regencyjna powołała pierwszych ministrów. Gabinet J. Kucharzewskiego, przetrwał do marca 1918 roku. Nastąpiło pierwsze przesilenie rządowe w Polsce, poczem w kwietniu powołany został drugi z kolei gabinet, J. Steczkowskiego. Od czasu wiekowej niewoli poraz pierwszy przystąpiono do

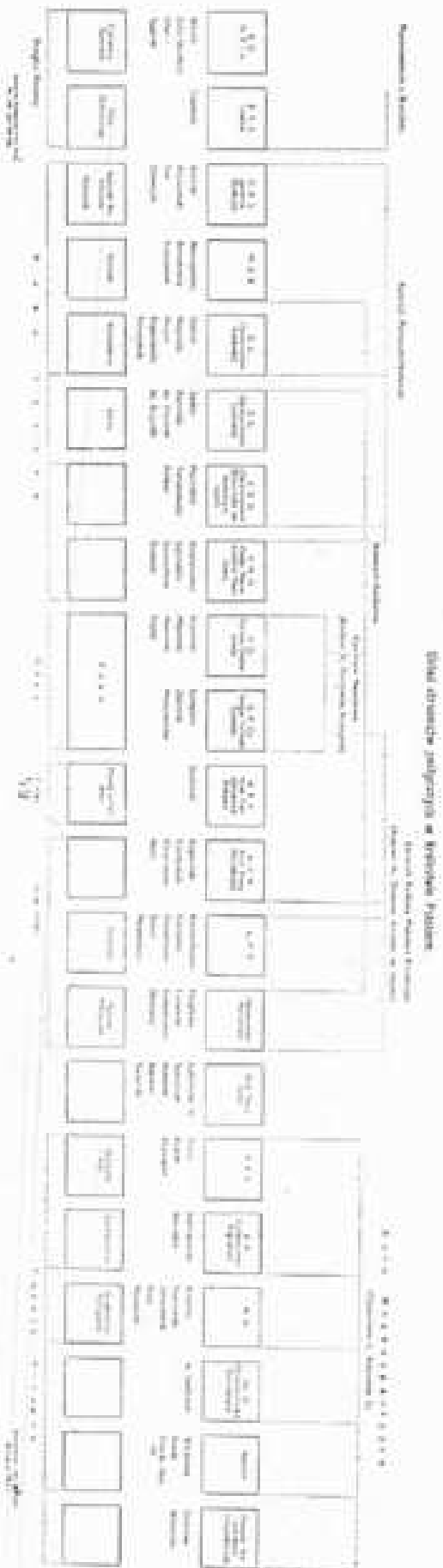
tworzenia Administracji Państwowej, mającej przejąć władzę od zaborców. Pomimo braku sił fachowych, zapoczątkowano wszystkie ministerjalne resorty, kładąc podwalny pod budowę nawy państwowej, zdolnej już po kilku miesiącach do przejęcia Administracji z rąk Niemców.

## PIERWSZE POSIEDZENIE RADY STANU.



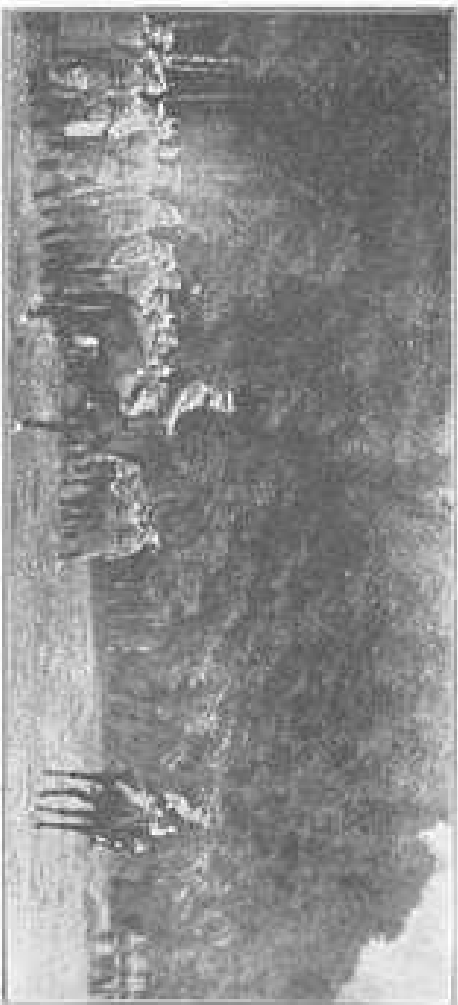
9 kwietnia odbyły się wybory do Rady Stanu we wszystkich powiatach okupacji niemieckiej i austriackiej. — 22 czerwca nastąpiło otwarcie i odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Stanu. — Na posiedzeniu tym, wybrano Franciszka Pułaskiego na marszałka Rady, zaś na vice-marszałków J.

Mikułowskiego-Pomorskiego oraz S. Bądryńskiego. — Z ramienia okupacji niemieckiej zostali przydzieleni do Rady Stanu: hr. Lerchenfeld, hr. Hutten-Czapski i Zychliński. Z ramienia okupacji austriackiej br. Ugron, dr. Rosner i dr. Iszkowski. Kompetencje Rady ograniczono do minimum.



**DECYZYJNIE DENNETY IADY HIGIENICZNEJ**

5.X. Państwo Carotabie zwróciło się do Komisji z prośbą o pomoc w sprawie zdrowia ludzkiego — Urokość i inne choroby — Miałem tam nie gorzej bez cicha w Policie — 7 poddano im Bada Regim — 7 dni, aby na stanowisku nasz go. Kierownik Własności wydał odwołanie skierowane do Komisji i programu do podjęcia sprawy. Komisja ma być



Scena, przedstawiająca rodzinę w lesie, w której widać osoby opiekujące się zwierzętami. — W X. wydany został dekret, wprowadzający nowe zasady pracy i podjęto podjęto Wzrostu emigracji wady Dę (miejscu) — Pod koniec roku widać — widać obywateli (miejscu) z góry w Administracji Państwa, przedstawiając je polskim.

## WARMACHT NA ULICACH KRAKOWA POD POMNIKIEM GRUNWALDZKIM.



31 października nastąpił ostateczny rozkład, rozsypującej się w gruzy monarchji austriackiej. — W dniu tym brygadjer Reja „pokwitowa” austriaków z odbioru Krakowa, obejmując komendę nad powiatami zachodniej Galicji i meldując o tem ówczesnemu szefowi sztabu gen. Rozwadowskiemu.

— Pogodę tych pięknych chwil, przyćmiły intrygi podstępnej polityki austriackiej. Do Lwowa i na teren Galicji wschodniej, sprowadzone zostały pułki rusińskie, które pod komendą oficerów austriackich i niemieckich, przystąpiły do gnębienia polskości i ujęcia władzy w swe ręce

## MŁODZIEŻ KRAKOWA, SPIESZĄCA NA ODSIECZ LWOWA OTRZYMUJE UMUNDUROWANIE.



1 listopada ukraińcy opanowali Lwów. — Uderzenie było zbyt nagłe i silne, aby w sercach polskich, gdziekolwiek one były, nie rozogniło się w najboleśniejszem draśnięciu. — Do apelu odsiecz stanęło wojsko i naród cały. — Jak przed

4 lata na głos obowiązku, znów młodzież polska w żywiołowym odruchu, rzuciła się do szeregów, aby poprzeć bohaterski czyn współpatriotów, którzy na ulicach Lwowa z karabinami w rękach, składali dowody, iż Lwów nie został bez obrony.

## NA ULICACH LWOWA — ODDZIAŁY OBRONY OBYWATELSKIEJ.



Nad skrawkiem miasta, wydartym z rąk ukraińców, płonęło przez trzy tygodnie zwycięstwo młodości wszystkimi ogniami bohaterstwa. Poczynając od szkoły im. Sienkiewicza, przez Dom Techników i zakłady naukowe, męskie i żeńskie, padło hasło do walki na śmierć i życie. — Zwarły się młode ręce, zaciskając w pilności obrony moc-

niej niż druty kolczaste. — 29 dni dąremnie usiłowali ukraińcy zdobyć ten szanec. — Pod dowództwem Komendy Naczelnej garstka lwowian broniła swych praw, wzywając kraj i naród do pomocy. Pod koniec listopada pod D-twem płk. Tokarzewskiego, pociągami przybyła z Przemyśla pierwsza odsiecz w sile 140 oficerów, 1228 szeregowych.

## GRUPA KOBIET W CZYNNEJ SŁUŻBIE PRZY OBRONIE MIASTA.



21 listopada cała załoga Lwowa pospołu z wojskiem, rozpoczęła natarcie na dwukrotnie przewyższające siły ukraińskie. Atak zapoczątkowany o godz. 6 rano, pomimo zmęczenia wojska i wyczerpania załogi posuwał się błyskawicznie. Już pod wieczór Rusini poczuli się stopniowo wycofywać. Nazajutrz o godz. 8 rano całe miasto przeszło

w ręce polskie. C zwycięstwem zadecydowało osaczenie rusinów od południowej i wschodniej strony Lwowa, przez oddziały walczące pod d-twem por. Abrahama. Po 3 tygodniowych bojach na ulicach miasta, Lwów został oswobodzony stając się podstawą wojskową i moralną do dalszej wojny z uzurpatorstwem rusinów.

## PRZYBYCIE PARLAMENTARJUSZY NIEMIECKICH NA FRONT FRANCUSKI



7.XI.18 r. w porze nocnej rozeszła się wiadomość, iż linja pychy niemieckiej została przelamana i nad okopy przybyła delegacja parlamentarjuszy buńczuczno-mocarstwa z białymi sztandarami w dłoniach. Miljony serc żołnierzy walczących po stronie koalicji zabija żywą krwią radości ze zwycięstwa. — Nad Francją zajaśniała łuna entuzjazmu

i spojrzeń pełnych triumfu. — Po kilku dniach pertraktacji, 11 listopada w godzinach rannych, Georges Clemenceau odczytał w parlamencie warunki obustronnej umowy rozejmowej, w której przebił tylko jeden głos: — głos Francji, której każdy paragraf był rozkazem i rozpoczynał się od słów: „Oddać i iść — precz”.

## REWOLUCYJNE WALKI NA ULICACH BERLINA.



W życiu państw pokonanych, nastął okres rewolucji i gruntownej przemiany ustrojów państwowych. Pokój — stał się hasłem do porachunków wewnętrznych. Dzięki takiemu porządkowi rzeczy

Polska przy przejmowaniu władzy i rządu nie poniosła nadmiernych ofiar. Dzieląc losy Państw zwycięskich, pomimo gwałtownie narzucanych podnieć do anarchji, — przemogła fermenty.





## ROZBRAJANIE NIEMCÓW NA ULICACH WARSZAWY.



Dowórczycy odwznajemiali się za rozbrojenie dokonane w Bobrujsku. Pospołu z ludnością za-

jęli się gromadzeniem oręża i formowaniem kolumny automobilowej z zarekwirowanych aut.

## LOTNE ODDZIAŁY STRAŻY NARODOWEJ POD KOM. POR. LEWANDOWSKIEGO.



Młodzież polska różnie umundurowana i uzbrojona spieszyła do szeregów Straży Narodowej. — P. O. W. przeprowadziło mobilizację członków. W gmachu Staszica bojowe grupy partji lewico-

wych, formowały pierwsze oddziały Milicji Ludowej. Akademiści warszawscy stanęli do szeregu, formując zasłużoną w ruchu wyzwoleniczym Legję Akademicką.

POWITANIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO NA DWORCU W WARSZAWIE.



W związku z odwróceniem nowej karty dziejów ojczyźtych, sprawa powrotu Józefa Piłsudskiego do Polski, miała znaczenie pierwszorzędne. Dotychczasowe pertraktacje z Kanclerzem Rzeszy niemieckiej, podjęte przez gabinet Świeżyńskiego, pomimo powierzenia uwięzionemu teki Ministra Wojny, nie

odniosły rezultatów. — Dopiero wypadki, przekształcające wojenny porządek świata, wstrząsnęły okowami murów więziennych.—10 listopada w godzinach rannych przybył do stolicy Komendant Piłsudski, trafiając na moment, wzbierających rozbieżności ruchu wyzwolenieczego.

PIERWSZY RZĄD W WYZWOLONEJ I NIEPODLEGLEJ POLSCE.



*Osoby: (siedzą) S. Thugutt, J. Moraczewski, K. Prauss, J. Piłsudski, L. Sipiński, L. Wasilewski, (stoją) B. Znamięcki, T. Arciszewski, M. Malinowski, M. Downarowicz, Wójcik, A. Minkiewicz, X, B. Stolarski, Wojda, J. Iwanowski, Stączek, T. Noczniński.*

14 listopada Rada Regencyjna przekazała obowiązki i odpowiedzialność względem narodu w ręce Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, Józefa Piłsudskiego do przełania rządowi Narodowemu Komendant J. Piłsudski, jako Naczelnik Państwa objął ster nawy państwowej, a po porozumieniu się

z przedstawicielami stronnictw, powołał pierwszy gabinet Niepodległej Polski, powierzając tekę prezydenta ministrów J. Moraczewskiemu. Gabinet utworzony z rozszerzonego składu Tymczasowego Rządu w Lublinie, przystąpił niezwłocznie do wcielania w życie postulatów manifestu lubelskiego,

POCHÓD ULICZNY W WARSZAWIE, ZORGANIZOWANY PRZEZ STRONNICTWA  
NARODOWE W DNIU 17 LISTOPADA.



Pierwszy okres państwowego życia wyzwolonej Rzeczypospolitej mijał pod znakiem politycznych tarć i zbiorowych odruchów. — Plac Saski i ulice miasta stały się terenem wieców i manifestacji. — W kierunku Belwederu zdążyły bezustannie dele-

gacje przeciwnych sobie stronnictw, kołcząc o realizację swych programów i haseł. Podziemna praca bolszewickich agentów pobudzała obywateli do obaw o losy kraju, posiadającego w tym czasie do rozporządzenia więcej grup i partji, niż pułków

KOMUNISTYCZNY POCHÓD NA ULICACH WARSZAWY.



Z okazji internowania komisji bolszewickiego Czerwonego Krzyża, spełniającej na terenie Polski rolę aktywnej agendy komunizmu, zostały ujawnione, szkodliwe i głęboko sięgające do życia mas wpływy bolszewickiej anarchji. — Na ulice wyłegły uzbrojone tłumy demonstrantów, występujące przeciw woli i samodzielności Polski. — Poprzednio

wybuchające już niejednokrotnie próby opowania sytuacji, obudziły czujność wszystkich stronnictw polskiego społeczeństwa, a władzom posłużyły jako motyw do rozwiązania Rady Delegatów Robotniczych obsadzonej przez agentów bolszewickich i działającej w myśl instrukcji moskiewskich do zanarchizowania całego kraju.

## ORGANIZOWANIE RUCHU WYZWOLEŃCZEGO W POZNANIU.



Gdy pod dawnym zaborem rosyjskim i austriackim stuletnie sny i marzenia oblekły się w czyn, pod zaborem pruskim, przynięcionym najcięszą pięścią i najgłębszym milezeniem szykowała się wola buntu obywatela-polaka do zrzucenia hańbiącego jarz-

ma. — 14.XI powstała polska Straż Obywatelska i rozpoczęła przygotowania do gromadzenia ludzi i materiału wojennego. P. O. W. zaboru pruskiego zdołało również skupić w tym czasie około 3.500 karabinów, 164 skrzyń granatów.

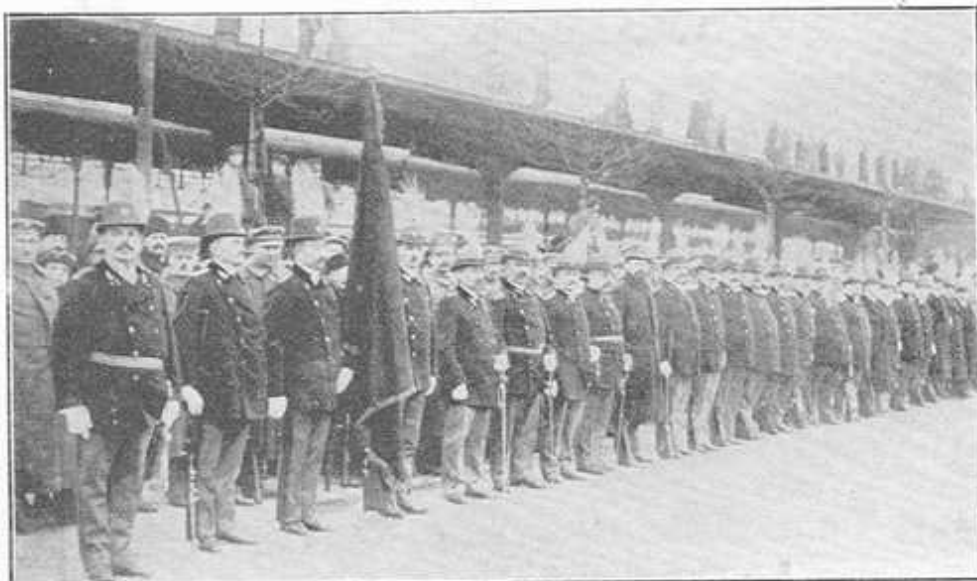
## TLUMY W OCZEKIWANIU PRZEMIANY.



W pierwszych dniach grudnia został otwarty Sejm Dzielnicowy w Poznaniu w obecności 1.200 delegatów. — Wybrano Radę Naczelną, która powołała do rządów Komisarjat złożony z 5 osób. — Dni obrad i składania pierwszych cegieł pod budowę Wolności, obudziły zawiść i gniew wśród

hakatystów poznańskich. Uderzono na alarm we wszystkie dzwony czujności prusackiej od Poznania aż po Berlin. — Atmosfera stała się napięta. — Z godziny na godzinę spodziewano się wybuchu. — Tem silniej zaczęły pracować wszystkie organizacje polskie, szykujące się do walki.

## PRZYBYCIE IGNACEGO PADEREWSKIEGO DO POZNANIA.



26 grudnia na ulicę wiodącą od dworca do Bazaru poczęły napływać cechy, towarzystwa i młodzież.

W dniu tym o godzinie 7 w. przybywał do Poznania Paderewski z angielską misją pułkownika Wade.



Nazajutrz spontaniczne owacje, nadewszystko flagi koalicji rozjuszyły hakatystów poznańskich. — Rzucono się do zrywania chorągwi. Wybuchł ocze-

kiwany w dusznej atmosferze współzycia — moment, zakończony pokonaniem niemieców i odzyskaniem samodzielności ostatniego zaborecy.



Wykazało się rychle nicestwo chęci i wszelkich wysiłków do wynarodowienia Wielkopolan. Z pułków,

oddziałów, gdziekolwiek byli, uciekali polacy do swoich, przenosząc sprzęt i materiał wojenny.

## NA GRUZACH NIEWOLI I KAJDAN OSTATNIEGO ZABORU.



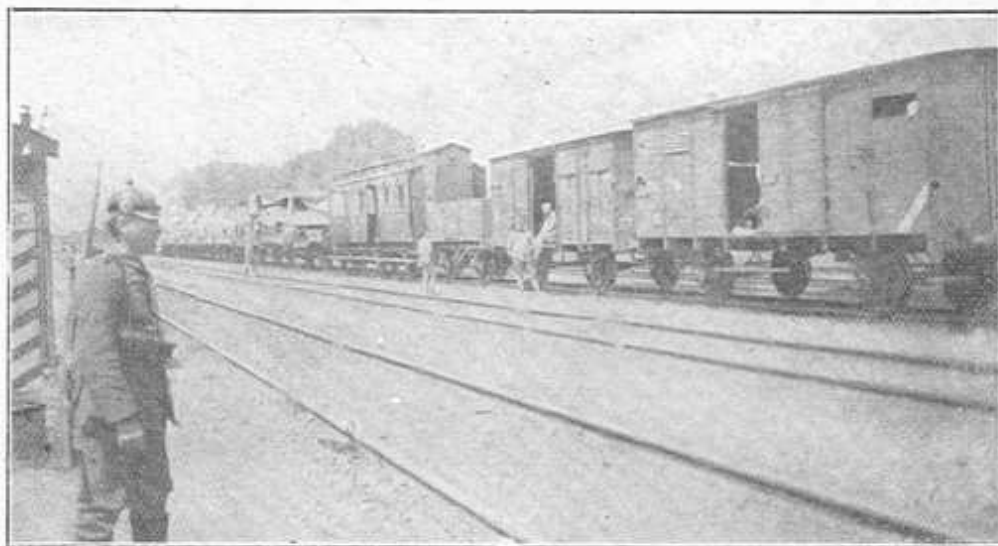
Po uwolnieniu Poznania od Niemców, wkrótce inne miasta przeszły w ręce Polaków. — Bydgoszcz witał owacyjnie przybycie gen. Dowbor-Muśnickiego,

mianowanego Naczelnym Wodzem armji wielkopolskiej po kpt. Taczaka. W krótkim czasie poznańskie dało Polsce 70.000 żołnierza.



To, o czem żaden Niemiec nie śnił — stało się. — Ulicami miast Wielkopolskich odrodzona polska

siła zbrojna, kroczyła buńczucznie, wzbudzając po dziw postawą i wyglądem.



Ostatni cios, szarpnął Niemców najgłębiej i najbardziej. Przez własne granice i ziemie przepuścić

musieli pułki armji Hallera, spieszące z Francji na pomoc ojczyźnie.

## MAPA POLSKI Z OZNACZENIEM GRANIC OD 1637 ROKU, DO GRANIC OBECNYCH.



A po ziszczeniu proroctw o wojnie ludów, gdy pod Triumfalnym Łukiem Nieśmiertelnych nieomal wszystkie narody świata szły pochodem słonecz-

nych i zwycięskich rytmów, na amarancie sztandaru polskiego również zagrały znoje wszystkich marszów krwi polskiej, wylanej z serca dla wolności.

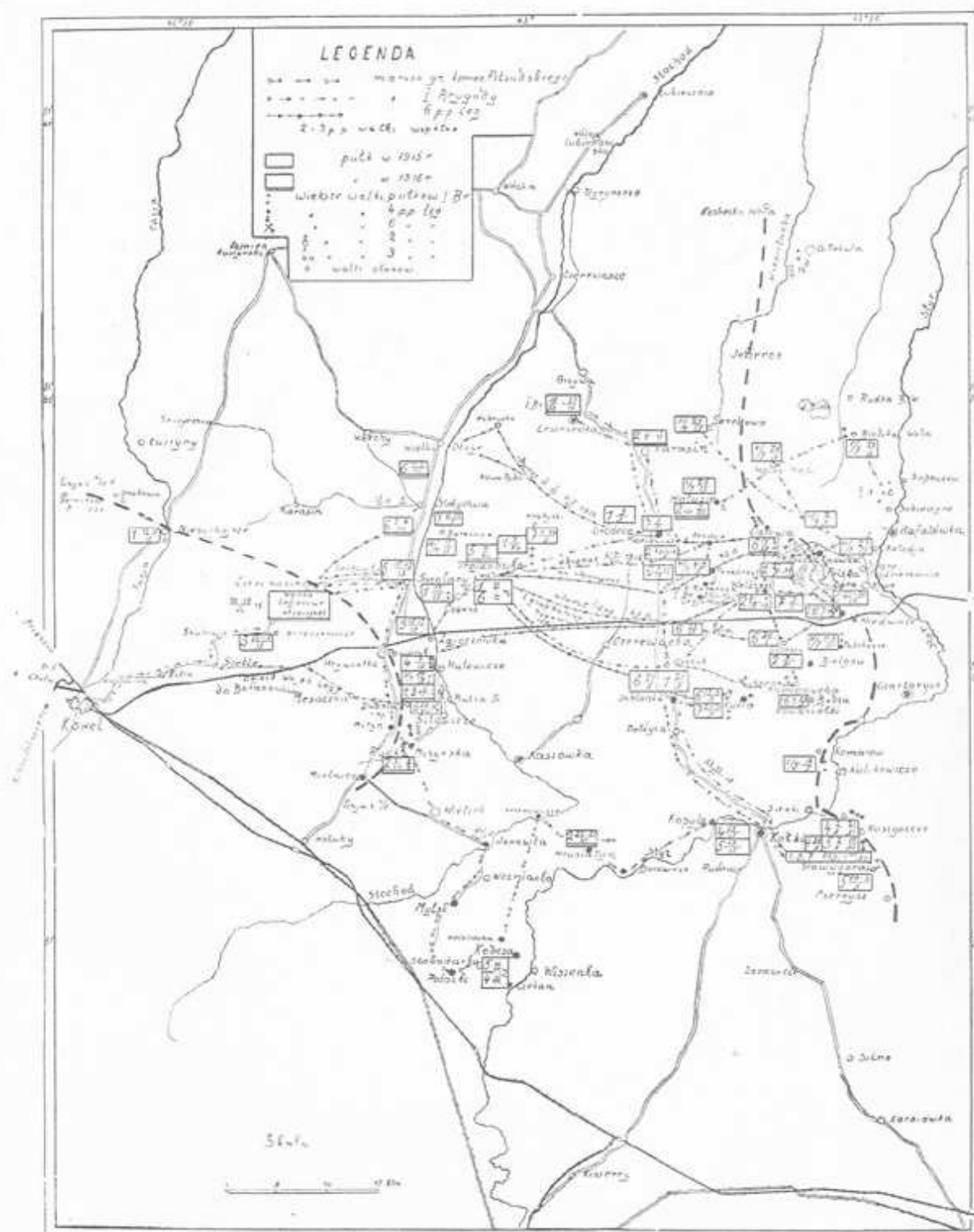
## PRZEMARSZ ODDZIAŁÓW ARMII POLSKIEJ POD ŁUKIEM TRYUMFALNYM W PARYŻU.



Polska szarpanych granic, kurzem i dymem po żarów wojennych zorana, przez lada ciurę dziejów ludzkości krajana, szarpana, dzielona, by w odli-

czaniu krwi na wolność, padnąć pod krzyżem umięczeń, powstała w granicach własnych, w granicach opartych na oceanach: — Genjusz Narodu.

## PLAN SYTUACYJNY FRONTU POLESKIEGO.



Miejsca postojów, przemarşów i bitew wszystkich Brygad Legionowych od września 1915 roku do października 1916 roku. — Poręcze oznaczone zostały prostokątami. Duże cyfry oznaczają pułki.

Obok wyszczególniono daty i miesiące pobytu pułków na wyznaczonym terenie. — Nadmieniamy się, iż pułk 3, walczący pospół z 2-gim, oznaczony został wspólną cyfrą pułku 2.



## OD REDAKCJI.

Ponieważ albumowy charakter wydawnictwa, powodujący zależność od rozmiaru fotografii i miejsca, nie pozwalał nam na zamieszczenie wyczerpujących opisów, — przystępujemy do wydania

### KOMENTARZY I UZUPEŁNIEN

do Albumu „Polska w Latach Wojny Światowej“.

*W wydawnictwie tem posługiwać się będziemy niestosowanymi dotychczas metodami rozwiązań techniczno-drukarskich.*

Licząc, iż szeroki ogół społeczeństwa w kraju i na obczyźnie, dla dobra sprawy w pracy naszej zechce wziąć udział, zwracamy się do posiadających własne, lub przekazane wspomnienia i wiadomości, *dotyczące momentów utrwalonych w naszym wydawnictwie z prośbą o przysłanie tych cennych opisów, notat, lub uwag do Redakcji.*

Chodzi nam o zdobycie *nawet drobnych szczegółów i wszelkich wspomnień, rozproszonych wśród współczesników wojny światowej, dopóki osiągnięcie tego celu jest jeszcze możliwem.*

Dla informacji wyjaśniamy, iż wydawnictwo Albumu traktowaliśmy jako FILM-DRUK, przestrzegając ścisłości w połączeniu fotografii z tytułem, zaś — tekst opisowy, pozostawiając w luźnym związku z dokumentami fotograficznymi.

---

Wypełnić — wyciąć — przesać.

### N O T A

Dla wiadomości Redakcji podaje, iż załączona korespondencja dotyczy momentów związanych z fotografią, zamieszczoną na str. ....

Korzystam również z możności ustalenia nazwisk osób zamieszczonych na fotografii str. ....